OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Młoda Wieś

Молоде Село



ORGAN WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО СОЮЗУ СІЛЬСЬКОЇ МОЛОДІ

Rok VIII. Łuck, 5 lipca 1936 r. Nr. 13.

»TYLKO Z SILNYM LICZY SIĘ ŚWIAT«

PRZEMÓWIENIE P. PREZYDENTA RZPLITEJ Z OKAZJI »ŚWIĘTA MORZA«

Przez długie, długie lata ani jedna fala morska nie rozbijała się o brzeg, będący własnością Państwa Polskiego.

Wiatrów nie chwytał ani jeden polski żagiel.

Ani jeden z miljona wirów, które za szlakami statków powstają, nie był wirem po polskim okręcie.

I jak mało było serc polskich, ujarzmionych miłością do niezniszczalnego morza.

A dziś corocznie obchodzimy „Święta Morza".

Są one jakby ekspiacją za minione nasze śmiertelne wobec morza grzechy i w doroczne całego Narodu ślubowanie się zamieniają, że nas już nikt i nic z rzędu państw morskich nie usunie.

A ślubowania te nie są tylko rotą czczych słów, bośmy dowiedli, że umiemy w miarę swych sił być wierni przyrzeczeniom.

Wielkim wysiłkiem całego Narodu w krótkim czasie sprawiliśmy, że wichry morskie coraz częściej grają swoje hymny na żaglach polskich, coraz liczniejsze rzesze kutrów rybackich zapuszczają się na dalekie morza, co rok coraz więcej żelaznych serc bije w żelaznych ciałach naszych parowców, które żywione polskim czarnym węglem, oddychające czerwonemi płomieniami, buchają radośnie białą parą, okalającą bandery Państwa Polskiego i niosą je po wszystkich morzach.

Morze otworzyło nam bramy na świat szeroki, ono zrównało nas z innemi narodami, ono dało nam wolność i prawo bycia tam wszędzie, gdzie morze jest i niebo.

Wyciągamy gotową do współpracy dłoń ku narodom, z któremi zbliżyło nas wspólne sąsiedztwo mórz, a w pierwszym rzędzie ku tym, których wybrzeża pospołu z naszemi oblewają fale Bałtyku.

Staliśmy się państwem morskiem dzięki czynowi, któremu imię; GDYNIA.

ONA sprawiła, że nasze i obce kotwice mogą w polski grunt się wżerać. ONA daje i dawać będzie mężne załogi, które wieść będą polskie okręty do określonego celu poprzez mgły i sztormy.

Załogi, które oby żadnym nawałnicom nie pozwoliły polskich statków ogołocić z masztów. Załogi, które oby zawsze pamiętały, że cechą dobrego marynarza jest pełna wiara w siebie, a równocześnie niemamienie się nigdy zawodnem poczuciem bezpieczeństwa.

Niech te zalety dobrego marynarza staną się własnością duszy całego Narodu.

Wtedy patrząc na to, co się dziś dzieje na świecie, zrozumiemy wszyscy, że aby dzieło pokojowej pracy, odbudowy lepszych form współżycia narodów i postępu nie zostało zagrożone, potrzeba abyśmy pospołu ze wszystkimi pragnącymi pokoju potrafili w razie potrzeby skutecznie stanąć w jego obronie.

Widzimy, że tylko z silnym liczy się świat, że żadne gwarancje, żadne układy nie zapewnią narodowi niezależności w tym stopniu, co jego własna moc.

Tak, jak stanęliśmy wszyscy przy budowie wyjścia na wolne gościńce świata, świadomi, że bez tego zbiorowego wysiłku nie spełniłoby się dzieło, na które dzisiaj z dumą spoglądamy, tak i za obronnością tego dorobku i zapewnieniem mu dalszego spokojnego rozwoju, **musi stanąć czujna i troskliwa o przyszłość myśl nasza i celowo zorganizowany wysiłek.**

MŁODA WIEŚ
ORGAN WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

МОЛОДЕ СЕЛО
ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО СОЮЗУ СІЛЬСЬКОЇ МОЛОДІ

Rok VIII. Łuck, dnia 5 lipca 1936 r. Nr. 13

POZNAJMY SIEBIE.

Dla każdego chłopa skrawek jego ziemi, zroszony potem w mozolnej pracy, jest czemś więcej jak żywicielem.

Jest przedmiotem miłości.

Długie dnie pracy przykuwają chłopa tak samo do bogatego czarnoziemu, jak i do niewdzięcznych napozór piasków z któremi od dzieciństwa zżył się, wiążąc z tą ziemią swój los pełen marzeń, trosk, nadziei, smutków i radości. Łączy go również nigdzie niezapisana historja uczuć i przeżyć praojców. Za nimi powtarzamy pełen treści nakaz: „tu umrę, gdzie się urodziłem".

W tych prostych, a stanowczych słowach zawiera się najgłębsze przywiązanie, ocena wartości rodzinnego zagonu, gotowość jego obrony i potrzeba stanowienia ogniwa w tworzącej się od lat tradycji rodziny—wsi.

Przebogata tradycja wsi znajduje swój wyraz nietylko w pieśniach, strojach zwyczajach i obyczajach, ale tu jest najłatwiej dostrzegalna i stąd, jako z punktu wyjścia, musimy przejść do poznania najgłębszych treści duszy chłopa i wsi.

Zamało jednak szukamy tej treści i zamało ją cenimy.

W trosce o podniesienie poziomu wsi, mówimy, że trzeba jej dać coś nowego—szukając i wprowadzając nowe wartości, jakże przytem często zapominamy o rzeczy najistotniejszej, że mając na uwadze pielęgnowanie rodzimej wiejskiej kultury, jej dopełnianie, a nie zastępowanie inną, nową—powinniśmy nowe wartości pochodzące z poza wsi, czy powstające w dzisiejszej wsi tylko przystosowywać do już istniejących, przez wieś samą wytwarzanych od lat. Ulegając wpływom nawet dodatnim, trzeba pamiętać o konieczności ich wiązania z przeszłością poprzez dzisiejsze potrzeby wsi.

Chociaż wieś musi wiele przyjąć wartości z zewnątrz, ma do wymiany wiele swoich przez siebie samą wypracowanych.

W naszej organizacji postawiliśmy sobie za cel wydobywanie twórczych wartości wsi w najszerszem tego słowa znaczeniu. W oparciu o te wartości mamy budować dzień dzisiejszy i jutro. Żeby ten cel osiągnąć, żeby podkreślić mocno wobec wszystkich, czem są wartości wsi — musimy je przedewszystkiem sami zgłębić. Gołosłowne i częste powoływanie się na nie nie da rezultatu—trzeba je naprawdę poznać, zrozumieć, uznać i przeżyć. I to nie przyjdzie bez pracy, zresztą jakże wdzięcznej.

W imię właściwego udziału wsi w całokształcie życia społecznego — powinniśmy z solidnością zabrać się do tej pracy w całej gromadzie związkowej.

Przy pomocy wszystkich dostępnych nam środków zacznijmy od głębszego wniknięcia w swoją wieś, w której mieszkamy. Poznajmy w pełni jej dorobek dotychczasowy pod względem duchowym i materjalnym. Potem idźmy dalej, do innych wsi, w innych powiatach, okolicach. Poznajmy, że każda wieś ma coś jej tylko właściwego, a przytem tyle rzeczy wspólnych wszystkim.

Poznajmy, jak n. p. bardzo na kulturę duchową danej wsi wpływa przyroda — jary porosłe leszczyną, czy spokojna, monotonna równina. Zwyczaje, obyczaje, pieśni niby podobne, ale i różne — poznajmy to bogactwo nasze. Poznajmy źródła nastrojów w pieśni raz pełnej wesela to znów tęsknej, pełnej smutku, a przytem miłowania tego, co swoje rodzone.

Nauczmy się czytać naszą przeszłość z resztek murów, zamków obronnych, wałów, kurhanów bujną trawą porosłych.

Nauczymy się w strojach naszych odczytać nastroje duszy wiejskiej.

Poznawajmy wieś wczorajszą, skarbnicę wielu prawd dnia dzisiejszego, abyśmy mogli stworzyć mocne podwaliny prawdy wsi jutrzejszej.

J. Lewkowicz.

Шляхом праці й боротьби.

Мала Японія виповідає в 1904 р. війну Росії. Й. Пілсудський використовує цю нагоду, щоби чинно виступити проти Москви, виїжджає до Конгресівки, кидає гасло чинного спротиву проти мобілізації польського населення царатом. Але загал населення не був ще як слід приготований і акція ця невдалася. Тільки там, де існували вже раніше створені ним організації, мобілізація натрапила на опір.

Й. Пілсудський хоче використати Японію, яка його запрошує до Токіо, але і тут потерпів невдачу завдяки інтригам своїх земляків, що в засліпленні свому щастя Польщі бачили у стіп царського трону.

Ці невдачі не розчарували Борця за визволення свого народу. Невдачі ще виразніше підкреслили йому шлях до мети.

Й. Пілсудський творить на території Польщі, що стогнала під пятою Москви, мережу боєвих організацій, що чинно виступають проти московської влади. 10 листопада 1904 р. організує величезну протимосковську маніфестацію у Варшаві, яка підіймає сильно революційний настрій польського робітництва і працюючої інтелігенції.

В Росії революція 1905 р. На території Польщі на протязі трох літ діяльність боєвих організацій підриває авторитет російської влади, розбуджує чинну національну свідомість, ширить серед мас ідею збройної боротьби за національне визволення. Але Москва силою здушує революцію на просторах тодішньої Росії, дальший збройний спротив на території Польщі не мав перспектив на успіх і боєві організації Й. Пілсудський розвязує. Вони своє історичне завдання виконали: відновили традиції збройної боротьби з Москвою, поширили серед мас ідею боротьби за самостійність Польщі, стряхнули з польського суспільства кількадесятьлітню апатію.

Й. Пілсудський переходить до організації основ польської національної армії. В 1908 р. творить перший Міліційний Гурток, за ним повстають нові, об'єднуючись в „Союз Чинної Боротьби". Гуртки ці мають на меті насамперед військову самоосвіту, а далі ширення ідеї збройної боротьби з Москвою. Праця покладена Й. Пілсудським в революційні боєві організації, виступи цих організацій на терені Конгресівки не могли пройти безслідно, особливо серед молоді. Ідея збройної боротьби з Москвою за самостійність Польщі стає власністю мас, особливо у найбільше національно свідомій частині Польщі, що опинилася під Австрією. Молодь настільки захоплюється цею ідеєю, що навіть політичні вороги Й. Пілсудського, які його увесь час поборювали, не сміють виступити проти військових організацій Й. Пілсудського, бо це загрожувало би їх впливам на маси молоді. Спортові організації як „Сокіл" виявляють тенденції до військової підготовки, що знайшло свій вираз в грунвальдському обході в 1910 р., на якому відділ „Соколів" з карабінами викликав небувалий ентузіязм зібраних мас, хоча карабіни були деревяні.

Маси завдяки довголітній праці Й. Пілсудського приняли Його ідеї за свої, дозріли до збройної боротьби за визволення рідного краю з московської неволі.

В 1910 р. Й. Пилсудський приступає до лєгальної організації стрілецьках дружин на терені Галичини, до яких масово вступає молодь і інтелігенція. В інших частинах Польщі існують військові гуртки сильно законспировані, які тримають тісний контакт з Й. Пілсудським і ведуть конспиративну працю.

В 1912 р. в червні на конференції військових організацій („Ради офіцерської") вибрано Головним Комендантом Й. Пілсудського, створено йому до допомоги штаб. Праця посувається швидким темпом вперед, появляється численна військова література, повстають курси військової підготовки, стрільці відбувають вправи і маневри. Всією цею працею керує Й. Пілсудський.

Ширший загал стрільців знав тільки, що є Головний Комендант, що його зветься „Obywatel Mieczysław" і виконував точно і дисциплівано всі накази командування в імя ідеї визволення батьковщини, ідеї збройної боротьби, реалізація якої наближалася швидким кроком.

(Далі буде).



Łąka sztuczna na torfie w Małyńsku.

ГОСПОДАРЧІ СПРАВИ.

PRZERYWANIE OWOCÓW.

Rolnicy nie są zadowoleni z posiadanych sadów dlatego, że nie mają z nich odpowiednich dochodów. W jednym roku drzewa obrodzą wprawdzie obficie, ale owoce właśnie są wtedy tanie; w innym natomiast roku, kiedy za owoce możnaby otrzymać dobre pieniądze, jest ich mało albo i zupełnie ich niema. Chodzi o to bowiem, że drzewa nasze rodzą bardzo nierównomiernie, raz obficie, kiedyindziej bardzo słabo. Zależy to niewątpliwie od niezasilania nawozami naszych sadów, ale są też i inne przyczyny.

Jedną z nich jest to, że zupełnie nie kierujemy owocowaniem naszych sadów. Drzewa zwykle kwitną obficie. Jeżeli pogoda jest sprzyjająca, to zawiązków owocowych jest bardzo dużo. Drzewo wprawdzie broni się przed nadmiarem owoców przez t. zw. zrzucanie ich, co zwykle dzieje się dwukrotnie, raz w maju po okwitnięciu, drugi raz w drugiej połowie czerwca. Pomimo to jednak owoców może być często tak dużo, że drzewo nie jest w stanie należycie je wykształcić. Owoce są wprawdzie liczne, ale drobne, poplamione, zwykle przytem nieszczególne w smaku. Za taki owoc oczywiście dobrej ceny uzyskać nie można. Jest to lichota, która zalewa nasze targi od połowy września do końca października, poczem rynek odczuwa brak dobrych owoców, które często musimy sprowadzać z zagranicy.

Aby temu przeciwdziałać, trzeba umiejętnie regulować płodność drzew owocowych. Polega to na tem, że w roku dużego urodzaju zdejmujemy nadmiar owocu. Nie trzeba się obawiać przytem strat z tego powodu. Drzewo korzeniami swemi pobiera pewną ilość pokarmów, które rozdzielone na dużą liczbę owoców mogą się okazać niewystarczające. Jeżeli zaś zdejmujemy część owocu, to pokarmy te doskonale wystarczą dla pozostawionego owocu, który będzie piękny i dorodny. Przy nadmiernem obrodzeniu zdjęcie nawet połowy prawie nie zmieni wagi dojrzałego owocu, z tą tylko różnicą, że będzie to owoc piękny, za który nam chętnie miejski konsument dobrze zapłaci. Natomiast na niedorostki nikt patrzeć nie chce. Jeżeli pewnym kawałkiem chleba jeden człowiek się nasyci, to dla dwóch będzie zamało i obaj będą głodni. To samo zachodzi i z owocami. Przytem drzewo nie wysilone nadmiernie w jednym roku owocuje i w następnym, w razie przeciwnym muszą się w owocowaniu zdarzać przerwy.

Przerywanie owocu przy nadmiernym urodzaju jest więc konieczne, o ile tylko chcemy mieć owoce corocznie. Przerywamy tylko jabłka i gruszki: drzew rodzących owoce drobne z natury, jak wiśnie, czereśnie i śliwy, nie ruszamy, gdyż byłoby to zbyt uciążliwe. Przerywać najlepiej mniej więcej od połowy czerwca do połowy lipca, kiedy owoce są o tyle duże, że możemy odróżnić lepiej zapowiadające się od gorszych. Usuwamy więc wszystkie drobne, niewykształcone, zbyt poplamione przez grzybki lub nadgryzione przez robactwo. Zwłaszcza trzeba usuwać energicznie z nadmiernie obciążonych poszczególnych gałęzi, co się często zdarza. Jeżeli rosną dwa owoce obok siebie, to gorszy usuniemy. Jeżeli jednak oba są ładne i zdrowe, to raczej usuniemy nawet pojedyńcze, ale gorsze, a tamte pozostawimy. Recepty na to dać nie można, rolnik musi się tu kierować własnem zdaniem. Trzeba się tylko trzymać zasady, aby zostawiać owocu raczej mniej, usuwać gorszy, licząc, że pozostały będzie tem piękniejszy. Przytem drzewo nie wysilone rodzić będzie corocznie.

НАСЕЛЕННЯ ВОЄВІДСТВ Р. П.

В одному з попередніх чисел (ч. 8) „Молодого Села" ми познайомилися з розмірами території окремих воєвідств. Сьогодня подаємо кількість їх населення в оцій табличці:

Воєвідства	Населення в тис.	%	На 1 кв. км. є населення
М. ст. Варшава	1178,9	3.67	9585
Варшавське	2530,7	7.88	86
Лудзьке	2633,0	8.19	138
Келєцьке	2937,0	9.14	115
Люблінське	2467,0	7.68	79
Білостоцьке	1643,5	5.11	51
Віленське	1275,3	3.97	44
Новогрудське	1056,8	3.29	46
Познанське	2114,2	6.58	80
Поморське	1086,3	3.38	66
Шлеське	1298,3	4.04	308
Краківське	2296,6	7.14	132
Поліське	1131,7	3.52	31
Волинське	2084,8	6.49	58
Львівське	3127,4	9.74	110
Станиславівське	1476,5	4.59	87
Тернопільське	1604,0	4.99	97
Військо	191,0	0.60	—
Польща	32133,5	100%	83

Як бачимо із цієї табличи, яка подає дані перепису 1931 р., то із всіх воєвідств найбільше населення має львівське воєвідство, (9,74% всього населення Польщі) далі Келєцьке, Лудзьке, Варшавське і інші, найменше Поліське (3.52%) і Новогрудське (3.29%).

Стосунок кількості населення у даному возвідстві до розміру його території подає

останній стовбець в табличці, в якому показано, скільки душ населення припадає на 1 квадр. км. території, або іншими словами показано гущавину населення. Як бачимо найбільшу гущавину має м. Варшава, з воєвідств має найбільшу гущавину воєвідство Шлеське, Лудзьке, Краківське і Келєцьке, що належать до найбільше упромисловлених воєвідств. Найменшу гущавину населення мають воєвідства Новогрудське 46 душ, Віленське—44 д. і Поліське—31 д. Пересічна у Польщі гущавина населення—83 душі на 1 кв. км.

Від чого залежить гущавина населення, яке вона має значіння, про це буде мова у слідуючому числі.

НЕ ДАВАЙМО РОЗРОСТАТИСЯ БУРЯНАМ.

На весні кожна селянська жінка засадила чи засіяла собі городовину. Щож коли після не пильнують її як слід й городовина їм не вдається, не виплачується.

Недосвідчені жінки заспокоюють себе: що то шкодить, чи я скорше чи пізніше сполю, чи висапаю свої грядочки? Тимчасом рослині від цього пізнього сапання чи полення велика шкода. Буряни треба винищувати ще малі, як тільки покажуться. Коли бурян підросте так що городовину вкриє, а то й переросте, тоді рослинка, що хоче рятуватися, так пнеться до світла, стане тоненька як нитка. Часто не може вдержатися при своїй силі, коли вкінці увільнимо її від смертельного ворога буряну. Крім цього такій вітленькій рослині трудно призвичаїтися до сонця, якого бурян не допускав до неї й вона тяжко болїє. До того всього буряни обкрадають землю з поживних речовин. Коли ж вириваємо з землі грубі, закоріненні буряни, як осет, й т. п. то рівночасно зрушується й коріння городовини й через те вона теж болїє. Тому не дивуйтеся господині, коли запущені грядки не виправдають тих надій, які ви на них покладали. Коли ви свою городовину садили та сіяли рядочками, тоді багато лекше буде позбутися бурянів, бо легко можна не тілько виполоти, але й висапати. До цього треба мати відповідні маленькі штудерні сапки т. зв. „пазурки". При помочі цього знаряддя городовину сіяну рядками лекше утримати в чистоті, і менше займає нам така праця часу. Коли ми вже говоримо про буряни на грядках, звернути треба увагу, що з ними треба боротися всюди, де тільки спіткаємо в полі, на межах, в садках, ровах і на всяких неужитках. Коли не знищимо бурянів, коли вони цвітуть і видадуть насіння, то робимо так як-би ми своє поле засівали замість збожам чи городовиною бурянами. Буряни, що мають довге коріння як то пірий, треба нищити на весні при копанні, а в осени тим що перекопуємо город, переоруємо поле і лишаємо в грубих скибах.

А що зробити з виполеними бурянами?

Найкраще спожиткувати їх на компост, але передовсім треба господиням зрозуміти, що без компосту нема доброї городовини. Він є для нашого городу конечний, цінніший від гною.

Гній можемо заступити штучними погноями, гноївкою, але компосту себто перегнилих всяких господарських відпадків, не заступить ніщо!

Одинока так сказатиб хиба компосту та, що треба чекати півтора, а той більше років, щоб він добре перегнив й став з купи смітя пухкою, масною, сипкою землею.

Та коли вже зачнете закладати собі компостові купи, то з року на рік буде вам купа по купі дозрівати що-року будете мати знаменитий погній на грядки, розсадники і т.д.

Отже не забудьте, що всякі буряни, доки вони не видали насіння, є першими цінними покладами для компосту. Коли на бурянах є вже насіння, його треба відкинути, відсунути, найкраще спалити, а бурян аж тоді дати на компостову купу. Бурян з молодим недоспілим насінням вистане добре спарити окропом.

З зовсім молодої хопти, яка ще не зацвіла, можемо собі зробити дуже цінний скороспілий компост, що за кілька місяців, себто вже на наближшу весну, буде готовий до вжитку. Як зробити такий компост? Цілком просто: свіжо виполений молодий бурян тогож самого дня, коли випололи, складаємо на рівну купу і присипаємо тонкою верствою

Żniwiarze.

Gdy słońce lipcowe przygrzeje,
A zboża zbieleją,
Wychodzi kosiarz na pole
I kosi łan —

W słońcu błyszczy ostrze kosy,
Gdy w zagon się wgryza
I padają żytnie kłosy,
Gdy tnie kosa chyża

Świszcze kosa po zagonie
W ręku chłopa — kosiarza,
Znojny pot mu rosi skronie,
Lecz na to nie zważa.

Śpiew żniwiarzy leci polem
I milknie gdzieś w lesie.
Pieśń o chlebie, pieśń o pracy
Po świecie się niesie.

JÓZEF BOJAR.

землі. Другого і дальших днів, складаємо нові верстви свіжих бурянів і знову землі. З верху можна легко притрусити порохом з вапна. Тому щоб купа компостова не висихала треба її в часі посухи поливати водою, або сильно розпущеною гноївкою. Припорошення вапном запобігає розмножуванню мух на купах.

Розуміється жадну компостову купу не укладаємо близько хати, ані на сонці, а десь оподаль під плотом в садку, в тіні дерев.

Анна Рудь

Z ŻYCIA SZKÓŁ ROLNICZYCH

OFIAROWANIE OBLIGACJI POŻYCZKI NARODOWEJ NA FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ.

Na wniosek Zarządu Uczniowskiego Koła Młodzieży Wiejskiej przy Państwowej Szkole Rolniczej w Trościańcu, zebrani członkowie w dniu 24 czerwca 1936 roku, uchwalili ofiarować Obligację Pożyczki Narodowej, opiewającej na sumę 50 zł. na Fundusz Obrony Morskiej (F.O.M). W pełnem zrozumieniu znaczenia morza, w kształtowaniu się potęgi Państwa Polskiego, oraz rozwoju gospodarczego skutkiem dostępu do morza, wzywamy wszystkie pokrewne organizacje i stowarzyszenia, do wyasygnowania na podobne cele funduszów w dowód głębokiej troski o rozwój potęgi morskiej naszej Ojczyzny. Czekamy na odezwanie się w tej sprawie organizacyj uczniowskich Szkół Rolniczych na terenie Wołynia: Szkoły Rolniczej w Horyńgrodzie, Szubkowie, Wiśniowcu i Sarnach-Dorotyczach.

Zarząd Uczniowskiego Koła Młodzieży Wiejskiej przy Państw. Szk. Rolniczej w Trościańcu.

KORZYŚCI ZE SZKOŁY ROLNICZEJ.

Będąc w domu na gospodarstwie, marzyłem oddawna, by pójść do Szkoły Rolniczej. Chociaż miałem poddostatkiem różnych gazet i czasopism rolniczych, nie mogły one jednakże dać mi tego, czego obecnie wymaga od gospodarza jego warsztat rolny. Postanowiłem pojechać do szkoły, by nauczyć się praktycznie i teoretycznie gospodarować na moim niewielkim kawałku roli.

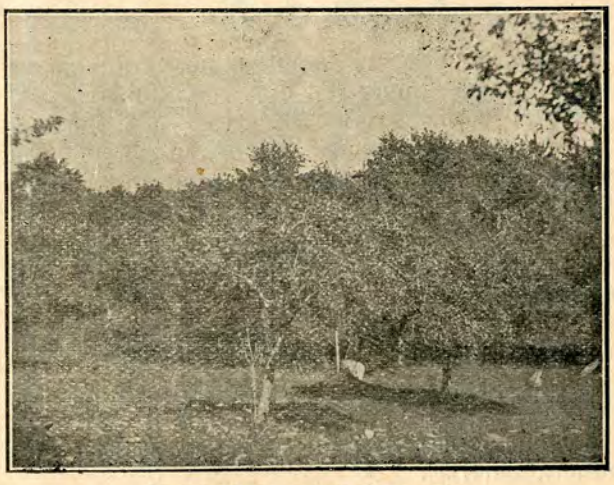
Spocżątku było mi jakoś nieswojo i wprost nie mogłem się dobrze zorjentować, co wokół mnie się dzieje. Pomału oswoiłem się z kolegami i zaczęło się wspólne życie w wielkiem gronie koleżeńskiem, wesołe, pełne wrażeń i miłych fragmentów.

Spocżątku dziwne mi się to zdawało, że idziemy na parę godzin na zajęcia praktyczne po lekcjach, lecz w niedługim czasie stwierdziłem sam na sobie, że teorja bez praktyki, nie przyniesie rolnikowi pożądanego rezultatu. Popłynęły szybko dni za dniami, godziny przy książkach, przy odrabianiu lekcyj i przy zajęciach praktycznych.

Świetlica, którą mamy, umila i rozwesela nasze szkolne życie w wolnych od zajęć godzinach. Gazety, jakie tu przychodzą, gry, zabawy, a wreszcie radjo, to te wszystkie czynniki, które nie pozwalają popaść w bezczynność w wolnych chwilach. Szczery stosunek przełożonych pobudza młodego ducha do rozwinięcia w sobie szlachetnych uczuć, zagrzewa do nauki i do wykuwania sobie lepszej doli w życiu. Każdy ma możność rozwinięcia swych wartości duchowych. Zwykle chłopak, przychodzący ze wsi i, jak to mówią pospolicie, „nieotrzaskany", w szkole staje się mężniejszym człowiekiem, bardziej świadomym obywatelem swego kraju, patrzącym śmielej w oczy życiu.

W szkole jestem osiem miesięcy i w ciągu tego czasu skorzystałem wiele. Nic nie ma dla mnie tu trudnego i tak ciężkiego, jak mnie w domu straszono. Owszem, nie powiem, że niema trudności, są, ale pokonywa się je systematycznie, bo na tem polega kształcenie się. Z lekcyj, jakie u nas są, wymienię najważniejsze: rolnictwo, hodowla, ogrodnictwo, pszczelnictwo, zoologja, chemja, fizyka, organizacja gospodarstw. Z ogólnokształcących: rachunki, język polski, gimnastyka i zasady pisowni, geografja, geometrja i historja.

W szkole istnieją organizacje, przygotowujące do pracy społecznej na wsi, jak



Spółdzielczy sad w Dermaniu.

n. p. ogólnie pożyteczna Straż Pożarna, mająca własną sikawkę, beczkowozy, kaski i inne przybory do gaszenia pożarów, z któremi przeprowadza się ćwiczenia, co roku zaś przyjeżdża z Warszawy instruktor i przeprowadza trzydniowy kurs wyszkolenia strażackiego, kończący się rozdaniem świadectw pożarniczych. Istnieje również Koło Młodzieży Wiejskiej, placówka, jak wiadomo z wszechmiar na wsi pożyteczna, uczniowski sklepik, oraz uczniowska kooperatywa wyżywienia. Zaznajamiamy się, jak prowadzić zebrania, przewodniczyć i prowadzić wszystkie książki rachunkowe, magazynowe i kontowe.

Istnieje bogata bibljoteka, z której chętnie korzystamy. Koledzy, którzy wykazują chęć i zainteresowanie pracą społeczną, wybierani są na prezesów poszczególnych organizacyj.

Stwierdzić mogę z całą satysfakcją, że z pobytu w szkole odniosłem już dużo dobrego, a do ukończenia mam nadzieję skorzystać dużo więcej. Mojem zdaniem, każdy syn rolnika powinien wstąpić i ukończyć szkołę rolniczą, by potem dać sobie radę w swem gospodarstwie. Wszystko idzie naprzód w szalonem tempie, kultura, nauka, sztuka, technika, a z tem w parze i rolnictwo, które obecnie wymaga od gospodarza tak wiele, że naprawdę trzeba dużo umiejętności, by dać sobie radę. Szkoła rolnicza uczy myśleć, poznawać, dociekać wszystkich tajników przyrody, wgłębiać się w sens pracy, kształci na człowieka trzeźwo patrzącego na świat. I nie na krzykaczy uczy, a na prawdziwych obywateli kraju, którzy cichym przykładem i wzorem, dźwigają wieś z ospałości i ciemnoty na wyższy szczebel kultury.

Włodek D.
uczeń Państwowej Szkoły Rolniczej
w Trościańcu.

Твої листи.

Листи Твої переглядаю:
Як дороге мені в них кожне слово!
Бо серце розцвіта та віджива наново,
Позбувшись муки та одчаю.
Твої читаю почуття.
І скільки ніжности і безліч цінних скарбів.
Усе, що дороге, собі на-вік загарбав
І тішусь, тішусь як дитя.
Мов пам'ятник міцний, трівалий,
Цвістимуть вічно золоті слова:
Їх серце збереже, у надрах захова,
Щоб люде нишком не розкрали.
Йде боротьба за перемогу,
Ти ж шлях просвічуєш постійно, Ідеале!
В душі моїй огні святі засяли.
Врочисто я молюся Богу
За те, що звів мене з Тобою,
Що щастя повноту послав у ці хвилини,
Що в серці розпалив огонь ясний, невпинний,
Мене піднісши над юрбою.

К. Бугело.

Niewymówione słowa.

Jak w ziemi
Są skarby nieobliczone,
Tak w piersi są słowa
Niewymówione.

Jak woda ze źródła bije
Bezustanku,
Tak w piersi się odzywa
Ból co poranku.

Gdy wieczór nadejdzie szary —
Po pracy w polu i domu —
Myślibym dzielił,
Lecz zwierzyć ich nie mam komu.

TADEUSZ POKOLENKO.

Сміх.

Нічого веселого не маю на думці писати, мене лише цікавить сміх людини. Бачив я багато, як люде сміються (часто з чужого горя) і кожний сміх має в собі щось цікавого — залежно, що поводує цей обяв первісного стану людини.

А все таки сміх—це добра річ; здорово на очі, аби лише не з примусу сміятись та не в пянім стані.

— — — — — — — — — — — —

Уста скривлені в усмішку, лице змарноване стражданням, в очах — повінь горя й сліз.

На дворі така краса — все цвіте, сіяє сонцем, щастям.

Хорошії дітки радіють весною, сонцем, квітами і головне теплом; що можуть після такого зимна нагріти сонцем свої мізерні тільця. И оце принесли матері пучок квітів, щебечуть веселі, щасливі!

Не може мати не всміхнутись, не поділити їх радости, цеж її дорогі діти! Чиж вони повинні знати, що їм їсти взавтра? Що хліба нема?

— — — — — — — — — — — —

В руці чарка горілки:

— Ну, кум! — дай Боже!... Брр!... моцна!... — А ви кума, чому не того?... — Е-е-е! кума! Бодай вас!...

То на „колодці". Всі свої. Що кому до того, що вони пють. Справляють собі „колодку"! Навіть дуже приємно! Нехай хто спробує зачепити!

O czem i jak myślimy.

Jak powinno być urządzone mieszkanie.

Na ten temat koleżanki w Różynie dużo rozmawiały i ustaliły swój pogląd. Jak pojmują tę sprawę, zobrazują nam poniżej podane wyjątki z ich dyskusyj. *Redakcja.*

Adela Biernacka:

„Większą część swego życia spędzamy w domu. Tam spożywamy posiłki, spędzamy noce, a w zimie całe dnie. Jednak często się zdarza, że człowiek ucieka z domu i nie lubi w nim przebywać. Są domy, zwłaszcza na wsi, brudno utrzymane, bez podłogi, na jednem łóżku śpi po parę osób, w zimie zabiera się do mieszkania kury, czasami małe prosiaki, czy cielaki. Czy w takiem mieszkaniu może człowiek z przyjemnością przebywać?—napewno nie. A więc trzeba dom tak urządzić, ażeby i dla nas był przyjemny i żeby inni z przyjemnością nas odwiedzali..."

St. Daszkiewiczówna:

„Na świecie dużo się zmieniło — człowiek lata samolotem w powietrzu szybciej od ptaków, posługuje się różnemi maszynami, gwiazdy niebieskie, ani dno morskie niewiele mają przed człowiekiem tajemnic Ale mieszkanie ma człowiek często jeszcze jak za praojców, którzy siekiery mieli z kamienia, lub drewnianą sochą orali — brudne, okna mchem porosłe, pod ławą lub pod stołem stoją naczynia kuchenne i dla zwierząt domowych, śmiecia i pajęczyny pełno.

Powinno się dużą uwagę zwrócić na dom— dbać o to, ażeby był miły, wygodny i zdrowy"...

Anna Żytowiecka:

„...mieszkanie, żeby było suche, zdrowe i wygodne, musi być dobrze zbudowane.

Budując dom, musimy zwrócić uwagę na to, ażeby nie budować zablisko drogi, bo to wszystek kurz, jaki powstaje na drodze, przenosi się do mieszkania, zanieczyszcza je i zdrowiu szkodzi.

Miejsce, gdzie ma stanąć dom, musi być suche, możliwie piaszczyste. Wiemy, że piasek jest łatwo przepuszczalny, nie zatrzymuje wilgoci i tem samem w mieszkaniu nie będzie wilgoci. A gdzie jest wilgoć — to tam już nie może być czysto, ani dla zdrowia dobrze i dom się łatwo niszczy.

Dom powinien być budowany na fundamencie, w którym musi być izolacja z papy, dobrze pokrytej smołą. Budynek powinien być zwrócony oknami w stronę południową. Okna powinny być duże, żeby było jaknajwięcej słońca. Im więcej w mieszkaniu słońca i świeżego powietrza—tem milej i zdrowiej—słońce zabija wszystkie bakterje chorobotwórcze.

Ściany powinny być wysokie — mniejwięcej do 2½ m. — bielone wapnem i dość często.

Mieszkanie powinno składać się przynajmniej z 3-ch izb: kuchni, jadalni i sypialni — osobno również umywalni. W każdej izbie powinna być podłoga — to ma znaczenie dla zdrowia.

Żeby mieć czyste powietrze w mieszkaniu, trzeba zwrócić uwagę na to, co się dzieje koło domu. Chlewy, gnojówki, ustęp powinny być jaknajdalej od domu — żeby mieć czysto na podwórzu, trzeba zakładać kupy kompostowe"...

Władysława Omańska:

...„żeby w mieszkaniu było świeże powietrze, trzeba je wietrzyć choć parę razy dziennie.

...По чарці другій, третій, а ще з пивом на переміну, якось чоловік стає сміливіщим, більшим, а вже розумним, що годі!... Всі такі милі, добрі, а кума, ось-та, що на „покуті" сидить в червоній запасці, то вже раз кума!

Пють собі та співають, бо-ж це... самі свояки!... А весело як? Дуже навіть весело!

Коли подивишся на кума Грицька, то він такий маленький! щось жує й під стіл кидає! А сват Степан здається співає чи кричить, бо жили на лобі як батоги понабракали!

А кума, що в червоній запасці, все підморгують та питаються: — Кум! чом-же ви не того?! й показують губою на бутельку.

Страх весело!...

Ніби-то в середині так, що чоловік просто роздзявив-би рота та одним тягом: Ее-ееее... з радощів. **Волиняк.**

Bajka wiejska

gadana przez starych ludzi.

We wsi Gomóła mieszkał Maciej Kopytko ze swoją ulubioną żoną Agatą.

Gdy zabrakło drzewa, Kopytko poszedł do pobliskiego miasta i kupił dwa metry.

I teraz przychodzi straszna chwila—piłowanie drzewa we dwójkę.

Rano mówi Maciej do Agaty: „pójdź Agato, musimy dzisiaj zrzezać drzewo". Ubrany w modrą zapaskę i zbrojny w ostrozębną piłę, idzie Kopytko na podwórko. Ustawia kozły, wkłada na nie gruby pień i czeka.

Pani Agata nie lubi pośpiechu. Pan

Dla zdrowia potrzebna stała temperatura, mniej więcej 14—15 stopni..."

Dudówna:

...„Przy każdym dachu powinny być rynny, gdyż one zabezpieczają ściany przed wilgocią...

Na oknach nie należy stawiać dużo wazonowych kwiatów, gdyż one zasłaniają światło i nie dopuszczają promieni słonecznych".

Adela Biernacka.

...„Mieszkanie powinno mieć dwa wejścia: jedno z kuchni na podwórko, a drugie frontowe do ogródka. Ogródek powinien być koniecznie, bo to nadaje ładny wygląd domostwu i przyjemnie jest po pracy odpocząć w ogródku"...

..Spać nie powinno się w kuchni, spać należy tylko w pokojach i każdy powinien mieć swoje łóżko. Stale tak jest, że dzieci śpią ze starymi, a to jest bardzo niedobre — starzy często są chorzy i dziecko, śpiąc z nimi, także choruje. Dzieci powinny mieć swoje łóżka, a jeżeli jest więcej izb — to jedną trzeba przeznaczyć dla dzieci"...

...„Ścian nie należy zawieszać obrazami, jeden koło drugiego, bo to tylko dla pająków wygoda, gdyż czasami cały rok nie rusza się ich z miejsca. Najlepiej jest zawiesić jeden obraz święty, albo krzyż, jakiś jeden czy dwa inne obrazy, makatkę, przystroić własnemi robotami, nie nalepiać byle jakich kolorowych kartek — są one bezwartościowe i wcale mieszkaniu nie dają piękna"...

Marja Dudówna:

...„My młode powinnyśmy dążyć do higjeny mieszkań"...

Anuszkiewiczówna Franciszka:

...„bo w mieszkaniu zdrowem człowiek zupełnie inaczej się czuje!"

ВІЛЬНА ТРИБУНА.

Де ділись наші пісні?

У світі вважають нас люде за один з найбільше співучих народів. Тай справді: з наших пісень не один чужинець навчився б нашої історії, пізнав би душу нашого народу. Маємо думи, що їх тепер ще коли не коли сліпці по ярмарках співають і про трох братів, як з неволі турецької втікали, і про славного козака Сагайдачного, що то проміняв жінку за тютюн і люльку і про вражу дочку Катерину російську царицю, що зруйнувала запорозьку січ і про панщину, одне слово всі свої болі й радості переливав наш нарід у пісні. Бувало, радісно кому на серці, то співає з радости, вялить кого важка журба, то й він співає. Сумний та жалібний той спів, але все ж таки спів.

Не далекі ще ті часи, бож і ми їх добре памятаємо, коли то було вийдеш літом на поле й станеш заслухана—на одному загоні співають одної, з тамтого кінця піль несеться друга, долом ще третя пісня.

Agata do wszystkiego się spóźnia, dlaczegoż do piłowania drzewa nie miałaby się spóźnić?

Agato, czy zaraz przyjdziesz? — huknął Kopytko. Z mieszkania odbija się echem: — Już idę! — Teraz Maciej wie, że to „już" będzie za dwie godziny. Nie wytrąca go to z równowagi. Sam bierze się do roboty i rżnie melancholijnie. Za dwie godziny zjawia się Agata. Wiadomo wszystkim, że żadna kobieta nie umie rznąć drzewa piłą we dwójkę. — No, Agato, chwytaj się roboty! — grzecznie zachęca Maciej.

Agata, włożywszy lewą rękę do kieszeni, ciągnie za piłę powoli a wygodnie. Sośnie sprawa ta się podoba. Twardy pień kręci się na kozłach, wydając głośne zgrzyty, a piła wyskakuje ze szczeliny.

— Trzymaj lewą ręką drzewo — poucza Maciej. W odpowiedzi słyszy: „Kawały wogóle są zadługie, nie można ich umieścić w piecu! —Nie gadaj dużo, bo wziąłem miarę z zeszłorocznego.

Przez dłuższy czas słychać tylko głuche: Ryc-rac, Ryc-rac, Ryc-rac.

— Och! tak ciężko! — mówi Agata. Za odpowiedź znowu otrzymuje nauczkę: — Nie ciśnij piły tak mocno! Piłę należy ciągnąć lekko tam i siam! — powiada Maciej w szczerej miłości małżeńskiej. Ale Agata źle mu się odpłaca, ciśnie mocno piłę, wykręca ją, szarpie niepotrzebnie.

Dożera to Maciejowi, bo piła idzie krzywo i coraz to trudniej.

Здається що при пісні й праця жвавіше йшла. А вже ні один гурт дівчат вертаючись з роботи, ні одні женці не приходили в село без пісень. Тепер ніби заніміло наше село. Або загалом не чути співу, або співають якихсь таких поперекручуваних з чужого пісень, що жаль і соромно слухати.

Де ж то ділися наші стародавні пісні розрадниці?

Хто забрав нам охоту до них?

Не цураймось їх дівчата!

Вводім знову пісню в нашу працю.

Попробуйте лише затягнути якої охочої пісеньки на своїй нивці, а й самі незчуєтеся, як підхоплять її зо всіх сторін... бо ніщо так не близьке нашій душі як пісня.

Уважаймо, щоб „та слава не пропала", що ми найбільш співучий народ у світі.

А. Р.

Zaszło słońce.

Zaszło słońce złote
Za góry, za morze.
Czemu to tęsknotę
Zostawiło — Boże!..

Czemu to tak oko
Tęskni za słoneczkiem,
Gdy czasem wysoko
Skryje się w chmureczkę.

Czemu to wesoło,
Gdy słoneczko świeci?
Radośnie wokoło
Na całutkim świecie?

A. HERMASZEWSKI
b. st. U. L. w Michałówce.

NA PROGU NOWEJ WSI.

Stoimy wszyscy — młodzież zorganizowana, na progu nowej wsi. Zastanówmy się nad swą pracą, by wady usunąć, a wartości podnieść i pomnażać. Tylko zorganizowana młodzież może wydźwignąć wieś z nędzy i upadku, podnieść ją na wysoki poziom kulturalny i gospodarczy, wprowadzić w życie Polski twórczy i odpowiedzialny element wiejski. Dróg do tego mamy wiele.

Pierwsze — to P. R, które polega na zdobywaniu wiadomości i umiejętności, potrzebnych do wykonania podjętego zadania. A więc przystępujmy do konkursów nie dla towarzystwa lub z namowy innych, ale dlatego, żeby poznać solidną pracę z ołówkiem w ręku i dać przykład otoczeniu, że praca nie jest, jak mówią, męczarnią, ale korzyścią i pięknem wsi. Konkurs na poletku czy hodowlany uczy nietylko hodowli jednego cielaka, prosiaka, czy kilku kur, ale uczy co robić, jak postępować, by takie same rezultaty otrzymać w całem gospodarstwie. Przecież jasnem jest, że skoro z małego kawałka zebrano bogate, liczne zbiory, to przy takiej samej uprawie całe pole da również bogaty plon. Rodzice mogą naocznie przekonać się o tem i napewno pozwolą synowi lub córce wprowadzić pewne zmiany w gospodarstwie. W akcji P. R. musimy czytać broszury, książki, bo książka jest skarbnicą różnej wiedzy — jest przyjacielem, ukojeniem w smutku, zaradną w potrzebie. Członkowie K. M. W. powinni brać udział w wycieczkach do innych zespołów, do dobrych gospodarstw, do spółdzielni, do szkół rolniczych — brać udział w pokazach i wystawach wiosko

— Wrzyna! — syczy Maciej przez zęby, lecz kochana Agata wodzi tylko oczami, a Maciej nie tylko piłę, ale i rękę Agaty ciągnąć musi. Trza zawsze na robotę uważać— gani ją niecierpliwie.

Maciej, zwyczajem cieśli, przytrzymuje wielkim palcem drzewo na tem miejscu, gdzie trzeba rznąć.

Agata, chcąc nadrobić swoje lenistwo, ciągnie za piłę jak szalona tak, iż Maciej ledwo z palcem umknął.

— Nie tak dziko! sarka on, a ona mu się odcina: — Ale tobie to w niczem dogodzić nie można!

Ryc-rac, Ryc-rac, Ryc-rac.

W duszy Macieja zawrzało, wnet wybuchnie burza. Agata patrzy za wronami, to usuwa sobie z twarzy włosy, to znowu dostaje z kieszeni jabłko i spożywa, a robota idzie niedbale.

– Zabeczała tam koza. Trzeba ją napoić! mówi Agata. Myślę, że na dzisiaj już tego dość!

— Naturalnie, że dość. Wpierw nie wychodzisz z chaty, potem stajesz do roboty, jak wół do grania na arfie. Teraz chcesz już przestać! to idź precz!

Agata rzuca piłę i idzie. Został Maciej sam, jak wryty.

Tak to bywa w małżeństwie; gdzie niema współpracy, tam wszystko idzie koszlawo.

S. Janiszewski
K. M. W. Kopaczówka.

wych, powiatowych i rejonowych. Z każdej z tych form można skorzystać, można dowiedzieć się rzeczy nowych i pożytecznych dla siebie i swej pracy.

Wielką wartością jest umieć zdobywać potrzebną wiedzę i przetwarzać ją na pożyteczną pracę. Tego musimy się nauczyć, kiedy jesteśmy młodzi i dopóki jesteśmy w zorganizowanej gromadzie, przygotowującej się do życia.

Musimy również umieć wykorzystać taką instytucję, jaką jest Uniwersytet Ludowy. To jest ta instytucja, która wskaże prawą drogę do życia, która nauczy patrzeć na świat, da dużo dobrego, mówiąc poprostu — przeprowadzi meljorację dusz. W tych osobach, które ukończą Uniwersytet Ludowy będzie inny duch tkwił, serce otworzy się dla wszystkich i nić przyjaźni będzie je, wiązać ze wszystkimi. Koleżanki i koledzy dążcie wszystkiemi siłami, żebyście ukończyli Uniwersytet Ludowy. Chciejmy wydźwignąć wieś na wyższy poziom kultury, zapełnić ją spółdzielniami, domami ludowemi i t. p. Idźmy naprzód, twórzmy nowe życie, a inna nam przyszłość zaświeci.

St. Daszkiewicz
s. U. L. w Różynie.

Чому нема дівчат в Г. С. М.?

Часто дивуються люди, що у нас, в Гуртках С. М. нема дівчат. Кажуть, що в цьому винуваті члени—хлопці, бо ж хлопець дівчину повинен завше переконати.

Тимчасом справа виглядає трошки йнакше. Найбільшою перешкодою для того, щоби в Г. С. М. було більше членів—дівчат є брак освіти серед них, велика між ними неграмотність. Візьму за приклад наше село. Воно велике й розкидане. Батьки не дуже охоче пускають взагалі дітей до школи, а вже найбільше не пускають дівчаток і дуже їх багато росте зовсім неграмотних. Отже таке неграмотне дівча як підросте, то стидається йти до Г.С.М., де хлопці грамотні, читають, дискутують, а вона бідна нічого прочитати не вміє. Хоч це не її вина, а батьків, а по багатьох селах у нас на Волині навіть не батьків, але через брак місця в школі, то все таки неграмотна дівчина стидається того, що неграмотна.

Ідім дальше. Як врешті кілька дівчаток в селі скінчать чотире відділи народньої школи, то вони ніби то ще молоді працювати в Г.С.М., бо рахуються ще дітьми. А як доростуть до того часу, що вже могли би працювати в Г.С.М. то вони вже не вміють читати. Як то не вміють?

Не вміють, бо забудуть. Як вони краще знають читати і писати по польськи, то забудуть через те, що вдома, на селі ані не говорить, ані не читає, ані не пише по польськи, то й не дивниця що забуде. Як вона добре навчилася по українськи читати і писати, то як вийде зі школи, то також нічого не читає і не пише, бо навіть як листа треба написати, то є хлопець в родині або у сусіда, а батьки мають чомусь більше довіря



Uczestnicy Powiatowego Zjazdu K. M. W w Lubomlu.

до хлопців як до дівчат, і з листом йдуть до хлопця.

До того треба додати ось ще що. Коли дівчина вийшла зі школи, то вона гадає, що вона в школі багато навчилася, знає більше ніж її подруги, які в школі не були, і гадає, що цього досить. А ще батьки. Вони не розуміють і лають синів, коли ті читають газету, книжку. А щож казати, коли би дівчина захотіла читати книжки і газети. То кажуть їй батьки: нащо тобі це здалося і без газети замуж вийдеш, а потім тобі буде не до книжки. Отже дівчатка йдуть до своїх подруг, таких, що може ходила до школи де з одна, а то й ні, і там вчаться всяких нісенітниць. А знаємо, добре, що рослина вихована добре, а посадити між буряном, то та рослина мусить збуяти. Так само з нашими дівчатами.

Отже, коли така дівчина вступить до Г.С.М., то їм в гуртку покажеться дуже трудно, бо знаємо, що в Г.С.М. є багато праці, а дівчина вийшовши зі школи умово зовсім не працювала через те забула й те шо знала. А до того батьки дуже часто не розуміючи праці Г. С. М., не пускають дівчаток. Коли який член Г.С М. піде до батька, щоби пустив дочку до Г.С.М., то таке почує, чого йому й не снилося і каже собі: ет лучше з розумним згубити, як з дурним знайти. А всьому винна несвідомість.

А все таки нам треба цю несвідомість перебороти і подумати над тим добре, як би то дівчатка, принаймні ті, що покінчили школу, не тратили того, чому в школі навчилися, але ще чогось довчилися.

Бойко Степан
член Г.С.М. в Залізцях

KRONIKA.

Z Równego.

Odbył się tutaj dnia 7 czerwca b. r. pod przewodnictwem p. Antoniego Hermaszewskiego Powiatowy Zjazd Kół Młodzieży Wiejskiej, na który przybyło 67 pełnoprawnych delegatów z 18 Kół Młodzieży Wiejskiej, oraz 269 członków. Ponadto w Zjeździe uczestniczył Pan Starosta Powiatowy, przedstawiciel Kuratorjum O S. Ł, przedstawiciel Inspektoratu Szkolnego, Związku Nauczycielstwa Polskiego—Okręg i Powiat, Wołyńskiego Ukraińskiego Objednania, Kółek Rolniczych i Kółek Gospodyń Wiejskich. Liczny też wzięło udział w zjeździe nauczycielstwo współpracujące z Kołami Młodzieży Wiejskiej.

Ze sprawozdania złożonego przez p A Hermaszewskiego wynika, iż na terenie powiatu działa 27 czynnych Kół, oraz pięć Związków Sąsiedzkich, liczba członków Kół wynosi 565 Aktywność Zarządu Powiatowego w oparciu o Sąsiedzkie Związki doprowadziła do znacznej sprawności i pogłębienia pracy w Kołach.

W poczynaniach Kół wybitnie rozwija się akcja przysposobienia rolniczego, w 1935 roku zakończyło pracę 36 zespołów z 324 uczestnikami, a w 1936 roku rozpoczęło pracę 43 zespoły z 413 uczestnikami. Zasługuje też na podkreślenie fakt zorganizowania i przeprowadzenia konkursu dobrego czytania książki zakończonego w 27 zespołach

Prace swoje Koła Młodzieży Wiejskiej realizowały głównie na zebraniach, których odbyło się:

Zarządów.	215
Rad Kół	64
Ogólnych zebrań	407
Sekcji Oświatowej.	296
„ przysposobienia rolniczego .	274
„ teatralnej	409
Sprawom spółdzielczości poświęc .	28
„ sportowym	18
razem odbyło się zebrań .	1711

Czasopism prenumerowały Koła i członkowie:

Młodej Wsi	74 egz.
Przysposobienia rolnicz . . .	15 „
Innych czasopism	28 „
razem . . .	117 egz

Wspólne czytania pism organizowano 221 razy. Referatów na aktualne tematy wygłosili sami członkowie 104. Ponadto zorganizowały Koła 24 wycieczki sąsiedzkie z liczbą 273 uczestników, urządziły 54 przedstawienia teatralne, istnieje w Kołach 4 chóry, które licznie występowały na różnych obchodach, a także wzięły udział w popisie na Zjeździe.

Wpływy Kół Młodzieży Wiejskiej wynosiły	1604 96 zł.
Wydatki zaś	1445.16 „
Wartość obliczają Koła na . .	772 93 „

Sąsiedzkie Związki Młodzieży Wiejskiej poza instruowaniem Kół Młodzieży Wiejskiej, odbyły 7 zebrań Rad i 7 Zjazdów Sąsiedzkich, na których przeciętnie było 250 uczestników.

Zasługuje też na uwagę zorganizowanie przez Powiatowy Związek Młodzieży Wiejskiej szeregu wycieczek jak:

autobusami	do Poczajowa i Krzemieńca z liczbą uczestni ów . .	60
„	do Warszawy z liczbą uczestn.	23
„	do Krakowa i Wieliczki dwie z liczbą uczestników . .	131
„	do Łucka z liczbą uczestn .	20
„	do Korca „ „ .	60

Oraz sąsiedzkich dożynek w 6 ciu punktach powiatu, na których przeciętnie było 1200 uczestników.

Po sprawozdaniu z prac Związku—Komisji Rewizyjnej i dyskusji Zjazd sprawozdania przyjął i udzielił Zarządowi skwitowania.

Referat „o właściwą treść w pracy Sąsiedzkich Związków", wygłoszony przez kol. Juchnicza wywołał żywą dyskusję w wyniku której Zjazd nakazał dalsze realizowanie „10-ciu przykazań organizacyjnych", uchwalonych na Zjeździe 30 czerwca ub. roku, oraz uznał za słuszne stanowisko Zarządu—pobudzania do jaknajżywszej działalności Sąsiedzkich Związków M. W., które zagwarantują dobry rozwój i pracę Kół.

Po dokonaniu wyborów Rady P.Z.M W. w liczbie 15 osób. Zjazd wysłał następujące depesze:
1) Minister Rolnictwa Juljusz Poniatowski—Warszawa

Zebrani na dorocznym Zjeździe delegaci Kół Młodzieży Wiejskiej pow. równieńskiego, przesyłają Panu Ministrowi i Prezesowi Honorowemu naszej organizacji zapewnienie rzetelnej pracy nad podniesieniem życia wsi, wśród której poczynania Pana Ministra znajdują gorący oddźwięk i zrozumienie. Prag-

niemy dać wyraz, że nadziei pokładanych w młodej wsi będziemy starali się nie zawieść.

Prezydjum Zjazdu".

2) Wojewoda Wołyński Henryk Józewski—Łuck

„Doroczny Zjazd Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Równem zasyła Panu Wojewodzie i przyjacielowi naszej organizacji zapewnienie rzetelnej pracy dla dobra wsi i Rzeczypospolitej.

Prezydjum Zjazdu".

Po przerwie posiłkowej odbyła się wieczornica, na program której złożyły się w części pierwszej:

a) koncert zespołu instrumentalnego Z N.P.

b) solo piosenki ludowej z różnych regjonów Polski w wykonaniu P. Pietrzkiewiczowej,

c) solo z bandurą dumy i pieśni ukraińskie w wykonaniu p A. Biłohubowej

d) popisy chórów Kół Młodzieży Wiejskiej.

W części drugiej — wieczornica towarzyska z tańcami.

Niewątpliwie Zjazd tegoroczny dał uczestnikom wiele przeżyć i pozostawił niezatarte wrażenia.

Ł.

На маргінесі Загальних Зборів Сільської Молоді Рівенщини.

І знов відбула організація Сільської Молоді Рівенського повіту дорічні збори. І знов святкувала наша організована молодь день своєї думки, своїх починів і здобутків та свого молодечого сильного змагу до кращого завтра.

Річні Загальні Збори це великий святочний день, бо день, такби сказати, обрахунку нашої совісти, день оглядин цього всього, що ми в році доконали і що занедбали, та до чого не стало нам сили, щоб його виконали.

Загальні Збори це день безпосередньої зустрічи нашої організованої сільської молоді зі своїми провідниками на спільній товариській раді, щоб по пройденій річній практиці, спіраючись на досвіді та вислідах своєї річної праці, обдумати та затвердити новий плян роботи на цілий біжучий рік.

І треба признати, що наша організована сільська молодь розуміє ці завдання; являється на свої загальні збори радо і не тільки у святочній одежі, але й у святочнім настрої духа. Являється чисельно, хоч не раз треба відбути далеку невигідну дорогу. Радо було глядіти на велику залю, яку заповнила по береги зібрана молодь, що поважно й з увагою ловила кожне слово нарад.

До програми дня Загальних Зборів вставлено було также концерт та вечерниці, що відбулися по обіді в цій же самій салі. Концерт визначили для попису хорів Гуртків Сільської Молоді, та щоб познайомити її з музиками й співаками з-поза організації; вечерниці-ж для близчого і безпосереднього знайомства наших членів зі собою серед спільної забави та товариської гутірки.

Треба з великим вдоволенням признати, що всі частини програми цього дня були зорганізовані й виконані як найкраще. Весь час панував дух свіжого молодого покоління. На висоті цього духа були видержані всі численні привітання від уряду й громадянства. Дух молодого й нового покоління, дух вічного поступу віяв із кожного слова, із кожної думки докладів та численних промовців, що брали участь у дискусії, а численна участь представників організованного громадянства свідчить про загальне зацікавлення нашою організацією.

А тепер ще кілька зауваг, що під впливом цього дня прийшли мені на думку.

Мусимо своєю упертою працею, твердою послідовністю в проводженні наших високих ідей піднести загал наших членів на вищий ступінь інтелектуального й культурного розвитку. Мусимо привчити їх глядіти на світ і на людей, на себе і на свої обов'язки ширше, розуміти їх глибше. Словом, зробити наше село висококультурним. Це станеться, коли будемо уважати свої гуртки на місцях **гуртками позашкільної освіти** не наче **сільською школою вищого ступня.** Це станеться коли до цих вимог буде достосована праця по гуртках. Це станеться коли кожному гурткові удасться дати освіченого провідника, освіченого й постійного опікуна та постараємося, щоб його робота була послідовна й відповідала хоч би в найважніших зарисах усім головним вимогам педагогіки.

Такі думки навіяла мені на Зборах якась непоборима здавлююча несміливість молоді у висказуванні своїх думок, своїх поглядів.

Щоб удалося нам свої обовязки відносно нашої молоді поширити й поглибити, треба нам кооптувати педагогів у всі наші управи так по гуртках як і в осередках вищого ступня, педагогів, охочих працювати разом з нами відповідно до високих ідей і заповітів нашої сільської організації. До так поставленої собі цілі мусимо додати більше енергії, ініціятиви та непереможної певности себе самих, свого я. Це легко прийдеться нам зробити, коли не будемо опускати з очей нашого високого завдання, однаково важного як для села так і для держави, коли наберемо твердої певности та повної свідомости що ми, ця Сільська Молодь **це необходима сіль всього, це могутня підвалина так суспільного громадянського життя як і загально державного.** Ця свідомість повинна бути нашою провідною думкою на кожному кроці нашої діяльности. Психічний то закон, що тільки людина певна своєї власної ваги і свідома свого призначення зможе здобутися на вищі завдання, на високі змагання. Без цього високих поривів не може бути. А наша організація без тих високих поривів не зможе держати міцно й високо прапора наших світлих ідей, прапора нашого призначення!



Н. ЗІНЧЕНКО „ВОЛИНСЬКА БАБУСЯ

Ось думки, навіяні Загальними Зборами нашої сільської організації, навіяні тим враженням, яке вони на мене зробили.

Концерт який ми по Зборах прослухали, треба назвати справжнім концертом. Всі його точки з малесенькими виїмками були на своїй висоті. Робили враження. Учили нас, як концерти повинні виглядати. А це для нас молодих потрібне. Буваємо часом надто певні себе і тому схильні дещо легковажити. Це трапляється з нашими хорами. Дають вони гарні речі, виконують їх незле, але чуєш, що воно роблене на скору руку, з поспіхом, бо в останній час. А тим часом нам треба привикати до систематичної, послідовної й упертої праці. Нічим не зражатися, бо як німецька пословиця каже: вправа витворює майстра.

А що значить вправа при відповіднім таланті бачили ми та могли переконатися на грі концертанки п. Ганни Білогуб. Грала вона на бандурі. Нераз ми її вже чули. Не раз була вона ласкава прихильно віднестися до наших запросин і своєю грою нам душу веселити. За кожним разом виносиш із її гри щось нового. Дошукуєшся нових музичних моментів, нових тонів, нових якихсь більш тонких мельодій. Бачиш, що артистка вправою, постійною працею, спершись на свій талант, іде до мистецьких висот. Який це гарний для нас молодих приклад: Змагати до вищого, змагати до кращого! Враження міцніє, коли зауважити, що в супроводі своєї мистецької гри співала нам такі поважні і стариною могутні пісні як наші історичні думи. Все це разом чиста душевна насолода!

І справді треба подякувати нашому Проводові, що подбав про цю точку на нашому концерті.

Не можна не підкреслити ще одної точки концерту. Це виступ п. Пєтршкевічевої. Співала польські народні пісні, що відомі під назвами куявяки, мазури, краковяки, себто залежно від цього, в якій частині Польщі ці пісні нарід витворив, чи на Куявах, Мазов-

щині, чи теж в районах Кракова. Співачка познайомила нас з кількома типами польської народньої пісні. Ці твори польської народньої поезії інтерпретувала вона (передавала) уміло й інтелігентно, при цьому з чуттям. „Bardzo miły głos" чув я на залі. До цього погляду певно і ми всі радо прилучимось.

З приємністю можемо ствердити, що цілий концерт на загал це дуже удачна частина цілоденної програми наших Загальних Зборів.

Треба це все собі запамятати, щоб порівнюючи з тим, що буде за рік, переконатися, чи йдемо в своїй праці наперед, чи наша діяльність це поступ і наскільки.

Z ruchu młodzieży na terenie Lubomla.

Dnia 14 czerwca b. r. odbył się walny zjazd Delegatów K. M. W. w Lubomlu. W zjeździe wzięło udział około 350 osób młodzieży wiejskiej i miejscowa inteligencja. Zebranych powitał p. Starosta Siwik, zwracając uwagę. na wielkie znaczenie organizacji młodzieży wiejskiej w dzisiejszych warunkach życiowych wsi wołyńskiej Po wstępnych przemówieniach został odczytany plan pracy i budżet na rok następny. W planie uwzględniono wszystkie dziedziny pracy naszej organizacji. Jednem z ważniejszych zadań zjazdu było zmontowanie odpowiedniego Zarządu P. Z M. W. i Rady. Do Rady i Zarządu weszli: przedstawiciele młodzieży wiejskiej, przedstawiciele zorganizowanego rolnictwa, nauczycielstwa i przedstawiciele admininistracji ogólnej.

Przy końcu obrad Walny Zjazd powziął uchwałę wysłania depesz gratulacyjnych Panu Ministrowi Poniatowskiemu—Honorowemu Prezesowi W. Z. M.W. Panu Wojewodzie Józewskiemu i Panu Kur. Okr. Szk. Łuck, Prezesowi Rady W. Z M. W.

Zjazd był dowodem tego, że młodzież zdaje sobie sprawę, jaką rolę ma odegrać w życiu społeczeństwa. Nie był to już zjazd goniących jedynie za wrażeniami i rozrywkami, ale zjazd młodych świadomych obywateli.

Po obradach odbyło się „Święto Pieśni", w którem wzięły udział wszystkie chóry ludowe powiatu. Pieśń, która łączy nas i wiąże w jedno przyjazne grono, pobudzając najszlachetniejsze uczucia, rozbrzmiewała w tym dniu w Lubomlu, wpływając nietylko na nas samych, ale i na najzatwardzialszych mieszczuchów. W dniu tym młodzież powiatu lubomelskiego obalała twierdzenie, jakoby była bierną i nieświadomą celu.

Zainteresowanie obecne tak młodego jak starszego społeczeństwa naszą organizacją pozwala nam rokować nadzieje, że organizacja rozwinie się i w krótkim czasie płomieniem ogarnie wszystkie wsie. Ogarnie i poprowadzi młodą wieś do lepszej przyszłości, stawiając ją na należytym stanowisku w rodzinie państwowej. Z drogi więc wszyscy pesymiści i ci którzy zwątpili w lepszą przyszłość wsi. Niech na arenie zostaną tylko silni, którym byle przeszkoda nie odbierze wiary w przyszłość.

Przeszkód mamy dużo, ale wobec tak wzniosłego celu, jakim jest nasz, — podźwigniemy swą duszę i umysł, — przełamiemy największe przeszkody i celu dopniemy.

Gnębi nas teraz najbardziej wzajemna nieufność i niewiara, która jest wynikiem dawnych warunków, w jakich wieś się znajdowała. Lecz potrafimy i to zmienić, wkładajmy tylko w nasze życie więcej uczucia, serca! — rzeczy wielkie i szlachetne tworzy tylko uczucie.

E. Przybycień.

Кооперативна підготовка в Гуртку Сільської Молоді в Печалівці, повіт Костопіль.

Щоби подбати про кооперативне виховання молоді, виникла літом 1935 року в нашому Гуртку Молоді думка, щоб урядити зимою 1935/6 р. якісь самоосвітні зібрання на кооперативні теми.

Для того ми собі купили вже й пару книжок, а дещо думали учитись з газет, але в жовтні приїхав на зібрання Гуртка кол. інстр. Банах і запропонував, щоб ми створили у себе спеціяльний Гурток Кооперативної Підготовки. Записалося до Гуртка 8 хлопців, як тему до самоосвіти вибрали собі рільничо споживчу кооперативу.

Спочатку немаючи програми ми вчились в той спосіб, що читали спільно книжки і газети та вели над прочиганим дискусію, крім того провідник Гуртка вписував важнійші відомости про кооперацію до зошита, а кожний член Гуртка потім собі переписував.

Аж після того як провідник вернувся з курсу в Людвисині, дістали ми програму та інструкцію для праці Гуртка і праця пішла нормально, покищо користали з книжок місцевої кооперативи, пізніше Рільнича Палата в Луцьку прислала комплєт книжок до науки кооперації.

Наша самоосвітня праця в Гуртку тривала 6 місяців, від 4 грудня 1935 р. до 8 червня 1936 р. За той час ми відбули самоосвітніх зібрань 21, прогулок 4, взяли участь в загальних зборах місцевої кооперативи і урядили спільно з кооперативними організаціями нашого села „День Кооперації".

Найбільше корисними для науки були наші зібрання, на котрих ми хоч загально пізнали ідею кооперації, її програму та ціль. Що до Рільничо-Споживчої кооперації на своїх зібраннях і дискусіях дізнались ріжницю поміж приватними торгівцями і кооперативою, значіння кооперативи на селі, Рочдельські правила в кооперації, гуртові закупи кооператив, роля жінок в кооперації, статут Рільничо Споживчої кооперативи і дещо обзнайомились з книговодством.

Кожний член Гуртка опрацював і виголосив на зібранні реферат на Кооперативну тему. Деякі наші зібрання були такі цікаві, що не хотілось розходитись до дому, особливо дискусії про те, як через кооперацію поліпшимо долю нашого села, які організації треба ще в нас створити і порівнання як є тепер, а як повинно бути.

Наш Гурток серед праці зменшився на половину, бо двох відійшло до Рільничої школи, а двох до війська, але нас чотирьох все таки працю довели до кінця.

Може ми не навчились багато, але своє завдання виконали і члени Гуртка будуть

в нашому селі тими піонерами правдивого розуміння кооперації, бо хоч є в нас кооперативи Споживча, Кредитова і Молочарська одначе кожний мешканець села по своїому пояснює ціль їх існування.

На закінчення і якби вислідом праці Гуртка була уряджена Академія в „День Кооперації" 7 червня 1936 р. і тут Гурток показав, що не змарнував часу на науку. Простору салю п. Царука прибрано зеленню, кооперативними плякатами і відозвами та прапорцями, гостей около 400 осіб. Програму розпочав хор під проводом К. Коваля відспіванням гимну кооператорів „Піднялася вже вільна громада", п'сля того привітання, реферати, деклямації переплітані виступами хору вбраного в гарні народні одяги. На закінчення драматична секція Гуртка Молоді відіграла сценку п. н. „Правдиве богатство". На салі були присутні старі люде, котрі перший раз в життю бачили под бну імпрезу і після Академії питали нас, коли знов буде вистава.

Закінчення праці Гуртка Кооперативної Підготовки відбулося дня 15 червня 1936 р. в присутности представників П.С.С.М., управительки місцевої школи і Г.С.М.

Але після закінчення не хочемо спочивати, бо тільки тепер ми бачимо, як мало знаємо кооперацію, хочемо учитися дальше і для того організуємо на зиму 1936/7 р. новий Гурток Кооперативної Підготовки, але вже з завданням молочарським, бо кооперативна молочарня має у нас умовини доброго розвитку, та нажаль не всі ще розуміють її значіння і користи з достави молока до молочарні.

З кличем „Ніколи у цілі, а завше в дорозі" йдемо вперед і закликаємо всю молодь, а особливо вже зорганізовану учитись кооперації. Вступайте в члени вже істнуючих кооператив, та створюйте нові. Не кажіть, що кооперативна наука є нудна, суха, ні, бо в ній є музика, гармонія життя.

Нехай не буде поміж нами ні одного, хто не приклавби цеглинки до будови Кооперативної Републики.

Яким Дмитрук.

Na Walny Zjazd do Łucka.

Przeczytałem w Młodej Wsi, że 7 czerwca odbędzie się Walny Zjazd w Łucku.

Zwołałem zebranie Koła, aby wybrać delegatów i aby ustalić, ilu członków pozatem pojedzie na nasze obrady, w których nasze Koło miało wziąć udział poraz pierwszy.

Chętnych znalazło się 12-tu — to zebranie nasze odbyło się na 2 tygodnie przed Zjazdem.

Kiedy nadszedł czas wyjazdu z chcących jechać została tylko połowa, a i wśród nich była większość wahających się.

Jak się o tem dowiedziałem, podupadłem na duchu — jednak poczucie potrzeby cierpliwości i wytrwałości zwyciężyło.

Porozmawiałem z kolegami na temat celu znaczenia Zjazdu i cała szóstka wsiadła na furę.

Podróż czekała nas ciężka. Deszcz zaczął padać jeszcze przed naszym wyjazdem i padał przez całą noc. Mieliśmy drogi koło 40 km., a już po 25-ciu zaczęły się wśród nas narzekania: „całą noc na deszczu", „poco właściwie jedziemy, co nam to da", „mówiłem, że lepiej nie jechać" i t. d., i t. d.

Ale jakoś do Łucka dojechaliśmy, była 9-ta rano. Już wjeżdżając do Łucka, koleżanki i koledzy rozpogodzili się nieco. Trochę odpoczęliśmy, zjedliśmy śniadanie i poszliśmy, korzystając z czasu, do cerkwi — z cerkwi wyszliśmy jeszcze bardziej pogodni. Ale dopiero obrady zrobiły swoje — mimo zmęczenia i niewyspania chłonęliśmy każdą sprawę, odczuliśmy łączność z koleżankami i kolegami z innych Kół — radośnie nam było, że tylu nas jest pracujących dla jednego celu.

Jakże żywo interesowała nas każda sprawa, dotycząca życia Kół. O, już nie żałowaliśmy przyjazdu i zrozumieliśmy, co on nam daje.

Po obradach ochoczo bawiliśmy się na wieczornicy.

Niewygodne spanie nie wywołało rozgoryczenia. Rano znów deszcz i błoto, ale to już było — „mniejsza z tem" — zwiedziliśmy Łuck razem z uczniami Szkoły R lniczej w Trościańcu.

W drodze do domu było zimno, deszcz w dalszym ciągu, kałuże, błoto, ale kiedy koledzy z Koła pytali, jak się czujemy po takiem zmoknięciu, odpowiadaliśmy, że lepiej nie można i że już napewno żadnego Zjazdu nie opuścimy.

Aleksy Tchornicki
b. s U. L. w Różynie.

Co robimy w Kole w walce o lepsze jutro.

Doceniamy swoją rolę w społeczeństwie. Rozumiemy, że w bliskiej przyszłości, ci co dziś są młodzi i żyją bez żadnej troski, będą mieć własne gospodarstwo, będą musieli kierować na własną odpowiedzialność wszelkiemi sprawami wsi, a nawet i całego społeczeństwa

Do tych zadań musimy się przygotować, w tym celu w Kole Młodzieży Wiejskiej, tworzymy zespoły przysposobienia rolniczego, w których się zaprawiamy do postępowej pracy rolniczej. Obok nauki rolnictwa, organizujemy zespoły czytania książki. W zespołach tych wypracowuje się stosunek do książki i gazety i zrozumienie, że książka i gazeta dają wiele, jeżeli tylko są w umiejętny sposób wykorzystane. Nie poprzestano na samem czytaniu; rozmowy prowadzone podczas czytania książki, lub na zakończenie konkursu, pobudziły do zetknięcia się z omawianemi zagadnieniami w życiu. Organizowano n.p. wycieczki do gminy, sklepu spółdzielczego, kasy Stefczyka lub innych instytucyj. Nie brak również praktycznych przykładów i tej wspólnej inicjatywy, zmierzających do usprawnienia życia zbiorowego Należy dążyć, aby w każdej wsi, powstało K. M. W.

S. Janiszewski

Наша прогулька.

Настав час, який ми повинні наскільки нам вистарчать сили духові старатись використати, а використаємо його лише тоді, коли будемо робити прогульки. Всі свої справи другі на цей час закиньмо, а цілу свою увагу й всі свої думки зверним на улаштування куди будь бодай малої прогульки.

Кожна прогулька вчить багато, тільки треба її завжди стисло продумати бодай би була кудись і близько, а всі подробиці її описати у зшиткові. Може де кому на перший погляд видасться це смішним, алеж одначе раджу переконатись, а тоді побачите наскільки це полекшить провідникові прогульки полагодження різних справ по дорозі.

Практично також на прогульку мати маленьку аптечку, до якої слід би було вибрати санітара, який-

би тільки цього пильнував. На прогульці робім так, щоби всі були веселі й рухливі, а тому постараймося, щоби заздалегідь, хто розуміється на співі розучив кілька гарних пісень, яких у нас небракує.

І наш Гурток довго носився з проєктом ще зимою зробити обовязково прогульку й тепер постановили всі піти пішки до Почаїва від 2 липня до 8 приблизно. Отже зараз коротенько представлю, як ми приготовлялись до прогульки. Подаю де які важніші уривки з зошиту прогулькового. Для догідности щоб скорше орієнтуватися хочу сказати, що наше село Городниця В. лежить над шосою Луцьк—Дубно.

Дорога.

1. Городниця—Дубно км. 36.
2. Дубно—Смига км. 27.
3. Смига—Кремянець км. 17.
4. Кремянець—Почаїв км. 24.
5. Почаїв—маєт. Лідухів—км. 7. Разом км. 121.

Що по дорозі маємо відвідати:

Дубно:—1. „Культура Села" (ночліг, обід і сніданок). 2. Замок. 3. Р. К. Ц. 4. Чесний хрест (монастир).

Смига:—1. Тартак 2. Школа ремісничa 3. Фабрика меблі.

Білокриниця: — 1. Школа Рільнича 2. Годівля Шовковиків 3. „Ботанічний сад". 4. Фільварок, господарка.

Кремянець:—1. Ліцей, а) Гімназія і Семінарія, б) саля театральна й колюмнова, в) всі кабінети, г) бібліотека, д) сад Словацького. 2. гора Бони. 3. скочня Лещетарська велика й мала. 4. Монастир, 5. „Могилу Матері Словацького".

Почаїв:—1. Св. Лавра 2. Дзвінниця. 3. Всі підземні й надземні церкви.

Маєт. Лідухів —1. Взірцева господарка 2. Садівництво. 3. Годівля свиней.

Кожний з собою бере: 1) одіяло літнє або рядно, 2) простиню, 3) рушник, мило, гребінець 4) ложку й кубок, 5) одну чисту сорочку й пару онуч чи скарпеток, до носа дві хусточки, 6) хто може літній плащ, або „wiatrówkę".

На всіх 2 щітки: одна до убрання, друга до обуви й одна велика пачка пасти.

По дорозі звертати головну увагу як є побудовані села (будинки, церкви, господарки) що де люди найбільше сіють, застановитись длячого. У с. Судубичах приглянутися змельорованим та порядно загосподарованим тамтими людьми сіножатям. У Смизі приглянутись лісові.

Білокриниця—Кремянець звернути увагу на Божу Гору.

Кремянець—Почаїв на Лису Гору.

Як приготовлятися?

1. Вислати листи до П.С.С.М. у Дубні і Кремянці, в справі ночлігів і обідів через В.С.С М.
2. До Керовництва Школи Ремісничої у Смизі в справі обіду й евентуального ночлігу.
3. До Керовництва 7-клясової Шк. Народньої у Почаївi в справі обіду й ночлігів.
4. До маєт. Лідухів в справі обіду й дозволу на оглядання маєтку.

Функції.

1. Опікуном прогульки вибрано кол. М. Короля.
2. Керовником буде кол. О. Лівчук, заступник П. Козак.
3. Кватирєри—М. Король і О. Лівчук.
4. Керовник від забав і розривок О. Барановський.
5. Санітар—кол. Г. Табачук.

Що брати: Грішми кожний мусить взяти якнайбільше, але найменше 5 зл. З'їжи брати головне якісь сухарці, боханець хліба.

Статут.

1. На прогульці дисципліна військова.
2. Всі безпосередньо підлягають роспорядженням керовника.
3. Керовник дає розпорядження в порозумінні з опікуном.
4. Від розпорядження неможна відхилитися під жадним оглядом, а в разі незмоги виконання розказу треба негайно зголоситися до опікуна чи керовника.
5. Всі не порозумiння, сварки та інше полагоджує опікун з керовником
6. Ночліги та обіди полагоджують вибрані кватирєри, які перед тим місцем, де будемо затримуватись виїжають о яких 10 км роверами і що потрібне замовляють, натомість коли всі прийдуть дають справоздання керовнику.
7. Всякі потреби й дижурних визначує керовник прогульки.

Закінчення прогульки наступить у середу 8 VII о год 16. Думками й вражіннями, яких напевно будемо мати доволі, постараємось поділитись через „Молоде Село" зі всіми читачами його.

Микола Король
Член Г.С.М. у Городниці

Na Pomnik-Bibljoteki.

Koło Młodzieży Wiejskiej w Buszczy pow. dubieńskiego wpłaciło do kasy W. Z. M .W. 7 zł. 90 gr. na fundusz Pomnika-Bibljoteki imienia Marszałka Piłsudskiego.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA.

Z ostatnich dni.

W Polsce ostatnie dwa tygodnie upłynęły pod znakiem prac izb ustawodawczych — Sejmu i Senatu, które uchwaliły Rządowi nowe pełnomocnictwa do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. Przy tej sposobności Rząd w osobach premjera gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremjera oraz Ministra Skarbu Kwiatkowskiego miał możność przedstawienia nowego planu gospodarczego, mającego na celu — według słow premjera — rozładowanie bezrobocia. Program ten, omówiony szerzej przez wiceprem. Kwiatkowskiego, oparty o równowagę budżetu i kontrolę złota i dewiz, przewiduje wzmożenie sił wytwórczych kraju, zwiększenie zatem wydajności i opłacalności pracy ludzkiej w przemyśle i w rolnictwie, a obok tego zwiększenie wewnętrznej konsumcji, czyli spożycia owoców pracy tak w przemyśle, jak i w rolnictwie: zwiększenie spożycia przez rolników tego, co wytwarzają miasta i fabryki, a przez miasta i osiedla fabryczne zwiększenie spożycia wszystkiego tego, co w zwiększonych ilościach może wytworzyć rolnictwo.

Ma się to stać na drodze przeprowadzenia większych robót publicznych na przestrzeni lat czterech kosztem sumy 1 miljarda 800 miljonów złotych.

Konferencja w sprawie spółdzielczego zbytu inwentarza żywego.

Na dzień 30 czerwca i 1 lipca b. r. Związek Izb i Organizacyj Rolniczych zwołuje konferencję przedstawicieli izb, Związku Spółdzielni Rolniczych i Zar.-Gosp. oraz przedstawicieli tych miejscowych spółdzielni, które prowadzą akcję zbytu inwentarza rzeźnego i trzody chlewnej. Tematem obrad będzie program rozbudowy spółdzielczego zbytu inwentarza rzeźnego i trzody chlewnej, opracowany przez Związek Izb i Organizacyj Rolniczych.

Kopiec ku czci chłopa.

W Nowosielcach, niewielkiej wsi małopolskiej, odbyła się w niedzielę 28/VI uroczystość, której Polska bodajże dotychczas nie zapisała w swych kronikach dziejowych: w dniu tym święcono kopiec, wzniesiony rękami okolicznego ludu ku czci chłopa-rycerza Michała Pyrza, który przed 300 zgórą laty obronił swoją wieś rodzinną od nawały tatarskiej. W uroczystości tej, w bratniem zespoleniu uczuć, wzięły udział, obok wojska, dziesiątki tysięcy chłopów, a wyraz tym zespolonym uczuciom czci i hołdu dla wojennej zasługi chłopa - bohatera dał wódz naczelny, generał Rydz Śmigły, składając na szczycie pamiątkowego kopca wieniec kwiatów, ubrany wstęgami „Virtuti Militari".

В Іспанії.

В Іспанії від початку революції кипить і досі належного ладу немає. З одного боку викликають заворушення комуністи, які пруть до встановлення совітського ладу, а з другого боку монархісти, що знов задумують повалити республику і повернути монархію. Завше там, де немає національної єдности, де „хто в ліс, хто в болото", панує анархія, немає міцної влади, не може розвиватися ані державне ані суспільне життя.

У Франції.

У Франції Уряд Блюма, який спирається на ліві партії від радикалів до комуністів, теж має чималі труднощі. Теж боротьба зі сторони правих організацій—фашистівських проти уряду, а з другого боку, комуністи з одного боку підтримують ніби то Уряд Блюма, голосували в парламенті за довіря для Уряду, але нишком тишком кидають цьому урядові колоди під ноги організуючи бурхливі страйки.

Страйки у Бельгії.

Хвиля страйків промислового робітництва що розлилася в Західній Европі не минула Бельгії, де вони приняли різкий характер. Страйкарі захоплювали у свої руки цілі дільниці міст, доходило до кровавих сутичок між страйкарями і поліцією. Зараз потрохи успокоюється, вимоги робітників почасти заспокоєно.

Німеччина узброюється.

Узброювання Німеччини і воєнна підготовка йде дуже швидко вперед. Подорожні, які переїжджають через Німеччину, пишуть, що Німеччина робить враження великого військового лагеря, в якому військові наразі ходять в цивільному вбранні. Особлива увага звернута зараз на літунство і на моторизацію армії.

Мала Антанта і Австрія.

Маленька Австрія, рештка колишньої австрійської монархії не дає спати політикам Великої і Малої Антанти. Австрійці все більше набирають охоти до відновлення монархичного ладу і в цьому, як пишуть газети, потурає їм Італія. Мала Антанта грозить Австрії війною, як що Австрійці посадять на трон Габсбурга. Але злі язики кажуть, що серед членів Малої Антанти нема вже тої єдности, яка була колись, особливо, як кажуть, Югославії не подається нова дружба Чехів зі Совітами.

Odpowiedzi Redakcji.

Kol. S. Janiszewski. *Artykułu p. t. „Do młodzieży wołyńskiej" drukować nie będziemy— zawiera myśli już wielokrotnie powtarzane w naszej organizacji. Również artykuł p. t. „Życie na wsi" drukowany nie będzie—potraktowaliście treść zbyt ogólnikowo. Daliście parę informacyj wszystkim dobrze znanych.*

Nie możemy wykorzystać i artykułu p. t. „Wrażenia z podróży"— potraktowaliście go powierzchownie.

Kol. Janas. *Chociaż temat wybraliście ciekawy i aktualny — jednak skorzystać z waszego artykułu nie możemy. W opisach historycznych obowiązuje ścisłość faktów, a niestety w niektórych miejscach Wasze wywody nie są ścisłe. Chwilą obecną potraktowaliście zbyt groźnie.*

Авторові вірша *„Схаменіться недолюди!" не надрукуємо. Занадто Ви вже принижуєте село такою „поезією":*

„В болоті ми родились
В болоті живемо,
Ціле життя у багні
Смердючім гниємо".

Навіть борщ пересолений несмакує.

Авторові *„Туги". Перший і третій стишки могли би піти, але середній, який мав змалювати красу природи не дає цього образу.*

Авторові *„Проснімся" — слабо. Не піде. Крім цього на цю тему багато писалося і прозою і віршами.*

А. Стасюкові. *Не надрукуємо, бо про вагу рільничої підготовки, читання книжок і т. д. настільки переконані наші члени і стільки їх у цьому напрямку працює, що ще на цю тему друкувати, буде для них не цікаво. Цею першою невдачою не зражайтеся, та про „Молоде Село" не забувайте і пишіть, бо видно з допису, що хист у Вас є...*

Авторові вірша *„Новий час підходить". Слабо, не надрукуємо.*

Авторові статті *„Коли скінчаться наші злидні" не надрукуємо. Ваша стаття веде не тільки до висновку, що треба закладати кооперативи, але малосвідомий може зробити і такий чорносотенний висновок: „бий Жидів, спасай Польщу". Що це був би глупий висновок, самі розумієте.*

Кол. Бойко Степан в Залізцях. *Ні! На таку тему не надрукуємо, бо це булоби для читачів нецікаве. Вони це знають, або повинні знати.*

Adres Redakcji i Administracji: **Łuck, ul. Mickiewicza № 1, skr. poczt. № 4, tel. 424. Konto P. K. O. № 80.935.**

Prenumerata roczna z dodatkiem muzycznym zł. 4. Ogłoszenia według umowy.

Redaktor: **Inż. Al. Pytel.** Wydawca: **Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej.**

Drukarnia Państwowa w Łucku.



ІЖАКЕВИЧ. „ОКСАНА".

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Młoda Wieś

МОЛОДЕ СЕЛО



ORGAN WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ
ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО СОЮЗУ СІЛЬСЬКОЇ МОЛОДІ

Rok VIII. Łuck, 20 lipca 1936 r. Nr. 14.

БІБЛІОТЕКА

KOMUNIKATY ZWIĄZKU.

Na Pomnik Bibljoteki.

Pan Mackiewicz Bolesław z Łucka wpłacił na fundusz Pomnika-Bibljoteki im. Marszałka Piłsudskiego 5 zł. i wzywa do złożenia składki na ten cel p. Zbigniewa Chomicza.

Do P.Z.M.W. w Lubomlu.

Zawiadamiamy, że zamówione pieczątki są gotowe. Należność za nie wynosi 2 zł. 50 gr. Prosimy tę sumę wpłacić na nasze konto w P.K.O., a pieczątki wyszlemy.

Konferencja C. Z. M. W.

Otrzymaliśmy wiadomość z Centralnego Związku Młodej Wsi, że w czasie od 7 do 23 sierpnia odbędzie się kurs-konferencja dla instruktorów Powiatowych Związków Młodej Wsi i Kierowników Wojewódzkich Zw. Młodej Wsi. Przewiduje się również udział prezesów Wojew. Zw. M. W.

C. Z. M. W. postanowił odbyć tę konferencję tu u nas na Wołyniu — w Krzemieńcu w Liceum.

Program tego kursu dla instruktorów, urządzanego przez Centralny Związek Młodej Wsi jest następujący:

7.VIII Przyjazd uczestników i zakwaterowanie.
8.VIII 1) Sytuacja polityczna w Polsce,
2) Zagadnienia polityczne w ruchu ludowym.
9 VIII 1) Przemiany w strukturze organizacyjnej wsi.
2) Program i struktura polityczna wsi.
Dyskusja nad całością.
10.VIII 1) Współczesne kierunki gospodarcze.
2) Główne wytyczne polityki gospodarczej wsi.
11.VIII Główne wytyczne gospodarki planowej.
Dyskusja nad całością.
12.VIII 1) Istota kultury wsi.
2) Nowe prądy i kierunki w kulturze.
3) Ustrój oświatowy i polityka oświatowa.
13.VIII 1) Literatura chłopska.
2) Prasa związkowa i wydawnictwa.
Dyskusja nad całością.
14 VIII Zagadnienia narodowościowe w Polsce.
15.VIII 1) Idea ruchu kobiecego w Centralnym Związku Młodej Wsi.
2) Program pracy i metody w sekcjach koleżanek.
3) Po południu wycieczka.
16 VIII Wycieczka.
17.VIII 1) Psychologja działacza społecznego w środowisku wiejskiem.
2) Treść i formy pracy oświatowej w organizacjach młodzieżowych.
18 VIII 1) Rola instruktora Związku i jego organizacja pracy w powiecie
2) Prace nad realizacją założeń gospodarczych, prowadzone przez Związek Młodzieży Wiejskiej.
19.VIII 1) Planowość i zakres pracy w poszczególnych ogniwach Związku.
2) Stopnie sprawności Kół Młodzieży Wiejskiej i program pracy Koła, w których są zastosowane stopnie sprawności.
20.VIII 1) Prace instruktorów nad sobą i dokształcanie przez Związek.
2) Uniwersytety wiejskie. Dobór kandydatów.
21.VIII 1) Organizacja korespondentów prasy Związkowej.
2) Administracja pism—prenumeraty.
22.VIII 1) Organizacja społeczeństwa przez Kościół Katolicki.
2) Współpraca kierowników wojewódzkich z inspektorami P. R.

Tematy dyskusyjne.

1. Opracowanie projektu sprawozdania Koła Młodzieży Wiejskiej.
2. Opracowanie projektu sprawozdania Powiatowego Związku Młodej Wsi.
3. Opracowanie projektu sprawozdania Wojewódzkiego Związku.
4. Okresy sprawozdawcze we wszystkich ogniwach organizacyjnych.
5. Propaganda Związku i formy jej przeprowadzenia.
6. Sprawozdania instruktorów i kierowników
7. Program i organizacja kursu powiatowego dla przodowników.

Z tego względu, że na najbliższym naszym Walnym Zjeździe będzie decydowana sprawa naszego ewentualnego przystąpienia do C.Z M.W., dobrze byłoby skorzystać ze sposobności wzajemnego bliższego zapoznania się. Dlatego ktoby chciał i mógł spośród kolegów instruktorów, prezesów czy członków Rady lub Zarządu P.Z.M.W. wziąć udział w tej konferencji— jeżeli nie w całej, to częściowo—prosimy o zawiadomienie nas o tem w terminie do dnia 1 sierpnia b. r.

Zainteresowanym bliższych informacyj udzielimy bezpośrednio.

Odpowiedzi Redakcji.

W. Włodek ze szkoły w Trościańcu *Ostatnich dwu Waszych artykułów drukować nie będziemy. Takie ładne tematy potraktowaliście po kronikarsku i dlatego jeden i drugi artykuł wypadł sucho. Nie daliście tego, coby można nazwać: „Z życia szkoły", coby mówiło o Waszym stosunku do danej sprawy, o Waszych przeżyciach, związanych z temi dniami, a przecież i Wam i tym, którzy czytać będą, o to najbardziej chodzi.*

Aleksander Kowalec w Orżewie. *Wysłaliśmy Nr. 13* „Młodej Wsi — Молодого Села" *wraz z przekazem do wpłacania pieniędzy Wszystkie numery od początku roku wyszlemy po otrzymaniu należności za pierwsze półrocze w sumie 2 zł. Wysyłamy jeszcze Nr. 14, ale o ile wpłaty nie dokonacie, dalej wysyłać pisma nie będziemy mogli.*

Fr. Lipiec *Nadesłanych wierszy drukować nie będziemy — wypadły Wam bardzo słabo. Może następne będą lepsze.*

A Sokołowski. *Artykułów: „Moje refleksje na tle praktyki spółdzielczej", „Z mojego dziennika", „Trochę z zagadnień majątkowych", „Zamiary a życie" i „O ciągłości w pracy społeczno-gospodarczej" drukować nie będziemy, gdyż nadesłaliście je w stanie nieopracowanym — widać w dużym pośpiechu były pisane, a szkoda — tematy ładne.*

(Dokończenie na str. 3-ej okładki)

MŁODA WIEŚ
ORGAN WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

МОЛОДЕ СЕЛО
ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО СОЮЗУ СІЛЬСЬКОЇ МОЛОДІ

Rok VIII. Łuck, dnia 20 lipca 1936 r. Nr. 14

POD KOSTIUCHNÓWKĄ.

W dniach 4, 5 i 6 lipca 1916 roku tu na Wołyniu, pod Kostiuchnówką i na Polskiej Górze toczyły się najcięższe boje o naszą wolność.

Znojna walka, której przewodził Marszałek Józef Piłsudski dała nam bezpieczne dziś, dała nam możność zbierania plonów z tych pól krwią użyźnionych.

Nic też dziwnego, że w tym roku w dniach 5 i 6 lipca, w dwudziestą rocznicę walk legjonów na ziemi wołyńskiej, wiele tysięcy jej mieszkańców zebrało się na Polskiej Górze, by uczcić tych, co wolność wywalczyli, aby w obliczu tego miejsca wewnętrznie okrzepnąć i sił do wytężonej pracy na dziś i dalekie jutro zaczerpnąć.

W tej chwili uroczystej Pan Minister Juljusz Poniatowski tak mówił do zebranych o Polskiej Górze:

„Z tej ziemi płynie na całą Polskę głos nauki, jak należy walczyć, aby się bronić. Kto stoi na miejscu nie broni się. Należy więc naukę zdobywania, zaczerpniętą w Polskiej Górze wcielać w nerwy życia polskiego, aby stale iść naprzód ku nowym zdobyczom. Armja polska, która w r. 1920 tak chlubnie zwyciężyła wroga, wiodła niewątpliwie źródło swej siły i zwartość z tego charakteru żołnierza, który się ujawnił na Polskiej Górze i pod Kostiuchnówką.

Historyczna tradycja Polskiej Góry stwarza najbardziej żywe poczucie łączności Wołynia z całą Polską. Sam zaś Wołyń doskonale zrozumiał moc tej tradycji, gromadząc się tak licznie, w dniu dzisiejszych uroczystości.

Pan minister J. Poniatowski podkreślił również tę wielką rolę młodzieży, jaką odegrała w czasje walk na Polskiej Górze i stwierdził, że i obecnie udział młodego pokolenia w budowaniu dzisiejszego życia nie jest wcale mniejszy.

„Bohaterscy uczestnicy bitwy o wyzwolenie Ojczyzny nie mogą w żadnym wypadku zejść do rzędu pamiątek, lecz muszą otworzyć drogę do wspólnego z młodzieżą wysiłku aby, pracując ramię przy ramieniu, Polskę naprzód posunąć".

Głos nauki z Polskiej Góry płynący żywem echem w nas się odzywa — chcemy bój dnia dzisiejszego wygrać — bój o lepszego człowieka, który na ziemi bohaterskim wysiłkiem zdobytej potrafi lepszą dla wszystkich dolę budować.

Ufni w zwycięstwo idei naszej, trudy walki z radością dźwigać będziemy.

* * *

Waszej szarej, bezimiennej ofierze,
Maciejówce z pożółkłemi orłami
I Piłsudskim, który wiecznie nad wami,
Jak odpustów poświęcone skaplerze,
Od przygody w zły czas burzy was strzeże,
Przed błądnemi nawracając drogami;
Waszym płaszczom, poszarpanym kulami,
Rękom, w rowach utrudzonych tak szczerze,
Które z bronią święte sprzęgło przymierze,
I ramionom pod plecaków płachtami; —
Tym, co wyszli w noc sierpniową kadrami,
I w uroczysk zabużańskich poszmerze
Na wieczystej społem legli kwaterze —
Sercom wszystkim, których łańcuch nie plami,
Oraz temu, co was wywiódł, hymn gra mi
Dusza moja — szeregowcy żołnierze!
Żeście z wiarą poszli przeciw niewierze,
Żeście z Wodzem — pogardzeni i sami —
Na gigantów wyruszyli z Werndlami,
Żeście dzieci, a już Sprawy rycerze,
Duchem jęli cud, utajony w snów sferze
I krwawemi tu na ziemię rękami
Jak Sakrament wystawili przed nami
A przed światem jako sztandar na sterze —
Cześć wam, bracia szeregowcy — żołnierze!

Jan Szczęsny Mayzel

(Ze zbioru „Pieśni o Józefie Piłsudskim").

Шляхом праці і боротьби.

1914 рік. Накопичення протиріч поміж інтересами европейських держав доходить зеніту, озброєння окремих держав на закінченні. Вбивство австрійського наслідника трону і його дружини в Сараєво стає приводом до війни. Машина взаїмних військових союзів пущена в рух, австрійсько-сербська війна стає світовою війною.

Прийшов для Й. Пілсудського мент виявлення наслідків його кільканадцятьлітньої організаційної праці над підготовкою визволення своєї нації з чужого ярма шляхом збройної боротьби.

Слушний час настав. Й. Пілсудський видає мобілізаційний наказ і 6 серпня 1914 р. зорганізовані ним польські військові відділи виступають на поле бою під його проводом. Й. Пілсудський веде зорганізованих ним стрільців проти Росії — найбільшого ворога Польщі, що душила найбільшу частину Польщі з її столицею — Варшавою.

Під його проводом стрільці після низки боїв займають Кельци, доходять під Денблін (Deblin) і під напором величезної маси російської армії відступають в сторону Кракова. Це так звана Келєцька кампанія, що вкрила славою молоде польське військо. За нею йде кампанія підгалянська, в якій стрільці виявили величезну хоробрість і примусили як австрійське так і німецьке командування поважно рахуватися з цею добровільною військовою формацією. Після заслуженого відпочинку вирушає I бригада зі своїм вождем над Ніду і в постійних боях доходить до Стиру, де польські лєгіони вславилися боями під Костюхнівкою.

Молоді хлопці-добровольці, які не підлягали австрійській мобілізації ізза молодого віку або визнані були в Австрії за нездатних до військової служби, виступили до безперервних боїв під проводом Комендента Й. Пілсудського керуючись тільки великою ідеєю визволення батьківщини і в цій боротьбі відновили колишню славу польської зброї. Вони крок за крок здобували самостійність Польщі своєю кровю в той час, як в кабінетах деякі видні польські політики били чолом перед московським царським або австрійським цісарським троном.

Команде Польських Лєгіонів, що була в руках австрійських офіцерів-Поляків, дала Начальному Австрійському Командованню таку характеристику Й. Пілсудського і I бригади, що була під його командуванням:

„Пілсудський командує першою бригадою лєгіонів, яку сам створив і яка духом і настроями цілком відмінна від II і III бригад, утворених ц. і к. Командою Лєгіонів. Він разом зі своєю бригадою творить той елємент, що стремить до цілком вільної і самостійної Польщі, на австрофільську орієнтацію дивиться як на засіб до мети і завше готовий прийняти іншу для нього відповідну орієнтацію. Беручи під увагу, що фантастичні ідеї Пілсудського не лише не мають реальної підстави, але теж суперечні австрійським державним інтересам, Команда Лєгіонів від самого початку війни дбала про те, щоби вплив Пілсудського по можливости спараліжувати..."

Про заяви інших політиків у вірнопoданості Петербургові нема чого згадувати.

Таке нерозуміння політичної ситуації і абсолютна непередбачливість розвитку подій невимовно тяжко відбивається на Й. Пілсудському. Але він ані трохи не падав духом, не складав рук, а працював над реалізацією „фантастичної" ідеї — повної самостійности Польщі.

Приходить 1916 р. На території Польщі нестало Росіян. Польське питання стає питанням міжнароднім. Франція намагається переконати царський уряд, щоби оголосив самостійність Польщі, який одначе, хоч і не володів вже фактично Польщею, не мав охоти на такий крок. Це використовує Німеччина і Австрія і для з'єднання собі симпатії польського народу дня 5 листопаду 1916 р. проклямують самостійність Польського Королівства (без тих частин, що їх захопили були у свій час при розділі Польщі).

Й. Пілсудський після випертя Росіян з території Польщі передбачливо не бажає звязувати судьби Польщі зі судьбою Австрії чи Німеччини, подає до демісії з командування I бригадою. Він каже у той час до близьких собі людей: „На території нашої Батьківщини маємо вже тільки двох окупантів—час стати проти них". Він умисно стримує дальший ріст Лєгіонів, щоби молодь не тратила життя в інтересах Австрії чи Німеччини. Всю свою увагу він звертає на розбудову Польської Організації Військової (P. O. W.), заснованої ним на терені Конгресівки ще на початку війни. Зараз ця організація мала поставити собі метою — боротьбу з Австрією і Німеччиною. Приймаючи посаду керовника військової комісії Тимчасової Державної Ради, утвореної у Варшаві після проклямації 5 листопада 1916 р. він всі свої сили віддає на розбудову П. О. В.

В Росії вибухла революція. Росія з днем революції перестала бути державою, з якою треба би було рахуватися. Німці і Австрія нестямно граблять польські села і міста. Але їм цього мало, вони вимагають мобілізації польського населення, вимагають присяги на вірність центральним державам. Лєгіоністи під впливом Й. Пілсудського у переважаючій

більшости відмовляють скласти присягу. Легіони як такі розвязані, бувших російських громадян Німці інтернують, б. австрійських громадян зараховують до австрійської армії, незначна частина тих, що склали присягу, перестають грати поважніщу ролю. Й. Пілсудського Німці арештують і вивозять до Німеччини до кріпости Магдебурга.

На всій території Польщі П. О. В. і бувші легіоністи підготовляються до боротьби з Німцями і Австрійцями.

Тимчасом Антанта ломить спротив Німеччини, у Німеччині і Австрії переворот. Й. Пілсудський, звільнений з тюрми, приїжджає до Варшави 11 листопада 1918 р.

(Далі буде).

Poznajmy Wołyń!

Pochodzenie nazwy „Wołyń" do dziś dnia nie jest ściśle przez historyków ustalone. Egzystuje podanie, że nazwa „Wołyń" pochodzi od zamku tegoż imienia, znajdującego się niegdyś przy ujściu Huczwy do Bugu. Granice ziemi wołyńskiej również nie dadzą się ściśle określić, ponieważ w różnych epokach historycznych to się rozszerzały, to zwężały. Mniej więcej stałe granice Wołynia stanowią rzeki Bug, Styr, Horyń i Prypeć.

Nestor, kronikarz ruski, ludy zamieszkałe na terytorjum Wołynia, nazywa ogólnie „Wołynianami", wyszczególniając jednocześnie poszczególne rody słowiańskie: dulebów i bużan. Również Nestor mówi o podbiciu plemion lechickich przez plemiona ruskie. Przy końcu X wieku podbijają Wołyń książęta ruscy. W połowie XIV wieku ziemia wołyńska zostaje zagarnięta przez Litwę. Za czasów książąt ruskich stolicą Wołynia był Włodzimierz Wołyński. Po objęciu Wołynia przez Litwę stolicą Wołynia pozostaje starożytne Łuczesko, późniejszy Łuck.

Wołyń w roku 1795 został okupowany przez rosjan, a w roku 1919 znów wcielony do swej macierzy Rzeczypospolitej Polskiej.

Na Wołyniu w wiekach średnich zamieszkiwało dużo rodów możnowładczych, książąt polskich, ruskich i litewskich, mających w swojem posiadaniu wielkie dobra ziemskie, jak również całe miasta i miasteczka. Z potężniejszych rodów książęcych możemy wymienić: Giedyminowiczów, Ostrożskich, Koreckich, Zasławskich, Wiśniowieckich, Lubomirskich, Sanguszków, Radziwiłłów, Czartoryskich. Przeważnie rody te dziś już wygasły na Wołyniu.

Obronę Wołynia stanowiły za czasów dawnych 3 zamki hospodarskie: Łuck, Włodzimierz i Krzemieniec, a następnie zamk.

Wołyń.

Kocham długie pagóry złotej pszenicy i żyta,
gryki miodem kwitnące i pszczelny zapach pasieki,
południe, gorącem zwisłe w płachcie sinego błękitu,
daleki, senny widnokrąg zasnuty chmurami jak mlekiem.

Kocham tęskniące śpiewy w kraśnych zapaskach robotnic
i starców, co z czapką w dłoni mówią mi: „Sława Bohu"
i sad za chatą, co się wiśniami stokrotni. .
Kocham śpiewny, szeroki, czarnoziemny Wołyń.

* * *

Jakże do ciebie nie tęsknić — ziemio sina
w poranki — a złota, najzłocistsza wieczorem,
ujęta w dróg gliniastych widłate ramiona
lub białą linją szosy przekrajana wczoraj.

Jakże do ciebie nie tęsknić — kiedy w oczach staje
dzień roześmiany słońcem, słomą kryte chaty
i ponad modły chłopskie wzniesiony Poczajów. .
Jakże nie tęsknić za tem.

Zygmunt Rumel.

ochronne: Dubno, Korzec, Ostróg, Wiśniowiec, Poryck, Kowel, Kamień - Koszyrski, Czartorysk, Klewań, Czetwertnia, Równe, Hubków i wiele innych rozrzuconych po całym Wołyniu. Za czasów ruskich rządzili Wołyniem książęta ruscy, za czasów litewskich książęta litewscy, a następnie marszałkowie Wołynia. Od Unji Lubelskiej w 1569 r. po dzień dzisiejszy wojewodowie Wołynia (za czasów okupacji rosyjskiej 1795—1919 r. gubernatorowie). Dzisiejsze terytorjum Wołynia, znajdujące się w granicach Państwa Polskiego liczyło dawniej 3 tylko powiaty: Łucki, Krzemieniecki i Włodzimierski. Obecnie Wołyń jest podzielony na 11 powiatów: Łucki, Włodzimierski, Horochowski, Dubieński, Zdołbunowski, Krzemieniecki, Kowelski, Lubomelski, Kostopolski, Rówieński i Sarneński. Wołyń liczy 2.085.000 mieszkańców według następującego podziału narodowościowego: Polaków 400.000, Ukraińców 1.300.000, Czechów 30.000, Rosjan 15.000, Niemców 40.000, Żydów 300.000 i Karaimów 80 (w Łucku). Miast wydzielonych z powiatu jest trzy: Łuck, Kowel i Równe. Miast niewydzielonych 16. Ludność przeważnie trudni się rolnictwem. Gleba wołyńska w większej swej części jest żyzną i urodzajną. W miastach koncentruje się handel i rzemiosło. Pod względem handlowym pierwsze miejsce na Wołyniu zajmuje Równe. Ostróg jest znany oddawna z wyrobu bryczek ostrogskich. Dubno nad rzeką Ikwą znane było w końcu XVIII i początkach XIX wieku ze swych sławnych kontraktów, licznie odwiedzanych przez całe ziemiaństwo Wołynia, obecnie znane jest z handlu chmielem. W przemyśle znaczne miejsce zajmuje przemysł drzewny, cukrownictwo, młynarstwo, gorzelnictwo i wydobywanie kaoliny. Niegdyś była na Wołyniu znana fabryka porcelany w Korcu, założona w początkach XIX wieku przez księcia Józefa Czartoryskiego. Dziś jest zaledwie kilka niewielkich hut szklanych. W Zdołbunowie znajduje się duża fabryka cementu. Przemysł ludowy jest stosunkowo słabo rozwinięty. Na uwagę zasługuje garncarstwo i kilimkarstwo. Wołyń posiada bogate pokłady bazaltu i granitu. Praca w kamieniołomach rozwija się z każdym rokiem, ponieważ jest ogromne zapotrzebowanie kamienia na samym Wołyniu, a również i w innych dzielnicach Polski. Bazalt wołyński swoją jakością wyróżnia się wśród innych bazaltów naszego państwa Pod względem technicznym dobrze są prowadzone i urządzone Państwowe Kamieniołomy w Janowej Dolinie w powiecie Kostopolskim. Cały krajobraz Wołynia, a szczególnie powiatów: Dubieńskiego, Krzemienieckiego, Rówieńskiego, Zdołbunowskiego i Kostopolskiego jest nadzwyczaj malowniczy, zawdzięczając to swej falistej powierzchni, bujnej roślinności i pięknym lasom. Koło Ludwipola w powiecie Kostopolskim w maju kwitną w lasach w dzikim stanie pełne egzotyki piękne azalje o silnym odurzającym zapachu. Miejscowa ludność nazywa azalje „draposztany", ponieważ pastuszkom przechodzącym przez zarośla azaljowe kolce na krzakach często psują dolną część ubrania.

Któż może nie podziwiać cudnych widoków Dubna, Wiśniowca, Ostroga, Korca, Poczajowa i Krzemieńca, tej perły Wołynia, miejsca urodzenia jednego z największych poetów polskich Juljusza Słowackiego, miasta znanego ze sławnych dziejów Liceum Krzemie-

Кризис і мода.

(Лєгенда).

Давно це діялось, дуже давно, бо вже аж кілька літ минуло. В одному волинському селі перебував такий пан, що звався Кризис і така пані гостила, що називалася Мода. Словом пара це була добрана. Обоє — діти Часу. Він — глитай, що ніколи не міг насититись чужим дорібком і грошем, вона — прекрасна пані з багатих міських сальонів, що завше з дурощів видумувала просто божевільні витребеньки, які коштували грубі гроші, необхідні на пожиточні ціли людей. А протиставитись тій парочці люде ще не вміли і зле було жити на Божому світі.

Бо де не загляне пан Кризис, то за ним ціла череда: неоплачених податків, довгів, скачуть збанкрутовані фірми, підприємства, мов хмара суне гибіль векслів, а позаду тягнуть з грубими теками секвестратори, коморніки, поліція і цілий суд, а на самому остатку—спекулянти з великими міхами, щоби згорнуть з ліцитації добро селянина. І всі хором:

— Дайте!!!

Волося дубом на голові стане, шкура гусячою зробиться тому, до кого заглянув пан Кризис із своєю челядью, одним словом— нещасна година.

А за ним, таки зараз у слід, мов вода пливе—йде пані Мода! Усміхнена, прекрасна, убрана в фантастичні шати, що заледво тіло прикривають, а кругом в шаленім танку скачуть різні спорти, шовки, аксаміти, вигинаються у чорних фраках дивні фігури — танги, румби і інші ласощі. Моргають помальовані, побриті тонкі брови, мов кров всміхаються мальовані уста, в повітрі — затроєнім різними шмінками, пудрами, перфумами і димом добрих папіросок — блукає сила шкідливих бактерій і все те разом гармонізується в чудовій мельодії і з текстом:

nieckiego i ze swojego zaiste czarującego położenia. Szczególnie zachwycający jest Krzemieniec w promieniach jesiennego słońca, kiedy to drzewa licznych sadów, rozrzuconych na stokach gór, a również okrążających charakterystyczne krzemienieckie dwory i dworki, mienią się cudnemi barwami jesiennych liści.

W poetycznych słowach maluje nam Krzemieniec Słowacki w „Godzinie myśli"

„Tam —pod okiem pamięci- pomiędzy gór szczytem,
Piękne, rodzinne miasto wieżami wytryska
Z doliny, wąskim nieba nakrytej błękitem,
Czarowne, gdy w mgle nocnej wieńcem okien błyska,
Gdy słońcu rzędem białe ukazuje domy,
Jak perły, szmaragdami ogrodów przesnute,
Tam zimą lecą z lodów potoki rozkute
I z szumem w kręte ulic wpadają załomy
Tam stoi góra, Bony ochrzczona imieniem,
Większa nad inne — miastu panująca cieniem,
Stary — posępny zamek, który czołem trzyma,
Różne przybiera kształty — chmur łamany wirem
I w dzień strzelnic błękitnych spogląda oczyma,
A w nocy, jak korona, kryta żalu kirem,
Często szczerby wiekowe przesuwa powoli
Na srebrzystej księżyca wschodzącego twarzy".

Czyj wzrok będzie obojętny wobec pięknych brzegów Ikwy, Horynia, Styru, lub nocy księżycowej na ogromnym, pełnym zadumy jeziorze Switiaź w powiecie Lubomelskim.

Pod względem historycznym Wołyń przedstawia jedną z najciekawszych dzielnic Rzeczypospolitej Polskiej, ponieważ ciągle były tu staczane walki to z tatarami, to z kozakami, to z rosjanami. Każda piędź ziemi wołyńskiej ma swoją opowieść historyczną. Jest to teren, gdzie współżyją z sobą pełna werwy pieśń polska i melodyjna, rzewna dumka ukraińska. Miasta, miasteczka, ruiny zamków, kościoły, cerkwie, mury dawnych klasztorów, cmentarze i kurhany są niewyczerpaną skarbnicą dawnych dziejów, przemawiają do nas i opowiadają nam o bogatej przeszłości Wołynia. Dlatego też należy na Wołyniu, jako na terenie ogromnie ciekawym pod względem historycznym i archeologicznym, przeprowadzać sprawy badań dawnych dziejów, jak nausilniej, wydobywając na światło dzienne wszystko to, co się da jeszcze wyłowić z mroków minionej przeszłości.

Badając przeszłość Wołynia — budujmy jego przyszłość.

Jan Suszyński.

УРОЖАЙ.

Йду, дивлюся серце мліє
Тілом ввесь радію:
Лине хвиля, лине срібна
Ланом до обрію.

Скільки зверху того неба —
Стільки збіжжа — моря!
В нім утоплять бідні люде
Не одно із горя.

Колос в колос, ввесь звисає,
Повний є зернини —
Гнуться, хиляться до долу
Буйнії стеблини.

Спіє доля, спіє щастя
Бідного народу,
Дай-же, Боже на доріг їй
Добрую погоду!

Романюк.

— Дайте !!!

Губиться зір у цих розкошах. Усі дають. А переважно молодь.

Хто тяжко запрацьований гріш, хто вкрадений у батька пуд збіжа, а дати треба, бо впертися було не сила, щоб не взяти хоч дрібнички в Моди.

А в хаті: нарікання, сварки, сльози і... нужда, і... голодний передновок і... нові довги і... безкінця тих „і".

Як бачите, знакомство з Кризисом і Модою не приносило нічого доброго, а навпаки самі нещастя для села.

І ось був в тому селі звичайний господар, ще зовсім таки не старий чоловік і він перший прийшов до висновку, що біда грозить велика, як що пан Кризис довше попанує (бо Мода не булаб страшна як-би позбутися пана Кризиса) і зібрав цей чоловік усіх людей з села (а село було велике), тай каже до них:

— Люде! Шукаймо ратунку! бо як так довше потріває, то нам—капут!—Подумаймо!

І почали люде думати, цілий рік думали як індики, а чоловік цей найбільше. Спроваджували різні журнали, книжки господарчі, читали їх, думали, і чим більш читали, тим більше їм хотілося читати, бо в тих книжках вичитували, що треба робити, щоби Кризис вибрався з села.

Пройшов рік, ціле село як їден хлоп зорганізувалися, в такі собі прості хлопські організайії' що звалися: Рільничий Гурток, Гурток Сільської Молоді, Гурток Сільських Господинь, то що. Повстала старанням людей кооператива, молочарня і... почалось нове життя і... потекли до села гроші за набіл, яйця, збіжа, худобу! Бо все стало по новому! Купували у своїх і продавали своїм.

Зійдуться було в неділю в читальні, тай радять: наприклад Кузьма Веретено має напродаж корову, Семен Помело 2 метри пше-

SPRAWY GOSPODARCZE

ZWALCZANIE CHORÓB i SZKODNIKÓW

(Komunikat Nr. 4 Stacji Ochrony Roślin W.I.R. w Łucku).

W sadzie poważne szkody wyrządziły w minionym okresie gąsienice namiotnika, objadając liście, obecnie zaś drugi szkodnik owocówka jabłkówka niszczy owoce (jabłka i gruszki), powodując t. zw. robaczywienie. W walce z tym szkodnikiem należy założyć na pnie drzew opaski chwytne (powrósła) ze słomy, papieru falistego i t. p., gdyż dorosłe gąsieniczki rozpoczynają opuszczać uszkodzone owoce w poszukiwaniu zimowych kryjówek. Należy w dalszym ciągu zbierać opadłe „robaczywe" bądź też zgniłe owoce i natychmiast niszczyć je bądź „zużytkowywać".

W niektórych sadach poczynają pojawiać się — przeważnie na liściach wiśni i czereśni — niewielkie zielonkawe larwy, pokryte czarnym śluzem, zw. śluzownicą ciemną, które objadają liść pozostawiając litylko siateczkę żyłek. W czasie żeru larw opylać rośliny sproszkowanem wapnem niegaszonem, z dodatkiem siarki lub pyłu tytoniowego, lub też opryskiwać rośliny zielenią paryską lub płyanmi mszycobójczemi.

W ogrodzie warzywnym na kapustach pojawiły się pierwsze gąsienice bielinków, które niszczą liście, pozostawiają jeno grubsze żyłki. Zbierać i niszczyć gąsienice, poczwarki i jaja szkodnika, opryskiwać rośliny zielenią paryska (trucizna) zanim nie wyrządziły większych szkód. Na burakach pojawiło się licznie nowe pokolenie much — śmietki świklanki, które już składają jaja, a z nich wykluwają się białe beznogie larwy, które wyżerają miękisz liścia. Usuwać porażone liście oraz chwasty (lebioda) i niszczyć je razem ze szkodnikami.

Na burakach, kapuście, chmielu, a także i na wielu innych roślinach pojawiły się licznie mszyce czyli meszki, które należy niszczyć, opryskując opadnięte rośliny cieczami mszycobójczemi, jak preparaty nikotynowe, emulsje mydlane, wyciąg z ziela pomidorowego i t. p.

W polu na koniczynach i lucernach grasuje najstraszniejszy chwast—kanianka. Należy niszczyć gniazda kanianki, wycinając wszystkie porażone rośliny oraz sąsiedni pas roślin nieporażonych, starannie zebrać na płachtę i spalić na zboczu. Miejsce wyżęte należy przykryć warstwą sieczki i wypalić.

Po sprzęcie zbóż należy zastosować jaknajwcześniej podorywkę; jednocześnie należy wykaszać starannie wszelkie trawy i chwasty przy miedzach i rowach. Zabieg ten ma na celu zniszczenie resztek słomy, wysiewek i traw, na których utrzymuje się cały szereg chorób (rdza) i szkodników zwierzęcych (np. muchy zbożowe).

Okazy roślin chorych i szkodników z odpowiedniemi wskaźnikami odnośnie miejsca, daty, stopnia nasilenia szkód i t. p.—prosimy kierować do Stacji Ochrony Roślin W. I. R. w Łucku. Każda wiadomość jest dla nas cennym materjałem, pozwalającym wycenić obraz występowania pasorzytów oraz ich znaczenie praktyczno - gospodarcze na terenie Wołynia.

E. K.

ниці остки хлопіцької, а Гаврило Швець хоче купити добре теля (теличку) на завід. Тоді голова подереться в потилицю та до секретара:

— А пиши но мов, до централі, по чому збіжа та коли приставити, що є мов кільканадцять метрів, бо ще на минулій неділі люде зголошувались, та разом і про згін згадай, бо є три ялівки і ось корова Веретена, напиши також до Школи Рільничої в N., бо там кажуть найліпшої раси худоба, шоб приховали нам кілька теличок та добрих, на плід.

Видасть ті розпорядження, секретар напише і за тиждень все вже готове.

Стали люде багатіти, село стало культурним і не злюбив того пан Кризис тай з досади пішов кажуть у безробітні!...

А пані Мода побачила, що не переливки, тай... застосувалась до села.

А з початку також було зле, бо мало що не всі дівчата за нею горою стояли, але як одного разу зібрались до Світлиці, а був там Голова — цей що перший подав думку до боротби з Кризисом — і ось почав він їм до серця промовляти, щоби не тратили, а ощаджували гроші, та все до них лагідно так промовляє:

— Коли вже трудно обійтися Вам без шмінок, що лише псують ваші гарні личка, то наприклад замість пудру натріть собі крейди і мажтесь скілько влізе! а брови мажте саджею, уста можна чимбудь шмарувати, навіть папіром червоним з цикорії, а щоб було модніще, то так, аж під носом мазніть, то вже як котрій буде пасувати, але я такиб вас радив і просив нічим не мазатись, бож ви прекраснії як цвіт весни, і те все лише ганьбить вашу красу.

І щож ви думаєте? — Помогло.

Мода застосувалась до села. Почала вигадувати дешевші гарні строї, а переважно з полотна на літо.

Волиняк.



Pan Minister juljusz Poniatowski na Polskiej Górze.

НА УВАГУ ЧЛЕНАМ МОЛОЧАРСЬКИХ КООПЕРАТИВ.

Деякі уряди скарбові завели таку практику, що вимагали від молочарень точних даних про те, скільки кожний господар доставив до молочарні молока і відповідно до цього накладали на цих господарів податок, а ще частіще займали в молочарнях за залеглі податки суми, що належалися господарям в молочарні за доставлене молоко.

Внаслідок скарг рільничих і кооперативних організацій до Міністерства Скарбу на такі практики урядів скарбових Міністерство Скарбу видало обіжника (okólnik) з датою 15 червня ц. р. число L. D. V. 5640/I/36 до підлеглих йому урядів в цій справі. В цьому обіжникові Міністерство наказує:

„а) припинити безумовно збірання інформацій що до доставленого рільниками молока, оскільки ходить про дрібних рільників, що з огляду на розмір їх грунту і ціну збіжжа не могли осягти доходу, що підлягає оподаткуванню;

в) що до інших рільників то обмежити збирання таких інформацій тільки до тих випадків, коли ходить про рільників: 1) що ведуть господарства в напрямку переважно молочарському так що усталення їх доходовости на підставі доходових норм не відповідало би дійсній доходовості господарств; 2) що ведуть господарчі книги.

с) обмежити займання шляхом екзекуції належності рільників за доставлене до молочарні молоко тільки до тих випадків, коли списано було протокола про неможливість стягнення (податку) із за браку рухомостей, які можна було би заняти, але і в цих випадках можна займати тільки 25% тої належности за доставлене молоке, яка мала би бути виплачена господареві.

Ці обмеження що до збирання податкових інформацій в молочарських кооперативах не стосуються інформацій про продаж молочарських виробів кооперативою".

Члени молочарень повинні на цей обіжник звернути увагу і на нього покликатися в разі потреби.

О. П.

Komunikat w sprawie kredytu.

Wołyńska Izba Rolnicza komunikuje, że na podstawie informacyj, otrzymanych w Państwowym Banku Rolnym i Centralnej Kasie Spółek Rolniczych zostały uruchomione w roku bieżącym kredyty zaliczkowe i zastawowe pod zastaw zboża na następujących warunkach:

Kredyt zaliczkowy:

pod żyto i owies do wysokości 7 zł. za 100 kg.
„ jęczmień „ „ 8 „ „ „
„ pszenicę „ „ 10 „ „ „
„ siemię lniane „ 20 „ „ „
„ gorczycę i strąkowe do wysokości 50% ceny rynkowej.

Oprocentowanie kredytu wynosi 3% w stosunku rocznym, pozatem pożyczkobiorca pokrywa koszta blankietów wekslowych. Kredyt płatny będzie w ratach, poczynając od m-ca grudnia.

Kredyt zaliczkowy rozprowadzany będzie na Wołyniu przez Centralną Kasę Spółek Rolniczych za pośrednictwem instytucyj kredytowych, będących członkami Kasy oraz przez Państwowy Bank Rolny za pośrednictwem Powiatowych Komunalnych Kas

Oszczędności, Gminnych Kas Pożyczkowo-Oszczędnościowych i innych terenowych instytucyj kredytowych, nie będących członkami Centralnej Kasy.

Instytucje, rozprowadzające kredyt zastrzegły sobie prawo kwalifikacji placówek kredytowych na podstawie ich stanu organizacyjnego i sytuacji finansowej.

Kredyt zastawowy:

pod zastaw 4-ch głównych zbóż w snopie w wysokości 60% szacunku,

pod zastaw 4-ch głównych zbóż w ziarnie w wysokości 70% szacunku,

pod zastaw: peluszki, łubinu, fasoli, gryki w wysokości 30% szacunku,

pod zastaw: rzepaku, rzepiku, siemienia lnianego i konopnego w wysokości 50% szacunku.

Oprocentowanie kredytu nie powinno przekraczać 3% w stosunku rocznym, przyczem pożyczkobiorca pokrywa koszta blankietów wekslowych.

Na poczet kredytu zastawowego mogą rolnicy, którzy nie posiadają żadnych zaległości z tytułu zeszłorocznego kredytu zastawowego, pobierać zaliczki do wysokości 25% kwoty przyszłego kredytu, pod warunkiem skonwertowania tej zaliczki w terminie przez Bank oznaczonym na normalny kredyt zastawowy i pod rygorem utraty prawa do ulgowego oprocentowania.

Kredyt zastawowy rozprowadzany będzie przez Państwowy Bank Rolny oraz prawdopodobnie Bank Gospodarstwa Krajowego w Równem.

Jednocześnie Izba nadmienia, że Ministerstwo Skarbu zezwoliło Kasom Komunalnym na rozprowadzanie kredytów zbożowych, pod warunkiem, że zgłoszenia o kredyt do Państwowego Banku Rolnego Kasy skierowywać będą za pośrednictwem Banku Międzykomunalnego.

O wszelkie szczegóły, dotyczące obu kredytów należy zwracać się do Państwowego Banku Rolnego i Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Łucku, nadto w sprawie kredytu zastawowego także do Banku Gospodarstwa Krajowego w Równem.

Inż. J. Piszczatowski.

Zawieszenie egzekucyj u rolników.

Izba Skarbowa w Łucku, na wniosek Wołyńskiej Izby Rolniczej, zarządziła zawieszenie na czas żniw w okresie od 20 lipca do 17 sierpnia 1936 r. włącznie — egzekucje u rolników.

J. P.

Zawiadamiamy wszystkich czytelników, że w miesiącu wrześniu ukaże się tylko jeden numer naszego pisma. Będzie to numer podwójny, poświęcony sprawozdaniu z działalności W. Z. M. W. za rok 1935/36.

Враження з прогульки.

Середа 1.VII. Перший день, коли ми вирушили пішки до Почаїва. Був ранок. Тільки що сонечко збудилося від свого сну й показалось із за далеко виднього синього краєвиду обсипаючи землю яркими промінями. Ми вже зібралися біля школи, звідки мали вирушити в дорогу. Зібралось нас пятьох. Голова, секретар і скарбник мали зараз прийти. З нетерпеливістю чекаємо, аж по деякім часі довідуємося неприємну річ, що секретар і скарбник не підуть, бо у одного захворіла жінка, а секретар є молочарем і йому йти заборонено. З колегів де хто скривився. Всю надію покладаємо на голову. Голова напевно піде, таж перший зголосився.

Матері натомість довідавшись, що зі старших членів ніхто не піде, счинили лемент на ціле село, що, мовляв, вони своїх синів самих не пустять. Одна щебетала — примовляла показуючи зза плота тільки голову та вимахуючи граблями, друга то біг-ме аж присідала, аж їй нещасній очі під лоб підходили. „Ох, тяжко мені"—каже—"й тошно мені. Божі жнива, а ви підете десь „шлятися" чорт зна куди?... Голова обманює вас, коли каже, що піде з вами. Він сьогодні їде в ліс по ягоди". А інші повиходили з хат і піддавали щебетухам охоти. Нараз все втихомирилось. Це їде голова наш і не во гнів йому кажучи, не любить іти пішки. Всі замовкли, якби хто холодною водою пообливав, бож якби небуло, їде начальство. Картина перша скінчена.

Буланий його аж скаче так несе, знає різав його ма... чим його господар є. „Стій", рознісся розюшений голос однієї жінки! — „Йдеш до Почаїва?" — „Звичайно, що йду, та щей навіть по „дорозі" підвезу всіх, бо жінка їде до своїх". На лиці його видно іронічну насмішку. На цьому знов не кінець. Бабів не так легко набрати, як здається. „Ну добре голубчику, а покажино свій пакунок". — „Пакунок мій лежить на возі, ось тут. — Одна баба була на такі річи за хитра. Раз і несподівано заглянула до воза. А там замість пакунка тільки одні кошики на яго-

ВІЛЬНА ТРИБУНА.

Ставаймо до праці!

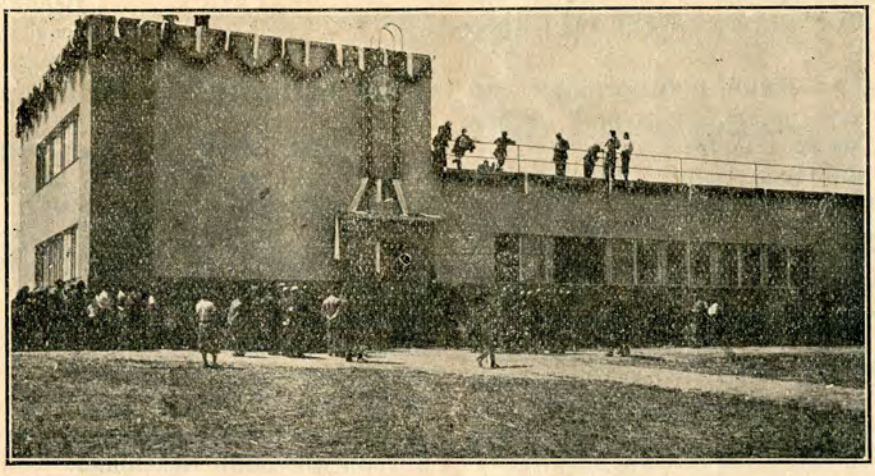
Належний розвиток села може бути тільки тоді, як у ньому буде приймати участь молодь. Від належного зорганізування молоді, її виховання залежить майбутність села.

Такою організацією, що обєднує молодь у своїх лавах є на Волині Гуртки Сільської Молоді. Вони мають на свому завданню об'єднати молодь і спровадити її на шлях організованої праці. Працею цією є **перебудова культурного і господарчого обличча нашого села.**

Як відомо, під культурним оглядом наші села стоять досить низько, чується брак більшого зацікавлення культурного, а передусім гигієною. Наслідки цього фатальні. Велика смертність, видатки на лікарів і т. п.

Не краще справа представляється на ділянці господарчій, котра є чи не найбільше занедбана зі всіх галузів життя нашого села.

Слабе зацікавлення з боку села господарчими організаціями, а передусім фаховою хліборобською пресою, яка ще має тернистий шлях до села.



Szkoła — Pomnik im. Legjonów Polskich w Kostiuchnówce w dniu poświęcenia 5 lipca r. b.

ди. „От яка штука"—кажуть мами. „Нам вистарчить. Так ти обманюєш!"—Матері йти нам рішуче заборонили. Що голова не збирається з нами, стало й для нас ясним. Прогульці капут. Взялися ми тоді випрошуватися у боязливих за наші молоді голови наших мам. Уговорили і дістали дозволи. Не трачучи ані однієї хвилини (щоби ще не роздумали!), ладнуємось і виходимо на шосу. Год. 7 ранку.

Довший час говоримо між собою про ранні події, про поступування самих матерів, а головне за їх „язички". Повстає звичайно на спомин недавнього великий сміх, бож направду було з чого посміятися. Час минає весело. Всі йдемо рядком серединою шоси. Дехто з людей ставить косу коло себе, випростовується і довго провадить своїми очима нас, нераз посміхаючись. Найбільшу увагу звертають на санітара, який гордо йде вперед, несучи аптечку. І тут зараз же виринає гарна традиційна пісня нашого села „Серце моє", пізніше „Колись у хвилях ночи" й інші. На душі легко, погода гарна й набравши бадьорости, швидко рухаємося вперед. Вже пройшли 20 км. до самоходового півстанку. Тут гарний відпочинок. Де хто витягає пирога підкрипитися, а де хто поласився холодку й з приємністю відпочиває.

Відпочивши пів години, йдемо далі. Кол. М. Король поїхав наперед ровером до Дубна замовити ночліги й завідомити кол. інструктора. За годин дві прийшли й ми всі й зупинилися тимчасово у старостві, потім пішли оглядати замок. Йдучи довжезними зимними коридорами кол. інструктор оповідав нам про історію цього замку. Як видно із слів кол. інструктора, замок дубенський у історії видіграв величезне значіння тому, що його його ніхто не міг здобути. Хоронили його з двох боків вода, яка сягала аж до с. Панталія, а з других сторін глибокі рови й недоступні грубі мури. Часто переходив у володіння різних господарів, що зауважили у старостві на знимках з тодішніх часів. У замку є одна дуже цікава простора сала танців, колись одна з кращих у цілому світі, сьогодня цілковито знищена большевиками, та яку тепер беруться одновляти

Слід зазначити, що без хліборобської преси, з малим її зацікавленням не може бути мови про будь який господарчий поступ на селі. Чим більше буде приходити хліборобської преси до села, чим більше її читатимуть селяне, тим більший буде поступ господарчий. **Тому головним завданням Гуртків дбати, аби як найбільше поширувати хліборобську пресу на селі.**

Належне зрозуміння цього всього можна тільки осягнути через самоосвіту. Сільська школа того всезагального пізнання не дасть, а ширше знання можна набути самоосвітою.

Спільне читання книжок і часописів, дискусії над перечитаним, самостійне мислення над усім, уміння виробляти свою власну критичну думку про оточення, її прилюдне висловлювання, чи на письмі — оце наш шлях праці над собою.

Для осягнення нашої цілі потрібні: добра книжка, фахова преса, народний театр, хори, оркестри, радіо і спорт.

Одною з найповажніших інституцій на селі є кооператива,—правдива, що тримається кооперативних засад. Кооператива може багато зробити для молоді в ділянці самоосвіти при помочі ріжних курсів, рефератів, вироблювання словности, пунктуальности і чесности, не згадуючи про господарчі користі.

Кооперація є одною з тих галузів знання, яку члени Гуртків повинні докладно пізнати. Бо тільки вона дає нам світлу надію на кращу майбутність і стремить до вирвання нашого села з рук посередників.

З кооперацією є тісно зв'язана промисловість села. Ця промисловість далаб працю багатьом членам Гуртків і десятки та сотки тисяч золотих зоставилаб в руках наших селян.

Тому головним завданням членів Гуртків братися до самоосвіти і обов'язково провадити кооперативну підготовку своїх членів. До неї належить майбутність.

Гуртки С. М. мають одним з головних завдань перебудову села. Шляхом до цього є кооперативна підготовка молоді, дбайливе опікування й провадження Рільничої Підготовки, самоосвітня праця гуртків, моральне піднесення села, аматорські гуртки, хори, оркестри, спорт, дадуть нам виховання, що навчить нас шанувати свою і чужу працю, чужих і себе самих.

Юхнич Олекса

Більовські хуторі, пов. Рівне

Умивальник — мило — рушник.

Здавалося б нам, що нема чого писати про ці такі звичайні речі, яких потребу розуміє кожна культурна людина.

Без сумніву розуміє кожний, але мало хто присвячує їм належну увагу. Ось мені повстає перед очима сільська хата без умивальника, а часто без рушника й кришки мила. Загально беручи, люди вважають, що це конечні в хаті речі, та не можуть ще цього як слід зрозуміти наші селяне. І до них то саме звертаю свої думки, та хочу, щоб не проминули вони безслідно.

Умивальник, мило, рушник це не забаганка панів, це така сама потрібна річ, як

Оглядали також інші салі, де між іншими бачили кості мамута й старі гроші. Цікаве одне явище, що кидається кожному у очи, що всі кімнати у замку є дуже малі, а опріч того ще якось загадково побудовані. Видно у найбільше страшну хвилю помагали людям боронитися. Оглянувши ще староство, пішли вже самі до „Культури Села" на нічліг. Вечером ще довго не спали, бо робили нотатки з ранніх подій, а де хто читав часописи.

Четвер 2.VII. Мали встати ще до схід сонця, щоб було здорово йти, алеж як можна було встати, коли після такої дороги так солодко спалося. На жаль була вже год. шеста. Отже скоренько умились, підкрипились чим Бог випровадив у дорогу й гайда далі. Пройшовши км. 6 на наше щастя вирвався дядько з добрим драбиняком, з яким нам удалося доїхати аж до Смиги й заплатили вского по 10 гр. У Смизі зупинилися на 4-ри год. За той час звідали тартак, по якому нас опровадив інструктор тартака цього, даючи до всього, що бачили, пояснення. Пізніще пішли до фабрики меблів. По полудні вийшли до Білокриниці, де у Школі Рільничій мали ночліг. Тут прийняли нас найкраще. Пан директор видно людина дуже добра й прихильно ставиться до таких випадків. Єдина середня Рільнича Школа, яка є найвище поставлена на цілу Польщу, набірає учнів з найдальших закутків краю. Учні довідавшись, що прибула прогулька з Г.С.М. прийшли до нас і розпитували за працю в нашому Г. С. М., які провадимо конкурси, а головне чи маємо Рільничу Підготовку і як вона є поставлена. Найбільше прихильно та з зацікавленням відносився до нас кол. Дзядуш, учень 2 курсу. Коли нас опустили учні, зараз лягли спати, бо були, признатися, трохи змучені.

Продовження прогульки напишу до наступного номера.

М. К.

Член Г.С М. у Городниці В.

миска, ложка і інші. Це мусить собі усвідомити не тільки кожна жінка господиня, але й усі члени родини. Умивальник це основна річ у справі охорони здоровля, без нього пусті будуть усі наші балачки про всяку чистоту.

Котра господиня хоче позбутися з хати бруду, мусить насамперід поставити в своїй хаті умивальник, а далі й стежити за тим, щоб усі члени родини, а головно діти користувалися ним. Коли вони звикнуть до особистої чистоти змалку то будуть додержувати взагалі всякої чистоти завжди і всюди, а це ж головна засада гигієни.

В західніх краях Европи ви не знайдете ніде на селі хати без умивальника. А як в нас? Якби я була свідома того, що умивальник потягає за собою великі кошти, то шукалаб іншого способу, щоб радити селянам як митися, але кошти злагодження умивальника такі малі, що над цим нема чого й задумуватися, бо ж його може сміло зробити кожний господар сам.

Це ж звичайний столик з круглою дірою посередині, куди вкладається мидницю чи миску, призначенну спеціяльно до миття.

Вже остатній час, щоб по наших селах зник звичай мити лице брудними руками, поливаючи воду з маленького горнятка, або ще гірше: набирати воду в уста, звідти разом зі слиною випускати її на руки і так мити лице.

Не знають також наші жінки, що миття без мила має лише дуже малу вартість. Без мила ми не в силі вдержати чистоти нашої шкіри, білизни, одягу і т. д.

Яке ж значіння має шкіра для нашого тіла та яку роботу сповняє? Насамперед шкіра щільно окружає все наше тіло. Завдяки цьому не можуть дістатися туди жадні заразки. Одначе, коли шкіра буває ушкоджена, то тими ранками дістаються всякі бакцилі, наслідком чого часто повстають боляки, чираки, а то й затроєння організму. Через дрібнесенькі отвори в шкірі тіло наше виділює з себе за допомогою поту всяку нечистоту і все, що йому шкідливе. Дальше шкіра підтримує теплоту тіла. Але, щоб шкіра могла як слід сповняти свою повинність, вона потребує передовсім чистоти! Знаємо, що бруд на шкірі дражнить, витворюється сверблячка, висипка на поверхні шкіри й появляються всякі шкірні недруги. Коли скалічити чисту руку, рана скоро гоїться, колиж брудну тоді рана часто ятриться, а іноді доходить і до прикрих операцій. Щоб устерегтися того, насамперед треба руки держати завжди чисто, бо вони найбільше наражені на те, щоб бруднитися; а брудні руки це величезна небезпека зарази для себе і для інших. Дальше, лице мити кожного дня, а голову й ноги кожного тижня. Ціле тіло треба обовязково мити теплою водою хоч раз на два тижні.

Однак при миттю треба завжди памятати що нема чистоти без мила. Мило це ворог всякого бруду та неохайности. Якби наші селяне знали, скільки всяких недуг можна позбавитися завдяки чистоті, певно більше уваги присвячували б тому кускові мила.

Кількістю зужитого мила оцінюють ступінь культурности цілих народів.

А про наших селян кажуть, що миються два рази в житті: коли народяться і коли вмирають, в найкращому випадку кажуть, що два рази до року, на Різдво і на Великдень.

Час уже, щоби наші свідомі селяне дали доказ того, що цінять і люблять чистоту, і щоб у кожній селянській хаті був умивальник, рушник і мило!

А. Рудь

Dalszy głos w sprawie przedszkoli.

Mnie się wydaje, że sprawa dziecka na ws' jest jedną z największych bolączek. A jednak tak mało jest tych, którzyby dotkliwie odczu-



ŻNIWA.

wali ową bolączkę i pomyśleli nad jej usunięciem.

Niewszyscy jeszcze rozumieją, że sprawa dziecka jest krokiem naprzód ku odrodzeniu społeczeństwa. Ze smutkiem musimy stwierdzić, że na wsi mało uwagi zwraca się na dziecko i do pewnego stopnia wykreśla się je z trosk codziennych, a jeżeli tylko cokolwiek podrośnie uważa się je za siłę roboczą. Wydaje mi się, że tu jest brak uświadomienia naszych matek, a także i to, że matka wiejska jest z konieczności cały dzień zaharowana i wprost nie może należycie poświęcić się dziecku.

Na wsi mało uwagi zwracamy na wychowanie fizyczne, na rozwój umysłowy dziecka. Główną troską matki jest to, aby dziecko nie było głodne i jako tako ubrane. Nie dba się o jakość pokarmu i jego składniki odżywcze, potrzebne dziecku dla rozwoju jego organizmu i mały nacisk kładzie się na czystość dziecka i jego ubranie. Z nieświadomości nie dąży się do wytworzenia warunków koniecznych dla rozwoju młodego organizmu.

Trud, poniesiony przy należytem wychowaniu dziecka, opłaci się sowicie, ponieważ dziecko dobrze pielęgnowane w okresie rozbudowy organizmu wyrośnie na dzielnego człowieka w pełni sił fizycznych i duchowych, natomiast zaniedbanie w wychowaniu dziecka fatalnie odbija się na rozwoju psychicznym, przytępia władze umysłowe i stwarza jednostkę niezdolną do pracy aktywnej i często przysparza ciężaru społeczeństwu.

Dusza dziecka to cudownie zbudowany instrument, który wymaga pewnej i świadomej ręki do jej prowadzenia. Zasady, które matka wszczepi w młodociane dusze, nie przejdą bez echa, ale wryją się w nią głęboko, z niemi pójdzie dziecko przez życie i one nie pozwolą mu zejść na bezdroża. A na wsi sprawa ta nie przedstawia się dobrze.

W czasie sezonu robót w polu, dziecko bywa brane przez matkę w pole, gdzie to najczęściej sadza się je w bróździe przy miedzy lub przy drodze i tam samo musi się zabawiać kwiatami i roślinkami, które sobie zrywa i nieraz zjada. Skutkiem tego wynikają różne zaburzenia w jego organiźmie, przeszkadzające w rozwoju. Bywa też, że dziecko zostawia się w domu, zamyka się je na klucz, czasem zostawia się przy domu i wtedy ma czas jeździć po płotach, wspinać się na wysokie drzewa i buszować po cudzych ogrodach.

Musimy pomyśleć nad tem, aby temu jakoś zaradzić, chociażby na okres robót w polu, i zapewnić dziecku należytą opiekę. I tu wysuwa się na widownię piekąca potrzeba przedszkoli. Matki, które rozumieją potrzebę należytego wychowania swego dziecka, które wiedzą, czem jest dziecko i czują naprawdę po macierzyńsku, zabiorą się energicznie do realizacji tej idei. Im więcej na wsi znajdzie się przedszkoli, tem mniej będzie różnych wypadków, nieszczęść, które spadają na dzieci, pozostawione bez opieki. Stwierdzić musimy, że dziecko w przedszkolu bardzo wiele zyska pod względem umysłowym i duchowym. W postępowaniu dziecka, wychowanego w przedszkolu, możemy zaobserwować większe wyrobienie życiowe, lepszy rozwój umysłowy. I każdy postępek czyniony przez takie dziecko, będzie czyniony z uwagą i rozsądkiem. Dziecko, które znajdzie się pod dobrem kierownictwem przedszkolanki, która najlepiej rozumie potrzeby dziecka i dokładnie zna jego psychikę, uczyć się będzie poznawać życie, rozwijać swe władze umysłowe i duchowe, a przez zabawy i pogadanki rozwinie w sobie szlachetne instynkty. Zważywszy, jak wielkie korzyści w przedszkolu osiąga dziecko, podkreślić musimy i to, że matka wtedy całkowicie może oddać się pracy i być spokojną o los dziecka.

Chciałabym się zwrócić z gorącym apelem do samych matek, a także i tych, którym sprawa dziecka gorąco leży na sercu, ażeby wszędzie gdzie-kolwiek się da; czy to w gromadzie, czy w samorządzie, rzucali myśl zakładania przedszkoli i szukali środków do zrealizowania.

Ola
b. słuch. U. L.
w Michałówce.

K R O N I K A.

Z wycieczki do Szkoły Rolniczej w Trościańcu.

Na zjeździe Sąsiedzkiego Związku K.M.W. w Dymitrówce, który odbył się w dniu 21 czerwca, uchwalono, że Koła, należące do Związku, wezmą udział w wycieczce do Państwowej Szkoły Rolniczej w Trościańcu w celu zwiedzenia gospodarstwa szkolnego i bliższego zetknięcia się z wychowankami szkoły.

Zorganizowaniem wycieczki na dzień 29 czerwca miał się zająć Zarząd Sąsiedzkiego Związku.

W oznaczonym dniu wyjechaliśmy drabiniastemi wozami, lecz niestety, zamało Kół wzięło udział w wycieczce: tylko nasze z Ko. paczówki i drugie z Kiryłuchy. Może była w tem wina Zarządu S. Z.

Wozy nasze pełne śmiechu, śpiewu i gwaru posuwały się zwolna w stronę Trościańca.

Słońce grzało mocno, w powietrzu stawało się duszno i skwarno. Ale wszystko dla nas fraszka — jedziemy — i sami nie wiedząc kiedy, wkraczamy w królestwo lasu.

Rozsypujemy się.

Pod cieniem świerku przytulił się do miękkiego mchu szkarłatno nakrapiany kapelusz muchomora; tu poziomki, tam czernice, ale oczywiście nie uszły przed nami cało.

Ta rozkosz trwała bardzo krótko. Już głos prezeski brzmi: „hej! hej! zbiórka„!

Żywo biegniemy do wozów i już umykamy dalej, pozostawiając za sobą sędziwe dęby, niebotyczne sosny, wiecznie drżące osiczyny i bojaźliwie trzepocące brzozy.

Ukazał się skraj lasu, a za nim całe łany lekko falujących zbóż. I już zdaleka zamajaczyły kontury szkoły.

Wreszcie przejeżdżamy bramę, dziedziniec szkolny, ciekawie rozglądając się wokół.

Powitano nas bardzo serdecznie.

Po krótkim odpoczynku rozpoczęliśmy zwiedzanie gospodarstwa szkolnego pod przewodnictwem kierownictwa szkoły i przy współudziale wychowanków, którzy nam również udzielali wyjaśnień.

Ze szczególnem zainteresowaniem i wielką dla siebie korzyścią oglądaliśmy hodowlę. Zwiedziliśmy pola, ogród i zagospodarowane łąki, porównywujuc je do jeszcze niezagospodarowanych. Profesorowie z każdego działu udzielali nam szczegółowych wyjaśnień.

Po podwieczorku udaliśmy się do świetlicy na zebranie Koła Koleżeńskiego, na którem potoczyła się bardzo ciekawa dyskusja na temat: jakim ma być i co ma robić wychowanek po wyjściu ze szkoły. W dyskusji członkowie Kół, byli wychowankowie Szkół Rolniczych, zabierając głos wypowiadali uwagi z życia i swojej pracy, które mogą być użyteczne dla obecnych wychowanków.

Opuszczaliśmy szkołę serdecznie żegnani wynosząc ze sobą zawiązek przyjaźni, bardzo miłe wrażenia i korzyści z poznania nowych rzeczy i urządzeń gospodarczych.

Na zakończenie zaśpiewano kilka piosenek.

Słońce już dawno skryło się, przesyłając ziemi ostatnie purpurowe całusy i my wraz z niemi żegnaliśmy Trościanіec.

Konie ruszyły z kopyta, unosząc nas chyżo wraz z bardzo miłem wspomnieniem i z nowozrodzonemi dążeniami niejednej z koleżanek i kolegów wstąpienia do Szkoły Rolniczej i werbowania inych.

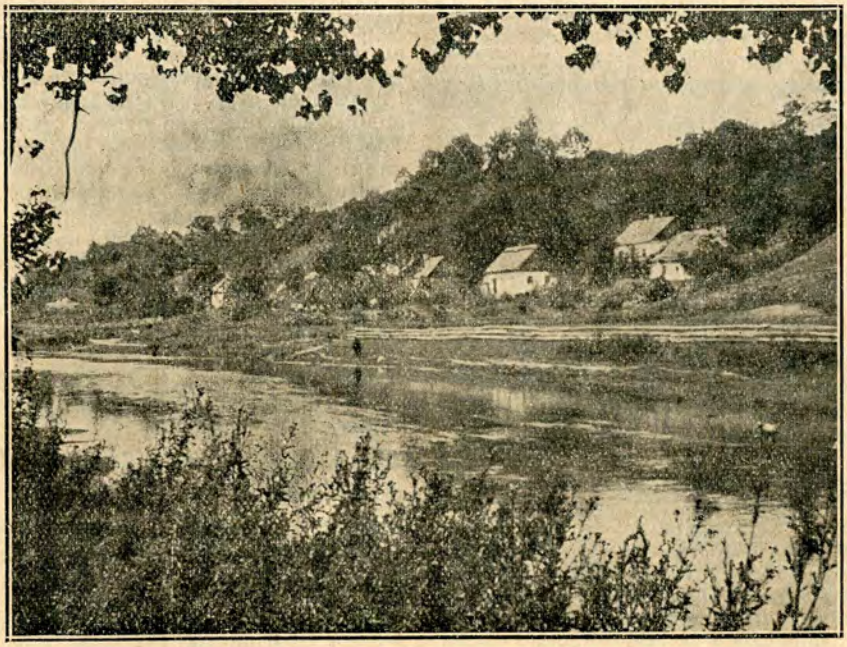
Leokadja Gilewska
i K. Biernacki.

День лісу й садження дерев у селі Божкевичах.

Наш Гурток Сільської Молоді ще д же молодий Повстав він у березні цього року. Свою культурну працю розпочав днем лісу й садження дерев Під проводом п. лісничого члена Г.С М. Новіцького Владислава, члени Г.С М поїхали до лісу в Мартинівку й привезли 55 гарних черешеньок. Деревця нам пожертвувало Надлісництво Милостів Крем'янецького Ліцею, за що Г.С.М. в Божкевичах щиро дякує. Всю роботу зв'язану з садженням дерев солідно й з великою охотою виконували члени Г.С.М. З ініціятиви кол. ліcн. Новіцького був утворений Місцевий Комітет, у склад котрого ввійшли: пп уч. Новіцька й Кащук, заступник коменданта Д. П., Голова Гурту Резервістів, керовник уряду поштового, заступник Голови Г.С М. й солтис села Божкевичі.

Настрій був дуже врочистий. Всі присутні в святочній одежі. Члени Г С М йшли в перших рядах й несли деревця За ними йшли діти з прапорцями, а далі старше громадянство

Перед самим садженням дерев кол. Новіцький



Korzec latem.

виголосив до зібраних промову: „Значіння лісу в житті людини", другу промову: „Садім дерева", виголосив один із місцевих учителів, а далі шкільні діти заспівали пару пісень.

Після врочистости приступлено до садження дерев. Впродовж двох годин змінилася вулиця за селом. Обабіч дороги стоять гордо черешеньки. Рівненько виблискують білесенькі палики. А з боку чути—„яка ж вулиця широка зробилась, аж любо пройтися нею". Далі бабуся старенька вийшла—„садіть діточки може й я ще дочекаюся ягідок покоштувати".

У всіх одна думка—що ж то за краса буде, коли вони виростуть і всі разом білим цвітом зацвітуть, коли то все наше село вкриється гарними садами. Так і насуваються слова Т. Шевченки:

Садок вишневий коло хати.
Хрущі над вишнями гудуть...

Однак на привеликий жаль багато в нас є сіл де ні садочку, ні деревинки путньої нема. Стоять собі хатинки рядочком, чи порозкидані по полях мов ті пуделочка білюють білими стінами. Замість овочевого дерева, росте розложиста верба, а діточки літом зеленухи об'їдають, бо овочів обмаль. А скільки то невжитків поросло бур'янами? Замість холодочку спека й курява, що ніде літом подітись. І так теж буває.

Берімся за діло ми молоді, а старі нам поможуть. Садім овочеві дерева, а на невжитках лісові. Так, щоб наші села тонули в зелені: „Село зеленим гаєм поросло",—це нам покинули до здійснення наші прадіди.

Ze zjazdu w Horochowie.

Wstał mglisty dzień czerwcowy. Od zachodu ciągnęły czarne zwały chmur, które powoli zasłoniły cały niemal horyzont.

Po błotnistej drodze, ciągnącej się w kierunku Horochowa, toczył się powoli wóz. Choć dużo osób jechało na nim cicho było, tylko od czasu do czasu krótkie „wio" przerywało ciszę. Może pogoda wpływała na milczenie, a może czynili jadący w myśli rachunek sumienia z całorocznej swej pracy w terenie. Jadą przecież na Zjazd Powiatowy K. M. W., na którym zbilansują swój roczny dorobek. Uparcie przytem dręczyła myśl, że a nuż nikt na taką pogodę nie przyjdzie i tem samem Zjazd będzie odłożony.. Na dodatek zaczął mrzyć gęsty deszczyk, czyniąc dalszą drogę bardziej jeszcze nieznośną. Minęło kilka godzin tak niezbyt przyjemnej podróży zanim przybyliśmy do celu.

Na wstępie spotkaliśmy kilku kolegów, którzy powiedzieli, że jednak nie napróżno jechaliśmy; wchodzimy do sali i z radosnem zdziwieniem widzimy, że dużo jednak przyjechało młodzieży z dalszych jeszcze okolic, tem samem dając świadectwo swej obowiązkowości.

Prezes Rady Powiatowej, otwierając Zjazd, serdecznie przywitał zebranych, podkreślając sprawność organizacyjną młodzieży naszego powiatu. Porządek dzienny przewidywał referaty kilku kolegów. W związku z referatami nastąpiła żywa dyskusja, szczególnie nad referatem na temat spółdzielczości.

W ciągu dyskusji uświadomiono sobie, że tylko przez spółdzielczość możemy zmienić ciężkie warunki materjalne, jakie panują obecnie na wsi i dlatego winna wziąć czynny udział i młodzież w ruchu spółdzielczym na Wołyniu.

Następnie było sprawozdanie Zarządu i plan pracy na rok bieżący. Zarówno ze sprawozdania, jak i z planu pracy widać było, że świadomie krok za krokiem idziemy wciąż naprzód, wiedząc, że za rok nic nie dokonamy wielkiego, gdyż praca nasza rozłożona jest na lata całe i że stale musimy uczyć się, by podołać zadaniu, jakie na barki nam kładzie życie.

Organizowane będą na terenie naszego powiatu kursy, mające pogłębiać wszelkie sprawy ściśle związane z naszem życiem organizacyjnem, a także kursy dla koleżanek, wycieczki krajoznawcze i wiele innych prac. Między innemi postawiony był wniosek przez delegata W.Z.M.W. kol. Lewkowicza o zbieraniu pewnych funduszów na stypendja dla niezamożnych kolegów idących na Uniwersytety Ludowe. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto ze zrozumieniem, że jednak wychowankowie Uniwersytetów dużo przynoszą z sobą na wieś innych jakichś lepszych zapatrywań i choć niewszyscy wykazali się szerszą pracą, jednak to, że sami się zmienili i są lepsi, już dużo znaczy.

Na zakończenie przewodniczący Zjazdu zaznaczył, że punktem ambicji naszej powinno być, aby w każdej dotąd jeszcze niezorganizowanej wiosce powstało koło Młodzieży Wiejskiej, które jest właśnie tą placówką, wykuwającą lepszą przyszłość naszą.

Napewno wszyscy w tej chwili z dumą myśleli, że oto są cząstką tej gromady, przed którą takie rozległe pole do działania i taki wzniosły choć daleki cel i przyrzekali sobie w duszy, że nie zawiodą nadziei pokładanych z taką ufnością.

Po zakończeniu obrad odbyła się wieczornica. Miękkie tony walca, granego przez orkiestrę kołową, kazały zapomnieć, że poza oknami monotonnie chlupał deszcz i że każdego czekała uciążliwa droga.

Ucichły ostatnie akordy rozszalałego obertasa i nasza wyobraźnia przeniosła się w krainę granatów, winogron, bezbrzeżnych pustyń Abisynji — to na zakończenie został wyświetlony film.

Rozmarzeni opuszczaliśmy gościnne ściany białej sali.

I znów miarowy tupot kopyt końskich po rozmiękłej drodze i te same zwały czarnych chmur, sunące majestatycznie ku wschodowi — tylko w duszy było inaczej...

K. Wójcikówna
z K. M. W. Janówki

Ще про Повітовий З'їзд Г.С.М. в Рівному.

В попередньому числі „Молодого Села" було вже описано З'їзд. Я тільки можу сказати, що дискусія була дуже цікава, всі порушені справи були дуже для нас близькі, а що не всі забирали голос в дискусії, то нема чого дивуватися, бо по що повторювати те саме, що вже інші сказали, а гадаю, що сказане було все і так як ми всі думали.

Нам всім найбільше з концерту подобався спів і гра на бандурі п. Білогубової. Вона так зворушила наші серця, що поки будемо жить то незабудемо. Треба, щоби кожний повіт до себе на З'їзд запросив п. бандуристку, я думаю, що молодь кожного повіту буде вдячна і задоволена. Ще було би ліпше, щоби кожний Гурток, п. бандуристку запросив до себе до села, бо на З'їзді почують тії, котрі приїдуть, але не всі члени. Також думаю, що як приїде бандуристка бо Гуртка, то прийдуть і почують і не члени і напевно зі сусідніх сіл поприходять як їм дати завчасно знати. Бо ж то і варт послухати!

Оржев.

Олександер Ковалець
б. слухач Народ Унів. в Михайлівці

Zjazd Sąsiedzkiego Związku K. M. W. w Mańkowie.

Dnia 24 maja odbył się Zjazd S. Z. Kół z terenu gminy Kisielin i Chorów pow. horochowskiego.

Obecni byli przedstawiciele Kół z Granatowa, Mańkowa, Wólki Sadowskiej, Jachimówki i Jungówki-Serniczek. Nie było przedstawicieli z Kół Aleksandrówki i z Liniowa, a szkoda — warto było być.

Obecnych razem było 60 osób. Byli również przedstawiciele W.Z.M.W., P.Z.M.W. i nauczycielstwo.

Kol. Sokołowski, otwierając Zjazd pokrótce poinformował o działalności S. Z. Poczem nastąpiły sprawozdania poszczególnych Kół.

W dyskusji najwięcej uwagi poświęcono pracom Uniwersytetów Niedzielnych, oraz współpracy K. M. W. z organizacjami starszych.

Referaty wygłosili kol. Fr. Olszak i kol. Kazimierski na tematy ideowo-organizacyjne.

Dały one wiele materjału do dyskusji — toteż toczyła się żywo i długo.

Omówiono następnie plan pracy dalszej i wybrano Radę Sąsiedzkiego Związku w liczbie 14 członków.

Prezesem Rady został wybrany kol. Aleksander Sokołowski. Zarząd Rada wybrała w następującym składzie: prezes — kol. Wygaś Antoni, Kazimierski — sekretarz, Krawczyński — skarbnik.

Po zjeździe odbyła się zabawa, zorganizowana przez Koło w Mańkowie.

As-ki.

Z KRAJU i ZE ŚWIATA.

Tragiczna śmierć generała Gustawa Orlicz Dreszera.

Dnia 16 b. m. samolotem sportowym leciał nad morzem Inspektor Obrony Powietrznej Gen. Dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer w towarzystwie pułk. Stefana Lotha i pilota Łagiewskiego.

W Gdyni w pobliżu zatoki samolot uległ katastrofie i wpadł do morza.

Mimo przybycia natychmiastowej pomocy— uratować lecących nie dało się, gdyż samolot cały pogrążył się w wodzie—dopiero przy pomocy statków przyholowano samolot do mola, ale niestety wszyscy trzej pasażerowie już nie żyli.

Ś. p. gen. dywizji Gustaw Orlicz-Dreszer, inspektor obrony powietrznej i przeciwgazowej, należał do najwybitniejszych postaci w naszem wojsku i zyskał sobie oddawna szeroką popularność w społeczeństwie ze względu na długoletnią pracę społeczną na czele Ligi Morskiej i Kolonjalnej, którą prowadził równolegle z pełnieniem obowiązków inspektora armji.

Popularność tę przedewszystkiem w szeregach legjonowych zdobył mu już sam fakt niezwykłego zgłoszenia się do Legjonów w sierpniu 1914 r., gdy jako porucznik rosyjskiej kawalerji przedarł się konno przez front i zameldował się u Komendanta Józefa Piłsudskiego.

W całej kampanji kawalerji legjonowej gen. Orlicz-Dreszer brał wybitny udział, wysuwając się na czoło swoją nieustraszoną odwagą, której dowody złożył następnie podczas wojny polsko bolszewickiej. Dwa te wielkie okresy wojenne przedziela internowanie w obozach niemieckich zagranicą. Za działalność bojową gen. Orlicz-Dreszer został odznaczony orderem Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości i 4-krotnie Krzyżem Walecznych.

Każda akcja społeczna, zwłaszcza mająca na celu zadania obrony lub rozwoju potęgi Państwa znajduje w nim gorliwego współpracownika bądź protektora.

Nadto gen. Dreszer oddał całego siebie idei morza, będąc jej gorliwym i najczynniejszym propagatorem, jako prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

З мах на англійського короля Едварда VIII.

В Льондоні підчас військової паради, коли король проїжджав конем біля Гайд-Парку, Ірляндець Мак-Магон зробив спробу замаху на короля, але публіка до цього недопустила Коли замаховець хотів з товпи продертися вперед, підбито йому руку так, що револьвер випав невистріливши з руки, а його самого затримано

Австрійсько-Німецьке порозуміння.

11 липня ц р. заключено між Австрією і Німеччиною порозуміння про добросусідське співжиття. Німеччина зобовязалася не чинити нічого, що протирічило би самостійности Австрії, себ то відмовилися від ідеї „Аншлюсу", себ то прилученя Австрії до Німеччини, Австрія зреклася заміру посадити у себе на троні Габсбургів і т. д. Ця подія була значною несподіваною для багатьох европейських політиків. Для дальшого укладу політичних стосунків в середині Европи це порозуміння має дуже велике значіння.

Гданськ і Ліга Націй.

Зачалося ніби то з дрібниці. Командор німецького воєнного корабля, який завитав з візитою до Гданського порту, не склав остентаційно візити Комісарові Ліги Націй у Гданську. З цього і почалося. Комісар Л Н. склав рапорт про стосунки в Гданську до Ліги Націй, а ця покликала Президента Сенату в. м Гданська до Женеви для пояснень. Цей приїхав, облаяв Лігу Націй, а виходючи з салі засідань показав кореспондентам газет, що сиділи у салі, не то язика, не то заграв їм на носі (з газет не розбереш). У нормалізації стосунків у Гданську дуже зацікавлена Польща. яка й взяла на себе завдання спричинитися до цього,

Удержавлення військової промисловости у Франції.

У Франції поставлепо на порядку денноиу удержавлення тих галузів промисловости, що працюють для оборови держави. На такім нещасті як війна вже не будуть у Франції набивати собі кишені капіталісти.

Італійці в Абісинії.

Хоча офіційно війна в Абісинії закінчена, санкції проти Італії знесені, Англія відкликає свою фльоту з Середземного моря, Ліга Націй відмовила Негусові у допомозі, то виявляється, що на ділі Абісинці ведуть вперту війну. В газетах від часу до часу появляються відомості про вирізання цілих відділів італійців. про захоплення штабу, про знищення залізниці і т. д.



Wycieczka wołyniaków u p. Premjera Składkowskiego.

Wycieczka wołyniaków.

W czasie od 10 do 15 lipca odbyła się wycieczka wołyniaków do Gdyni nad morze.

Poza Gdynią uczestnicy wycieczki zwiedzili Toruń, koło Torunia wzorowe gospodarstwo rolne, oraz Warszawę.

W Warszawie wycieczka miała możność widzenia i rozmawiania z p. Ministrem Juljuszem Poniatowskim oraz Premjerem Składkowskim.

W Sowietach okradają włościan.

Zabrali włościanom ziemię, zapędzili do kołchozów, zmuszają kołchozy sprzedawać zboże za bezcen państwowym organizacjom i przedsiębiorstwom i wreszcie nie płacą. Z gazet dowiadujemy się, że w kraju Kirowskim jedno przędsiębiorstwo było winno kołchozom 40.000 rubli, wiejska spółdzielnia (upaństwowiona) w rejonie Chałturyńskim 30 tys. rubli, w innej miejscowości mleczarnia — 72 tys. rubli. I cóż z tego że na skutek skarg włościan wreszcie posadzili kilku prezesów przedsiębiorstw i spółdzielni do ciupy na 1—2 lata Pieniądze przepadły.

Хаос в Іспанії.

В іспанському Марокко монархісти зробили повстання, захопили владу у свої руки і перенесли акцію на територію самої Іспанії. Ведуться бої між повстанцями і військами вірними урядові.

Przygotowania do wystawy pracy i kultury wsi w Liskowie.

Dnia 21 czerwca b r. odbyło się w Liskowie zebranie Komitetu Wykonawczego, mającej się odbyć w roku przyszłym Wystawy w Liskowie. Ze sprawozdań przewodniczących poszczególnych sekcyj wynika, że wystawa zapowiada się nader ciekawie. Szczególnie interesującym będzie dział spółdzielczości rolniczej, urządzonej na tle działalności pierwszej w Polsce wiejskiej spółdzielni rolniczo handlowej w Liskowie, która obchodzić będzie 35-letni jubileusz.

Stan budowy krypty Marszałka Piłsudskiego na Wawelu.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej komunikuje:

Dnia 7 go b. m. odbyła się pod przewodnictwem gen. Wieniawy-Długoszowskiego posiedzenie komisji budowy krypty Marszałka Piłsudskiego na Wawelu.

Po dokładnem zbadaniu dotychczas wykonanych robót i wysłuchaniu sprawozdania autora projektu rektora S. Bohusza, przyjęte z uznaniem dotychczas przeprowadzone prace, a więc ukończenie remontu wieży srebrnych dzwonów i doprowadzenie do stanu pierwotnego dawnego kapitularza pod tę wieżę, obecnie przeznaczonego na kryptę Marszałka Piłsudskiego Postanowiono uchwalone poprzednio ogłoszenie konkursu na sarkofag rozszerzyć i objąć tym konkursem nietylko projekt na sarkofag, lecz również na wyposażenie architektoniczne krypty i przedsionka do niej.

Konkurs ten, dostępny dla wszystkich artystów polskich, będzie ogłoszony po ustaleniu architektonicznem wnętrza, które to prace ze względu na charakter zabytkowy budowli wymagają jeszcze dodatkowych studjów i przygotowania odpowiednich rysunków podkładowych.

Знов на овиді Босфор.

Туреччина звернулася була до держав Антанти з пропозицією знов укріпити проливи біля Константинополя, що Туреччині по мировому договору було заборонено. Було скликано конференцію в Монтре (Montreux) і там врешті дійшло до нового порозуміння Проливи будуть знов укріплені, для проїзду кораблів особливо воєнних вироблено новий статут.

Straszliwe upały w Ameryce.

W Stanach Zjednoczonych P. A. panują od dłuższego czasu straszliwe upały. Ogólna liczba, zmarłych wskutek upałów wynosi już 3½ tys. ludzi. Schną zboża, giną bez wody ogromne stada bydła

Odpowiedzi Redakcji.

(Dokończenie ze str. 2-ej okładki).

Michał Olejnik. *Artykułu Waszego o dostępie do morza niestety wydrukować nie możemy — zbyt mało napisaliście na ten temat. Wymaga on nieco dłuższej pracy, przeczytania kilku książek w tej sprawie i przemyślenia. Sprobujcie to zrobić.*

Leokadja Gilewska i K. Biernacki *Otrzymaliśmy od Was obojga artykuły, pokrywające się w treści, a nawet ujęciu. Żeby nie skrzywdzić żadnego z autorów, pozwoliliśmy sobie połączyć je w jeden, który w niniejszym numerze wydrukowaliśmy.*

Кол. А. К. *В справі каталогів рільничих книжок зверніться до Складниці Рільничих Книзок Волинської Рільничої Палати в Луцьку, вул. Міцкевича ч. 1.*

Кол. І. Гіпський. *Матеріялу до музичного відділу до 25 м. м. редакція не одержала, як це було Вами заповіджено.*

Кол. О. Пікусевич. *Ваша стаття про Народні Університети буде надрукована, але в осени.*

Авторові вірша *„Єднаймося". Це Ви правду кажете, що замало коло цього вірша поклали праці. Попадаються не дуже вдалі звороти як нпр. „слава ляже блискавкою на весь світ", блискавка не лягає, кажемо: лягає туман, ніч, хмара, але не блискавка; інший приклад: „визволити злі дороги" — їх можна оминути чи поправити, але вже аніяк визволяти. Отже не надрукуємо.*

Авторові вірша. *1) „Всі до праці"—так не пишіть віршів як перші два стишки, бо таких перерібок ні один часопис не надрукує. Далі не можна так довільно собі міняти з чотирядкового стишка на трьохрядковий, зі зміною ритму і римування, коли цього не вимагає сам зміст нпр. прискорення або звільнення темпу акції чи переходу від спокійного опису до вислову почуття чи навпаки. 2) „По весні" — описуєте після весни те, що діялось весною. Не піде. 3) „Хто працював" теж не піде. Тут знов зміняєте без потреби ритм і перемішуєте чоловіче римування з жіночим. Взагалі ж досі надіслані вірші дуже сухі так би мовити буденні, не викликають у читача ніякого зворушення. У Вас є певні завдатки, але читайте побільше поезій, розбирайте як, що і до чого іншими ниписано. Попрацюйте в цьому напрямку. Гаразд?*

Кол. Андрій Сирота в Тинному. *Надіслане оповідання буде надруковане хоча й скоротити його треба. Отже наберіться терпеливости, а побачите „Василька" в М. С.*

Авторці „Нова радість стала". *Буде надруковано ближче Різдва. Бажано побачитись особисто для обговорення деяких деталів.*

Читачам і дописувачам: *Дехто з читачів, особливо початкуючих поетів прочитавши відповіді редакції ховає свій допис чи вірша, бо боїться, що не надрукують та ще розкритикують у відповідях редакції. Воно троха й так троха й не так. Коли допис повторює іншими словами те, що вже хто інший написав а нового нічого не додає, то шкода місця у М. С., бо читачам обридне, коли ми будемо товчи воду в ступі. У відповідях редакції вияснямо дописувачам, чому їх допис чи вірш не буде надруковано. Коли порівняєте скільки дописів, статей і віршів надруковано, а скільком відмовлено, то побачите, що цих останніх далеко менше. Ховати свого допису нема чого, краще зробите як пришлете.*

Авторові допису „Встидлива аматорка". *Цілком з Вами погоджуємося, що не добре зробила колежанка, яка ходила на проби, знала, що буде виступати прилюдно в п'єсі, а в останню хвилину вдомилася кажучи, що вона встидається і вся праця аматорської секції пропала. Все ж таки допису не помістимо, гадаючи, що оцих кілька слів висшарчить і слідуючим разом колежанка буде мати більше відваги памятаючи, що тільки до відважних і сміливих належить світ.*

Zawiadomienie.

Dnia 15 września br. rozpocznie się drugi rok nauki w Państwowem Liceum Rolniczem w Bydgoszczy.

Do I kl. będą przyjmowani kandytaci, którzy przedstawią świadectwo ukończenia 6 klas średniej szkoły ogólnokształcącej, lub innej szkoły równorzędnej i przedstawią świadectwo odbycia praktyki rolniczej.

Liceum posiada folwark, ogród i internat.

Ukończenie Liceum daje tytuł „technika rolnego„ umiejętneść prowadzenia gospodarstw większych i mniejszych, możność uzyskania pracy instruktorskiej i urzędniczej, oraz prawo do jednorocznej służby wojskowej.

Powiadamiając o powyższem Dyrekcja prosi o wczesne zgłoszenia do 10-go września br.

Prospekty Liceum wysyła bezpłatnie.

Dyrektor
Inż. T. Jemielewski.

Adres Redakcji i Administracji: **Łuck, ul. Mickiewicza № 1, skr. poczt. № 4, tel. 424. Konto P. K. O. № 80.935.**

Prenumerata roczna z dodatkiem muzycznym zł. 4. Ogłoszenia według umowy.

Redaktor: **Inż. Al. Pytel.** Wydawca: **Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej.**

Drukarnia Państwowa w Łucku.



Sianokosy.

Brzęczy ostrze srebrnej kosy.
Sianokosy... sianokosy!
Jaskier złotem lśniącą głowę,
niezabudki lazurowe
i tysiące ziół nieznanych,
aż do ziemi chyli skronie
w falującym łąk pokłonie.

Brzęczy ostrze srebrnej kosy.
Pada słońce na pokosy;
tuli w ramion swych oplocie
uchodzących soków życie.
Sianem pachnie świat.
Wieczór spływa, zorza zbladła,
łzą ostatnią rosa spadła.

Brzęczy ostrze srebrnej kosy,
nieprzerwanym śmierci głosem.
Z kamienicy, dworu, chaty
zbiera życia plon bogaty
pracowity czas.
I co roku wśród zieleni
sadzi... kwiaty zapomnienia.

J. Banachowa.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

Młoda Wieś

Молоде Село



ORGAN WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО СОЮЗУ СІЛЬСЬКОЇ МОЛОДІ

Rok VIII. Łuck, 5 sierpnia 1936 r. Nr. 15.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU.

Na Pomnik Bibljoteki.

Kol. Chomicz Zbigniew, wezwany przez p. Mackiewicza, wpłacił na Fundusz Pomnika Bibljotek im. Marszałka Piłsudskiego 2 zł. i wzywa do złożenia składki na ten cel p. Czesława Kwaśniewskiego z Dorotycz.

Walny Zjazd W. Z. M. W.

Przypominamy, że termin Walnego Zjazdu W. Z. M. W. został przez Radę ustalony na dzień 27 września.

Zgodnie z § 47 statutu, w zjeździe mogą brać udział wszyscy członkowie, lecz prawo głosu decydującego przysługuje jedynie członkom Rad i Zarządów Powiatowych Związków Młodzieży Wiejskiej, jako delegatom powiatowym, oraz członkom Rady i Zarządu W. Z. M. W. Dokładny porządek obrad, godzinę i miejsce podamy w połowie września.

Informacje o książkach.

Szereg Kół i P. Z. M. W. zwracało się do nas z prośbą o wskazanie obszerniejszej lektury ukraińskiej dla K. M. W.

Biorąc to pod uwagę, opracowaliśmy wykaz książek ukraińskich, przesłaliśmy wszystkim P. Z. M. W., by uwzględniono go przy dopełnianiu powiatowych central bibjotecznych.

Wskazane przez nas książki są następujące:

Бордуляк Т. — Бузьки
„ Іван Бразилієць
„ Ось куди ми підемо небого
„ Для хорого Федя
„ Самітня нивка
„ Дай Боже здоровля корові
„ Оповідання.

Будзиновська С. Німий мертвий свідок.

Чайковський А. За сестрою
„ На уходах
„ Бразилійський рай
„ Богданко
„ Спомини з перед 10 літ.

Чайковська М. — За силу сонця.

Франко І. — Як Юра Шикманюк брив Черемош
„ Борислав сміється
„ Захар Беркут
„ Борис Граб
„ Панські жарти
„ Оповідання.

Грінченко Б — Соняшний промінь
„ Під тихими вербами
„ Підпал
„ Хата
„ Брат на брата
„ Оповідання

Гоголь М. — Страшна помста.

Горліс-Горський Ю Холодний Яр.
„ Отаман Хмара
„ Червоний чортополох
„ В ворожому таборі.

Юрченко В. — Червоний чад
„ Твори III томи.

Яблонська М. — Чар Марока.

Кащенко А. — З Дніпра на Дунай
„ Мандрівка на Дніпрові пороги.

Коцюбинський М. Для загального добра.
„ Дорогою ціною
„ Тіні забутих предків
„ Ціповяз
„ На віру
„ П'ятизолотник
„ По людському
„ Вибрані твори.

Кобилянська О.— Битва
„ В неділю рано зілля копала
„ Земля
„ За готар
„ Пригода
„ Людина
„ Некультурна.

Конiський О. — Непримирена
„ Наймичка
„ Спокуслива нива

Короленко О. — Без язика
„ Сліпий музика

Костомарів М. — Кудеяр
„ Чернигівка.

Крушельницький А. — Буденний хліб.

Куліш П. — Чорна рада
„ Орися
„ Дівоче серце
„ Гордовита пара.

Квітка Основ'яненко Гр — Маруся
„ Перекотиполе
„ Конотопська відьма
„ Вибрані твори т. I і II.

Лепкий Б. — Трилогія т I—VI
„ Під тихий вечір
„ Вадим
„ Сотниківна
„ Під ялинку
„ Каяла
„ Орли

Леся Українка — Лісова пісня
„ Одно слово
„ Бояриня
„ Приязнь.

Маркович Д. — Невдалиця
„ Бразиліяни
„ На вовчому хуторі.

Маковей О. — Залісся
„ Ярошенко
„ Клопоти Савчихи.

Мирний П. — Морозенко
„ Лихі люди
„ Серед степів

(Dalszy ciąg na str. 3 okładki)

MŁODA WIEŚ
ORGAN WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

МОЛОДЕ СЕЛО
ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО СОЮЗУ СІЛЬСЬКОЇ МОЛОДІ

Rok VIII. Łuck, dnia 5 sierpnia 1936 r. Nr. 15

Про нашу співпрацю.

У Волинському Союзі Сільської Молоді зорганізована молодь польська і українська. Дотеперішній кільканадцятьлітній розвиток праць і організації беззаперечно показує, що співпраця молоді обох національностей поглиблюється з кожним роком. Суть цеї співпраці полягає в тому, що в буденному життю, спільно, рука в руку ініціюємо і переводимо цілу низку заходів і праць, що поволи, але систематично і безперервно та стало міняють наше життя, життя села і цілої Волині.

У разом заспіваній польській і українській пісні, в спільному читанню польської і української книжки, у шуканню і здобуванню знання, у взаїмному зрозумінню стремлінь обох народів у минувшині, в спільній праці для загального добра родиться у нас і виростає та поглиблюється пошана культурного дорібку обох народів та їх сучасних стремлінь.

Праця наша проходить в атмосфері чесного і щирого взаїмного стосунку і в щоденній праці нашій бачимо мережу сердечної приязні між Українцями і Поляками. Так зрозуміла наша праця у звичайні будні творить одиниці з новими внутрішніми цінностями, здібні до відповідального труду над будовою нових форм збірного життя на Волині.

І це в нашому розумінні є найпевніщий і істотний шлях реалізації ідеї співпраці Поляків і Українців. Бо ж спільне зусилля, спільна радість і спільний смуток, спільно переведена праця у всіх напрямках, взаїмна повага і приязнь звязують людей між собою в одну живу громаду, а не вічне тільки викликання справи співжиття на порядок денний і постійні на цю тему балачки. Ми дрібною працею творимо в наших душах ті цінності, які в майбутньому вповні здійснять ідею братерства Українців і Поляків.

В нашій організації живемо разом зі собою і нам з цим добре, спільно дбаємо у всіх організаційних звенах про розвиток і успішну працю нашої організації.

До органів нашої організації входять люди не з титулу національної чи релігійної приналежности, але з титулу праці в організації, з титулу дбайливости про неї і ізза тих вартостей, які вони в організацію вносять.

В нашій громаді є місце для праці для всіх цінних людей, кожний шляхом праці і почуття відповідальности за організацію може увійти до органів влади від найнищого до найвищого звена нашої організації.

Тож читаючи в статті „Підстави співжиття" в ч. 5 „Української Ниви" з дн. 19 липня, що в мішаних організаціях беруть участь люди названі понижуюче „рутенськими типами", усвідомляємо собі, що авторам цеї статті ходило не про добро спільної справи, але про речі неістотні, побічні, промовчані, малі.

Бо ж ми могли би зі замкнутими очима перечислити низку осіб з української інтелігенції і зпосеред членів самого В.У.О., котрі входять в склад органів як низових так і вищих організаційних звен Волинського Союзу Сільської Молоді. Що більше, заявляємо, що дорога до праці є завше відкрита і завше з радістю стверджуємо, що нас стало більше, — неглядючи на те, хто збільшує нашу громаду: Поляк чи Українець, аби тільки був людиною цінною, чесною, відданою цілям Союзу і тим самим ідеї співжиття.

Odezwa Wołyńskiego Komitetu Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej.

Rolnicy Wołynia!

Wzmożenie sił obronnych Rzeczypospolitej jest obecnie naszym naczelnym obowiązkiem. Wysiłek całego Narodu, a w tej liczbie i Rolnictwa Wołyńskiego winien zespolić się w jeden wspólny wielki czyn dla Państwa, zgodnie z doniosłem wezwaniem Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Generała Edwarda Rydza-Śmigłego. Wołyń niejednokrotnie dawał dowody obywatelskiej ofiarności, to też w chwili wzmacniania siły obronnej Państwa nie może zabraknąć nas Rolników Wołynia w szeregach obywateli świadomych wielkiego celu obrony narodowej.

My Rolnicy, związani z ziemią, mamy tem większe odczucie potrzeby tej powszechnej daniny dobrowolnej dla wzmożenia siły obronnej Kraju, ziemi, którą uprawiamy i wyników naszej pracy, zwłaszcza, że Armja nasza w olbrzymiej swej większości to krew z krwi, kość z kości szerokich mas ludu wiejskiego. W pełnej świadomości powyższego, Rolnictwo Wołynia przystępuje do dobrowolnego opodatkowania się na Fundusz Obrony Narodowej, aby dać tem samem wyraz jednolitego działania całego rolnictwa.

Wychodząc z tego założenia Wołyński Komitet Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej powołany przez nas do życia w dniu dzisiejszym na zebraniu organizacyjnem w Łucku, wzywa ogół Rolników Wołynia do złożenia w okresie pożniwnym roku bieżącego jednorazowej daniny dobrowolnej w naturze na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości conajmniej 2 kg. żyta z 1 ha.

W oparciu o Wołyńską Izbę Rolniczą i dobrowolne organizacje, Komitet Wykonawczy Daru Rolnictwa Wołyńskiego na Fundusz Obrony Narodowej powołuje do życia Powiatowe Komitety zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, które oprą swą akcję na Komitetach Gminnych i lokalnych w ścisłem współdziałaniu z miejscowemi organizacjami rolniczemi.

Wołyński Komitet Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej wierzy, że złożenie tej dobrowolnej daniny na pomnożenie siły obronnej Kraju stanie się powszechnem dążeniem Rolnictwa Wołyńskiego i uczyni eszcze mocniejszą więź między Armją Rzeczypospolitej, a Wsią Wołyńską.

Łuck, dnia 31 lipca 1936 r.

Przewodniczący Wołyńskiego Komitetu Daru na F. O. N.
(—) TADEUSZ KRZYŻANOWSKI
Prezes Wołyńskiej Izby Rolniczej.

CZŁONKOWIE KOMITETU WYKONAWCZEGO:

(—) **Walenty Karlikowski** — Wiceprezes Komitetu i Prezes Wojew. Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych.

(—) **Jan Bondarczuk** — radca Woł. Izby Rolniczej

(—) **Michał Chanenko** — radca i Członek Zarządu Woł. Izby Roln.

(—) **Aleksander Ledóchowski** — Prezes Zw. Ziemian Wołynia, radca Woł. Izby Rolniczej,

(—) **Leon Suchorzewski** — Wiceprezes Woł. Izby Rolniczej, Prezes Rady Osadniczej, Prezes Rady Oddz. Woł. Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych,

(—) **Mieczysław Zadróżny** — Prezes Woł. Związku Młodz. Wiejsk.

Відозва Волинського Комітету Дару Рільництва на Фонд Народньої Оборони.

Рільники Волині!

Зміцнення обороних сил Річипосполитої є зараз нашим головним обовязком. З'усилля всього народу, в тому і рільництва Волині повиньні з'єднатися в один великий чин для Держави згідно зі знаменним закликом Генерального Інспектора Збройних Сил генерала ЕДВАРДА РИДЗА-СЬМІГЛОГО. Волинь не раз вже давала докази громадянської жертвенности, то ж в час зміцнювання оборонної сили Держави не може бракувати нас рільників Волині в рядах громадян свідомих великої цілі — народньої оборони.

Ми рільники, звязані з землею, маємо тим більше почуття потреби цеї загальної добровільної данини для зміцнення оборонної сили Краю, землі, яку управляємо і вислідів нашої праці, особливо тому, що наша Армія у переважній своїй більшості це кров з крови, кість з кости широких мас сільського населення. Свідоме цього вповні рільництво Волині приступає до добровільного оподаткування себе на Фонд Народньої Оборони, щоби цим дати вислів одностайної діяльности всього рільництва.

На підставі цього Волинський Комітет Дару Рільництва на Фонд Народньої Оборони сьогодня нами покликаний до життя, закликає загал рільників Волині до складання по жнивах цього року одноразової добровільної данини в натурі на Фонд Народньої Оборони розміром принаймні 2 кгр. жита з 1 гектара.

Спираючись на Волинську Рільничу Палату і добровільні організації Виконавчий Комітет Дару Волинського Рільництва на Фонд Народньої Оборони покликує до життя Повітові Комітети для збірки на Фонд Народньої Оборони, котрі будуть опирати свою діяльність на гмінних і місцевих комітетах в тісній співпраці з місцевими рільничими організаціями.

Волинський Комітет Дару Рільництва на Фонд Народньої Оборони вірить, що складання цеї добровільної данини на збільшення оборонної сили краю стане загальним стремлінням Волинського Рільництва і ще більше зміцнить звязок між Армією Річипосполитої і Волинським Селом.

Луцьк, 31 липня 1936 р.

Голова Волинського Комітету Дару на Ф. Н. О.
(—) ТАДЕЙ КЖИЖАНОВСЬКИЙ
Голова Волинської Рільничої Палати.

ЧЛЕНИ ВИКОНАВЧОГО КОМІТЕТУ:

(—) **В лєнт Карліковський—Заступник Голови Комітету і Голова Воєв. Товариства Рільничих Організацій і Гуртків.**

(—) **Іван Бондарчук — Радник Волинської Рільничої Палати.**

(—) **Олександер Лєдуховський — Голова Союзу Землян Волині. Радник Волинської Рільничої Палати.**

(—) **Лев Сухожевський — Заступник Голови Вол. Рільн. Палати, Голова Осадничої Ради, Голова Ради Волин. Відділу Рільничик і Зарібково-Господарчих Кооператив.**

(—) **Мечислав Задружний — Голова Волин. Союзу Сільської Молоді.**

Budujmy moc Państwa.

Wiemy wszyscy dobrze, że dziś na całym świecie, wszystkie Państwa szukają mocy — któraby zapewniła im bezpieczeństwo nazewnątrz i pozwalała na spokojny rozwój wewnętrzny — w sobie samych.

I Rzeczpospolita Polska stoi wobec konieczności wzmocnienia swoich sił.

To też hasło obrony Polski, rzucone przez Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych generała Rydza-Śmigłego skupiło wokół siebie cały Naród.

Hasła tego, w myśl słów Generała Rydza-Śmigłego, nie należy pojmować w sposób tylko jednostronny i zwężony. Przez obronę Polski nie należy rozumieć jedynie zapewnienia Jej bezpieczeństwa granic. Mocna Rzeczpospolita to przedewszystkiem zespolona, harmonijna działalność wewnętrzna, a według słów Generała Śmigłego hasło obrony Polski *„to droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba".*

„Hasło obrony Polski jest jakgdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć chociażby w krzyżach trzeszczało!

Aby Polskę podciągnąć wyżej!"

Nie może zabraknąć w dźwiganiu tego łańcucha również dłoni wołyńskich i napewno nie zabraknie.

* * *

Dnia 31 lipca odbyło się w Łucku zebranie wszystkich organizacyj i instytucyj rolniczych, które powołały do życia Wołyński Komitet Rolniczy Daru Rolnictwa na Fundusz Obrony Narodowej.

Komitet ten ma ujawnioną samorzutnie inicjatywę wielu organizacyj rolniczych, oraz poszczególnych rolników, upowszechnić i skoordynować akcję składania daniny społecznej na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. W odezwie swojej Komitet Wojewódzki zwraca się do całego rolnictwa wołyńskiego i wzywa do złożenia daru w naturze na Fundusz Obrony Narodowej w wysokości nie mniejszej niż 2 kg żyta z 1 ha.

Komitet zwraca się do wszystkich organizacyj rolniczych z wnioskiem o rozwinięcie odpowiedniej akcji na swoich terenach i zorganizowania Komitetów Powiatowych, Gminnych i lokalnych, aby akcja Daru Rolnictwa była przeprowadzona w sposób jaknajbardziej planowy i powszechny.

Ustalono również, że Powiatowe Komitety Daru Rolnictwa na F. O. N. winny organizować się i pracować w sposób następujący:

Prezes Okręgowego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych podejmuje inicjatywę zwołania zebrania organizacyjnego Komitetu Powiatowego, zapraszając na powyższe posiedzenie organizacyjne przedstawicieli organizacyj rolniczych, lub mających styczność z rolnictwem, działających na terenie powiatu (członków Zarządu O.T.O. i K.R., Związku Osadników, Związku Ziemian, Zw. Młodzieży Wiejskiej, Zw. Strzeleckiego, Zw. Młodzieży Katolickiej, Spółdzielni Roln.-Handl, Mleczarskich, Kredytowych, Kas Stefczyka i t d., radców Izby Rolniczej, zamieszkałych na terenie powiatu, przedstawicieli Samorządu Powiatowego i Gminnego i t. d).

Zebrani winni uznać się za Komitet Powiatowy i wyłonić Wydział Wykonawczy w składzie 5—7 osób (w zależności od warunków) reprezentujących organizacje i zrzeszenia rolnicze działające na terenie powiatu. Przewodniczącego winno wybrać pełne zebranie Komitetu.

Wydział Wykonawczy z Prezesem Komitetu Powiatowe o na czele prowadzić będzie wszelkie agendy Komitetu, organizować Komitety Gminne i t. d. Po ukończeniu zbiórki zwoła pełen Komitet, któremu złoży sprawozdanie z całokształtu akcji zbiórki w powiecie.

Organizacja Komitetów Gminnych i ewentualnie lokalnych winna być przeprowadzona podobnie. Zebranie organizacyjne Komitetu Gminnego winien zwołać wyznaczony do tego członek Wydziału Wykonawczego Komitetu Powiatowego, lub osoba wyznaczona w tym celu przez Wydział Wykonawczy Komitetu Powiatowego.

Biurowość, rachunkowość i t. d. Komitetu Powiatowego winna być prowadzona przez O.T.O. i K.R. (oddzielnie od innych agend organizacji) lub inną organizację rolniczą powołaną za jej zgodą przez Wydział Wykonawczy Komitetu Powiatowego.

Ponieważ Wydział Wykonawczy będzie miał niewątpliwie wydatki związane z propagandą, opłatą porta i t. p. należy uzyskać odpowiednie kwoty w formie zasiłku od organizacyj powiatowych ogólnorolniczych, zrzeszeń rolniczych, Spółdzielni i t. p., lub z innych źródeł w wysokości niezbędnej na prowadzenie agend Wydziału Wykonawczego.

Sprzedaż zboża ze zbiórki na pokrycie kosztów Komitetów Powiatowych, Gminnych i lokalnych jest niedopuszczalna. Cała ilość zebranego zboża musi być odstawiona do miejsc wskazanych przez Komitet Wojewódzki na potrzeby Armji.

Sprawa frachtów zostanie uregulowana. Sprawą dostawy zboża, magazynowania do czasu wysłania winny się zająć Komitety Powiatowe i Gminne, opierając się na zasadzie społecznej, bezpłatnej pracy i ofiarności rolnictwa.

Ofiary (zboże) winny być przez wszystkich rolników składane do Komitetów Gminnych lub lokalnych. Zasadę tę należy ściśle przeprowadzić Ofiary należy składać wyłącznie w życie, (minimum 2 kg. żyta z 1 ha całej przestrzeni z wyłączeniem nieużytków).

Organizację Komitetów należy tak przeprowadzić by zbiórka została dokonana możliwie jednocześnie w miesiącu wrześniu.

Członkowie naszej organizacji dołożą swoich starań, aby akcja ta wypadła na ich terenie jaknajlepiej.

Rzecz prosta, że jak w każdem poczynaniu, tak i teraz, zaczniemy od siebie i swoich rodziców, krewnych i najbliższych.

Dla informacji podajemy, że Biuro Wołyńskiego Komitetu Daru Rolnictwa na F.O.N. mieści się w lokalu Wołyńskiej Izby Rolniczej w Łucku, ul. Sienkiewicza 47.

Шляхом праці і боротьби.

Й. Пілсудський після повороту з Магдебурської тюрми застає значне безладдя внутрі, викликане наявністю двох урядів — Регенційної Ради у Варшаві і Уряду з Іг. Дашинським на чолі у Люблині, — та присутністю німецько-австрійських військ на польських землях.

11 листопада 1918 р. Регенційна Рада передає йому начальне командування збройними силами, 12 листопада підпорядковується йому уряд Дашинського. 14 листопада Регенційна Рада переказує йому зверхню державну владу. Й. Пілсудський стає Начальником Держави.

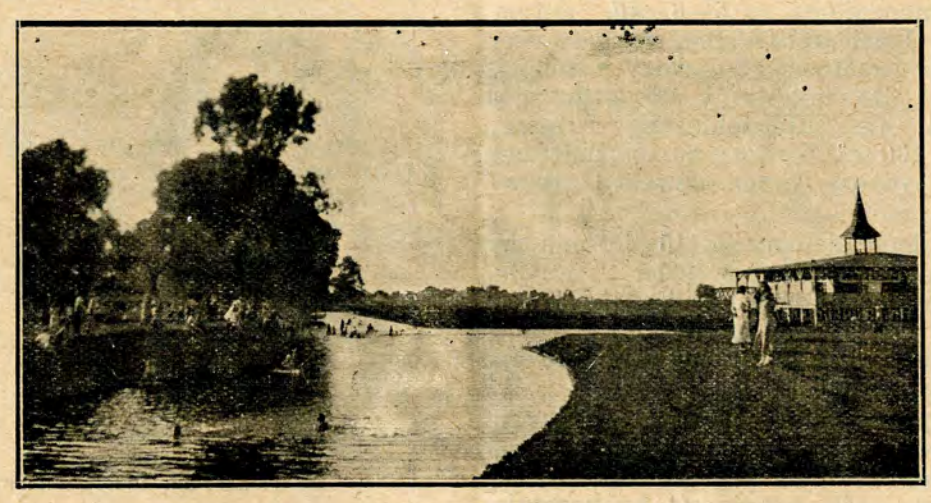
Й. Пілсудський таким чином розвязує питання організації влади на перших порах і укінчує цю справу у відновленій польській державі скликанням Уставодавчого Сойму.

Рівночасно Й. Пілсудський — дбає про найскоріщий поворот здезорганізованих революцією і воєнною поразкою німецьких військ, організуючи рівночасно польську армію, бо на всі сторони йшла війна за межі Польщі.

В тому повоєнно революційному часі, який запанував в Европі, на сході Европи зокрема, той мав рішаючий голос, хто мав нарід о'бєднаний в стремлінні до поставленої мети і сильну національну армію.

Й. Пілсудський будує сильну польську армію, яка творить границі Польщі. Найтяжча боротьба була зі Совітами. Після декларації про самостійність Польщі, за гаслом „самоозначення народів аж до відділення" на словах, на ділі йшла „всесвітня революція" на вістрях московських багнетів. Під плащиком цих гасел большевики приховали були старорежимний московський імперіялізм воюючи зі всіми поневоленими московським царатом народами. Тож війна Польщі зі Совітами тяглася від самого початку відновлення самостійности Польщі аж до кінця 1920 р. Що Польщу не спіткала доля України, Грузії, Білорусії і інш. поневолених сучасною Москвою народів, треба це приписати великим організаторським талантам Й. Пілсудського та чинному патріотизмові польського народу.

Після закріплення границь держави Й. Пілсудський переходить до праці над внутрішньою її організацією. Але тут зустрічає кольосальні трудноші. Столітня неволя залишила глибокі сліди на душі народу. Політика окупантів: „діли і пануй" привчила до сварів, незадоволення чужою владою у багатьох перетворилося в привичку недовіря і до власної національної влади. Крім того в мріях за часів неволі кожний творив собі свою власну уяву про устрій власної держави і зараз намагався ці свої мрії перевести в життя ні на кого і ні на що не оглядаючись. Це все проявилося на зовні успорах і суперечках партій і політичних груп, коли прийшлося чинно будувати власний держав



Fragment rzeki Turji pod Kowlem.

ний лад. Й. Пілсудський бореться з цею спадщиною неволі. Коли бачить навкруги себе незрозуміння, відходить на бік.

Ставши з боку Й. Пілсудський не віддається заслуженому відпочинкові, але присвячує свій час письменницькій праці, впливаючи пером і словом на витворення у народі переконання, що держава є спільним добром всіх громадян, що державний інтерес, рація стану, стоїть на першому місці і перед ним мусять уступити приватні чі місцеві чи групові інтереси.

Колиж розладдя дійшло до найвищої точки, коли воно зачинає доходити до загрози існуванню держави, Й. Пілсудський в травні 1926 р. виступає рішуче і наводить лад і порядок, знаходючи підтримку серед широких мас польського народу.

Девять літ Він посвячує безперервній праці над розбудовою польської держави. І наслідки своєї праці Він бачив. Польща зміцніла внутрі, Польща стала видатним чинником у міжнародній політиці. Польща як держава стала дорівнювати старим державам.

12 травня 1935 р. помер Й. Пілсудський, що шляхом праці і боротьби йдучи, вивів свій нарід з чужої неволі на шлях до великої майбутньости.

О. П.

SPRAWY GOSPODARCZE

WIĘCEJ ZIELONEJ PASZY.

Często się zdarza, że pastwisko jest liche i nie wystarcza dla wyżywienia inwentarza. Wtedy musimy dożywiać zieloną paszą.

Gospodarstwa, powstałe po komasacji, powinny specjalnie zwrócić uwagę na uprawę zielonych pasz do skarmiania, gdyż zamało mają nieraz ziemi, aby zostawiać na pastwiska.

Jedną z takich roślin jest właśnie wyka zimowa, ona posiada duże znaczenie w gospodarstwie, bo jest najwcześniejszą zielonką, jaką otrzymujemy wiosną; już w połowie maja możemy ją kosić i skarmiać. Jest to roślina gleb lekkich, jednakże na piaskach jałowych i suchych zawodzi. Z wyborem pola pod wykę nie mamy specjalnych trudności, gdyż stosujemy nawożenie obornikiem, lub nawozami sztucznemi. Rolę przygotowujemy pod wykę w sierpniu, po podorywce i bronowaniu, dajemy obornik w ilości 2 q na 100 m² i przeorujemy na 5—6 cali, potem bronuje się. Jeżeli uprawiamy wykę na nasiona dobrze jest zastosować nawozy sztuczne, a nie obornik. Dajemy wtedy soli potasowej 20%-wej 3—4 kg, supertomasyny 30%-wej 1,5—2 kg na 100 m². Nawozy można zmięszać i rozsiać na tydzień przed siewem i zabronować.

Wykę ozimą siejemy od 15 sierpnia do pierwszych dni września w ilości 1—1,2 kg na 100 m², rzędowo przy odstępach 25 cm. Po dwóch tygodniach wzruszamy ziemię strzemiączkiem pomiędzy rzędami i wsiewamy żyto ½ kg na 100 m².

Przy uprawie na nasiona siejemy wykę w czystym siewie 1,2 kg na 100 m². Zaznaczam, że należy rozmnożyć na początku swoje nasiona, gdyz są dość drogie (1 kg kosztuje 1 zł.).

Po sprzęcie wyki na zielono, pole możemy wykorzystać w dalszym ciągu, zasiewając tam mięszanki jare, lub sadząc końskі ząb.

St. Baczkowski.

СЛЮЗІВНИЦЯ ТЕМНА

(Caliroa limacina R)

Листя вишні і черешні та інших дерев (груші, яблоні, дуби) і кущів (троянда, тернина) в половині літа дістає брунатно-жовтий колір і спалене сохнуть. Причиною цього явища є невеличкі зеленкуваті гусенички, покриті чорним слюзом; виглядом



Розвиток шкідника.

1. Листя з гусеничками слюзівниці. 2. Гусеничка. 3. Опрядена лялька в землі. 4. Доросла комаха.

своїм нагадують вони маленького слимачка. Це гусениці слюзівниці темної, малої темної комахи подібної до оси.

Ці гусенички звичайно з'їдають зверхню частину листя, непорушуючи спідної частини і сітки жилок на листю. Як що цей шкідник появиться сильніще, то це шкідливо відбивається на здоровлю рослини, бо скорочує час її вегетації, викликає великі страти овочів деколи на кілька літ.

Дорослі комахи літають від травня до серпня і в цей же час кладуть на листя жовті яєчка. Від складення самичкою яєчок до того часу, як виляжуться з них гусенички, проходить 8—14 днів в залежності від умов теплоти. Гусенички пасучись на листю декілька разів міняють скірку, а по останнім лінянню вони вже не мають чорного забарвлення але зелене. Врешті вони входять в зе лю і перетворюються в ляльки окружені брунатною пряжею.

В наших умовах цей шкідник появляється звичайно два рази на рік: раз в половині літа, а другий раз на початку осени. Лялька його перезимує в землі, а на весну з неї виходить готова комаха.

Як боротися з цим шкідником?

1. В осени треба перекопати землю під короною тих дерев, на яких були шкідники. Таким чином ляльки викопані наверх загинуть від морозу.

2. З хемічних засобів рекомендується тоді, як гусенички пасуться на листях, розпилювати (чи посипувати) розтерте негашене вапно перемішане сіркою чи з тютюновим порохом або оббризгувати парижською зеленю, тютюновим екстрактом (сильним тютюновим наваром) або нафтовою емульсією.

Нищать цього шкідника крім ріжних інших комах деякі пташки як горобці, шпак.

Е. Камінський

Стація Охорони Рослин
при Волинській Рільничій Палаті

Z ŻYCIA SZKÓŁ ROLNICZYCH

Wrażenia z wycieczki krajoznawczo - rolniczej uczniów Szkoły Rolniczej w Wiśniowcu.

Dnia 2 lipca b. r. wyruszyliśmy na wycieczkę krajoznawczo-rolniczą do Siedlec, Warszawy, Płocka, Torunia, Chełmży i Gdyni.

Przybywszy do Starej Wsi koło Siedlec, zwiedziliśmy osiedle rolnicze, miejscową Spółdz. Roln.-Handlową „Rolnik", Spółdzielnię Mleczarską i Kasę Stefczyka oraz inne instytucje. Dzięki bardzo szczegółowym informacjom Panów Kierowników tych instytucyj, zapoznaliśmy się dokładnie z pracami w nich, zaco tym Panom tą drogą składamy serdeczne podziękowanie. A i praca w Kołach Młodzieży Wiejskiej, Kółkach Rolniczych, Kółkach Gospodyń Wiejskich, sekcjach pszczelarskich, lniarskich, drobiu, dziale prawnym i t. p. wre i kipi.

W Siedleckiem hodują bydło holenderskie, twierdząc, że jest to jedna z najlepszych ras u nas zaklimatyzowanych, bowiem mleczność u tej rasy ustalono na około 6050 l. mleka rocznie przy 3,2% tłuszczu. Obecnie buduje się w Siedlcach wielki elewator-zbożowy, wzorowany na rówieńskim. Słusznie więc, jak widać z powyższych, należy się pierwsze miejsce Siedlcom, przyznane i u przez Lubelską Izbę Rolniczą, bowiem wyni ki tak owocnej pracy, były silną podstawą do wysunięcia ich na to miejsce.

W Chodowie koło Siedlec zwiedziliśmy 40-morgowe gospodarstwo rolne p. Ciekota Szczepana, który na 14-tu morgach prowadzi warzywnictwo, hodowlę nasion warzywnych, posiada szkółkę drzew owocowych, pasiekę i hoduje bydło nizinne, uznając je za najlepsze. Dom mieszkalny jest wewnątrz ładnie i doborowo umeblowany, a na pierwszem miejscu widać bibljotekę rolniczą. I dziwnem zdawało się nam, że jak oświadczył sam Gospodarz, nie posiada on żadnej szkoły fachowej, prócz praktyki. Od p. Ciekota pojechaliśmy do Wiśniewa, by i tam ujrzeć gospodarstwa prowadzone wzorowo, a na nich poletka doświadczalne. Kółkowicze przyjęli nas bardzo serdecznie, udzielając nam wyjaśnień, informacyj i porad. Przyjęcie i nocleg w tym dniu jak i w poprzednim urządziła nam Szkoła Rolnicza w Starej Wsi, podejmując nas naprawdę po staropolsku gościnnie i ofiarnie, za co prawdziwie i z głębi serca im jak najbardziej dziękujemy. By zaoszczędzić naszych sił na dalszą wędrówkę, dostarczono nam bezpłatnie również furmanek do stacji kolejowej, z której wkrótce wyjechaliśmy do Warszawy, w dniu 5.VII.

W stolicy zwiedziliśmy kolejno Belweder, Zamek królewski, Łazienki, Grób Nieznanego Żołnierza, ogrody botaniczny i zoologiczny. Byliśmy również w hurtowni „Społem", drukarni „Kurjera Warszawskiego", Centr. T-wie Org. i Kół. Roln., Centr. Zw. Młodz. Wiej. i wielu innych.

Dn. 7.VII. wyjechaliśmy statkiem rzecznym „Francja" do Płocka, w którym zwiedziliśmy różne gospodarstwa, a przedewszystkiem ogrodnicze.

8.VII. przyjechaliśmy do Torunia, ro-

dzinnego miasta Mikołaja Kopernika, zaś 9.VII, byliśmy już w Chełmży, gdzie oprowadzono nas po gospodarkach już pomorskich, w których zaobserwowaliśmy lepszą kulturę rolną, aniżeli nawet w Siedlcach, stoi ona bowiem na jeszcze wyższym poziomie. Tam też zwiedziliśmy największą w Europie cukrownię, która zatrudnia 2.500 robotników na 4 zmiany.

Dnia 10.VII. rano wypłynęliśmy statkiem rzecznym „Goniec" do Gdyni, lecz w Tczewie musieliśmy się przesiadać na statek „Carmen". Po krótkim w Gdyni odpoczynku, zwiedziliśmy na motorówce port od strony morza i motorowiec „Batory", który podziwialiśmy jako prawdziwy cud techniki tembardziej, gdy porównaliśmy go do dawnych żaglowców, widzianych przez nas na obrazkach. Później oglądaliśmy statek szkolny marynarki handlowej „Dar Pomorza" i molo węglowe. W drugim dniu zwiedziliśmy szczegółowo port, oraz oglądaliśmy łuszczarnię ryżu, olejarnię, chłodnię, Targi Gdyńskie i magazyny „Społem". Swym szybkim wzrostem i wielkością, wzbudziła w nas Gdynia naprawdę serdeczne uczucie dla Ukochanej Ojczyzny, tem większe, że jak wiemy z opisów szkolnych, była Gdynia doniedawna jeszcze malutką wioską rybacką, podczas gdy dzisiaj jest to jeden z większych portów europejskich.

W ten sposób jeżdżąc z miejsca na miejsce, mieliśmy możność za małe pieniądze, a nawet i zadarmo, zobaczyć wiele ciekawych nowości, szkoda tylko, że musieliśmy już wracać. I tak dnia 11.VII. w nocy wyjechaliśmy koleją, z prawdziwym smutkiem, w drogę powrotną, jednak z głębi serca płynącem podziękowaniem dla Wydziału Powiatowego w Krzemieńcu i Tych Wszystkich, którzy przyczynili się do urzeczywistnienia wycieczki, dla nas tak korzystnej.

Bazyli Polowy
uczeń Szkoły Rolniczej w Wiśniowcu.

Życie towarzyskie w Szkole Rolniczej w Wiśniowcu.

Dnia 13 czerwca b. r. staraniem Koła Młodzieży przy Szkole Rolniczej w Wiśniowcu, urządzono przedstawienie amatorskie. p. t. „Jeden z nas musi się ożenić" i „Czort ne żinka", a potem zabawę taneczną. Część dochodu z tej imprezy przeznaczono na Polski Czerwony Krzyż i część na wycieczkę szkolną.

Przedstawienie zostało odegrane przez zespół amatorski naszego Koła ku wielkiemu zadowoleniu bardzo licznej publiczności. A i zabawa taneczna odbyła się naprawdę w wesołym nastroju.

Dobrze zorganizowane przedstawienie i zabawa dają w życiu towarzyskiem wiele wartości moralnych. Uczy odróżniać obcowanie miłe, ładne od byle jakiego. Po takim wieczorze powstaje chęć do obcowania z ludźmi i podejmowania jakiegoś zespołowego działania.

Uczestnik.

Z wycieczki po Polsce.

Często w szkole mówiliśmy o wycieczce, ale nie byliśmy w stanie zdać sobie sprawy ile naprawdę taka wycieczka może dać wrażeń.

Wreszcie nadszedł czas wyjazdu na wycieczkę. Już na kilka dni przedtem radziliśmy dokąd pojedziemy, co zwiedzimy, gdzie się dłużej zatrzymamy.

Czekała nas wielka podróż. Ciekawiliśmy się nią bardzo, bo prawie żaden z nas tak daleko jeszcze w swojem życiu nie wyjeżdżał.

W pociągu oblegliśmy okna — przyglądaliśmy się pilnie krajobrazowi i notowaliśmy każdy, nawet najmniejszy, przystanek kolejowy.

W Kowlu mieliśmy trochę czasu do następnego pociągu więc wykorzystaliśmy go na zwiedzenie miasta.

Następne zatrzymanie się było w Chełmie, gdzie zwiedziliśmy Szkołę Rolniczą w Okszowie, Zakłady Doświadczalne i miasto. Koledzy w szkole w Okszowie przyjęli nas bardzo serdecznie — żal było z nimi rozstawać się.

Z Chełma przyjechaliśmy do Puław. Tutaj poznaliśmy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego.

W Puławach zaczęliśmy trochę odczuwać zmęczenie—to też z wielką przyjemnością rozsledliśmy się niedaleko dworca przed płotem i w blaskach księżyca wypiliśmy po parę kubków mleka i zjedliśmy po dobrym kawałku chleba.

Jechaliśmy w nocy dalej do Warszawy. W Warszawie zapomnieliśmy o zmęczeniu — bo cóż to za radość być w stolicy, poznawać ją. Na zwiedzenie Warszawy mieliśmy dwa dni. Z widzianych tu rzeczy najbardziej zaciekawił mnie zamek królewski i Belweder niedawno jeszcze zamieszkały przez Marszałka Piłsudskiego.

Z Warszawy pojechaliśmy do Wrześni— w drodze już nie notowaliśmy stacyj nawet dużych—zmęczenie zrobiło swoje.

W Wrześni poznaliśmy Szkołę Mleczarską i kilka poznańskich gospodarstw, o których nieraz słyszeliśmy, że są wzorowo prowadzone. Nie odnieśliśmy jednak wielkiego wrażenia — te gospodarstwa były podobne do naszych kresowych.

Dalej jechaliśmy na Śląsk—krajobraz zmienił się z równiny w wyżynę, uderzyła wielka ilość, wyrastających ponad miastami, kominów fabrycznych.

Zwiedziliśmy tutaj fabrykę nawozów sztucznych w Chorzowie.

W drodze do Krakowa nie odchodziliśmy od okien wagonu—czarowały nas te wysokie wzgórza, pokryte sosną i takie piękne w promieniach zachodzącego słońca.

W Krakowie zobaczyliśmy Wawel, groby królewskie, byliśmy u trumny Pierwszego Marszałka Polski.

Nie ominęliśmy słynnych Sukiennic, bramy Florjańskiej i innych ciekawych zabytków.

Po Krakowie przyszła kolej na Wieliczkę — słynna kopalnia soli. Zjechaliśmy do podziemi windą, oglądaliśmy cudne pieczary i kaplicę rzeźbioną w soli.

Nie ominęliśmy też Szkoły Rolniczej Żeńskiej w Albigowej. Szliśmy do niej 9 kilometrów — ale nikt z nas nie myślał o zmęczeniu—mieliśmy przecież zapoznać się z koleżankami. Wieczór na wesołej zabawie przeszedł jak chwilka—z żalem wielkim żegnaliśmy się i długo tęsknie spoglądaliśmy na szkołę, lecz napróżno. Trzeba było wracać.

Zwiedziliśmy jeszcze znaną, wzorową pod względem gospodarczym wieś Handzówkę. i pojechaliśmy do Lwowa. Podobał się nam Lwów bardzo, a już największe wrażenie zrobiła panorama, przedstawiająca bitwę racławicką.

Wróciliśmy do naszej kochanej szkoły pełni niezapomnianych wrażeń.

Michał Bogomasz
ucz. Szkoły Roln. w Sarnach-Dorotyczach.

Zjazd byłych wychowanków Szkoły Rolniczej w Wiśniowcu.

W dniach 28 i 29 lipca 1936 r. odbył się Doroczny Walny Zjazd byłych wychowanków Szkoły Rolniczej w Wiśniowcu, przy udziale 32 członków Koła, Gości oraz Personelu Nauczycielskiego. Dnia 28-go wieczorem odegrano przedstawienie i urządzono zabawę taneczną.

Na zjeździe zdawano i omawiano sprawozdania, oraz referaty naszych kolegów z dziedziny rolnictwa, kultury i oświaty naszej wsi wołyńskiej, jak również prawdziwą potrzebę zwiększenia, dotychczasowej tak małej ilości szkół rolniczych na Wołyniu i obniżenia opłat za utrzymanie w Szkole Rolniczej w Wiśniowcu.

W sprawie obniżenia tych opłat zabrali kolejno głos kol. Kostiuk Bazyli, wnosząc projekt, by Samorząd Krzemieniecki dał możność b. wychowankom odrabiania w naturze tych opłat przy budowie dróg samorządowych a kol. Szyszkowski wniósł, by Koło założyło przedsiębiorstwo n. p. łamania kamienia i dostawiania go na drogi Samorządu Krzemienieckiego.

W rezultacie uchwalono jednogłośnie zwrócić się do pana Stefana Czarnockiego Starosty Powiatowego w Krzemieńcu, by raczył wziąć pod uwagę nasze projekty i równocześnie przyjąć godność członka honorowego naszego Koła.

Przy zakończeniu Zjazdu przedyskutowano sprawy spółdzielcze, zabaw tanecznych na przyszłość i inne, poczem Koledzy po serdecznem pożegnaniu się z gośćmi, panami profesorami i sobą, pojechali do domów, by kontynuować dalszą pracę nad podniesieniem stanu gospodarczego naszej wsi Wołyńskiej.

Bazyli Polowy
uczeń Szkoły Roln. w Wiśniowcu

Jeśli chcemy.

Czemu wstaje i umiera
skra radości w duszy?
Czemu w płomień się rozżarza,
aby gasnąć na cmentarzu,
dniem powiędłych wzruszeń?

Czemu w tęsknot sieć pajęczą
myśli oplatamy,
lub męczymy się wspomnieniem,
złud minionych mglistym cieniem,
i cienie — kochamy?

Jeśli przyszłość ma być nasza,
trza zacisnąć pięści,
rzucić smutki, skargi, żale
i wykuwać w życia skale
to — co jutro ziści!

J. BANACHOWA.



WOLNA TRYBUNA.

ДО ПИТАННЯ ПРО СУЧАСНУ МОЛОДЬ.

Велике і важне питання сучасного суспільного життя це справа молоді. Куди не глянь то молодь ніби бунтується, стає проти старих форм життя. Вона шукає нових ідей, нових форм, нових шляхів для їх здійснення.

Для неї є ясно, що у світі йдуть глибокі зміни у всіх напрямках: господарчому, культурному, технічному, суспільному життю. До цих змін намагається молодь устосунковатися, мати про все свою думку.

Але разом з тим у сучасному рухові молоді помічаємо всюди одне особливе явище: це стремління до дисциплінованого підпорядкування себе, свого „я" організації, провідникові її та шукання провідників. Провідник такий мусить відповідати певним вимогам: мусить це бути світлий характер, людина віддана до кінця для добра свого народу, людина, яка здібна посвятитися цілком вищій ідеї, людина, яка під кожним оглядом може бути прикладом для других.

Але навіть маючи доброго провідника серед себе, молодь не може зупинитися на цьому у свому стремлінні вперед. Коли ми хочемо потім у житгю чогось добитися, щось здобути, щось значити, щось зробити для свого народу і держави, то мусимо замолоду добре попрацювати над собою.

Найбільше уваги ми повинні звернути на вироблення у собі витревалости духа так, щоби в скрутному положенні не заламатися, не кинути обраного шляху тільки через те, що ми натрапили на більші перешкоди аніж сподівалися.

Ми повинні також зміцнити у собі почуття власної гідности, щоби не гнутися перед кожним, хто сильніщий, як та лоза перед вітром. Ми повинні міцно обстоювати належні нам права, віддаючи зі свого боку справедливо те, що другим належить.

Ми повинні ясно собі освідомити, чого ми хочемо, до чого йдемо, яка наша мета, які найкращі шляхи до її осягнення. А за ціль ми повинні собі ставити не власні вигоди, але добро всіх: села, громади, народу, держави.

До світлої і високої цілі, до кращого завтра ми можемо дійти тільки організовано, тільки спільними об'єднаними силами. Кожний з нас окремо мало може зробити, але разом громадою, цілою великою організацією переборемо всі труднощі і перешкоди. Через те в нашій організації сільської молоді мусимо бути дисциплінованими, енергійними, працьовитими членами. Коли цього не буде, то навіть найкращий провідник нам не поможе.

Нам всім, нашому народові треба молоді здорової тілом і духом, витревалої, енергійної, міцно зорганізованої. Тільки тоді ми можемо принести дійсну користь народові і державі.

Лев Сисонюк.

Praca społeczna byłych wychowanków szkół rolniczych.

Musimy zaznaczyć, że niektóre Szkoły Rolnicze na Wołyniu wchodzą na drogę realizowania wysuniętych postulatów w niniejszym artykule.

Redakcja.

Od kilku lat obserwuję pracę społeczną byłych wychowanków szkół rolniczych na terenie naszego powiatu Horochowskiego—miałem również możność przyjrzenia się pracy wychowanków na terenie innych powiatów Wołynia.

Nas wychowanków Szkół Rolniczych wieś wołyńska chce widzieć na terenie wsi, t. j. na roli, w gospodarstwie, w Kole Młodzieży Wiejskiej, w Kółku Rolniczem, w Kole Gospodyń Wiejskich, na Zjazdach, zebraniach i wogóle we wszystkich poczynaniach społecznych i rolniczych.

Wieś obecna potrzebuje rychłej przebudowy życia. I do tej przebudowy muszą stanąć przedewszystkiem wychowankowie Szkół Rolniczych i Uniwersytetów Ludowych, a tembardziej same Szkoły Rolnicze. Niestety dzisiejsza rzeczywistość jest smutna—jakże mało nas widać w powyższych pracach i organizacjach! Któraś z koleżanek czy kolegów powie, że dlatego nas mało widać w pracy społecznej, bo mało nas jeszcze. Powiem, że tak i nie. Mamy przecież pięć szkół na Wołyniu, które istnieją od kilkunastu lat. Przypuszczamy, że przeciętnie rocznie wychodzi 150 uczniów z tych pięciu szkół, więc obecnie można liczyć nas już na tysiące.

Kolegów ze Szkół Rolniczych to jeszcze tu i ówdzie, czy to na łamach „Młodej Wsi", czy w pracy społecznej widzi się niekiedy, ale co do koleżanek — no, to darujcie koleżanki — ale tak mało ujawniacie się aż strach pomyśleć. Nasuwa się pytanie, co jest przyczyną, że tak jest, a nie inaczej? Odpowiedź łatwa: nie interesujemy się pracą społeczną, bo nas tak Szkoły Rolnicze wychowały. Nauczyły nas orać, gnój wyrzucać, w ogrodzie i polu jako tako robić, — to w obecnych czasach nie wystarczy. Trzeba w Szkołach Rolniczych zwrócić również baczną uwagę na wychowanie społeczne.

Dziś Szkoły Rolnicze nie mogą jakoś do wsi trafić, pomimo, że najczęściej są porozrzucane po wsiach i potrzebom wsi mogą służyć.

Koleżanki i koledzy! Musimy podnieść, że tak się wyrażę, krzyk, by Szkoły Rolnicze podjęły ścisłą współpracę ze wsią, oraz robiły po-

czynania, z których wiejski człowiek mógłby mieć strawę duchową — wiemy, że tylko ten zdoła pokonać zło i walczyć z niem oraz radzić sobie w codziennem, nieraz bardzo trudnem, życiu, kto jest zdrowy i mocny na duchu.

Szkoła Rolnicza winna wychować człowieka pracowitego, mocno przywiązanego do ziemi. „Bo temu tylko pług i socha, kto tę czarną ziemię kocha". Szkoła Rolnicza winna wyhować dobrego spełecznika, któryby umiał przodować we wszystkich poczynaniach wsi.

My, wychowankowie przyznajmy się, że nie jesteśmy tymi przodownikami. Szkoły Rolnicze źle nas wychowały. Nie jesteśmy dobrym przykładem dla młodszych koleżanek i kolegów. A musimy pamiętać o tem, że jesteśmy pod ścisłą obserwacją wsi. Każde nasze zachowanie, każdy ruch, każda praca jest obserwowana. Jakże często zamiast pracy dla wsi, widzi ona jak marzymy po ukończeniu Szkoły Rolniczej o uzyskaniu jakiejś posady, lekkiego chleba i t.d.

Koleżanki i Koledzy! Poruszyłem to zagadnienie, które, mojem zdaniem, jest ważne zarówno dla wsi i pracy społecznej jak i dla nas samych, wobec tego będzie dobrze, jeżeli nas więcej zabierze głos w tej sprawie i wypowie swoje zdanie na łamach „Młodej wsi".

Na zakończenie wyrażam życzenie pod adresem Szkół Rolniczych, by również stanęły do współpracy z nami i wychowywały nowych dobrych ludzi dla wsi, którzy mogliby, przez swoją zdolną i umiejętną pracę, wieś za sobą porwać.

Antoni Wygaś
b. wychowanek Szkoły Rol.
w Krasnymstawie.

СМІХ НЕ НА МІСЦІ.

Смійся! Будь веселий! Це дає здоровля, свіжий розум, бадьорість. А проте не кожну веселість, не кожний сміх можна похвалити. Сміх не на місці це ознака злого виховання, некультурности, а деколи нерозуму. Тому дуже треба уважати, щоби не вирватися зі сміхом там, де він зовсім зайвий і може дати іншим людям підставу до злого осуду про нас.

Дам приклади, коли сміх є не на місці й треба його погамувати, хочби й хотілося засміятись. Ось йдемо вулицею і хтось поховзнувся й упав. Зле вихована людина зарегочеться й піде байдуже дальше. Добре вихована здержить свою веселість, натомість поспішить з поміччю, подасть руку, поможе отріпатися, позбирати коли що розсипалось. Некультурна людина потрапить сміятися навіть з каліцтва. Коли хтось полягає на ногу, гикає, або щось подібне інше. Або: побачимо на вулиці, що хтось поваляв собі одіж, або щось обірвалося чи загнулося. Некультурний засміється злорадно й ще другому покаже, що бачить.

Дуже часто не на місці буває сміх на виставах, в театрі, чи кіні. На сцені поважна штука, актор чи акторка плаче, вмирає, чи цілується на останнє прощання, всі стараються вдуматися в те, що твориться, й співчувають; навіть колиб акторам не дуже гарно вдалась ця сцена, то й тоді сидять тихо, поважно. Аж тут десь у задніх рядах у театрі, а в передніх у кіні вибухають підсмішки, дотепи, або й голосне реготання.



Pan Minister Poniatowski wśród uczestników wołyńskiej wycieczki nad morze.

Всі обурені, але некультуральна людина рада з себе й далі сміється.

Таких прикладів можна навести багато. Хто уважно приглядається до життя навколо себе, той і сам собі знайде їх досить. А от звертаю увагу ще на одну некультурну звичку, якою грішать навіть доволі інтелігентні люди. Це — невміння повздержати сміх, коли чужинець намагається говорити нашою мовою, а не знає її добре.

Ніде серед культурного народу ніхто з таких річей не сміється. Навпаки люде тішаться, що чужі не тільки їх шанують, але й вчаться та пробують говорити їхньою мовою. У нас часом кожне перекручене, невідповідно ужите слово викликає безглуздий, некультурний сміх, який слушно обурює й знеохочує до нас чужинців. Цього найбільше мусимо вистерігатися, бо це дає дуже погане поняття не тільки про тих, що сміються, а й про цілий нарід.

Тому памятаймо: сміх не в пору — це свідоцтво про культурність і поведення людини. Про таких „весельчаків" є приповідки, про які не годиться забувати: „Сміється як дурний до сира", або: „По чім пізнати дурня—а по його сміху"... Уважайте ж!

A. P.

NIE DEMORALIZUJMY SIĘ.

O demoralizacji słyszy się codziennie, wszędzie, na każdym niemal kroku naszego życia.

Chcę mówić o demoralizacji takiej, której naogół za demoralizację nie uważa się.

Ten lub ów, w tej lub owej organizacji czy zespole, podciągnięty na wysoki ton pracy społecznej, chce w ruchu ideowo-organizacyjnym działać, pracować. Ktoś potrafił wpłynąć na nerwy ruchu, porwać. Zakreślono plan pracy pod kierunkiem projektodawcy. Zespół chce czynu, chce wyładować swój zapał, zasób energji społecznej.

I cóż się okazuje?

Czas pędzi, a praca zostaje w tyle osierocona, bo początkowo zapalony wykonawca nie przychodzi „z braku czasu", wskutek „nawału pracy" i spraw osobistych, zapomina, co przyrzekał. Załudzi jeszcze obiecankami i tyle. Chętnych ogarnia gorycz. Zniechęcenie. Wkońcu narzeka się na brak uspołecznienia środowiska.

Nieraz całemi godzinami czeka kilkadziesiąt lub kilkaset nawet ludzi na przybycie kogoś jednego, kto widać pracę społeczną traktuje ot tak „dla oka", jako zło konieczne, rozrywkę albo reklamę dla swej karjery życiowej.

Potrzeba raz nareszcie powiedzieć sobie wyraźnie: jeśli mamy pracować, to nie błaznować!

Czy znacie tę wieś?

Czy znacie tę wieś, te zaułki ludne,
Gwarem życia tętniące, płaczące i nudne.
Czasem zbuntowane — ale dobre, kochające
A takie chłopskie, jako nasze słońce!

Wieś! — gdzie ludzie fałszu pozdzierali maski

Idą po słońce, po prawdy i blaski.
I biada temu, kto im w drodze stoi,
Bo idą po równość i po prawo swoje!

A kiedy nie dojdą, konają żałośnie
Nic im już anioł nie mówi o wiośnie.
Zawiedzionych pragnień urasta mogiła,
Przyjdziemy po was my młodzi, my siła,

By zdobyć to co dla was było niedostępne!

Józef Zbierzchowski.

Wszyscy ci, którzy chcieliby cudzemi rękami gorące kasztany wyciągać, cudzą pracą zdobywać dla siebie tytuły społeczników — są pasożytami i demoralizatorami i muszą odejść, im wcześniej, tem lepiej.

W pracy społecznej potrzeba ludzi czynu, ludzi ofiarnych. Dla leniwych i nieobowiązkowych niema miejsca.

Jeden przybędzie na zjazd 30 km., drugiemu 5 km. jest za ciężko. Są to sprawy nad wyraz boleśne. Jest rzeczą naturalną, że czasem ktoś nie może stawić się np. na zebranie, ale powiadomienie w kilku słowach o swojem nieprzybyciu nie sprawia chyba wielkiej trudności, a przez to drugich nie naraża się na stratę czasu i koszta.

Najczęściej nikomu do głowy nie przychodzi, że niewytłumaczenie swojej nieobecności, zlekceważenie wyznaczonej godziny, niewykonanie uchwały, niewypełnienie powierzonego sobie zadania jest demoralizacją pracy społecznej.

Z tem organizacja nasza powinna walczyć, powinniśmy się przed tem bronić. Przecież mamy za zadanie wyrabiać poczucie obowiązku i punktualności.

Zwłaszcza zagadnienie punktualności wysuńmy na czoło. Trzeba skończyć w organizacji z lekceważeniem tej sprawy i nie dopuszczać zdemoralizowania pod tym względem.

Środki zaradcze nie są takie trudne. Dla przykładu powiem, że lat temu kilka, gdy więcej pracowałem w sekcji teatralnej, to wyrabialiśmy punktualność t. zw. „demokratyzacją miejsc", polegającą na tem, że wszystkie miejsca miały jedną cenę i kto przyszedł wpierw miał miejsce przednie, a kto się bardziej spóźnił, szedł pod ścianę. Kilkakrotnie rozpoczęte przedstawienia punktualnie, z zegarkiem w ręku, dały początkowo nieco narzekań, ale później wszyscy byli zadowoleni.

Wszelkie recepty na leczenie z demoralizacyjnej choroby winny być podane nawzajem.

Chwasty należy tępić radykalnie.

Zygmunt Kluczek.

KSIĄŻKA i GAZETA W NASZEM ŻYCIU.

Wiadomości o życiu i świecie w bardzo dużym stopniu czerpiemy z książki i gazety.

Z książki dowiadujemy się o życiu, jakie było przed tysiącami lat, ponieważ ludzie, którzy się tem interesują, po osiągnięciu pewnych wiadomości, dzielą się swojemi myślami przez książkę. Z książek dowiadujemy się o bogactwach, jakie się znajdują w ziemi, w morzu i t. d. W książkach znajdują się życiorysy dzielnych ludzi. Książki służą nam, jako doradcy we wszelkich pracach. Gazety dają najnowsze wiadomości z dziedziny wynalazków, podają wypadki, jakie się stały w kraju i zagranicą. Dowiadujemy się z nich o pracach na polu polityki i wogóle mamy wszelkie informacje, jakie człowiekowi w życiu są potrzebne. Książka i gazeta muszą się stać naszymi najlepszymi przyjaciółmi. Trudno sobie wyobrazić, żebyśmy mogli podnosić kulturę naszych gospodarstw, stan naszych umysłów i z życiem naprzód podążać, jeśli książka i gazeta nie będą miały do nas dostępu.

Jednem z ważniejszych zadań każdego z nas jest stale gazety i książki czytać, oraz innym w czytaniu pomagać.

Chyliński Józef.

* * *

„Книги—морська глибина,
Хто в них пірне аж до дна
Той хоч і труду мав досить
Дивнії перли виносить".

Оці слова нашого великого поета Івана Франка вказують на велике значіння книжки — і дійсно, книжка це скарб в життю людини, народів і цілого людства. Від найдавніших часів людина старається залишити по собі сліди свого існування, увіковічнити живе слово на камені, листках, шкірі, собі для розваги і науки, а будучим поколінням на вічний знак свого існування.

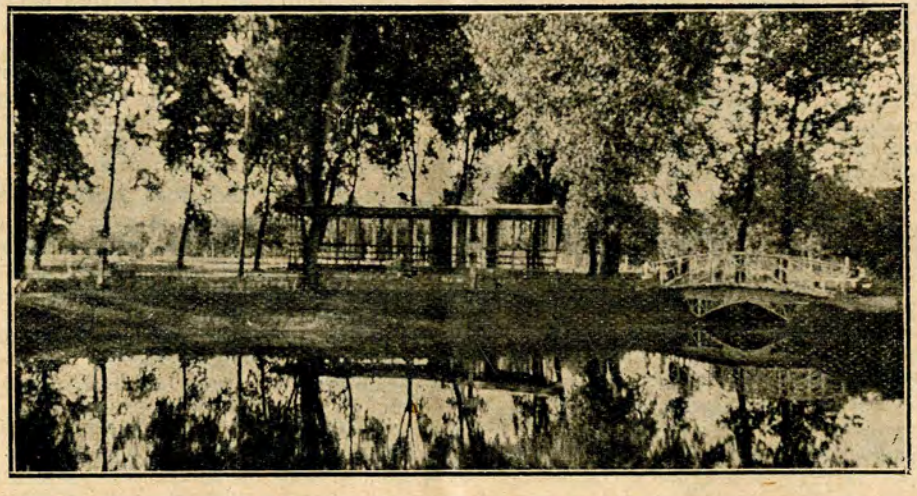
Колиб люде не знали книжки, культура не булаб на тій висоті, як сьогодня, без письма неможливі деякі винаходи, наука, історія та техніка. Один розумний чоловік давав такий приклад: „Уявім собі, що одного дня не стане сонця. Це булаб смерть цього життя. А подумайте, що одного дня не стане в світі ні одної книжки. Хібаж не булоб це те саме?".

Бо книжка, це добрий приятель, котрий тебе і розвеселить і научить, головне ніколи не зрадить; потрібує зовсім мало місця і тільки чекає коли покличеш її на нараду. Особливо нам селянам треба як найбільше тих приятелів — книжок, в котрих знайдемо собі пораду і оборону, бо про нас простих людей, казав Шевченко: „Возвишу отих, рабів моїх німих, а на сторожі коло них поставлю слово".

А книжка — це слово, котре не проминає хоч і не стане людини, бо вона є частиною людського життя.

Отже шукаймо собі побільше тих приятелів книжок і не жаліймо кілька грошей на книжку та газету, бо вони научать нас краще жити.

Я. Дмитрук.



Fragment nowego parku w Kowlu.

KRONIKA.

Закінчення Кооперативної Підготовки Г.С.М. в Туричанах.

Дня 22 червня відбулося у нас урочисте закінчення праць Кооперативної Підготовки нашого Гуртка

Ще на 7 червня ми приготовили кооперативну академію, але з приводу злої погоди відложили її на 22 то є день визначений для закінчення нашого кооперативного курсу

Зацікавлення села цею нашою імпрезою було дуже велике і ми сподіваючись багато публики улаштували його не в світлиці, а в стодолі, ласкаво уділеній нам О. Шумським.

З рана того дня прибули до нас гості з Повітового Союзу в особах Голови інж. Камінського, інстр. Скузи і кол. Новицького

Користаючи з часу, бо закінчення було визначене на годину третю, ми відбули інспекцію Рільничої Підготовки.

Звідали бурячані ділянки, котрі в I ступні Р П. провадять наші наймолодші члени, та ділянки збіжеві II ступня.

Інспекція випала добре, молоденькі господарі ділянок відповідали на питання досить добре, а збіжжа посіяне т. зв. поясовим сівом представляється гарно,

Збіжева тема в Р. П. в нашому повіті переводиться перший раз, отже праця нашого Гуртка в цьому році буде мати і загально повітове значіння.

Перед нами лише стоїть завдання довести до кінця розпочату працю з цілою докладністю і солідарністю

В пів до третьої, біля місцевої кооперативи зібралося багато людей чекаючи на початок урочистости.

Після коротенької промови голови Надзірної Ради кол. Шумського і зі співом кооперативного гимну вирушено до місця, де мало відбутися прилюдне закінчення курсу і кооперативна академія.

Сільська стодола, прибрана зеленню і килимами. Провізорична сцена, над котрою пишається плякат з написом в польській й українській мові: „В кооперації ратунок села".

Маса селян.. Наша з'організована молодь— господарі свята..

Всі в піднесенному настрої чекають на відкриття академії.

Цеж перша того роду імпреза в нашім селі, а наш Гурток є гордий, бо це його старання й заслуга

Між колєгами чути тихі питання: як то вдасться? Чи публика буде задоволена?. Чи потрапимо здати цей свій перший публичний іспит?

Минають хвилини.. О третій годині Голова Гуртка кол. Омелян Киричук відкриває зібрання короткою але палкою промовою. Вітав гостей і висловлює надію, що наше досі несвідоме село зацікавиться працею нашої молоді і спільно з нею створить свідому своїх завдань громаду На сцені стіл, біля котрого примістилися члени учасники нашого кооперативного курсу і представники Повітового Союзу.

Бракує між нами лише кол. інж Залєського, котрий є душою кооперативної підготовки цілої молодої Волині Невідомо чому, але не приїхав він до нас, аби побачити висліди наших з'усиль та розділити з нами наші святочні настрої.

Зібрання починається з реферату, який відчитує кол Демян Панасюк на тему: „Кооператива, її члени, їх права і обовязки".

Після реферату відбулася дискусія, котра заминила іспит Колєги трохи знесмілені присутністю великого числа людей з початку висловлюються не сміливо, але згодом „трема" меншає й дискусія відбувається сміливіше й річево.

Висновок дискусії це слова нашого принагідного плякату: „Ратунок села в кооперації".

Офіційна частина зближається до кінця Голос забирає Голова Пов Союзу кол. інж. Камінський і закликає селян до спільної, дружної праці над піднесенням добробуту й культури села.

— При кінці промови кол. Камінського за стінами нашої стодоли розшалілася буря.. Блискавки раз по раз прорізували заслонене хмарами небо, а повітря стогнало під ударами перунів.. Злива.. Град!?.

Всі рушили до дверей з острахом, що град знищить всю селянську працю, але на щастя обійшлося все добре Град був рідкий, маленький і зараз же перестав падати. Страх минув, всі повернули на свої місця.

— Сьогоднішня буря, що гуком перунів якби старалася заглушити нашу імпрезу, мимоволі пригадує й ті життєві бурі та перешкоди, що намагаються побороти зусилля нашої молодої громади, що кидають каміння та колоди під ноги тим, котрі прагнуть вивести село з сліпого кутка на широкий шлях світла й культури.

Але, як сонце поборює темряву хмар і ще яскравіше та тепліше світить після бури, так в нашій праці світло правди і сонце свідомости знищить всі перешкоди, всі труднощі! Тільки не складати рук! Тільки вперед і вперед уперто, послідовно зі стисненними зубами, з вірою в майбутнє — **в майбутнє наше!**

Буря минула.. Сонце всміхнулося.. Радісно та весело стало на душі.

На сцені хор.. Лунають звуки кооперативного гимну ..„з горя двигнем до щастя цей світ!" бадьоро звучать кінцеві слова гимну і будять віру в дійсність перемоги.

Після гимну кол. Тиміш Панасюк, Іван Радобенко й Микола Омелянюк деклямували вірші кооперативного змісту Всі декляматори гарно вивязалися зі свого завдання і були нагороджені оплесками.

Після деклямацій хор відспівав „Де згода в семействі". На закінчення було виставлено дві інсценізації на кооперативні теми.

Перша „Всі до нас" запожичена з польського і перероблена на українське кол Шумським випала чудово. Піднесено, бадьоро, з вірою в кооперативну ідею провели виконавці свої ролі зворушуючи серця присутних. Коли скінчилась інсценізація, оплески довго лунали в подяку нашим виконавцям.

Друга інсценізація „Правдиве богатство" була виконана під керовництвом одного з колєгів — аматорів Дмитра Олексюка, без жадної так би мовити, фахової допомоги. І тим більше заслуговує на узнання її дуже добре виконання, що захопило публіку.

Це свідчить що „не святі горшки ліплять" і аби охота та праця то багато дечого можна доконати. Головне це **віра у власні сили!**

Ця наша імпреза викликала серед селян велике враження, доказом чого є відрухова збірка датків на Гурток, котру переводив сам, з своєї власної ініціятиви один з селян, котрий до цього часу Гурток зовсім не цікавився.

Отже є надія, що і в нашому селі нарешті стопиться лід відчуженности від нас старшого громадянства, а Гурток сповнить свою трудну але поважну і важливу ролю.

Одне вражало прикро: це відсутність місцевої інтелігенції, котра воліла в той час бавитися деінде аніж прийти на нашу селянську імпрезу.

З сьогоднішнім днем скінчився один з етапів нашої праці, але перед нами ще довгий, довгий



Fragment ze Zdołbunowa.

шлях труду і боротьби за знання, за розквіт і щастя села.

Учасник.

P. S. Коли вернулась фіра, котрою відїзжали представники Повіт. Союзу ми з жалем довідалися що кол. Залєський таки їхав до нас, але через прикре непорозуміння спізнився й його по дорозі завернули відїзжаючі вже наші гості.

Zjazd Sąsiedzkiego Związku w Czechowszczyźnie pow. łuckiego.

Dnia 28 czerwca b. r. w Kole w Czechowszczyźnie odbył się zjazd Sąsiedzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Do S. Z. należy 6 Kół: Ludwisin, Wsiewołodówka, Czechowszczyzna, Iwańczyce, Ulaniki i Mataszówka, lecz w zjeździe wzięły udział tylko cztery Koła, mianowicie: Iwańczyce, Wsiewołodówka, Ludwisin, miejscowe Koło w Czechowszczyźnie i Koło z Anatolji, gm. Czaruków, jako goście.

Zebranie zagaił kol instruktor Kowal, ponieważ prezes S. Z. nie był obecny napoczątku zebrania.

Po zagajeniu nastąpiły referaty: kol. B. Ośniecka z Koła Mł W. w Czechowszczyźnie wygłosiła referat organizacyjny i kol. Kosowski Mieczysław z Koła w Wsiewołodówce referował o dobrem czytaniu książek. Dyskusja nad referatami trwała dosyć długo. Dyskutowali koleżanki i koledzy, a kol. Wł. Jung z Koła w Anatolji, chociaż był u nas gościem, często również zabierał głos w dyskusji. za co jesteśmy mu bardzo wdzięczni.

Serce mi się radowało, kiedy moje koleżanki, zaledwie pół roku pracujące w Kole, zabierały głos w dyskusji, a jedna z nich opracowała referat. Widać z tego, że zapisały się do Koła nie dlatego, aby w towarzystwie kolegów spędzić wesoło czas, ale dlatego, że postanowiły pracować dla siebie i całego społeczeństwa, ażeby wypracować stały charakter, wychować się na dobrych członków rodziny i być dobrymi organizatorami i pracownikami w wyższych ogniwach naszej organizacji.

W wolnych wnioskach poruszono trudności, które spotyka się przy pracy, zwłaszcza chodziło o punktualność, o której zwykle dużo mówi się na zebraniach i zjazdach, ale niewszyscy jeszcze rozumieją jej doniosłe znaczenie w życiu.

Na tem zjazd zakończono.

Po obradach poszliśmy oglądać poletka konkursowe Koła w Czechowszczyźnie. Po zwiedzeniu pracy i po niedługiej przerwie rozpoczęła się wieczornica. Tańce, przeplatane piosenkami, trwały do 12-tej godziny. Rozchodziliśmy się ze śmiechem, radością i miłe wrażenia zostały w każdem sercu.

Chciałabym żeby następnym razem zebrało się nas więcej należących do Sąsiedzkiego Związku, żebyśmy mogli więcej zapoznać się i dzielić swojemi myślami i pracą.

Ośniecka Ola
Sekretarz K. M. W.
w Czechowszczyźnie.

Ще про те, як збирався наш Гурток до Луцька.

1 червня ц. р. скликав наш голова Олекса Тхорницький збори Гуртка Колєги і колєжанки, як це у нас буває, грали в сітківку, але о 4-ій годині гру закінчили і всі зійшлися до світлиці Голова оголосив, що 7 червня у Луцьку відбудеться Повітовий З'їзд Г. С. М. і просить зголошуватися, хто поїде. Зголосилися 9 колєг і 2 колєжанки. В селі цілий тиждень тільки й розмови що про подорож до Луцька Тимчасом заздалегідь замовили дві фурманки, щоби господарі мали час наладнати вози, бо від нас до Луцька шмат дороги, то й вози мусять бути добре зладжені.

Все йшло гаразд. Хто не міг їхати, повісив носа, а хто зголосився, ходив півнем по селі, були й такі між ними, що ще ніколи Луцька не бачили Й погода добра, сонце цілий тиждень припікало, суха буде дорога.

Аж тут маєш Напередодні виїзду погода зіпсувалася. Це було раз А друге зараз за ним.

Пішли два колєги по селу блукати Заблукав один до господаря, що мав з нами їхати.

Добридень, дядьку. – Добридень! — Ну що ж, дядьку, збираєтесь їхати? — А вжеж, воза наладнав, буду коні годувати та й поїдемо — Та де там поїдете, дядьку, не поїдете —Як то не поїду? — А так, бо погода марна, то й не захочуть хлопці їхати.

Розсередився наш дядько, воза розкидав, і розуміється, вилаяв нас напевно в смак. Всякий би на його місці так зробив

А другий колєга теж побачивши хмарне небо захмарився і блукаючи по хатах став на погоду нарікати і настрій охочим їхати псувати.

Коло 7-ої години вечером 6-го червня стали сходитися до мене колєги і бачать, що я збираюся в дорогу. Ти куди збираєшся?—питають. Як то куди? Таж до Луцька їдемо! — Ні, не їдемо! Чому не їдемо? — Бо нема кому везти! — І розказують що воно й як трапилося.

Е,—кажу—колєги, так діла не робиться Що ж про наш Гурток Управа нашого Повітового Союзу скаже: лежибоки якісь там у Годомичах сидять, що за печею перед дощем поховалися і на З'їзд не приїхали. Пропаде ізза дощу добра слава нашого Гуртка. Як собі хочете, а їхати треба З'їзд то—наш З'їзд і мусимо на ньому бути. — Так як же їхати, коли нема кому везти? — кажуть колєги і зажурились та й на тую зміну

От що, — кажу їм, — не журіться хлопці, якось то буде. Маю на подвірю кавалок кінського хвоста, запрягаю і їдемо, але беру тільки 6 осіб, бо як візьму більше, то буде затяжко, дорога далека, чого доброго не доїдемо Зголосилися дві колєжанки і 5 колєг. Побігли до дому збиратися, а о 10-ій годині вечером виїхали в путь—дорогу.

Були на З'їзді і приїхали чи не з найдальшого від Луцька Гуртка і то перші. В Луцьку ізза погоди то й гадали, що з нашого Гуртка нікого не буде. А було нас молоді повна саля, аж місця не вистарчало. Наради З'їзду відбули, нашого голову членом Ради Повітового Союзу обрано, на вечорниці побавилися і потанцювали, гарних наших пісень з колєгами Українцями з інших Гуртків поспівали, і приємно було чути як колєжанки Польки нам своїми гарними голосами помагали.

Поливав нас дощ і до Луцька, а з Луцька ще ліпше як з відра. За теж горді були, що добру славу нашого Гуртка підтримали, та й розказати тим, що не їздили, було що

За рік, дай Бог дочекати та доброї погоди, то на З'їзд нас приїде далеко більше.

Павло Пацюк
член Г.С.М. в Годомичах

Z KRAJU i ZE ŚWIATA.

Ujednostajnienie przyjmowania interesantów w urzędach państwowych.

P. Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie dotyczące przyjmowania interesantów w urzędach. We wszystkich urzędach w dni urzędowe obowiązuje jednakowy czas przyjęć od godz. 10 do 12. Interesanci zamiejscowi, którym okoliczności od nich niezależne częstokroć uniemożliwiają przybycie do urzędu w oznaczonym czasie, mogą być przyjmowani poza godzinami przyjęć.

Ujednostajnienie czasu, przeznaczonego na przyjęcia na całym obszarze Rzeczypospolitej, ma doniosłe znaczenie dla obywatela, który odtąd nie będzie potrzebował tracić czasu i energji na zasięganie informacji.



Kopiec na Polskiej Górze.

Równocześnie Prezes Rady Ministrów Sławoj Składkowski podał do wiadomości wszystkich ministrów, z wyjątkiem ministra spraw wojskowych, że w czasie inspekcyj, dokonywanych na terenie poszczególnych województw przekonał się, że tryb urzędowania niektórych urzędów pozostawia wiele do życzenia, zwłaszcza jeśli chodzi o godziny urzędowania i należytą obsługę interesantów.

W związku z tem Prezes Rady Ministrów zalecił wojewodom wykonywanie w swojem imieniu nadzoru, obejmującego tylko sprawy przestrzegania godzin urzędowania i załatwiania interesantów Funkcje nadzoru obejmować będą wszystkie władze urzędów, zakładów, instytucyj i t. p. z siedzibą na terenie danego województwa, podlegających bezpośrednio lub pośrednio ministerstwom we wszystkich działach administracji rządowej z wyjątkiem resortu spraw wojskowych.

Spuszczenie na wodę nowego polskiego kontrtorpedowca.

W stoczni firmy „White" w mieście Cowes (w Anglji) odbyło się uroczyste spuszczenie na wodę wybudowanego w tej stoczni kontrtorpedowca polskiego „Grom".

Przy dźwiękach hymnu angielskiego i polskiego „Grom" spuszczono na wodę po tradycyjnem „ochrzczeniu" go. Taki sam kontrtorpedowiec „Błyskawica" jest również wykańczany i spuszczony będzie na wodę w październiku

Pomoc gmin w kształceniu wybitnie zdolnych dzieci rolników.

Premjer gen Sławoj-Składkowski wydał pismo w sprawie pomocy rolnikom w kształceniu dzieci Pomoc ma obejmować studja aż do akademickich włącznie. W tym celu każda gmina wiejska w drodze corocznej uchwały powinna utworzyć jedno stypendjum dla najzdolniejszego i najbardziej wartościowego ucznia szkoły powszechnej, będącego dzieckiem rolników danej gminy. Wysokość stypendjum powinna wynosić około 600 zł. rocznie, przyczem gdyby nader ciężki stan finansowy gminy nie pozwolił na pokrycie całkowitej kwoty stypendjum, z pomocą gminie

winien przyjść wydział powiatowy, uzupełniając stypendjum z własnych funduszów. Akcja ta winna być pokierowana w ten sposób, aby jej realizowanie obowiązkowo rozpoczęło się już w r. b.

Zamach hitlerowców na Gdańsk!

Źle się dzieje w Gdańsku. Hitlerowskie władze Gdańska już bez żadnych osłonek prowadzą do zasadniczych zmian. Senat gdański wydał szereg zarządzeń, które naruszają konstytucję, nadaną przez Ligę Narodów. Wydane zarządzenia likwidują wszelką swobodę i zakuwają w kajdany opozycję przeciwhtilerowską: katolików i socjalistów i rzecz oczywista — Polaków. Wszystkie pisma opozycyjne zostały zamknięte. Dokonano masę aresztowań.

Senat gdański bojkotuje komisarza Ligi Narodów, nie uznając jego władzy. Dochodzi do tego, że komisarz Ligi nie może wysłać depeszy z Gdańska i musi to czynić z Gdyni!

Na Wołyniu, jak i w całej Polsce odbywają się wielkie manifestacje przeciwko zamachowi hitlerowców na Gdańsk.

Stały rozwój spółdzielni spożywców.

Statystyka Zw. „Społem" wykazuje dalszy wzrost obrotów zrzeszonych w tym związku spółdzielni w miesiącu kwietniu r. b. W porównaniu z rokiem ubiegłym obroty te wzrosły o 3,1%, przyczem najsilniejszy wzrost wykazały spółdzielnie robotnicze miejskie. Obroty Związku „Społem", jako hurtowni, wzrosły o 2,2% w porównaniu z kwietniem r. ub.

Zniżki kolejowe dla udających się na Targi Wołyńskie.

Ministerstwo Komunikacji przyznało dla osób udających się na VII Targi Wołyńskie do Równego 75% zniżki na podstawie kart uczestnictwa, wydanych przez Ligę Popierania Turystyki.

Wojna domowa w Hiszpanji.

Już minęło 2 tygodnie morderczej walki wewnętrznej w Hiszpanji między republikańsko ludowym rządem, a powstańcami konserwatystami

O zawziętości tej walki świadczą dziesiątki tysięcy ofiar, poległych po obu stronach.

Miasta i miasteczka zamieniły się w pobojowiska.

Kraj cały zalany krwią i płonie ogniem pożarów.

Kto zwycięży niewiadomo — niewiadomo, jaka nastąpi forma władzy i o jakiej treści społecznej. Cała Europa śledzi przebieg walk i czeka z napięciem, co zwycięży — może dyktatura faszystowska, a może komunistyczna, bo gdzie dwuch się bije, tam trzeci korzysta.

Wypadki w Hiszpanji tak dalece wpłynęły na sytuację międzynarodową i są uważane za tak ważne, że w obliczu tych wydarzeń inne sprawy zeszły na plan drugi.

Конференції.

Минулого тижня відбулася конференція 3-ох (Англії, Франції, Бельгії) яка ухвалила скликати конференцію 5-ох (до попередніх ще доходить Італія і Німеччина), без означення її терміну, припускають, що десь у жовтні. Темою обрад: справа утримання миру в Європі.

Напружене становище.

Домашня війна в Іспанії викликала дуже напружене становище в Європі. З ослаблення Іспанії мають охоту скористати деякі держави. О заборчі заміри підозрівають Італію і Німеччину мабуть в звязку з тим, що до Марока, бази іспанських повстанців, прилетіло кілька аеропланів італійських і німецьких.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU

(Dokończenie ze str. 2 okładki)

Мирний П. — Як ведеться так і живеться
„ Лихо давнє і сьогочасне.
„ Повія
„ Хиба ревуть воли, як ясла повні.

Нечуй-Левицький І Гориславська ніч
„ Кайдашева сім'я
„ Микола Джер'я
„ Хмари
„ Над чорним морем
„ Не той став
„ Запорожці
„ Новіжена
„ Бідний думкою багатіє
„ Дві московки
„ Бурлачка
„ Баба Параска та баба Палажка
„ Старосвітські батюшки та матушки

Самчук У. — Волинь
„ Війна і революція
„ Гори говорять
„ Марія

Семанюк І. — Більмо

Стефаник В. — Земля
„ Синя книжечка
„ Кленові листки
„ Камінний хрест
„ Новина
„ Твори

Шевченко Т — Кобзарь
„ Повісті й оповідання

Вовчок М. — Твори I—IV томи
„ Народні оповідання т. I і II
„ Мужицька аритметика
„ Три долі
„ Козачка
„ Два сини
„ Інститутка
„ Не до пари
„ Ледащиця, Одарка і ін.
„ Кармелюк
„ Викуп

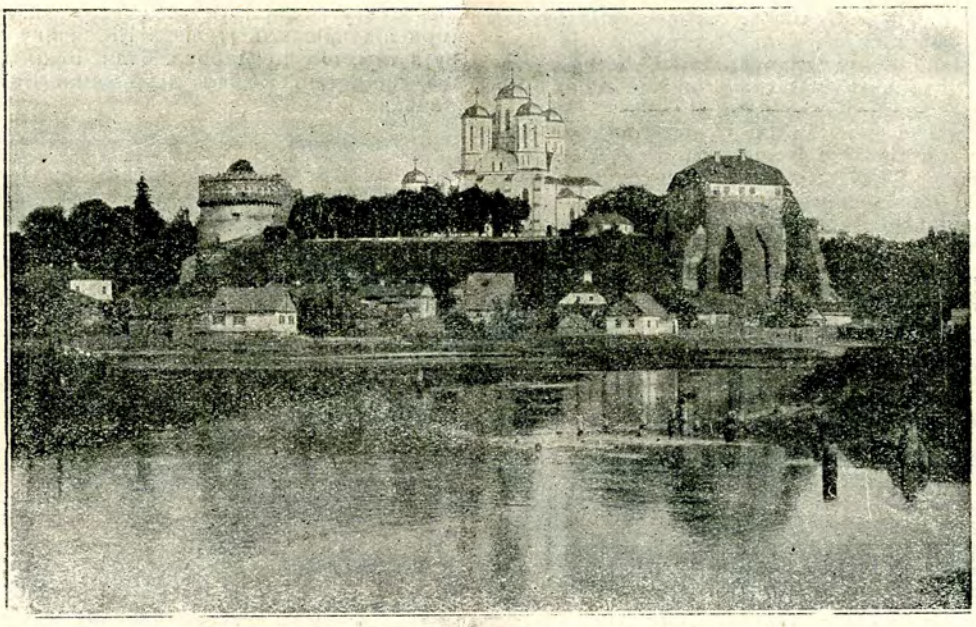
Заревич Т — Хлопська дитина
Журба Г. — Зорі світ заповідають.

Adres Redakcji i Administracji: Łuck, ul. Mickiewicza № 1, skr. poczt. № 4, tel. 424. Konto P. K. O. № 80.935.

Prenumerata roczna z dodatkiem muzycznym zł. 4. Ogłoszenia według umowy.

Redaktor: Inż. Al. Pytel. Wydawca: **Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej.**

Drukarnia Państwowa w Łucku.



Замок князів Острожських в Острозі н/Гориню.

Wołyński Jar.

Tułaj jest senna cisza i słoneczny gorąc..,
Liljowym dzwonkom duszno, więc dzwonią na alarm!
Pobudziły się w cieniu drzemiące komary
I brzęczą zagniewane, że zasnąć nie mogą.
W jarze jest wonno-senno, jar płynie jak rzeka
Słońcem i wonią kwiatów; szumi zielna trawa...
Pokładły się leniwie na zboczach jaszczurki
I patrzą, jak złote słońce na zachód ucieka.
Polna róża szeroko otwiera kielichy,
Blademi usty chciwie łapie słoneczne całusy,
Polna róża omdlewa z wielkiego kochania —
A w jarze duszno-senno, jar taki jest cichy...
W kwiatach miód się przełapia lepki i kleisty,
Pszczoły ciężarne miodem brzęczą pocichutku,
Słońce uciekło z jaru i chowa się w żyta;
Liljowe dzwonki płaczą, że dzień był za krótki.

WŁADYSŁAW MILCZAREK.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM



Rok VIII. Łuck, 20 sierpnia 1936 r. Nr. 16.

KOMUNIKATY ZWIĄZKU.

Bibljoteczka P. R.

Podajemy do wiadomości członków K.M.W. wykaz dla uczniów przysposobienia rolniczego w języku polskim i ukraińskim:

1) J. M. Pomorski i Z. Kobyliński „Czem jest P. R." 0,50

2) Inż. J. Ciemniewski „Praca zespołu P. R." 0,50

3) H. Orsza Radlińska „Tajemnica Danji" 0,30

4) Prof. Z. Ludkiewicz „Ustrój rolny Polski" 0,50

5) M. Czech „Jak roślina gospodaruje w glebie" 0,50

6) Dr. K. Strawiński „Walka z chorobami i szkodnikami roślnin" 0,50

7) S. Konarski „Zakładanie małych sadów" 0,30

8) S. Saryusz-Zaleski „Co robić z kukurydzą" 0,30

9) Praca zbiorowa „Kukurydza i jej użytkowanie" 1,85

10) Prof. J. Mikułowski Pomorski „Uprawa ziemniaków" 0,30

11) Inż. K. Turkowski „Uprawa buraka pastewnego" 0,30

12) S. Saryusz-Zaleski „Uprawa kukurydzy" 0,30

13) Inż. Cz. Wieszeniewski „Ogródki warzywne" 0,30

14) Inż. Z. Buczyński „Uprawa marchwi pastewnej" 0,30

15) Inż. Wł. Świeżawski „Uprawa roślin pastewnych" 0,30

16) S. Bezradecki „Uprawa łąk" . . 0,30

17) M. Karczewska „Ogródki kwiatowe" 0,30

18) C. Słuchocki „Uprawa i przeróbka lnu" 0,30

19) Inż. W. Żebrowski „Wychów prosiąt" 0,30

20) M. Trybulski „Wychów kur" . . 0,30

21) I. Zabłocka „Wychów królików" 0,30

22) Inż. S. Greulich „Wychów owiec" 0,30

23) Mamutowicz „Z dawnych czasów" 0,50

W języku ukraińskim:

1) Мікуловський-Поморський проф. „Управа бараболь" 0,30

2) Турковський К. інж. „Управа пашних бураків" 0,30

3) Чех М. „Як рослина господарює в ріллі?" 0,50

4) Віткевич А. „Компост" 0,30

5) Вєшенєвський Ч. інж. „Яринні городці" 0,30

Дальші переклади в друку.

Nowa książka.

(Cena 3 zł.)



Zawiadamiamy wszystkich czytelników, że w miesiącu wrześniu ukaże się tylko jeden numer naszego pisma. Będzie to numer podwójny, poświęcony sprawozdaniu z działalności W. Z. M. W. za rok 1935/36.

MŁODA WIEŚ
ORGAN WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

МОЛОДЕ СЕЛО
ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО СОЮЗУ СІЛЬСЬКОЇ МОЛОДІ

Rok VIII. Łuck, dnia 20 sierpnia 1936 r. Nr. 16

До світла.

За кільканадцять днів дітвора йде до школи. Не вся, бо брак шкіл чи брак місця у школах — ця наша найбільша болячка — засуджують частину нашої дітвори на духову сліпоту... Але всеж таки тих наймолодших школярів піде більше до школи ніж колись і неграмотних буде менше як серед молоді, що вийшла зі шкільного віку.

Ця дітвора з часом піде нашими слідами, перейме на свої плечі нашу організацію і поведе її далі. Тож обовязком кожного з нас є ставитися до цеї дітвори з як найбільшою увагою, окружити її належною опікою і допомогою. Не будемо над цим зупинятися, про це вже була мова в нашому органі.

Слідом за дріботою підуть здобувати у дальших школах світло знання старші, між ними багато наших ровесників, членів нашої організації. Будуть це школи загально-освітні і фахові. Чим більше зі села буде освічених людей, тим краще для села, незалежно навіть від того, чи вони повернуться назад у село, чи залишаться у місті. Хлопська дитина, чесна і вартісна, ніколи не забуде, звідки вона вийшла і добро села і селян завше їй буде лежати на серці, чи вона буде урядовцем чи лікарем чи суддею чи агрономом чи займатиме якесь інше становище у суспільному життю. Ми бачимо, що в тих державах, де багато інтелігенції, яка вийшла зі села, права і інтереси селянства краще поставлені і захищені.

Тож перед нами стоїть завдання впливати на те, щоби зі села як можна більше дісталося до шкіл, зокрема шкіл рільничих і використати для цього всі можливости. Особливе наше завдання буде добитися впливу на добір належних кандидатів на запомогу для дальшої науки. Що досі не все було гаразд, свідчать статті наших членів на сторінках „Молодого Села" і той факт, що майже на всіх цьогорічних наших повітових з'їздах було поставлене це питання якраз делєгатами з терену. Село—це бездонна криниця великих талантів і свіжих національних сил, треба тільки цим талантам і силам дати можливість розвитку в інтересах нації і держави.

Далі ми мусимо розвинути акцію, щоби як найбільше наших членів дісталося до наших народніх університетів, що тісно звязані з нами і дали нам досі чимало цінних робітників і робітниць на громадській ниві, які вийшовши зпоміж нас повернули до праці між нами.

В цьому напрямку — акції висилки на дальшу науку молоді села — ми мусимо негайно скупчити всю нашу увагу, скерувати всі наші зусилля, всю нашу молодечу енергію.

По закінченню полевих осінніх робіт будемо мати більше вільного часу. Коли ми літом дбаємо про забезпечення прожитку для нашого тіла, то зимою ми мусимо подбати про страву для нашого духа.

Ті, що не мають можливости доступити вищої освіти у школах, можуть її набути самоосвітою. Не будемо пригадувати нашим членам про те, що багато сучасних громадських і політичних діячів з європейським і світовим іменем не були у високих школах, а своє широке і глибоке знання добули самоосвітою.

Самоосвіта неможлива без книжки. Через те в першу чергу треба подбати про книжки: про власну бібліотеку і про випозичання книжок.

Не така це трудна річ, як би може здавалося. Оскільки ходить про рільничі книжки, то краще мати їх у власній бібліотеці Гуртка, бо вони увесь час і круглий рік будуть потрібні, бо завше треба буде заглянути як те чи інше роботи. На таку бібліотеку не треба так багато грошей, маючи на увазі, що Волинська Рільнича Палата йде молоді в цьому напрямку назустріч постачаючи організаціям молоді, що ведуть рільничу підготовку, польські і українські рільничі книжки за 50% ціни. При одному з найближчих чисел „Молодого Села" додамо відповідний каталог, з якого наші Гуртки можуть вибрати і замовити рільничі книжки. Розуміється само собою, що кожний Гурток С.М. повинен мати всі підручники для учнів рільничої підготовки. Коштують вони по 30—50 гр. і написані дуже добре відповідними фаховцями. Кільканадцять золотих у рік на рільничу бібліотеку напевно в кожному Гуртку можна зібрати і мусять вони найтися.

Що ж до загально освітніх книжок і белєтристики, то можна їх випозичати в пові-

тових централях, шкільних, гмінних і інших бібліотеках. В цій справі належить звернутися до кк. повітових інструкторів і шкільних чи гмінних властей. Треба тільки дійсно трошки рушитися, прикласти троха енергії, щоби книжки здобути для гуртка.

Питання самоосвіти є дуже широке і годі його вичерпати в одній статті. Належать сюди конкурси доброго читання, рільничої, кооперативної підготовки, читання поважних часописів, реферати, дискусії у Гуртках, вечірні (недільні) університети, про які слід подумати сусідським союзам і т. д.

Можливостей і шляхів до самоосвіти є чимало, ходить тільки про те, щоби дійсно за це діло як слід взятися, зорганізувати і перевести. Треба для цього троха охоти і доброї волі та енергії і витревалости у праці. А праця ця дасть величезну користь кожному тому, хто за неї візьметься і її переведе, а далі селові і всьому народові.

Без освіти, без знання ми ніколи не підемо вперед, ніколи не поліпшимо своєї долі, ніколи не дійдемо кращого завтра. Берімся за це діло самі і заохочуймо інших. Гуртом, спільними зусиллями скоріще і певніще досягнемо поставленої мети. Нашим сталим стремлінням повинно бути: до світла науки і знання а з їх допомогою до кращого завтра нас самих і нашого народу.

О. Розважський

Wołyńskie Uniwersytety Ludowe.

W miarę rozrastania się prac kulturalno-oświatowych prowadzonych na terenie wsi wołyńskiej, w miarę narastania świadomości zorganizowanej młodzieży wiejskiej — wyczuwało się brak placówek pozwalających na pełniejsze kształtowanie ludzi. Ludzi, którzy wnosiliby w życie organizacyjne coraz bogatszą treść, a przez to kierowali ruch młodzieży wiejskiej na tory bardziej samodzielne i świadome.

Brak ten był w Wołyńskim Związku Młodzieży Wiejskiej coraz bardziej odczuwany, usunięcie go stawało się warunkiem koniecznym pełnego rozwoju organizacji. Sama młodzież wiejska swemi siłami placówki takiej stworzyć nie mogła przedewszystkiem ze względów finansowych—zorganizowanie więc jej wzięła na siebie instytucja z Wołyniem, wsią wołyńską i Wołyńskim Zw. Mł. Wiejsk. bardzo silnie związana, t. j. Liceum Krzemienieckie — powołując do życia dwa Uniwersytety Ludowe. Pierwszy w Michałówce w roku 1932, drugi w Różynie w roku 1935. Obecnie oba Uniwersytety prowadzone są przez Liceum Krzemienieckie przy jednoczesnym dużym wkładzie i pomocy całej zorganizowanej młodzieży wiejskiej Wołynia.

Zorganizowane są one na wzór Uniwersytetów Ludowych duńskich, t. zw. Grundthigowskich (Grundthig — ideolog ruchu chłopskiego i uniwersytetów ludowych w Danji). Podstawę ich pracy wychowawczej stanowi stwarzanie atmosfery, w której młody człowiek wsi ma możność wglądnięcia w siebie i w życie swojej gromady — tak, aby potrafił wciągnąć siebie w orbitę, w zasięg działań gromady ku ulepszeniu jej życia — innemi słowy, aby umiał swą codzienną, szarą pracę przepoić ideą, uspołecznić.

To szukanie siebie w zasięgu działania wielkiej idei pociąga za sobą odpowiedzialne ustosunkowanie się do wszelkich przejawów życia, pociąga zrozumienie faktu, iż o tyle życie ogółu się ulepszy, o ile każda jednostka je ulepszyć potrafi, o tyle się wzbogaci, ile wartości jednostki do gromadzkiej skarbnicy włożą.

Zadaniem Uniwersytetu Ludowego jest zetknięcie wychowanka z wartościami kulturalnemi, które normalnie niestety znajdują się poza wsią i wpływu na jej życie prawie nie wywierają. Osiąga się to przedewszystkiem w oparciu o książkę. Nauczyć korzystania z książek — to znaczy otworzyć drogę do dorobków wiedzy i kultury, to znaczy pobudzić do samodzielnej pracy nad sobą.

Drugiem ważnem zadaniem jest ustosunkowanie wychowanka do tego wszystkiego, co ludzkość w swym postępie dziejowym zdobyła, do przejawów kultury, życia społecznego i państwowego. Z tem wiąże się potrzeba rozumienia ciągłości historycznej, umiejętność wiązania teraźniejszości z przeszłością. Na tem zaś tle ogólnem dopiero możliwe jest dobre rozumienie rozwoju procesów życie chłopa, wsi, państwa kształtujących i dostrzeganie w tych procesach idei piękna, dobra i prawdy.

Takie ustosunkowanie do historji daje wiarę w postęp, wiarę w to, iż w życiu ostatecznie zwycięża dobro nad złem.

Zdobycie wiary jest warunkiem niezmiernie ważnym, bo pociąga za sobą chęć współdziałania w zwycięstwie postępu, chęć pozytywnego działania. Ten kto w czasie pobytu na Uniwersytecie Ludowym uwierzy w wartość własnych poczynań—napewno potrafi w życiu pozytywne działanie przejawić.

Spotyka się często zdanie, iż wychowanek uniwersytetu ludowego winien być przodownikiem wsi, pionierem, i że celem uniwersytetów jest wychowanie takich właśnie pionierów. Jest w tem pewne nieporozumienie — dobry wychowanek uniwersytetu niekoniecznie przodownik, który swą wieś organizuje i przebudowuje—ale człowiek, który czynnie ustosunkowuje się do

wszelkich przejawów życia społecznego wsi, jest dobrym członkiem organizacji i rzetelnie na swoim odcinku pracuje.

Poza tem co stanowi istotę pracy wychowawczej Uniwersytetu Ludowego wogóle—nasze Uniwersytety wołyńskie mają cechy specjalne.

Oba wyrosły z potrzeb, wyrosły na gruncie przygotowanym długą pracą oświatową i społeczno-organizacyjną, jako przejaw, iż praca ta stale się poszerza i pogłębia, iż narastają w niej coraz nowe, pełniejsze ogniwa.

Wyrosłe treścią z ruchu młodzieży wiejskiej Wołynia noszą znamienny charakter regjonalny, wyrażający się przedewszystkiem w realizowaniu idei współżycia Polaków i Ukraińców.

Powołane przez instytucję społeczno-wychowawczą, jaką jest Liceum Krzemienieckie, instytucję najmocniej oddziaływującą na Wołyń—mają możność powiązania prac i poczynań młodzieży wiejskiej z młodzieżą inteligencką, przez co mają możność kształtowania nie tylko rzeczywistości wsi, ale i rzeczywistości miasta.

Jako placówki chłopskie wnoszą w ruch młodzieży wiejskiej Wołynia element tężyzny i prężności ideowej oraz głębszą świadomość celu — przebudowy społecznej, gospodarczej i kulturalnej wsi.

Rumel Zygmunt.

Вечірній Університет в Гуртку Сільської Молоді.

Гурток Сільської Молоді будучи організацією молоді, що намічає перевести цілу низку праць для поширення свого знання, досягнення певного рівня культури чи практичних відомостей, мусить звернути увагу на те, щоби перейти від форм праці випадкової до систематичної.

Мусимо докладно здати собі справу з того, що праця систематична точно означеного гурту людей спонукає нас до активного і глибокого переведення намічених завдань.

Одною з таких власне форм праці, що характеризується передовсім безперервністю і постійним гуртом учасників є форма Вечірнього Університету, яка що раз більше поширюється серед Гуртків Сільської Молоді на Волині.

Треба підкреслити, що праці Вечірнього Університету вимагають певного рівня гурту учасників, вироблених активною участю в інших працях Гуртка, з ширшим поглядом на життя і потреби села. Здаємо собі справу з того, що не всюди будемо мати такий гурт людей, але принаймні частина учасників мусить відповідати цим умовинам.

Отже, як бачимо, Вечірній Університет має три прикмети: систематичність праці, сталість гурту учасників та їх рівень. Треба би ще підкреслити, що необхідно при переведенню праці Вечірнього Університету звернути увагу на плянування їх себто програм, який повинен бути суцільним, охоплюючим певне якесь ширше питання, та на належну організацію самоосвіти в звязку з поставленою для проробленння в Університеті темою.

Звичайно при організуванню Вечірнього Університету виникає охота до рівночасного опрацювання ріжних питань, то про це то про те, бо і це важне і те цікаве. Але практика показала, що треба якраз цього уникати, як що хочемо мати з нашої праці якусь видатніщу користь.

Дуже важливою справою при веденні Вечірнього Університету буде сама організація праці, відповідний вибір днів, годин, викладів, точне їх дотримання і розуміється присутність учасників. Все це залежить головним чином від керовника Вечірнього Університету, що мусить на все це звертати дуже пильну увагу.

Насувається ще одна увага, що дотичить на перший погляд дрібної справи, але важливої, яку можна замітити не тільки при праці Вечірніх Університетів, але і при інших випадках. Ходить про стосунок до прелєгентів, які приїжджають з міста, який не завше буває відповідний. Не ходить, розуміється про те, чи прелєгент подобався чи ні, а річ йде про уможливлення побуту для нього, отже питання нічлігу, в зимі при морозах загріття ніг і т. п. Особливо що до фури то або тяжко найти або треба за неї часом надто солоно заплатити. Не завше прелєгент має з чого викласти більшу суму, нераз з власної кишені. Гурток мусить зрозуміти при організації Вечірнього Університету, що необхідно з їх боку зробити якесь



Podwieczorek w polu.

зусилля а не тільки обмежитися присутністю на викладах.

Для зясування собі організації праці Вечірнього Університету подаю, як це було переведено в одному з Г. С. М. в луцькому повіті.

Вечірній Університет мав характер господарчо-кооперативний (свідомо не порушую тут справи, які можуть бути програми Вечірніх Університетів, бо це вимагає обширнішого обговорення). Г. С. М. працював вже давно, мав більшу кількість членів діяльних, свідомих своєї мети і серед даних обставин цілком природньо виникла потреба зорганізування Веч. Університету. В працях Університету брали участь крім членів Гуртка С. М. члени місцевого Рільничого Гуртка, Каси Стефчика і молодь зі сусідніх українських сіл пересічно 30 слухачів.

Програм обіймав три головні питання: господарчу історію села, основні господарчі явища і кооперацію. Питання господарчої історії села було охоплене викладами: 1) Родове господарство і творення суспільних груп, 2) німецька кольонізація і її вплив на господарчий устрій села, 3) фільварок і панщина як чинник гамуючий господарче життя села, 4) увласнення, 5) організація промисловости і рільництво, 6) необхідність добровільних рільничих організацій.

З другої теми перероблено: 1) Основні поняття економічної науки; продукція, ринок, ціна, 2) Сучасні господарчі організації, 3) Конюнктура, 4) Криза й рільництво.

На кооперативну тему склалися виклади: 1) ідея кооперації в людському суспільстві і природі, 2) історія кооперації, 3) Роди і види кооперації, 4) стан і можливості розвитку кооперації в нашій околиці.

Крім того були виголошені два реферати опрацьовані самостійно слухачами. Це звичайно за мало, але пояснюється тим, що учасники були обтяжені працею по кооперативній підготовці.

Як бачимо програм був досить трудний, що вимагав від слухачів певної попередньої підготовки, але виконаний в цілому, всі питання продискутовані після кожного реферату досить солідно. Наслідки праці Веч. Університету були значні. Веч. Унів. дав можливість слухачам основно познайомитися з поставленими темами, розширив обсяг їх знання, викликав стремління до дальшої самоосвітньої праці шляхом читання відповідних книжок і газет, при ГСМ і РГ зорганізовано секцію поширення ощадности, заініційовано закладання споживчої кооперативи, затіснено стосунки між Поляками і Українцями в цій околиці даючи приклад дійсного співжиття.

На підставі досвіду можемо ствердити, що Вечірні Університети є дуже важливою і цінною формою праці Гуртків Сільської Молоді. Де є зазначені вище умови, там Г.С.М. може організувати Вечірній Університет. Але де Гурток нечисленний, непідготований до систематичної гуртової праці, там повинен почекати, аж переведення інших праць в Гуртку створить відповідні умови. У всякому разі в цій справі треба завше порозумітися з Управою Повіт. Союзу С. М.

Цею однією статею не вичерпано всіх питань звязаних з організацією і працею Веч. Університету. Але в звязку з осінньо—зимовою порою справа ця стає актуальною і треба її поставити на порядок денний праць Гуртка, бо Веч. Університет приближує нас до осягнення наших завдань, поширює і поглиблює наше знання, завдяки чому перестаємо бути тими, що то все знають і нічого, а стаємо людьми, які розуміють потребу праці і самостійних зусиль одиниць для загалу і перебудови життя нашого села.

Л. Коваль

Charakterystyka wsi.

Jeden z największych pisarzy polskich Władysław Orkan syn chłopa i szczerze kochający wieś, wydał około dwudziestu dzieł charakteryzujących życie i psychikę wsi.

W dziełach swych opisuje przeważnie wieś podhalańską, do której miał wielkie przywiązanie i z której sam pochodził. Jednak jego uwagi o wsi dotyczą każdej wsi bez różnicy na którymby ona krańcu Państwa Polskiego leżała.

O wsi pisze szczerze i bezstronnie, wykazuje jej wysoką kulturę i cechy dodatnie, nie ukrywa jej błędów i wad.

Pisząc o chłopie podkreśla jego pracowitość i zapobiegliwość w gospodarowaniu, stwierdza, że wykorzystuje on każdą wolną chwilę i próżniactwo uważa za ciężki grzech. W lecie, kiedy nadejdą żniwa lub jakie inne pilne roboty, pracuje po 16 i 18 godzin dziennie, zimą młóci lub zajmuje się chałupniczemi robotami.

Święto dla chłopów jest jakby kwiatem wśród szarego ścierniska dni powszednich. Niedziela to czas na pogawędy z sąsiadami, przejście do kościoła lub karczmy. Jarmark i odpust spełniają najczęściej rolę teatru i wszelkich rozrywek—tam można spotkać się ze swymi przyjacielami, napić się dobrze, niekiedy pogadać o polityce, napatrzeć się na różne sceny ciekawe, wreszcie dowiedzieć się różnych nowin. Niekiedy po takich jarmarkach rozchodzą się różne plotki, które wirują po wsi aż do następnych jarmarków, po których następują inne.

Wieś polityką zbytnio się nie interesuje,

mówiąc o rządzie ma na myśli jednostki (Witos, Grabski) zabierające pierwsze miejsce w rządzie (mowa tu jest o wsi przed 1926 r.). O jednych mówią, że będą chłopom pomagać, do innych nie mają zaufania, obawiają się, że będą wieś gnieść ciężkiemi podatkami i t. p. Z literatury naogół wieś bardzo mało korzysta, gdyż większa część ludzi wiejskich nie umie czytać. Niby to zazdroszczą tym, którzy posiadają umiejętność czytania, choćby dlatego, że umieją się pięknie modlić z książki lub z gazety niekiedy przeczytać jakąś ciekawą nowinkę, lecz sami do tej nauki zbytnio się nie garną. Owszem, dzieci swoje posyłają do szkoły ale tylko zimą, kiedy niema roboty, lecz latem kiedy jest robota to uważają za grzech czas marnować w szkole. A kiedy weszło w życie rozporządzenie przymusowego nauczania i trzeba było dzieci posyłać do szkoły również w letniej porze, gdyż w przeciwnym razie przychodziły kary,—toż to było lamentu i narzekania na taki rząd co tak ludzi gnębi, bo przecież mówili i sam Pan Bóg mówił »módl się i pracuj« a nie »ucz się«. Wychodząc z tego założenia twierdzili, że chłopu nie potrzebna jest przecież wielka nauka.

Żyd we wsi nietylko potrzebny ale nawet konieczny, gdyż chłopi nie umieją dobrze prowadzić handlu, a który do tego się zabrał zwykle wszystko tracił, ci zaś, którzy się utrzymali, oszukiwali często o wiele gorzej aniżeli żydzi.

Wieś, pomimo wielu wad, posiada dosyć wysoką kulturę duchową, która przejawia się w pięknych obyczajach, obrzędach, pieśniach, strojach oraz w rzeźbach i pracach tkackich. Wreszcie formy towarzyskie, świadczą o jej wysokiej kulturze duchowej. Uszanowanie starszych, pozdrawianie sąsiada, znajomego czy podróżnego nieznanego spotkanego na drodze, witanie imieniem bożem mieszkańców chaty przy wejściu w jej progi,—wszystko to świadczy o tradycyjnej kulturze towarzyskiej, która ma źródło w życzliwym stosunku człowieka do człowieka.

Z pięknych rzeźb ludowych biorą wzory słynni artyści i w oparciu o melodje ludowe tworzą kompozytorzy piękne dzieła muzyczne. Wiele jeszcze jest przykładów, mówiących o wysokim poziomie kultury ludu.

Dzięki tym wartościom niektórzy ludzie miasta lubią wieś, interesują się nią i zazdroszczą wieśniakom ich życia na łonie przyrody. Niektórzy zaś twierdzą, że wieś jest zdemoralizowana, brak jej prawdziwej kultury i oświaty, uważają oni chłopa za coś gorszego, stawiając go na ostatniem miejscu wśród społeczeństwa. Sądząc zaś nieraz tylko z drożyzny pietruszki, marchewki czy innych produktów rolnych mają chłopa za najgorszego wyzyskiwacza, który tkwi w zacofaniu, ciemniocie, brudzie i nie wnosi nic do kultury narodowej.

Wieś zaś po swojemu rozumuje — wyobraża sobie, że ludzie w mieście żyją jedynie w rozkoszach, nic nie robią tylko bawią się i używają lub, patrząc na miasto z innej strony, mają je za biblijną Sodomę i Gomorę.

Nieporozumienie to wynika z nieznajomości wzajemnej wsi i miasta. Wieś patrząc na ulice miasta widzi to co jest najgorsze i bezwartościowe. Miasto też najczęściej zna wieś z jarmarku lub przez okna wagonu. Czytając w gazetach o wsi wyobraża sobie, że jest to coś obcego, niemającego nic wspólnego z miastem.

Orkan charakteryzując wieś ogólnie, mówi również i o szeregu indywidualności tak z jednej jak i z drugiej strony. Stwierdza, że są ludzie w mieście, którzy się żywo interesują wsią, dobrze ją znają i mają indywidualne poglądy na różne sprawy, tak samo i wieś ma ludzi o różnych poglądach i charakterach, są mniejsi lub więksi egoiści, mniej lub więcej uspołecznieni, mądrzy i głupi.

Zasadniczo ludzie wsi i miasta nie różnią się tak bardzo pod względem psychicznym i fizycznym, jedni i drudzy mają podobny sposób myślenia i podobne uczucia. Różnica jedynie polega na tem, że ludzie miasta mają więcej wykształcenia szkolnego, kiedy chłop całą swą mądrość bierze z przyrody, a szkołą dla niego jest jego własne życie.

Poza scharakteryzowaniem wsi Orkan daje jej bardzo mądre wskazania zebrane głównie w jednem z jego dzieł pod tytułem »Wskazania«. Są to jakby świeckie kazania wielkiego wychowawcy chłopów, dla których Orkan poświęcił wszystkie swoje zdolności i prawie całe swoje życie.

Nikt tak jak Orkan nie odczuł duszy chłopa, nikt tak jak On nie umiał wykazać chłopu jego wad, i nikt tak nie potrafił wskazać mu dobrych dróg życia i dać tak wiele trafnych rad i wskazówek.



Zwózka zboża na Wołyniu.

Czytając jego dzieła czuć głęboką troskę o przyszły los wsi polskiej, gdyż Orkan dobrze widział, że świat idzie szybko naprzód, a chłop konserwatywny stoi na miejscu. Z wielkim żalem patrzy na wyradzającą się kulturę wsi i jej materjalizowanie się, a widząc przyszłość wsi w młodzieży daje oto takie przykazania dla synów chłopskich.

1) Poznaj pracę całą wieków, które cię oto wydały, i poznaj w przeszłości dolę i niedolę ludu.

2) Tradycja jest twoją godnością, twoją dumą, twojem szlachectwem synu chłopski. Dbaj o zachowanie spuścizny twych ojców: rodzimej sztuki i kultury.

3) Dąż do tego, aby twoja, oczyszczona z nalotów obcych, kultura ludowa poszła w górę, by godna była zająć poczesne miejsce w dorobku wszechludzkim, by w tej czy innej dziedzinie genjusz rasy twej zabłysnął.

4) Miej charakter, bądź szczery, w politykę się nie zabagniaj, idąc samodzielnie—pospólnie, a sam.

5) Nie przecinaj korzeni łączących się z rodzinną ziemią choćbyś na końcu świata się znalazł, wróć braciom coś wiedzą zdobył.

6) Pierś twoja niech będzie napięta na najwyższy ton.

Oto kilka wybranych przykazań wielkiego wychowawcy.

Orkan kocha wolność i chciałby, aby zakres swobody w Rzeczypospolitej Polskiej był jaknajszerszy, równocześnie rozumiejąc obowiązki obywatela, głosi potrzebę pracy dla dobra państwa, i sam jest jego ofiarnym i sumiennym członkiem.

Orkan poucza, że chłop powinien umieć pogodzić swą rodzimą sztukę i kulturę ze zdobyczami nowoczesnej nauki i techniki. Głosi, że chłop powinien mieć ambicję zostać chłopem i pracować wytrwale nad podniesieniem wsi tak pod względem kultury duchowej jak i materjalnej, gdyż te dwie siostrzyce połączone razem dają dopiero pełnię wartościowego życia.

M. Kolek.

ГОСПОДАРЧІ СПРАВИ.

Praca p. r. w okresie pożniwnym.

Praca w przysposobieniu rolniczem składa się, jak wiadomo, z trzech najważniejszych działów, t. j.:

1. praca organizacyjna, polegająca na zmontowaniu zespołu p. r., wyborze przodownika, zebraniu składek, zakupieniu materjałów, pomocy i t. p.

2. praca samokształceniowa, polegająca na prowadzeniu przez zespół wspólnego czytania i omawiania pism, broszur i książek rolniczych oraz

3. praca praktyczna na poletku i we własnem gospodarstwie, w którem uczeń p. r. winien stopniowo wprowadzać ulepszenia.

Nasilenie i ilość pracy w poszczególnych działach są w każdej porze roku różne.

I tak np. w okresie zimowym prowadzimy w pierwszym rzędzie pracę samokształceniową.

Latem, uprawiamy i pielęgnujemy rośliny na poletku, robimy kompost, ulepszamy to i owo w gospodarstwie, urządzamy zebrania samokształceniowe, organizujemy oceny wewnętrzne i wycieczki — słowem praca w tym okresie wre w pełni.

A jakież obowiązki stoją przed uczniami p. r. obecnie w okresie pożniwnym?

Zastanówmy się chwilkę nad tem.

Spróbójmy rozważać to znów według tych trzech zasadniczych działów.

A więc **samokształcenie.** Największe natężenie prac w polu przy żniwach już minęło. Peerowcy mają więc większą możność zbierania się na wspólne czytania, aby uzupełnić braki, które przy solidnej pracy na poletku i uczciwem zastanowieniu się nad swojemi wiadomościami, napewno stwierdziliśmy.

A prócz tego należy już myśleć o przygotowywaniu się do jesiennego egzaminu. Jeśli zespół opuścił się nieco w okresie przedżniwnym i nie przeprowadził odpowiedniej ilości ocen własnych i wycieczek, to jeszcze jest czas do odrobienia zaległości.

Z **zajęć praktycznych** — uczeń w dalszym ciągu czuwa nad swojem poletkiem lub hodowanem zwierzęciem, zbiera odpadki na kompost, dba o obornik, może zająć się maszynami i narzędziami rolniczemi, może otynkować rodzicom oborę i zrobić w niej okienko, może znaleźć sobie cały szereg innych pożytecznych zajęć, zmierzających do ulepszenia gospodarstwa, jeśli jest naprawdę solidnym i myślącym uczniem p. r.

Ale najważniejszą jest obecnie troska o organizowanie i montowanie pracy zespołów na rok przyszły. Zespoły, już istniejące dawno powinny były złożyć zgłoszenia. Koła zaś, które zespołów p. r. nie miały i jeszcze takowych nie zorganizowały, powinny uskutecznić to jaknajszybciej. Nauka bowiem rolnictwa jest dla każdego członka K. M. W.—rolnika tak potrzebna w dobie obecnej, jak kawałek chleba do życia. Bez chleba mógłby wprawdzie człek żyć — ale co to za życie? Tak samo i bez nauki rolnictwa!

Każde więc Koło w roku przyszłym powinno prowadzić akcję p. r.!

Ale o tem trzeba pomyśleć już obecnie.

Przedewszystkiem zaś pamiętać należy o przedzimowej uprawie poletek. Nareszcie powinniśmy dojść do tego, by uprawa była właściwa i we właściwym czasie wykonana, nawożenie zaś nie zapóźne. Wiadomości dotyczące racjonalnej uprawy przedzimowej poletek znaleźć można w naszem piśmie »Przysposobienie rolnicze«, w podręczniku Mikułowskiego-Pomorskiego »Uprawa roli i roślin« oraz broszurkach tematowych.

Jako rzecz nową i ze wszech miar godną zalecenia, wskazanem byłoby, by zespoły przeprowadziły u siebie chociaż po jednej inspekcji wewnętrznej uprawy poletek przed zimą. Dotyczy to zwłaszcza tych zespołów, które na przyszły rok biorą tematy okopowe lub warzywnicze.

Spróbójcie i napiszcie o tem do »Młodej Wsi — Молодого Села«.

Paweł Zaleski.

Про гущавину населення.

Під гущавиною населення розуміємо числовий стосунок між розміром певної території і кількістю населення на ній. Практично гущавину населення подають числом, що показує, скільки людей живе пересічно на 1 кв. км. даної території. Знаючи розмір території села, міста, повіту, воєвідства, держави і кількість населення в них, ділимо кількість населення на розмір території і одержуємо показчик (коефіцієнт) гущавини населення.

Дані наведені у чч. 6 і 13 „Молодого Села" показують нам, яка величезна ріжниця між гущавиною населення в ріжних державах і навіть в межах одної і тої самої держави.

Більша чи менша гущавина населення на якійсь території залежить в першу чергу від приросту населення, бо територія, земля наша, залишається та сама (вчені навіть кажуть, що вона стягається себто меншає). Приріст населення є наслідком в першу чергу ріжниці між народженнями і смертністю людей. Чим стосунково більше народжується і виростає людей, а менше вмірає, то тим більший буде приріст населення. Історично встановлено, що людей все більше і більше прибуває на світі, недивлючись на війни, пошести, хороби і смерть зі старости.

Крім такого природнього приросту населення на його гущавину впливає теж переселювання (міграція). Одні з даної території виїжджають (емігрують), інші приїжджають (іммігрують). Наслідком такого руху збільшується чи зменшується кількість населення на даній території і тим самим міняється гущавина населення.

Люди кидають свою батьківщину через те, що їм стало „тісно", що їм стало труднище вижити з тої землі, яку вони мають. Бож підставою прожиття людини є продукти землі (хліборобства, скотарства).

В давну давнину, коли якомусь племени стало тісно жити, люде, так мовити, зайві, шукали нових вільних земель, їх займали і з них жили. З ростом населення залюднювалися пусті землі. Так заселилися Азія, Європа і інші континенти. Врешті в Європі дійшло до того, що всі вільні землі стали заняті, а населення все приростало. Треба було вижити з тої самої землі і життя своїм дітям забезпечити.

Вихід був тільки один: добути зі землі більше врожаю, випасти кращу худобу, з води дістати більше риби. Людський розум шукає розвязки цеї задачі і звідси випливає кольосальний поступ сільсько господарської техніки, яка викликає більшу видайність землі. Чи не кидається у вічі отаке порівнання даних про гущавину населення і про видайність пшениці з 1 гект:

	на 1 км² мешк	з 1 га квінт.
Голяндія	241	28,9
Бельгія	274	25,0
Англія	190	22,1
Німеччина	139	21,6
Чехословаччина	107	17,5
Польща	85	11.9
Румунія	63	9,6
СССР	23	6,9

Висока видайність землі у західноевропейських державах є наслідком високої сільсько-господарської техніки, хліборобської культури, бо грунт сам по собі є там гірший ніж наш чорнозем.

Ці дані про видайність землі повинні нам бути дороговказом у нашій сільсько-господарській праці.

Коли населення росло, земель вільних вже не було, а люде ще не навчилися більше добувати зі землі, то було чимало зайвих рук, вільного часу. Вони робили в родині знаряддя потрібне для рільництва, рибацтва чи мисливства чи в домашньому господарстві. З часом вони стають зручними майстрами і обмінюють свої вироби на продукти. З домашніх майстрів ростуть ремісники. З майстерством і ремісництвом росте організація обміну—торгівля, яка теж зі своїм розвитком дає можливість багатьом людям „заробляти" і жити. З ремісництва з часом виростає промисловість, яка зі своїм розвитком все більше і більше забирає зі села зайвих робочих рук. Цей процес забирання промисловістю, торгівлею і ріжними фахами зайвих рук зі села відбувається й досі на наших очах.

З ростом населення села перед сільськими господарями стоїть не лише питання удосконалення своєї сільсько-господарської техніки, але й фахової освіти для дітей, щоби вони найшли собі „хліб" поза сільським господарством.

Отже, коли ми зараз так налягаємо на рільничу підготовку в гуртках, на поширення сільсько-господарської освіти на Волині, на самоосвіту, то це не для якоїсь там видумки, а з глибоких турбот про долю нашого населення, щоби воно навчившись більше добувати зі землі могло краще жити само і краще життя своїм дітям забезпечити шляхом підготовки своїх дітей до „міських" фахів. Дроблення нещасних кількох гектарів поміж дітей є нічим іншим як вироком для своїх потомків жити у вічних злиднях на селі, або „йти жидам воду носити".

Сотнями літ ішов розвиток людського життя, маючи за основу приріст населення, збільшення густавини населення. Порівнання густавини населення є добрим показчиком культурного стану народів взагалі, а розвитку промисловости зокрема. Візьмім тільки табличку з ч. 6 „Молодого Села" і порівняймо Бельгію, Голяндію, Англію, Німеччину, всю західню Европу взагалі зі східньою чи південною і побачимо, наскільки вірне це твердження або принаймні перегляньмо в ч. 13-ому табличку густавини населення по воєвідствах Польщі.

І не забуваймо про те, що шлях до кращого життя нашого і наших дітей веде в наших часах тільки через відповідну фахову освіту.

О. П.

Targi Wołyńskie w Równem.

W dniach od 13 do 27 września odbędą się w Równem Targi Wołyńskie.

Targi te mają ogromne znaczenie dla Wołynia, gdyż stanowią przegląd naszego gospodarczego dorobku. Na nich znajduje swe odzwierciadlenie nie tylko rolnictwo, lecz i nasz przemysł regjonalny, jak przemysł spożywczy, chmielarstwo, przemysł drzewny, przedsiębiorczość kopalniana i t. d. Zaś dla przemysłu ludowego Targi Wołyńskie są nietylko miejscem zbytu, ale i bodźcem do kultywowania i rozwoju sztuki ludowej.

Liczba dokonywanych tranzakcyj na Targach, rosnąca z roku na rok, świadczy o tem, że stają się one ważną placówką handlową. W roku bieżącym Targi Wołyńskie służyć będą zadaniom nawiązania ścisłego kontaktu pomiędzy dzielnicami Polski zachodniej a naszym rynkiem.

Rola Targów Wołyńskich jest duża również z tego względu, że zwracają one uwagę Polski na Wołyń, tak ciekawy i piękny, wzbudzają zainteresowanie się nim i chęć zwiedzenia.

Coraz więcej osób zaczyna się interesować Wołyniem, coraz więcej ich przyjeżdża na Targi Woł.; i tak — I Targi Woł. w roku 1930 zwiedziło 36.366 osób, III w r. 1932 — 46,154 osoby, V Targi w roku 1934 już 77,311 osób, zaś VI Targi Woł. w roku ubiegłym — 81,831 osoba.

Zwiększyła się nietylko ilość zwiedzających, lecz także ilość województw, skąd oni przybywają. Dawniej Targi zwiedzane były głównie przez mieszkańców Wołynia i okolic najbliższych, obecnie do Równego na Targi przybywają rzesze z najdalszych stron Polski.

Ten wzrost zainteresowania, a również starania społeczeństwa i organizatorów, by nadać Targom jeszcze większe znaczenie w życiu Wołynia, a nawet w życiu gospodarczem i społecznem Polski, spowodowały, że Targi zostały poszerzone terytorjalnie, zyskały szereg nowych pawilonów i nowych działów handlowych. Plac, na którym dotychczas mieściło się Wesołe Miasteczko, jest obecnie włączony do obszaru terenowego Targów, staną tam okazałe pawilony Liceum Krzemienieckiego i Wołyńskiej Izby Rzemieślniczej.

W r. b. na VII Targach Woł. będzie własny pawilon prasy regjonalnej, który ma obrazować, obecnie znaczny, dorobek tej prasy. Eksponaty swe wystawią pisma: „Wołyń", „Znicz", „Życie Katolickie", „Młoda Wieś — Molode Seło", „Skiba" oraz „Ukraińska Nywa", „Rilnyk" i „Soneczko".

Okazały pawilon Izby Rzemieślniczej w Łucku skupi wszystkie działy rzemiosła wołyńskiego. Dzięki Targom zaistnieją dla rzemiosła tego widoki eksportowe, widoki znaczne dla wyrobów tego rodzaju, jak wędliny, sprzęt sportowy (narty, kajaki, wiosła, saneczki), obuwie wszelkiego rodzaju, wyroby bednarskie (beczki, balje i t. p.), powróźnicze (powrozy, sznurki, sieci rybackie i t. d.), kożusznicze, garbarskie, rękawicze i t. d.

Największe jednak znaczenie posiadają Targi dla rolnictwa, gdyż siłą rzeczy Wołyń, jako kraina rolnicza, najwięcej z tej dziedziny może i powinien wystawiać. Przedstawiciele Wołyńskiej Izby Rolniczej, regjonalnych sfer spółdzielczych oraz Dyrekcja Targów Wołyńskich postanowili na wspólnej konferencji nadać pawilonowi Izby Rolniczej charakter rolnictwa zrzeszonego i zorganizowanego. Z działów rolnictwa zaprezentują eksponaty swe owocarstwo, warzywnictwo, ogrodnictwo, pszczelarstwo, nasiennictwo zbożowe i łąkarstwo oraz stacje ochrony roślin. Znajdzie się na Targach również spółdzielczość mleczarska. Całość posiadać będzie nastawienie wybitnie spółdzielcze, już obecnie zapewniony jest udział licz-

nych spółdzielni rolniczych, jak spółdzielnie w Poczajowie, Dermaniu, Gródku i t. d. Dział ten wykaże duże możliwości eksportowe wołyńskiego rolnictwa.

Duże znaczenie dla ludności wołyńskiej posiadają pokazy i remont koni odbywający się na Targach Wołyńskich. Można tu będzie zobaczyć i ocenić zgromadzony materjał hodowlany, który jest ogółem biorąc wartościowy. Komisja remontowa zwykle zakupuje dla wojska na Targach poważną ilość koni.

Duże również znaczenie dla rolników posiadają wystawy maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i t. p.

Ze sprawami rolnictwa, eksportu, handlu i przemysłu wiąże się ściśle kwestja dróg i przewozu. Wołyń posiada ogromne złoża doskonałego materjału drogowego. Na wystawie będą się znajdowały eksponaty z kamieniołomów bazaltowych w Janowej Dolinie oraz granitowych koło Korca. Również kwestja motoryzacji Wołynia znajdzie swój wyraz na Targach w Równem.

W budowie pawilonów uwzględniany jest regjonalny styl wołyński, również imprezy, zorganizowane w sposób oryginalny i niepowszedni, wzorowane będą (między innemi) na regjonalnych zabawach ludowych.

Jak widzimy Targi tak zorganizowane posiadają bezwątpienia duże znaczenie w życiu Wołynia, a i na życie całej Polski zaczynają wywierać wpływ.

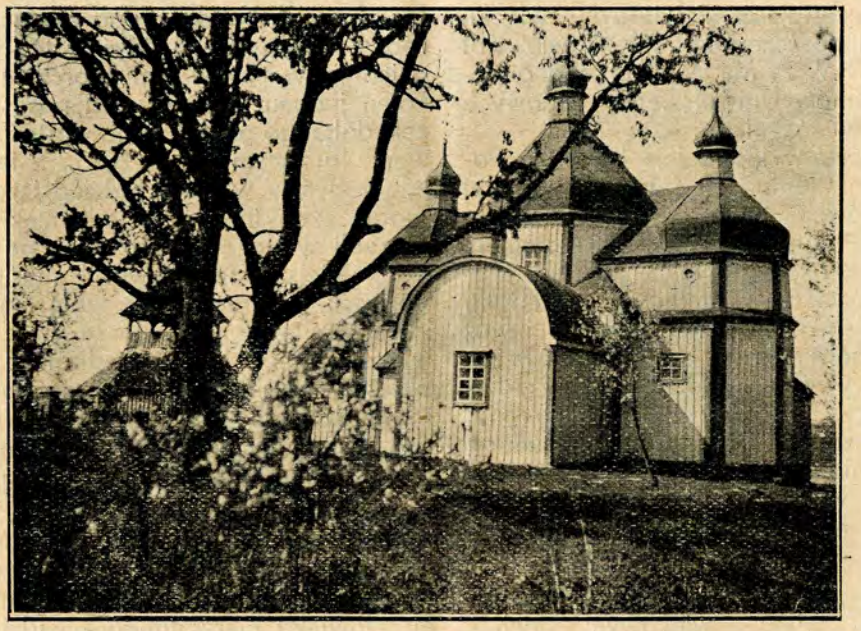
Każdemu zwiedzającemu nasunie się napewno masa myśli niepowszednich i refleksyj, gdy ujrzy zgrupowane w jednem miejscu bogactwa i dorobki ziemi wołyńskiej, — i to jest także wielką wartością. Każdy napewno przeżyje wiele miłych chwil, a także wiele się nauczy i nowego dowie. To też posiadają Targi wartość nauczającą oraz siłę przywiązywania ludzi do pracy, trudu i pięknych jego owoców oraz do ziemi rodzinnej, dzięki której żyć i pracować mogą.

Na zakończenie przypominam, że Ministerstwo Komunikacji przyznaje osobom udającym się na VII Targi Wołyńskie w Równem zniżki kolejowe w wysokości 75% taryfy powrotnej z Równego do miejsca zamieszkania w okresie trwania Targów, t. j. od 13 do 27 września. Zniżki będą udzielane na podstawie imiennych kart uczestnictwa, wydawanych przez Ligę Popierania Turystyki. Dla przejazdów zbiorowych będą uruchomione pociągi popularne.

Згони свиней.

Представники Волинської Рільничої Палати відбули 12 серпня в Дубні конференцію в справі поділу контингенту експорту свиней до Німеччини поміж окремими повітами. Встановлено закупити в повітах: дубенським, луцьким, кремянецьким, рівенським, горохівським і здолбунівським коло 75.000 кгр. свиней живої ваги; на повіт Дубенський припаде 150 шт., Луцький—80 шт., Кремянецький—95 шт., Рівенський — 95 шт., Горохівський—80 шт., Здолбунівський—80 шт. Встановлено такі ціни: I ша категорія 100 — 130 кгр. — 80 гр. за кгр. живої ваги плюс 2 гр. на кгр. додатку для зорганізованих рільників; кат. II 130 кгр. і більше—88 гр. плюс такий самий додаток.

Т. Г.



Типова волинська церква кінця XVIII ст. с. Спасів, Здолбун. пов.

DZIAŁ MUZYCZNY

pod redakcją Jana Gipskiego.

NASZE DODATKI MUZYCZNE

Do dzisiejszego N-ru „Młodej Wsi — Молодого Села" dołączamy dodatek muzyczny.

St. Moniuszko — „Postój piękna gołąbeczko" na chór mieszany. O Stanisławie Moniuszce, wielkim kompozytorze polskim, mistrzu muzyki chóralnej i twórcy opery polskiej pisaliśmy w poprzednich numerach „Młodej Wsi". Utwór „Postój piękna gołąbeczko" należy do jednych z najpięknych w twórczości chóralnej St. Moniuszki, a w literaturze chóralnej wogóle jest to perełka w repertuarze śpiewaczym.

Zasadniczo utwór ten w swoim układzie harmonicznym nie jest trudny i nie nastręcza wielkiego kłopotu w nauczaniu śpiewaków. Zwrócić jednakże należy baczną uwagę na specjalne wykonanie tej pieśni. Od tego bowiem zależy cały efekt utworu.

Rozpoczynamy piosenkę cichuteńko całym chórem, akcentując leciutko każdą sylabę (niezbyt silne staccato); uderzając niezbyt mocno na pierwszą nutkę w takcie czwartym, scichamy zupełnie na nucie drugiej w tymże takcie. Podobnie postępujemy w następnej frazie od taktu 5 do 8. Następną część pieśni „zarzucili sieci na me małe dzieci wczorajszego" śpiewamy dosyć mocno, nasilając w tem miejscu brzmienie całego chóru. Od taktu 25 do 28 należy leciutko wydzielić partje alta i tenora, sciszyć natomiast brzmienie soprana i basa. Miejsce oznaczone fermatą specjalnie należy podkreślić, przechodząc stopniowo od forte do pianissima. Kończy się piosenka przepięknym mormorandem, gdzie znowóż wydzielają się alty i tenory, mają bowiem melodje. Zazwyczaj dyrygenci mają w tem miejscu kłopot z sopranami, gdyż te skoki oktawowe od sol do sol trudno jest odtworzyć bardzo cichutko jak jest zaznaczone w partyturze (pianissimo pp). Należy w tem miejscu specjalnie przećwiczyć soprany, aby te skoki nie brzmiały rażąco. Niektórzy dyrygenci radzą sobie w ten sposób, że sopranom dają ciągnąć przez całe zakończenie tylko sol dolne. Ze względu na szacunek do kompozytora jest to niedopuszczalne, dyrygent albowiem powinien wykonywać partyturę ściśle. Jednakże bywają wypadki (chociaż nieusprawiedliwione), gdzie dyrygent pozwala sobie na pewne odchylenia w wykonaniu partytury ze względów technicznych. Należy jednak tych odchyleń unikać.

WOLNA TRYBUNA.

Nieco o programie i metodach pracy w U. Lud. na Wołyniu.

Zdarza się często, że Powiatowe Związki, Koła Młodzieży i poszczególni członkowie Kół zwracają się do W. Z. M. W. z prośbą o podanie im programów Uniwersytetów Ludowych w Michałówce i w Różynie.

Jesteśmy wtedy w kłopocie, bo drukowanych programów niema. Zresztą Uniwersytet Ludowy jest placówką żywą, z życia wyrosłą i życiu służącą — musi więc ciągle za biegiem życia podążać, coraz to nowe sprawy do programu wprowadzać i zawsze czuwać nad tem, żeby omówienia spraw dziś się stających i ważnych nie pominąć. Program Uniwersytetów Ludowych dostosowywany jest do potrzeb i zainteresowań słuchaczy, do potrzeb i prac terenu, z którego słuchacze pochodzą. Mimo to jednak są pewne założenia, ogólne podwaliny, na których program się wspiera. I o tych właśnie podwalinach programowych sobie pomówimy.

* * *

Życie ludzkie trwa już od wielu, wielu tysięcy lat. W tym wielu — wiekowym pochodzie człowiek, wytężał swe siły, by coraz większe wartości zdobywać i szczęście ludzkie pomnażać. Te wszystkie wartości, pracą ludzką zdobyte, stanowią dziś ogromny dorobek. Ma ten dorobek każda grupa społeczna, każdy naród, każde państwo. Myśmy tego dorobku dziedzicami. Myśmy w tym twórczym pochodzie pokoleń jednem z ogniw, na nas spada obowiązek dalszego pomnażania wartości. Myśmy ogniwem łączącem to co było, z tem co ma być. Ale żebyśmy wartości odziedziczone pomnożyć mogli, żebyśmy byli jednym z wartościowych szczebli w dążeniu ludzkości, państwa, narodu, do pełniejszej szczęśliwości musimy przeszłości dorobek poznać, mieć wolę ciągle go poznawać. Musimy miejsce nasze w dziejowym, wielu wiekowym pochodzie odnaleźć i rolę naszą określić. Musimy się poczuć odpowiedzialni za to co dziedziczymy i za to, co do tego dziedzictwa mamy własnym wysiłkiem dorzucić.

I to jest pierwszy cel i fundament programowy w Uniwersytecie Ludowym. Podstawowym więc przedmiotem jest historja ogólna, polska i ukraińska historja wsi. Zapuszczamy się w dalekie dzieje ludzkości. Sięgamy myślą do jaskini człowieka pierwotnego — widzimy jego życie wysiłki. Widzimy jego radość, kiedy zrobił ogro

mny wynalazek — kamień przedziurawił, z kijem go połączył stwarzając pierwsze narzędzie. A później posuwamy się wraz z wysiłkiem jednostek i gromad, aż natrafiamy na wysiłki własnego narodu i własnej grupy społecznej.

Obok historji poważne miejsce zajmują w Uniwersytecie Ludowym na Wołyniu piśmiennictwo i mowa polska i ukraińska. Poznajemy tu dzieła wielkich poetów, pisarzy, i myślicieli narodu polskiego i ukraińskiego.

Ważne również miejsce zajmuje przyroda i geografja. Wędrujemy po świecie, patrzymy wokół siebie, podziwiamy i poznajemy to co nas otacza i miejsca dla siebie tam szukamy.

* * *

Drugim celem pracy w Uniwersytecie jest poznanie dzisiejszego życia i określenie w niem naszego miejsca i naszej roli.

Omawiamy więc życie społeczne dzisiejszej wsi, przemyśliwamy jakby usprawnić pracę organizacyj społecznych na wsi, zastanawiamy się nad rodziną, jej rolą i tem, coby w niej należało zmienić. Dużo też czasu poświęcamy formom i sposobom pracy w organizacjach społecznych, samorządach, spółdzielczości. Uczymy się pracować nad sobą. Zaprawiamy się do pracy w organizacjach. Staramy się znaleźć miejsce dla siebie we wsi własnej, a dla wsi w gminie, powiecie, Państwie.

Wykład, referat z dyskusją, swobodna gawęda—oto sposoby, metody, przy pomocy których zdobywamy wiedzę o życiu, świecie, o ludziach, o sobie, wypracowujemy wspólnie sposoby postępowania i zdobywamy wiarę w celowość ludzkich wysiłków i twórczy pochód dobra, prawdy i piękna.

Dużo w Uniwersytecie Ludowym jest śpiewu. Śpiewamy przy wstawaniu, przed śniadaniem, po śniadaniu, przed wykładami i dyskusjami, śpiewamy jak najczęściej—śpiewamy, by się zaśpiewać, by ze śpiewnem wołaniem zestrzelić swe uczucia w jedno ognisko, by się poczuć w gromadzie zgodnej, przyjacielskiej... Każdą wolną chwilę wykorzystujemy na teatr, inscenizujemy piosenki, wyjątki z książek, z wierszy, opracowujemy sztuki sami z życia wsi i naszego.

Na czytanie książek i gazet poświęcamy dziennie od 1½ do 3 godzin. Praca fizyczna w ogrodzie, w stolarni, utrzymywanie porządku w domu, gospodarowanie kuchnią, magazynem dopełnia całokształtu naszych prac.

Życie w Uniwersytecie reguluje Koło Koleżeńskie, do którego należą wszyscy jak nauczyciele tak i słuchacze. Jest również zorganizowana spółdzielnia, która zaopatruje nas we wszystkie potrzebne artykuły i materjały.

Uniwersytet Ludowy jest to więc gromada przyjaciół, którzy samodzielnym wysiłkiem chcą więcej wiedzieć o życiu i świecie, chcą miejsce dla siebie w świecie i w życiu znaleźć, chcą poznawać, myśleć i czynić tak, jakby chcieli, żeby wszyscy czynili.

Powie może kto, że co tam chłopu po poezji, historji, wiadomościach o świecie i życiu, że co mu to z wiary w życie i ludzki wysiłek przyjdzie. Być może, że tak kto powie i pomyśli. Ale, dziś żeby dobrze gospodarzyć, i dobrym obywatelem być nie wystarczy tylko o pługu, o ziemi, o grabiach i koniu coś wiedzieć, nie wystarcza nawet mieć umiejętność używania ich, dziś postęp zależy nietylko od umiejętności praktycznych, ale przedewszystkiem od ogólnego poziomu kultury. Prawdę powiedział jeden z ministrów Danji, że duńscy chłopi »robią dobre masło, bo czytają poetów«.

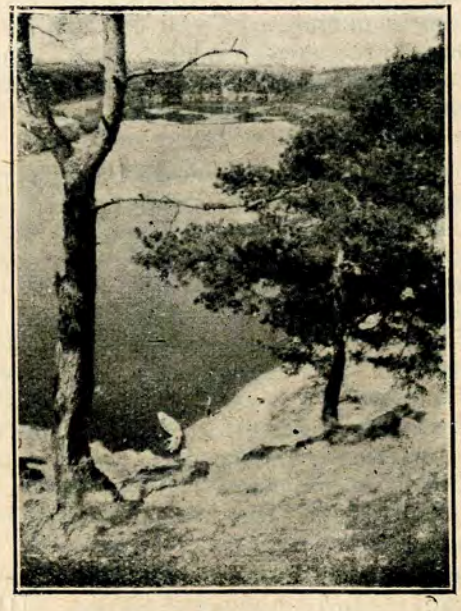
Kaz. Banach.

З мого погляду на світ.

Приглядаючись до того, що на світі робиться, бачу як йде життя того бідного рільника. З ранку—світанку до темної ночі в роботі і сам зчорнів як та земля чорна. І з малку так у тяжкому труді до самої могили і просвітку жадного у життю його нема. Серце з болю стискається, коли на його життя дивишся.

І дивно цей світ збудований. Гарує той бідний рільник на свому і дає свою силу на чужому а голодний лягає і голодний встає.

Кажуть люди: як би то була на селі освіта і організація, то не було би таких бідних рільників як у нас. І правду кажуть: без освіти і організації біда і нужда нас все більше і більше тисне. Але як тому бідному тої освіти, культури і організації доступити.



Słucz pod Ludwipolem.

Малим був то до школи або ходив або скорше що не ходив. Бо в зимі той бідний хлопець до школи не ходив, бо босий до школи по морозі не підеш, а літом то худобу пас як не свою то чужу, бо вже змалку треба на хліб заробляти, батькові поміч дати. Але скоріще що не ходив, бо або школи нема, або в школі місця забракло.

А як навіть таке мав щастя, що скінчив одну чи дві кляси повшехної школи, то того ще мало, бо тільки вміє читати і писати.

Неодин має охоту дальше вчитися, більше знати, а ніяк не можна. Бо на дальші школи грошей нема. А як сам захотів би вчитися з книжок, читати, то на книжку також нема. І як його тої освіти бідному доступити?

Через те ми у школах, на курсах бачимо більше засібніщих осіб. Такий засібніщий має гроші та ще якось вміє запомогу діста ти. Повернеться він з курсів на село і відразу як господарський син шукає багатої дівчини і жениться, а до праці на селі йому байдуже, бо він за господарством „немає часу".

А то треба би добре подумати, кому запомогу на дальшу науку дати, треба би запитати того, кому дається запомогу, чи він як скінчить науку буде на селі і для села працювати чи ні.

Ті, що на запомогу кінчать школи, також повинні мати совість і памятати про те, за що вони вчилися і помогти в освіті тим, що не могли доступити більшої науки.

Бідний селянський хлопець без школи і освіти бачить довкруги себе якусь порожнечу, яку хоче якось заспокоїти. Він шукає собі дороги, щоби здобути те, чого йому бракує. І ходить навмання і блукає по бездоріжжах.

І коли я дивлюся на той світ, то думаю собі, як би то зробити, щоби та більша освіта, та книжка, та культура і найбідніщому дісталася. Бо без освіти, без знання він ніколи з біди не вийде.

А то саме з організацією. Що ми варті поєдинче, без організації? Нічого! Бо поєдинче нічого не зробимо. Ми підемо вперед тільки тоді, як будемо крепко організовані. А як тому бідному в організації бути, коли він на складку членську немає, бо він бідний. А часом то немає в чому і між людей показатися. А він серцем чує, що ратунок в організації.

А є такі організації, що складки не требують, аби тільки належав. А такі організації то або нічого не варті і ні до чого не ведуть, або заведуть того бідного до того, що буде каяття та вороття не буде.

Але гадаю собі, що і той найбідніщий повинен таки освіту добувати. Тарас Шевченко був і бідний і до того в крепацькій неволі, а якої освіти і науки доступив. Бо хотів тої науки і освіти дістати і мав твердий характер. Треба тільки міцно хотіти і до свого перти, а знайдеться дорога до освіти. А Гуртки Сільської Молоді повинні в цьому допомагати, бо як всі ми на селі будемо освічені і зорганізовані, то поліпшає доля всіх на селі і зміниться той наш світ на ліпше. А кожний хлопець на селі мусить про те знати, що в Гуртку С. М. знайде поміч для самоосвіти. Але і всі ті, хто може, повинен подбати про те, щоби до шкіл дісталися такі, хто може і хоче працювати для села.

В. Бабич
член Г.С.М. в Темногайцях

W SPRAWIE CZASOPISM.

Zbliża się jesień. Po żniwnych i siewnych pracach w polu życie całe wsi przeniesie się do chałup i obejść. Wieczory coraz dłuższe. Ożywi się praca w Kołach. Już dziś się do niej musimy sposobić — układać plany, gromadzić środki i pomoce, byśmy jak najpełniejszą mogli rozwinąć pracę. Jednym z najważniejszych naszych środków i pomocy w pracy są gazety. Któż to ze świadomych członków Kół nie zna ich roli?.. W świat zawiodą, o zdarzeniach opowiedzą, w kłopocie poradzą, w pracy pomogą, w smutku rozweselą. Trzeba nam tych gazet-przyjaciół, pomocników jaknajwięcej. Nie wszystkie możemy mieć, bo nas nie stać, ale przynajmniej najpotrzebniejsze w naszej pracy, niezbędne.

Jakież to będą gazety — te niezbędne? Przedewszystkiem »**Młoda Wieś**—**Молоде Село**« Nasze pismo związkowe. Pisze ono o tem do czego dążymy, co powinniśmy robić, co w innych Kołach robią, jak robią. Piszą do tego pisma tacy sami koledzy i koleżanki jak my. Radzą innym, i innych o radę pytają. Tęsknoty nasze, zamierzenia, prace wyczytujemy w każdym wierszu, powiastce, artykule. Nasze pismo to »Młoda Wieś — Молоде Село«, łącznik między wszystkiemi Kołami na Wołyniu, między Kołami a Powiatowym i Wołyńskim Związkiem. Członek Koła, który »Młodej Wsi« nie czyta nie jest dobrym członkiem Koła i Związku. Bo czyż można być dobrym członkiem Związku nie interesując się całością jego prac i dążeń?

Nie tylko czytać, ale i prenumerować powinniśmy wszyscy »Młodą Wieś«. A jak dobrze mieć taką swoją gazetę, która stale w jednakowym czasie przychodzi, o bliskich nam sprawach pisze, i jeśli my sami napiszemy też wydrukuje.

Nie może być Koła na Wołyniu, któreby »Młodej Wsi« nie prenumerowało i nie dążyło do tego, żeby jaknajwięcej egzemplarzy jeszcze dla członków Koła przychodziło.

Drugiem pismem, które jest pomocnikiem w naszej pracy rolniczej jest »**Przysposobienie**

Rolnicze«. Jest to poradnik, instruktor, który raz na dwa tygodnie przychodzi i doradza jak pracować na naszem poletku, jak się do pracy przygotować, co czytać, co w danej chwili należy w gospodarstwie zrobić. Porusza również cały szereg spraw z rolnictwem i naszą pracą kołową związanych, jak czytelnictwo książek i gazet, spółdzielczość, samorząd i t. p. Pismo to jest pismem młodych rolników przygotowujących się do swego zawodu. W każdem Kole powinno być.

Koleżankom (a i kolegom również) koniecznie potrzebne jest pismo **»Na straży zdrowia«**. Wychodzi ono w Warszawie, adres administracji—Karowa 31, kosztuje 3 zł. rocznie. Pisze o tem jak urządzać dom, jak w nim utrzymywać porządek, wogóle o higjenie osobistej i społecznej, o wychowaniu dzieci, o odżywianiu, o walce z chorobami i o całym szeregu spraw łączących się ze zdrowiem ludzkiem, wzrastaniem i pełnym rozwojem.

Jakże nam takie pismo jest bardzo potrzebne. Trzeba pomyśleć i chcieć, a napewno go zaprenumerujemy.

Jest jeszcze cały szereg innych pism. Pismo starszego społeczeństwa rolnego jak „Рільник", »Skiba«, »Przewodnik Gospodarski«, spółdzielcze »Czasopismo Spółdzielni Rolniczych«, »Społem«, »Zjednoczenie«; samorządowe »Samorząd«, »Głos gminy wiejskiej«; ogólne pismo wołyńskie »Wołyń«, »Українська Нива«. Wszystkie trudno nam będzie zaprenumerować, ale dostać je można. Zajdźmy tylko do spółdzielni, do Kółka Rolniczego, do sołtysa, do gminy i poprośmy, a pożyczą nam napewno, bo tam najczęściej pisma te są i mało kto je czyta.

Każde Koło sprawę gazet musi jaknajprędzej załatwić. Niektóre zaprenumerować, a inne wypożyczać od bratnich organizacyj.

Werwa.

Z ŻYCIA UNIWERSYTETÓW LUDOWYCH

Zakończenie kursu żeńskiego w Uniw. Ludowym w Różynie.

Są w życiu chwile uroczyste, kiedy to i przyjaciół się sprasza, i samemu strój odświętny wdziewa. W takich chwilach mówi się sobie to co w codzienności na dnie serca leży. I mowa wtedy jest inna, uroczysta a prawdziwsza, i taką ma wagę szczególną, jak nigdy w powszedniem mówieniu.

Takie ważne słowa, takie z pod serca były wypowiedziane w czasie trwania konkursu dobrego czytania, końcowych referatów i pożegnań w ostatnie dni kursu żeńskiego w Uniwersytecie Ludowym w Różynie.

Piszę to jako gość, który patrzał z zewnątrz, ale że sama dziewczyną jestem, i w równym wieku z Wami, i że sama podobne chwile miałam, a jako wychowanka Liceum tęsknię do podobnych rzeczy, do których i Wy dążycie, to z Wami mocno razem przeżyłam te ostatnie dni pobytu. Może przeżyłam to trochę inaczej i może nie tak silnie jak Wy, ale wczuć się staram w Was, i ośmielam się napisać o zakończeniu kursu, tak jakiem mi się zdawało być.

— Oj dużo to pracy było, bo i gości się nazjeżdżało i referaty ostatnie chciało się jeszcze lepiej przygotować niż codzień i stroje i dekoracje trzeba było zrobić do »Balladyny«, a i przed konkursem dobrego czytania człowieka strach brał, żeby wstydu sobie nie zrobić i innym, a przewodniczącym konkursu miał być prezes Woł. Zw. Mł. W. kol. Zadróżny a on człowieka umie wymęczyć, nie pójdzie to tak łatwo, prawdę najgłębszą każdej sprawy z wnętrza wydrzeć trzeba będzie, aż się człek spoci.

Najpierw były referaty i jeszcze prawie codzienny tryb życia, ale już wszyscyśmy czuli, że to ostatnie dni naszego wspólnego pobytu pod tym dachem.

Tematy referatów niby zwykłe, codzienne, bo tak jak zwykle prawie mówiło się o sobie, o wsi, o naszym stosunku do spraw niektórych. Jednak fakt, że już za kilka dni ma się w wieś iść, i ma to się czynić o czem się mówi, to wtedy coś w nas z niecierpliwości drży, aby jakoś zrobić, żeby naprawdę było lepiej, a i niepokój ma się w sobie, że może nic się wsi nie wniesie, może nie potrafi się nic zrobić.

Referat: co powinnyśmy robić po wyjściu z Uniwersytetu? — Najpierwsza praca to nad sobą, —czytać książki, gazety, bo nam nie wystarczy tej wiedzy, jaką zdobyłyśmy na kursie. — Świadomość potrzeby wiedzy, potrzeby pracy nad sobą, kształtowanie charakteru i uczuć obudziła się mocno w czasie kursu. To jest jedna z największych zdobyczy słuchaczek, bo każda ma głęboką twardą pewność, że musi świadomie przez całe życie kształtować siebie. Drugą pewnością mocną jest, — i to się we wszelkich pracach przebija,—że nie trzeba chcieć czynić rzeczy wielkich, że nie można przewracać porządku rzeczy odrazu, ale trzeba, by każdy na swoim odcinku życia robił wszystko jaknajlepiej. Jak powiedziała koleżanka referentka: „zwracam uwagę na te drobne szare codzienne prace, bo przez te drobiazgi przybliżymy się do czegoś lepszego, do tej pięknej idei dobra, piękna i prawdy«.

Rozumiałem to już dawniej,—że muszę inaczej ustosunkować się do słów tutaj słyszanych niż gdyby je wypowiadał jakiś inteligent, — tu

słowa układa już nietylko mózg ale i uczucie. Tu, gdy się mówi „dobro, piękno, prawda" to się przeżywa wiele — aż dech zapiera od wielkości, szlachetności słowa.

Potem była mowa o odpowiedzialności— „pracować nam trzeba sumiennie, uczciwie, aby pieniądze, które każda z nas kosztowała podczas pobytu w uniwersytecie nie były zmarnowane... ...grosz społeczny trzeba bardziej cenić niż własny.." Nazwano marnowanie grosza społecznego przestępstwem.

Później mówiła koleżanka o pracy w kole, o konkursach różnych, o czytelnictwie na wsi, o hygjenie w chacie, na wsi, o śpiewach, inscenizacjach, — „tak by się chciało, żeby na wsi mojej było dobrze, jak najlepiej. Ale nie można odrazu".

»— Jeszcze ważną u nas na Wołyniu jest sprawa współżycia polsko-ukraińskiego. Ze swego dzieciństwa mam bardzo miłe wspomnienia, gdy nieraz pasłam gęsi razem z Ukraińcami, bawiliśmy się razem. Do szkoły chodziłam razem z nimi, często dzieliło się jedzeniem na obiad, i tak miło, wesoło czas się spędzało. Nie było żadnej różnicy. A teraz każdy osobno się trzyma, przeszkadza drugiemu i nie lubi...«

W takiej chwili, gdy ma się za kilka dni pójść w życie i mówi się co w tem życiu poprawić trzeba, doznaje się silnego wzruszenia. Serdeczność, jaka istnieje na terenie Uniwersytetu Ludowego między Ukrainkami i Polkami, czyni, że naprawdę boli, że aż szarpie bólem to nieporozumienie przykre, — że pod jednem niebem, na jednej ziemi a nie lubią się i gryzą nieraz. Wychowanki Uniw. czują serdeczność wzajemną, mocną, cenią w każdym człowieka, a zresztą wiedzą, że trzeba przecież razem, bo inaczej nic się na wsi nie zrobi.

W tem miejscu wychodzi w dyskusji jeszcze inna sprawa — sprawa »arystokracji wsiowej«— »Wtedy na wsi będzie lepiej, gdy będzie wspólny wysiłek dla dobra społeczeństwa, i wtedy gdy element wiejski stanie się zdrową chłopską warstwą, bo jeszcze teraz wsie chorują na tak zwaną szlachtę wiejską...«.

W dalszym ciągu dyskusji mówiło się o tem co uczestniczki wynoszą z sobą z Uniwersytetu, czego się nauczyły, co zdobyły. To wszystko zawiera się w tem co mówiły przedtem—bo to chcą naprawić, to chcą w życie wprowadzić, co im się objawiło tutaj, co same sobie zdobyły i o co się wzbogaciły. — Mówią, że całkiem inaczej nauczyły się patrzeć, że im innym świat się wydał; że teraz już wszystko lepiej, szerzej rozumieją. Posiadły nową postawę wobec zagadnień życia.

Piszę specjalnie o tym referacie i o tej dyskusji (choć były inne), bo tu się zawarła nowa postawa, nowy stosunek do życia wypracowany na kursie. One były pożegnaniem, nie tem popłakującem i niemrawem, ale pożegnaniem ludzi dojrzałych, którzy nie będą mówić, że im mokro w oczach, choć popłakaćby chcieli i że im smutno i żal, ale powiedzą twardo, że tak właśnie musi być, bo poto przyszli, by się obudzić, by zdobyć coś nowego i zaraz opuszczać mury, bo jest ich obowiązkiem żyć i pracować na wsi.

W słowach prostych wypowiedzianych przez wychowanki tyle było prawdziwości uczucia, taka siła specjalna, że wszystkim dziwnie się zrobiło koło serca. A i samym dziewczętom co niektórym brody się trząsły i nosem pociągały a oczami mrugały,—bo te łzy nieproszone nieraz są tak blizko, że siłą trzeba je trzymać..

A potem śpiewały razem różne piosenki,— i te ochocze i te rzewne, razem pospólnie, — i tak kołem szła pieśń i wiązała serca mocno. Bo nic nie ma takiej siły wyrażania, co wspólny śpiew.

* * *

Szyło się stroje do »Balladyny« dla Chochlika, Śnieżki, Kirkora, a inne koleżanki szykowały się do konkursu dobrego czytania, jeszcze przeglądały książki, wykańczały notatki, naradzały się z sobą. Nadszedł konkurs. Najpierw »Ludzie bezdomni« Żeromskiego. Dziwna się stworzyła sytuacja,—uczestniczki konkursu mało mówią, to jedna, to druga powie kilka słów i znów mówi przewodniczący, to znów ktoś z gości.

Przewodniczący nie wykłada, nie tłumaczy, ale coraz to stawia zagadnienie ciekawe, z słów rzuconych przez uczestniczki wyciąga wnioski i stawia przed niemi sprawę ważną, taką palącą, że chciałoby się znaleźć koniecznie odpowiedź. A tak trudno. Byłoby łatwo dziewczętom streścić, byłoby łatwo nawet powiedzieć coś o Joasi i Judymie, i nawet o krzywdzie społecznej i o pracy Judyma. Ale, gdy coś łatwo przychodzi, to spłynie po człowieku i nie zostawi w nim przeżycia, w trudzie wypala się w sobie mocne rzeczy. Dziewczęta pracują, pracują tak bardzo, że aż to widać na twarzach. Jedne blade, drugie z wypiekami, oczy skupione. Widać męczą się w sobie, coś z siebie wyciągają, coś w sobie wypracowują.

Dyskusja toczy się nad sprawą, dlaczego to Judym musiał opuścić Cisy, czyja w tem była wina. Kto miał rację?

— Za Judymem serce ciągnie, rozumie się jego. Ale skoro nie umiał dopiąć swego i musiał opuścić placówkę, musiał popełnić jakiś błąd... Wreszcie dochodzi się do odpowiedzi, wreszcie znajduje się sens sprawy.

— Nie wolno chcieć odrazu zmieniać życia, ale powoli trzeba pracować, uwzględniając i szanując to, co czas przeszły stworzył, nie niszcząc dawnych wartości, na nich budować nową rzeczywistość.

Równocześnie przeplata się i zahacza z poprzednią kwestja — jednostka a społeczeństwo.

Wreszcie cała sala wypracowuje odpowiedź.

— Jednostka ma prawa do szerokiej wolności osobistej, ma prawo żądać pewnych rzeczy dla siebie i je sobie zdobywać, ale jednocześnie ma obowiązek pracować dla dobra ogółu i dla tego dobra z pewnych swych pragnień rezygnować. Rezygnacji tej nie można nazwać ofiarą, gdyż będzie ona wzbogacać jednostkę i przyczyniać się do ukształtowania pełniejszego człowieka. Społeczeństwo bardziej rozbudzone, zdrowe i kulturalne wydaje również jednostki bogatsze.

Wśród tej dyskusji przypomniano słowa jednej z koleżanek, wypowiedziane jeszcze kiedyś dawniej, a zawierające stosunek do zagadnienia omawianego.

— Róbmy tak, jakbyśmy chcieli, aby wszyscy tak robili.—W tem zdaniu zawarta jest kultura pracy społecznej, jest zawarty stosunek jednostki do społeczeństwa i do sprawy wspólnej. Zdanie to stało się różynieckiem sformułowaniem stosunku do pracy. Było ono często potem używane przez ludzi związanych głęboko z wsią i pracą społeczną, jako sformułowanie pewnej postawy.

Przeżycie pewnych zagadnień i zdobycie nowych wartości stwarza to, że ludzie wstając po dyskusji od stołów, uśmiechają się w zamyśleniu do siebie. Koleżanki są zmęczone, szczęśliwe i skupione.

Po obiedzie znów konkurs czytania. Rozmowa na temat książki »W Roztokach« Orkana.

Teraz jest dyskusja żywa, zagadnienia i bohaterowie książki są bliżsi. Rzecz dzieje się na wsi, walczy się o sprawy wsiowe. Franek Rakoczy walczy sam jeden z gromadą możnych gospodarzy i sołtysem, mającym wielki autorytet we wsi. Rakoczy walczy o uspołecznienie wsi i rozbudzenie jej świadomości społecznej i politycznej. Zostaje jednak pokonany, rzuca wieś i rusza w świat. Koleżanki w dyskusji podkreślają moment ucieczki Franka z własnej wsi,—wieś go wyrzuca, nie chce jego, choć miał dużo danych zyskania jej dla swej idei, i choć dla jej dobra walczył. Wychowanki Uniwersytetu zdają sobie sprawę, że one nie mogą ze wsi uciec, i że tak muszą robić, by taka konieczność nie zaszła. — Jaki był błąd Franka? — Przewodniczący wskazuje wady jego — marzył on, chciał mieć wieś odrazu piękną, idealną, zorganizowaną, ale nic właściwie na wsi nie zrobił dobrego, wzbudził tylko niechęć do siebie i przyczynił się do gorszących bójek i awantur. W dalszym ciągu przeciwstawia mu sołtysa, wskazuje na jego wartości organizacyjne, na umiejętność pozyskiwania sobie ludzi, szacunek i posłuch, jaki wzbudzał dla siebie wśród nich.

Dziewczęta ujmują się za Frankiem i tłumaczą: Franek reprezentuje ideę, która jest wielką, ona w nim powstała z wielkiej tęsknoty ku lepszemu i miłości ludzi. Ta idea choć nie zwyciężyła, ale żyje ciągle, my ją w sobie posiadamy, kochamy, i musimy zrealizować.

Ponieważ chcemy ją realizować musimy zrozumieć dlaczego Frankowi się nie udało, abyśmy same nie zrobiły tego błędu.

— Franek nie zrozumiał, że nie można odrazu życia zmienić, że nie może być odrazu na świecie dobrze. Mieszkańcy wsi, gromada starszych gospodarzy, sołtys nawykli do starego porządku rzeczy, nie mogli się zgodzić na to aby jakiś młokos przychodził i chciał niszczyć to co jeszcze ich dziadowie ustanowili.

W końcu dyskusji dochodzi się do podobnych wniosków, jakie powzięto rozmawiając o »Ludziach bezdomnych«.

— Trzeba uszanować tradycję, uszanować stan rzeczy, który jest, i trzeba powoli z rozmysłem ludzi odmieniać. Nie można nic przeprowadzić samemu, trzeba iść pospólnie. A najpierw gromada musi się wychować w nowej idei, musi się sama w nią wżyć, ją ukochać i stać się jej narzędziem.

— Trzeba, by nowy ukształtował się człowiek a zmieni się oblicze życia.

Skończyła się część pierwsza konkursu dobrego czytania. Teraz będzie mowa o książce ukraińskiej Zahar Berkut—Iwana Franka. Rozmowa skupia się nad charakterystyką i analizą bohatera książki Zahara Berkuta, silnej bardzo indywidualności. Mówi się o znaczeniu wybitnej jednostki w grupie. Mówi się wodzu, o umiejętności władania, i o wpływie niektórych ludzi na dusze innych.

Jak wiele wartości wnieść może, jak wiele dobrego zrobić może gromadzie wybitna jednostka oddana sprawie, rozumiejąca i kochająca tę gromadę. Mówi się o ludziach wielkich, którzy organizowali narody, którzy wiedli je do czynów wielkich. Wymawia się nazwiska Piłsudskiego i wielkich organizatorów swych narodów Hitlera i Mussoliniego.

Na czem polega ta siła w nich, że ich wszyscy słuchają i idą za ich wezwaniem? — Ludzie ci potrafili zrozumieć chwilę dziejową, zrozumieć pragnienia nieraz podświadome pewnej grupy społecznej i zawezwać ją do czynu, do którego już dojrzała. — Ludzie ci byli wyrazicielami historji i organizatorami ducha danej epoki.

We wsiach też często znajdują się jednostki, które swym autorytetem potrafią zespolić mieszkańców wokół pewnej idei, potrafią zorganizować wysiłek wspólny i przeprowadzić czyn.

Jednostki takie wiele mogą zrobić na wsi, ale bardzo rzadko zjawiają się. Wsi jest potrzebny inny typ przodownika, któryby był przykładem pracowitości i uspołecznienia, któryby umiał rzetelnie wykonywać swą drobną pracę na własnym odcinku, i przez to innych pobudzał do podobnego wysiłku.

Wieczorem po kolacji wychowanki wynajdują jedną chwilę, która ma być niczyja—tylko ich i wychowawców. To ma być takie ich pożegnanie bez wielu gości, co najwyżej kilku przyjaciół się zaprasza. Pan Kierownik prosi do siebie do mieszkania—tam kołem siadają i o serdecznych swych sprawach mówią. Pan Kierownik opowiada, jakto w jego wsi bywało, i o sobie, gdy był małym, i o ludziach co tam żyli. Dziewczęta popłakują albo też udają wesołość nagłą, by zatrzymać łzy co się cisną, i żeby nie rozmazywać się; i śpiewają—to jest najlepsze i na żal rozstania i na smutek i na dodanie sobie siły. Potem mówią o tem, jakie to w życiu mają być. Pan Kierownik mówi, iż wierzy w ich pracę, że wie o tem, że jego i wsi nie zawiodą, i dużo jeszcze słów serdecznych co są jak znak krzyża na pożegnanie. Znowu śpiew, śpiew cichutki, by nie zbudzić gości, którzy po pokojach śpią, i by nie zmącić rzewności chwili.

Przyszedł ostatni dzień pobytu w Różynie Od rana krzątanie się przy scenie — ustawianie drzew i ścianek. Przymierza się i poprawia stroje, o szminkach się pamięta i o różnych przyborach. W międzyczasie wszystkie koleżanki lecą hurmem witać gości, bo coraz to ktoś przyjeżdża. Na prośbę gości robią kilkakrotnie inscenizacje pieśni.

— My widzowie siadamy sobie na stopniach schodów a one na dziedzińcu ustawione wiodą szeregi, splatają je, rozplatają, grupą wymowną i gestem mówią nam o śpiewanej pieśni. Bo one pieśń czują dobrze. W Różynie śpiew brzmi ciągle. Różne piosenki — polskie i ukraińskie. A z polskich różną gwarą śpiewane, są i góralskie, te co pan Ładosz nauczył — ładoszowe piosenki, i te z Krzemieńca z kursu z Liceum przywiezione przez panią Kierownikową.

Oprócz gości co z daleka przyjechali, są i swoi codzienni goście z Różyna ze wsi i z kolonji, przyjechało też kilku wychowanków Uniwersytetu Ludowego, kolegów co już są tam w terenie.—Dziewczęta potrochu się pakują, tylko zostawiają swoją najlepszą suknię na wieczór, żeby ładnie na zabawie wyglądać. Po kolacji »Balladyna« potem zabawa.

Czy też uda się przedstawienie? — Niepokoją się artyści, a potrochu i goście — przecież to Słowacki.

Grana była nie cała Balladyna, to byłoby zbyt trudne.

Przyjechał prof. Limanowski z Reduty. Co też on powie?—Przed przedstawieniem to sobie pogaduje, rozmawia z Grabkiem, z Haliną, ze Skierką.

Scena skromna, skromniutka,—stoją brzózki i wisi lampa naftowa, żeby było jasno na scenie, ale bardzo słabo świeci. Jednak to wcale nie szkodzi, nadaje uroku i tajemniczości rozgrywanej akcji.

Typy dobrze dobrane. — Goplana ma dużo królewskości w sobie, Halina śliczna i miła, Balladyna złowroga, czarnobrewa i piękna. Zresztą co tam o każdej mówić. Grały dobrze. A najważniejsze było to, że się wczuły w swoje role, że tak grały jakby im się naprawdę w życiu takie rzeczy przydarzyły, jakby to były ich sprawy i przeżycia.

Prof. Limanowski w pewnej chwili krzyknął—Reduta,—a to już wiele mówi. Podobało mu się, był z uznaniem dla wysiłku dziewcząt.

Później choć w sali zabawa, orkiestra gra, niektórym było smutno, bo wieczorem albo w nocy odjeżdżają.

A na sali tańczą, aż kurz z podłogi się wzbija. Wiera z kolegę z Liceum wywija obertasa od ściany do ściany aż ludzie wkoło się rozpry kują. Wszyscy dobrze się wybawili, jak szli spać o czwartej rano to nogi ich dobrze bolały.

Szarzeć zaczęło, później jasno się zrobiło, wstał słoneczny, bezchmurny dzień,—taki lipcowy, żniwny.

Trochę pusto w murach, trochę smutno. Tak już musi być, tak jest zawsze, że każdy dąży do swego warsztatu, do swego miejsca w życiu.

Głęboko mi te dni zapadły w serce, a pewno i wszystkim gościom.—Odkryło się w sobie nowe rzeczy, bo człowiek ciągle nowego się uczy.—Zdrowiem, tężyzną i wiarą w siebie zawiało od tej grupy dziewcząt. Czuje się, widzi, że nowe życie wykuwa się w murach Uniwersytetu Ludowego.

Nowi, zdrowi ludzie przyjdą w wieś, stworzą atmosferę dążeń świeżych, mocnych.

Mam tę wiarę głęboką, że jutro do nich należy.

Sułkowska Janina

Z KRAJU i ZE ŚWIATA.

XI Igrzyska Olimpijskie w Berlinie.

W dniach od 1 do 15 sierpnia odbywała się w Berlinie XI Olimpjada Sportowa.

Organizacja tegorocznej Olimpjady przypadła w udziale Niemcom. Przygotowano ją pod względem organizacyjnym bardzo starannie — pobudowano pod Berlinem specjalne stadjony, wioski dla zawodników i t. p.

Do zawodów zgłosiło udział 51 państw, między niemi i Polska. 1 sierpnia nastąpiło uroczyste otwarcie Igrzysk, dokonane przez kanclerza Hitlera, a następnie uroczysta przysięga olimpijska i defilada wszystkich zawodników. Dwa tygodnie trwały zapasy o pierwszeństwo w świecie we wszystkich dziedzinach sportu jak: lekkoatletyce, grach sportowych, wioślarstwie, żeglarstwie, pływaniu, hippice (jazda konna), strzelaniu, łucznictwie, boksie, zapaśnictwie, dźwiganiu ciężarów, szermierce, kolarstwie, gimnastyce oraz sztuce sportowej.

Z zawodniczek Polski najlepiej spisały się: Walasiewiczówna Wajsówna i Kwaśniewska, które zdobyły dla Polski dwa srebrne medale (to zn. zajęły drugie miejsca) i jeden medal bronzowy. Z lekkoatletów najlepiej wypadł biegacz Noji, który w biegu na 5 km zajął 5 miejce i Kucharski, który w biegu na

800 metrów zdobył 4 miejsce. Żadnego pierwszego miejsca Polacy nie zdobyli — ale przy tak silnej konkurencji zajęcie jednego z pierwszych miejsc jest bardzo poważnym sukcesem. W lekkoatletyce pierwsze miejsce zespołowo zdobyły Stany Zjednoczone U.S.A., a drugie Niemcy, kraje o najwyżej postawionej w danym momencie kulturze fizycznej. Ciekawsze wyniki były następujące:

Bieg 100 m 1. Ovens, U.S.A. (murzyn) w czasie 10,2 sek.
2. Metcalfe, U.S.A. (murzyn).
3. Osendarp, Holandja.

Bieg 200 m. 1. Ovens, U.S.A. (murzyn) 20,7 sek.
2. Robinson, U. S. A.
3. Osendarp, Holandja.

Bieg 400 m. 1. Williams, U. S. A. (murzyn).

Bieg 800 m. 1. Woodruft, U.S.A. (murzyn) w czasie 1 min. 52,3 sek.
2. Lanci, Włochy.
3. Edwards, Kanada (murzyn).
4. Kucharski, Polska.

Bieg 110 m z płotkami 1. Towns, U.S.A.
2. Finlay, Anglja.
3. Lindman, Szwecja.

Bieg 400 m z płotkami 1. Hardin, U.S.A. w czasie 53,2 sek.
2. White, Filipiny.
3. Mankas, Grecja.

Bieg 1500 m 1. Lowelok, Nowa Zelandja w czasie 3 m. 47,8 sek.
2. Cunnigham, U. S A.
3. Beccali, Włochy.

Skok wzwyż 1. Johson, U. S. A. (murzyn) 2,03 m.
2. Albbritton, U. S. A.
3. Thurber, U. S. A.

Skok wdal 1. Ovens, U. S. A. 8,06.
2. Long, Niemcy.
3. Tajima, Japonja.

Bieg 5000 m 1. Hockert, Finlandja czas 14 m. 22,8 sek.
2. Lehtinen, Finlandja.
3. Johson, Szwecja.
4. Murakoso, Japonja.
5. Noji, Polska.

Bieg 10000 m 1. Salminen, Finlandja.
2. Ascola, Finlandja.
3. Iso Hollo, Finlandja.

Rzut kulą 1. Woellke Niemcy 16 m. 20 cm.
2. Baerlund, Finlandja.
3. Stock, Niemcy.

Rzut dyskiem 1 Carpentier, U. S. A. 50 m 48 cm.
2. Dunn, U. S. A.
3. Oberweger, Włochy.

Chód na 50 km. 1. Whittok, Anglja.
2. Schwab, Szwajcarja.
3. Bubenko, Łotwa.

Bieg maratoński 42 km 1. Son, Japonja 2 godz. 29 m. 19.
2. Herper, Anglja.
3 Han, Japonja

W konkurencjach kobiecych:

w biegu na 100 m 1. Stephens, U.S.A. w czasie 11,5 s.
2. Walasiewiczówna, Polska
3. Krauss, Niemcy.

w rzucie dyskiem 1. Mauermeyer, Niemcy 47 m 26 cm.
2. Wajsówna, Polska.
3. Molenhauer, Niemcy.

w rzucie oszczepem 1. Fleischer, Niemcy 45,18 m.
2. Kluger, Niemcy.
3. Kwaśniewska, Polska.

W skoku o tyczce panów: 1. Meadows U. S. A. 4 m 35 cm, 2 i 3 Oho i Hisido Japonja.

Polak Sznajder zajął w tej konkurencji 6 miejsce.

Bardzo wielki sukces odniosła polska drużyna piłki nożnej zajmując 4 miejsce w turnieju Olimpijskim. Polacy wygrali z Węgrami 3:0, z Anglją 5:4, a przegrali z Austrją 1:3 i z Norwegją 2:3. Drużyna polska grała bardzo dobrze i zdobyła sobie wielkie uznanie znawców piłkarstwa. Pierwsze miejsce w turnieju zajęły Włochy, drugie Austrja, trzecie Norwegja, a czwarte Polska.

Tak samo polscy artyści zdobyli trzy cenne nagrody w konkursie sztuki sportowej. W dziale literatury sportowej zdobył bronzowy medal olimpijski Jan Parandowski za książkę p. t. „Dysk olimpijski". W dziale grafiki Stanisław Ostoja Chrostowski, artysta malarz, zdobył także bronzowy medal za dyplom Jachtklubu Polski. W dziale rzeźby Józefowi Klukowskiemu, rzeźbiarzowi przyznano srebrny medal za płaskorzeźbę p. t. „Piłka".

Po obliczeniu ogólnem punktów—Polska zajęła na 51 państw 19 miejsce.

Громадянська війна в Іспанії.

Громадянська війна в Іспанії продовжується з переміннними місцевими успіхами то одної то другої сторони. Повстанці, що йдуть під гаслом націоналізму проти комунізму, заняли південно-західну, хліборобську частину Іспанії, а військові сили уряду, що йдуть під гаслами соціалістичними, комуністичними чи анархістичними мають у своїх руках північно-східну, промислову частину Іспанії. Хто побідить сказати ще трудно.

Ця громадянська війна прикувала до себе увагу всеї Европи, бо вислід її може мати далеко йдучі наслідки для політичної ситуації в Европі. Побіда соціялістичнодо уряду може поставити Іспанію по стороні Франції, де також зараз соціялістичний уряд, а побіда повстанців може зміцнити сили фашистів в Европі і наблизити політично Іспанію до Італії і Німеччини.

Проєкт французького уряду.

Французький уряд звернувся до більших европейських держав (Англії, Італії, Німеччини, Польщі, С.С.С.Р і інших) з проєктом умови про дотримання повної невтральности в стосунку до громадянської війни в Іспанії. Засадничо вже всі держави погодилися на такий проєкт. Але поки що фабриканти зброї до заключення такої умови постачають потихенько узброєння обидвом воюючим сторонам.

Терористи в С.С.С.Р.

Хто думав би, що в С С.С.Р. все йде тихо й мирно як то кажуть „тіш да гладь і божая благодать" то би глибоко помилявся. На Україні постійні повстання і не проходить ні один з'їзд, на якому би комуністи не кидали громів на селян—повстанців. Робітництво сильно експльоатоване у фабриках (державних, бо приватних нема) від часу до часу бунтується. А серед чолових комуністів йде гризня за владу. Оце 19 серпня мав розпочатися процес проти видних комуністів, яким закидають організування „ячейок" що мали на меті вбивати комуністичних діячів, що стоять зараз у влади. Перед судом стають такі видні комуністи: Зінов'єв, Камєнєв, Євдокімов, Смірнов, Бакаєв, Мрочковскій, Тер-Ваганіян, Дрейцер, Гольцман, Рейнгольд, Айцель, Ольберг, Берман, Фріц, Мошко Луріє і Натан Лурє.

Adres Redakcji i Administracji: Łuck, ul. Mickiewicza № 1, skr. poczt. № 4, tel. 424. Konto P. K. O. № 80.935.

Prenumerata roczna z dodatkiem muzycznym zł. 4. Ogłoszenia według umowy.

Redaktor: Inż. Al. Pytel. Wydawca: Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej.

Drukarnia Państwowa w Łucku.



Gen. Edward Rydz-Śmigły i Główny Ataman Symon Petlura w Kijowie, w maju 1920 roku.

»Armja Polska zachowa w pamięci czasy wspólnych krwawych zmagań z wrogiem i bohaterską postawę wojsk ukraińskich, jednkowo stałą i waleczną w dniach triumfu, jak i w godzinach ciężkich prób. Razem przelana krew i wspólne mogiły żołnierskie będą stanowiły teraz i po wszystkie czasy kamień węgielny, na którym stanie fundament zgody i szczęśliwego współżycia dwóch narodów«.

(Z listu Józefa Piłsudskiego do Atamana Symona Petlury).

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM. CENA NUMERU 15 GROSZY.



Rok VIII. Łuck, 20 września 1936 r. Nr. 17-18

KOMUNIKATY ZWIĄZKU.

Walny Zjazd.

Dnia 27 września w Łucku w sali Klubu Inteligencji Pracującej o godzinie 11 rozpoczną się obrady Walnego Zjazdu Delegatów W.Z.M.W.

Porządek obrad następujący:

1. Zagajenie i powitania,
2. Odczytanie regulaminu obrad,
3. Odczytanie i przyjęcie protokułu poprzedniego Zjazdu,
4. Sprawozdanie Zarządu i Rady W. Z. M. W.,
5. Referat programowy,
6. Dyskusja nad sprawozdaniem i referatem programowym,
7. Referat p.t. „Sprawa unifikacji ruchu młodzieży wiejskiej"—Dyskusja,
8. Przyjęcie sprawozdań, wniosków i ustalenie wytycznych pracy,
9. Kooptacja do Rady W.Z.M.W.,
10. Wolne wnioski i zamknięcie obrad.

Po obradach odbędzie się koleżeńska wieczornica.

W sprawie męskich kursów w Uniwersytetach Ludowych.

Organizacja nasza ciągle się poszerza. Obserwujemy w terenie dużą tendencję do organizowania się. Jesteśmy często czynnikiem, który hamuje rozrost Kół. Rozumiemy bowiem, że rozrost organizacji musi iść w parze z narastaniem jednostek, które potrafią w swoje ręce ująć organizację i jej prace. Inaczej groziłoby nam spłycenie pracy. Dlatego specjalną uwagę przykładamy do tych wszystkich poczynań, które mają na celu dopomóc czynniejszym jednostkom w dążeniu do pełniejszego kształtowania się i dojrzewania.

Najbardziej pomocne są nam tu Uniwersytety Ludowe. Mamy ich na Wołyniu dwa. Może w nich w ciągu roku znaleść miejsce 120 osób. Ale Uniwersytety Ludowe spełnią swoją rola tylko wtedy, jeśli my potrafimy im zapewnić dobrze i celowo dobrany element ludzki.

Musimy więc specjalnie się zająć doborem kandydatów do Uniwersytetów.

Dobierając kandydatów musimy zwrócić uwagę na ich uspołecznienie, wiek, wykształcenie.

W doborze kandydatów nie może być przypadkowości.

Dlatego należy niezwłocznie tą sprawą się zająć i do dnia 19 października nadesłać do W.Z.M.W. wykaz kandydatów, którzy złożyli podania do Liceum Krzemienieckiego o przyjęcie do jednego z Uniwersytetów. W wykazie należy podać imię i nazwisko, wiek, wykształcenie, K. M. W., do którego kandydat należy oraz sumę, jaką sam wpłaca i jaką jako stypendium otrzymuje z Wydziału Powiatowego oraz do którego Uniwersytetu złożył podanie.

Poniżej umieszczamy komunikat Liceum Krzemienieckiego o warunkach przyjęcia i rozpoczęciu kursów w Uniwersytetach Ludowych w Michałówce i w Różynie.

Uniwersytety Ludowe Liceum Krzemienieckiego w Michałówce i Różynie.

Dnia 3 listopada 1936 roku rozpoczną się męskie kursy zimowe w Uniwersytetach Ludowych Liceum Krzemienieckiego w Michałówce i w Różynie. Kursy trwać będą w obydwu Uniwersytetach od 3 listopada 1936 roku do 1-go marca 1937 roku.

Program kursów obejmuje historię powszechną, historię Polski i Ukrainy, literaturę polską i ukraińską, przyrodę, geografię, hygienę, spółdzielczość, samorząd, życie społeczne wsi, kulturę ludową.

Na kursy przyjmowani będą kandydaci w wieku ponad 18 lat — pożądani z ukończoną szkołą rolniczą lub conajmniej z pięcioma oddziałami szkoły powszechnej.

Opłata za cały kurs wynosi 160 zł. Każdy słuchacz musi sam wpłacić najmniej 40 zł. gotówką lub w naturze w czterech ratach po 10 zł. miesięcznie z góry. W celu pokrycia pozostałej sumy kandydaci winni uzyskać za pośrednictwem organizacyj, do których należą, stypendia z Wydziałów Powiatowych.

Podania o przyjęcie należy wnosić w terminie do 20 października do Liceum Krzemienieckiego w Krzemieńcu z zaznaczeniem do którego z Uniwersytetów kandydat chciałby być przyjęty. Do podań należy załączyć świadectwo szkolne, świadectwo urodzenia, opinię własnej organizacji i życiorys.

Kandydaci przyjęci winni zabrać z sobą najmniej 2 pary bielizny, 2 prześcieradła, 2 poszewki na poduszkę, poduszkę, kilka par onuc lub skarpetek, worek na brudną bieliznę, szczotki do butów i ubrań, szczoteczki do zębów. Pożądane są także ubrania ludowe i instrumenty muzyczne.

Zawiadomienia o przyjęciu rozesłane będą dnia 20 października b. r.

Liceum Krzemienieckie.

Konferencja instruktorów K.M.W.

W czasie od 28 września do 1 października odbędzie się w Łucku konferencja instruktorów Kół Młodzieży Wiejskiej. Celem konferencji jest omówienie prac na okres jesienno-zimowy.

MŁODA WIEŚ
ORGAN WOŁYŃSKIEGO ZWIĄZKU MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

МОЛОДЕ СЕЛО
ОРГАН ВОЛИНСЬКОГО СОЮЗУ СІЛЬСЬКОЇ МОЛОДІ

Rok VIII. Łuck, dnia 20 września 1936 r. Nr. 17—18

Działalność Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej w roku 1935/36.

Ruch młodzieży wiejskiej na Wołyniu wchodzi w okres coraz pełniejszej dojrzałości. To sprawiło, że władze W. Z. M. W. skupiły swą uwagę przedewszystkim na kilku zagadnieniach, które w miarę dojrzałości ruchu coraz większego nabierają znaczenia. Zagadnienia te od kilku już lat były w Związku bardzo żywe, znajdowały swój wyraz w codziennej pracy, w instrukcjach, na łamach Młodej Wsi — w tym roku zostały one tylko jeszcze mocniej nasilone.

Do zagadnień tych należy w pierwszym rzędzie sprawa samodzielności. Nie może bowiem być mowy o ruchu społecznym tam, gdzie pracę całą opiera się o siły i środki zzewnątrz płynące. Chcąc mówić o ruchu społecznym jakiejś grupy społecznej trzeba najprzód z jej trzewi wydobyć środki i siły przy pomocy których i w oparciu o które ruch ten będzie się rozwijał.

Dlatego tak wielkiej doniosłości jest w naszym ruchu zagadnienie dopomagania czynniejszym jednostkom do pełniejszego dorastania.

Chodzi nam bowiem o to, żeby na wsi każdej, w każdym Kole znalazły się jednostki umiejące szeroko patrzeć i widzieć, jednostki, które potrafią na swe barki wziąć odpowiedzialność za pracę w Kole i we wsi własnej, a Koło własne i wieś potrafią z całokształtem zdrowego, właściwie pojętego, ruchu ludowego i Państwa powiązać.

Stąd cały szereg konferencyj Zarządów, Rad, stąd kursy o charakterze organizacyjno-ideowym, społeczno oświatowym, stąd coraz bardziej staranny dobór młodzieży do Uniwersytetów Ludowych i Szkół Rolniczych i współdziałanie w realizowaniu ich programów.

Rozumiejąc jednak, że samodzielność ruchu młodzieży wiejskiej i ruchu ludowego wogóle byłaby prawie niemożliwa gdyby w jego szeregach zabrakło ideowej, na wysokim poziomie stojącej, inteligencji, rozpoczęliśmy w tym roku planową akcję samokształceniową wśród instruktorów. Sprawa ta dotąd jest jeszcze w zaczątku. Podjęta była przez cały szereg rozmów przeprowadzonych z poszczególnymi instruktorami. Rozmowy te zmierzały do tego, żeby do pomóc instruktorom w wypracowaniu sobie indywidualnych planów pracy nad sobą. Czterodniowa konferencja instruktorska, która się odbyła w styczniu w Różynie obok zagadnień organizacyjnych i prac w terenie postawiła również zagadnienie samokształcenia instruktorów.

Dużo wysiłków podjęliśmy również w kierunku wiązania współpracy z inteligencją zawodową. Zwłaszcza zebrania Rad i Zarządów dużo tutaj dały. Bo z jednej strony zapoznały głębiej inteligencję z dążeniami Związku, a z drugiej strony zetknęły z czynną młodzieżą wiejską, z jej zainteresowaniami, potrzebami, sposobem patrzenia na życie.

Do usamodzielniania się naszych poczynań i prac dorzuciło to dużo, bo zapewniło nam współpracę inteligencji, która nas lepiej rozumie i ruch nasz niejednokrotnie za swój uznaje.

Dojrzewanie ruchu młodzieży wiejskiej na Wołyniu musiało poszerzyć jego zainteresowanie i bardziej czynnie ustosunkowywać go do wszystkich przejawów życia wsi. Zainteresowania te i działanie spotkać się musiały z życiem i pracą starszego społeczeństwa wiejskiego. Młodzież nie mogła się izolować, nie mogła być obojętna na to co, się dzieje w starszym społeczeństwie. Jest przecież na progu życia, a niejednokrotnie próg ten przekroczyła. Odchodzi stale z tej grupy, w której do życia się przygotowywała, a wchodzi do grupy, która o życiu dzisiaj stanowi, treścią i wysiłkiem go wypełnia.

Trzeba więc zrobić wszystko, żeby młodzież wchodząc w samodzielne życie już wcześniej z wysiłkami starszych się zapoznała i do nich się zaprawiała.

Dlatego W.Z.M.W. specjalnie dużą uwagę zwrócił na współpracę z organizacjami starszego społeczeństwa. Współpraca ta dobrze się układa zwłaszcza z organizacjami rolniczymi i spółdzielczością. Już dziś poszczycić się możemy dużym dorobkiem. Udział w pracach Kółek Rolniczych i Spółdzielni naszej młodzieży jest duży, a i odwrotnie członkowie Kółek Rolniczych i Spółdzielni niejednokrotnie biorą żywy udział w naszych pracach. Rozumiemy się lepiej i nawzajem doceniamy.

Młodzież zorganizowana Wołynia nie może się oddzielać całkowicie od zorganizowanej młodzieży w całej Polsce. Zresztą byliśmy przecież kiedyś razem. Oddzieliliśmy się tylko na skutek rozłamu. Rozumieliśmy jednak zawsze, że nasza praca byłaby pełniejsza gdybyśmy razem z wiejską młodzieżą całej Polski kroczyli naprzód. Ale rozłam, a później walki i kłótnie kazały nam zamknąć się w sobie, nie pozwolić by i nas rozłam objął swoim szkodliwym dla całości wsi wpływem.

Czuliśmy jednak, że walki Związków Młodzieży Wiejskiej są jakimś nieporozumieniem, jakąś tragedją niczem istotnym nieuzasadnioną.

Pracując na Wołyniu w jednej organizacji, rozumieliśmy, że i w całej Polsce takby być mogło i wierzymy, że tak będzie. Gdy więc zaistniały możliwości połączenia Związków Mł. Wiejskiej nas i naszego głosu tam nie brakło.

Delegaci nasi wzięli bardzo żywy udział w rozmowach połączeniowych. Zaznaczaliśmy jednak i zaznaczamy wyraźnie i stanowczo, że wszystkie Związki Młodzieży Wiejskiej są nam jednakowo bliskie i drogie, że podstawy unifikacji muszą być takie, żeby wszyscy na równych prawach mogli wziąć udział w dziele połączenia Związków Młodzieży Wiejskiej w Polsce.

Tylko te cztery sprawy wysuwamy, podkreślamy niejako. Zrozumiałem jest, że były i inne wynikające z toku pracy i rozwoju Związku, ale o tych będą mówiły dalsze sprawozdania.

* * *

Zeszłoroczny Walny Zjazd Delegatów ustalając wytyczne naszych prac na cały rok wysunął jako najważniejsze dla wszystkich ogniw organizacyjnych:

1) pogłębianie więzi ideowej wśród wszystkich członków i ogniw organizacyjnych,

2) uspołecznianie, a zatem usamodzielnianie pracy we wszystkich ogniwach organizacyjnych i we wszystkich działach pracy,

3) podjęcie akcji mającej na celu należyty dopływ członków—kandydatów i członków wspierających,

4) pogłębianie współpracy ze starszym, zorganizowanym społeczeństwem,

5) systematyczne działanie powodujące większe zainteresowanie organizacją wśród koleżanek i większy dopływ koleżanek do organizacji,

6) potrzebę szczególnej i ciągłej troski o narastanie kadry przodowników.

Rozpatrzymy sobie kolejno powyższe sprawy, rozejrzymy się jak one wyglądają w świetle tegorocznych sprawozdań. Da nam to bowiem możność wyrobienia sobie poglądu na nasze całoroczne wysiłki, ustalenia cośmy i o ile osiągnęli, cośmy zaniedbali, co należy na czoło wszystkich naszych wysiłków wysunąć.

Pogłębianie więzi ideowej, uspołecznianie i usamodzielnianie prac zależne jest od tego jakie jest poczucie odpowiedzialności wśród członków za poszczególne ogniwa organizacyjne i za całość Związku, jaki jest stosunek do obowiązków organizacyjnych i do tych obowiązków, któreśmy dobrowolnie na siebie z woli całej organizacji przyjęli. Najpierw więc przyjrzymy się pokrótce jak wywiązywali się ze swych obowiązków ci, na których barki złożyło się większą odpowiedzialność t. z. Rady i Zarządy oraz jak ustosunkowywał się ogół członków do różnych przejawów życia w organizacji i podstawowych obowiązków organizacyjnych.

Zaczniemy od Powiatowych Związków, od ich Rad i Zarządów.

Stwierdzić należy, że we władzach Powiatowych Związków zaznacza się coraz wyraźniej dążność do przejęcia części prac i odpowiedzialności z instruktora na siebie.

Nie chodzi tu o to, żeby Rady i Zarządy chciały same wszystko robić, ale ujawnia się coraz bardziej świadomość, że w miarę poszerzania się organizacji, pogłębiania form i zakresu pracy obok instruktora, który jest tylko jednym z wielu za organizację odpowiedzialnych, stanąć musi do pracy cały, świadomy, przodujący element ludzki. Ujawniło się to mocno zwłaszcza w Radach PZMW, gdzie udział członków z terenu, z najniższych komórek organizacyjnych jest dość liczny. W kilku PZMW, Rady właściwie pojęte, w których ustalenie wytycznych i programu prac traktowane jest jako jedno z zadań Rady—w dążeniu do usamodzielnienia i uspołecznienia prac organizacji wzięły poprzez swoich członków obowiązek realizacji zamierzeń na swoim terenie. Oczywiście Rady PZMW nie stanęły jeszcze na należytym poziomie, widać w ich pracy dużą nieudolność, częste nie wywiązywanie się przez poszczególnych członków Rad z przyjętych dobrowolnie prac, częstą nieobecność na zebraniach; niemniej jednak znaczenie i rola Rad w PZMW wzrasta i już dziś jest bardzo dodatnia. Cały szereg niedomagań i niedociągnięć w pracach Rad wynika często z niezbyt dobrego doboru ludzi.

Obok tego roboczego znaczenia mają Rady i drugie, bodaj że donioślejsze, wychowawcze znaczenie.

Bo oto Rady PZMW są terenem, gdzie młody element przodowniczy ma możność próbowania swych sił, obejmowania całości prac powiatu i głębokiego wiązania się z całością.

Trzebaby tylko częściej Rady zwoływać i bardzo starannie przygotowywać program

każdego zebrania. Dotąd Rady zwoływane były za rzadko. Ze sprawozdań bowiem widać, że w PZMW w Równem zebranie Rady odbyło się 5 razy, w dwu tylko (Horochwie i Włodzimierzu) zebrań Rad odbyło się po cztery, w siedmiu PZMW po dwa zebrania i w jednym jedno zebranie w ciągu roku.

Zarządy PZMW mają bardzo mało jednostek z samych Kół i jak dotychczasowe doświadczenia wskazują wciągnięcie do Zarządów większej ilości członków z terenu jest bardzo trudne ze względu na konieczność ciągłego porozumiewania się ze sobą członków Zarządu i częstych zebrań.

Zarządy normalnie jeszcze nie pracują wnioskując już choćby z tego, że się bardzo rzadko zbierają — największa ilość zebrań 9 najmniejsza 2. Zwłaszcza, że albo nie istnieją wcale w większości powiatów sekcje albo też tam, gdzie istnieją niemal nie zbierają się, w których w sposób naturalny i właściwy mogą być opracowywane poszczególne zagadnienia przez członków rzeczywistych i wspierających, a nie wchodzących do Zarządu. Twierdzenia, że zebrania Zarządów są niepotrzebne, dlatego, że członkowie się codzień spotykają są jak najbłędniejsze. Zebrania Zarządów mają na celu zespołowo, w gromadzie ludzi, za kierowanie Związkiem jednakowo odpowiedzialnych, sposoby i kierunki pracy ustalać i gromadną za nich brać odpowiedzialność. Nie wystarczy więc, że instruktor lub prezes jakąś sprawę z każdym członkiem Zarządu omówi, chodzi o to, żeby razem wszyscy ze sobą daną sprawę omówili.

Udział członków Rad i Zarządów w konkretnych pracach w terenie jest dość duży. Trudno jest zmierzyć ile dał z siebie członek Rady, który podjął się ciągłej współpracy z kilkoma Kołami, położonemi najbliżej jego miejsca zamieszkania, w każdym jednak razie już samo postawienie sprawy wiele znaczy, a spostrzeżenia bezpośrednie z życia wykazują, że niektórzy członkowie Rad poziom pracy w Kołach podnieśli.

Członkowie Rad i Zarządów którzy mieszkają w miastach, wyjeżdżali również w teren. W dziesięciu PZMW wyjeżdżało 29 osób i było w terenie 283 dni.

Dużą żywość i sprężystość w pracy wykazały Zarządy Kół, natomiast Rady KMW dotąd jeszcze właściwego miejsca w pracach KMW nie znalazły.

Poza nielicznymi Kołami Rady zbierały się dla kontroli lub dla odbycia formalności. Zebrań Rad w KMW było zamało, bo na 238 Kół tylko 538 zebrań Rad. Przyczyny szukać należy przedewszystkiem w tem, że Rady nie zrozumiały jeszcze należycie swojej roli. I dlatego nawet tam, gdzie zdawało się, że skład Rady jest bardzo dobry, zebrania Rady się nie odbywały. Ten brak w działalności Rad trzeba usunąć i w przyszłym roku zwrócić uwagę na zebrania Rad.

Mimo tego niedomagania Rady wniosły ogromną zdobycz, mianowicie zbliżyły do Kół i z pracami ich związały światlejsze jednostki spośród starszego społeczeństwa wiejskiego oraz powiązały prace Kół z pracami organizacji starszego społeczeństwa. W Radach również znalazły dla siebie miejsce czynniejsze jednostki, które były kiedyś w Kole, a obecnie ze względu na wiek do Koła nie należały.



Zjazd K. M. W. w Lubomlu.

Zebrania Rad i Zarządów Powiatowych Związków i Kół Młodzieży Wiejskiej (dane z 238 Kół gdyż tyle nadesłało sprawozdania).

Powiat	Liczba zebrań Zarządu P.Z.M.W.	Liczba zebrań Rad P.Z.M.W.	Liczba zebrań Zarządów K. M. W.	Liczba zebrań Rad Kół	Ogólnych zebrań Kół
Dubno	6	2	235	43	826
Horochów	4	4	194	66	319
Kostopol	5	2	80	30	155
Kowel	4	2	225	75	262
Krzemieniec	4	2	301	68	995
Luboml	3	1	17	5	36
Łuck	2	2	133	28	210
Równe	9	5	216	68	422
Sarny	4	2	239	57	526
Włodzimierz	9	4	234	83	159
Zdołbunów	4	2	116	15	184
Razem	54	28	1930	538	4094

O poszerzaniu i pogłębianiu się świadomości organizacyjnej dużo powiedziały tegoroczne Zjazdy Powiatowe, które odbyły się we wszystkich jedenastu powiatach. Na Zjazdy przybyli nietylko delegaci ale, mimo często złej pogody, przybywały również całe Koła.

Wypowiedzi na Zjazdach były rzeczowe i dotyczyły spraw ogólno-powiatowych, ogólno-związkowych a nie lokalnych tylko bolączek.

Młodzież na Zjazdach miała postawę bardzo pozytywną. Nie było narzekań, ani żalów, ani płaczów, ale stwierdzenia, że takie są trudności, do tego dążymy—trudności pokonać trzeba—radzimy jak je pokonać. I nad tem radzono. W dyskusjach podnoszono ciągle zagadnienie usamodzielniania prac i branie na swe barki odpowiedzialności za Związek.

Mniej akcentowano uprawnienia członków, jak się to dawniej zdarzało, a więcej — obowiązki, z wykonania których rodzi się dopiero tytuł do uprawnień.

Na większości Zjazdów Powiatowych mówiła przedewszystkiem młodzież, co wskazuje wyraźnie na pełniejsze dojrzewanie społeczne tejże młodzieży.

Powoli, ale stale posuwa się naprzód sprawa Sąsiedzkich Związków. Jest ich w tej chwili 15. Zrzeszają około 60 KMW. Wypracowują sobie programy prac. Tutaj napotykają na dość duże trudności, bo nieraz poszczególne Koła należące do tego samego Sąsiedzkiego Związku oddalone są od siebie o kilkanaście kilometrów. Nie mniej jednak w programach prac Sąsiedzkich Związków widzimy nietylko prace doraźne ale i stałe zamierzenia.

Formy pracy Sąsiedzkich Związków są następujące: zjazdy, majówki, stałe zebrania Zarządów i Rad Kół z referatami, opracowywanie wspólnych planów prac, święta pieśni, imprezy teatralne, wycieczki, zawody sportowe, czuwanie nad pracami poszczególnych Kół, troska o wysyłanie kandydatów do Uniwersytetów Ludowych i Szkół Rolniczych, organizowanie i prowadzenie Niedzielnych Uniwersytetów, organizowanie konferencyj rejonowych społeczno-oświatowych.

Związki Sąsiedzkie odgrywają dużą rolę w koordynwaniu prac w danym rejonie, w pogłębianiu się więzi ideowej i organizacyjnej oraz w realizowaniu współżycia Kół polskich i ukraińskich.

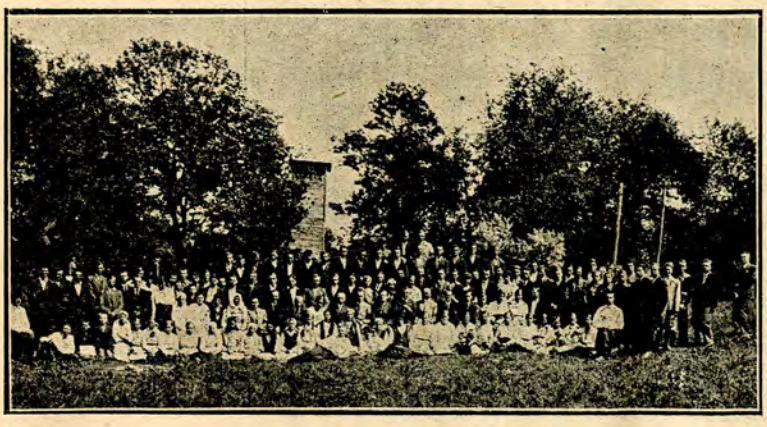
Mocno również należy podkreślić rolę i znaczenie konferencyj Zarządów i Rad KMWiejskiej, których odbyło się 17, a wzięło w nich udział 500 osób. Konferencje te organizowało 6 PZMW — warto, żeby na przyszłość wszystkie PZMW to robiły.

PZMW w Sarnach zorganizował konferencję dla nauczycieli pracujących w Kołach M. W.

Konferencja ta, według wypowiedzi samych uczestników, dała bardzo dużo, zbliżyła ich i zapoznała z całokształtem poczynań W. Z. M. W.

W konferencji wzięło udział 21 osób spośród nauczycielstwa.

O stosunku członków do organizacji, zwłaszcza do jej wyższych ogniw w dużej mierze stanowi, obok pracy, gotowość do materjalnego świadczenia na jej rzecz



Zjazd P. Z. M. W. w Horochowie.

i ciągłe interesowanie co się w organizacji dzieje, co się robi, co się zamierza, jak pracują inne komórki organizacyjne i t. p. I dlatego podstawowymi miernikami dojrzałości organizacyjnej członków i poszczególnych komórek organizacyjnych są składki i prenumerowanie pisma organizacyjnego, w naszym wypadku „Młodej Wsi—Молодого Села".

W naszej organizacji składka uznana została w terenie za obowiązek podstawowy, nie ulegający żadnej dyskusji. Tu i ówdzie członek Koła uchyla się od płacenia składki, ale to są tylko wyjątki. Powszechność związkowa rozumie, że składka jest pierwociną wszelkiego świadczenia na rzecz grupy do której się należy, że nie płacenie składki jest równoznaczne z wystąpieniem z organizacji. I dlatego obecnie nie mamy Kół, których prawie wszyscy członkowie nie wykupiliby legitymacji. Jest to duża zdobycz ostatnich dwu lat. Natomiast, jeżeli chodzi o Młodą Wieś—Молоде Село to dotąd jeszcze nie do wszystkich Kół zdołała ona przeniknąć. Są Koła, które Młodej Wsi nie prenumerują. Koła te nie mogą być mocno z całością Związku spojone, bo skądże one mogą się dowiadywać o tem co się na terenie całego Związku dzieje. Instruktor dojeżdżający do nich nie zdoła im wszystkiego opowiedzieć. Koła te nie mogą dobrze pracować, bo w Młodej Wsi jest cały szereg wskazań, rad, pomocy, bo Młoda Wieś to istruktor również.

Koła te są złymi Kołami, bo nie interesuje ich wcale Związek, bo nie wywiązują się z podstawowego obowiązku jakim jest prenumerowanie własnego organu.

Na 238 Kół, które sprawozdania nadesłały około 45 Kół Młodej Wsi nie prenumeruje.

Przyszły rok to ciężkie niedociągnięcie organizacyjne musi usunąć.

Na odcinku rozrostu wszerz organizacji obserwujemy również pewien krok naprzód. Z liczby 261 Kół doszliśmy w tym roku do 308, mimo, że w roku sprawozdawczym W. Z. M. W. wysiłek swój kierował na pogłębienie pracy w Kołach już istniejących — pozostawiając świadomie akcję rozrostu organizacji na rok następny.

Tendencja do zakładania nowych Kół jest w terenie bardzo duża. Jednak kierownicy powiatowi Związku podchodzą do zakładaniu nowych Kół z duża ostrożnością i często dążność tę hamują. Chodzi bowiem o to, żeby powiększając liczbę Kół ciągle pogłębiać w nich pracę. Narastanie nowych Kół zależne jest bowiem od narastania jednostek przodowniczych w Kołach już istniejących. Inaczej mówiąc zależne jest od stopnia uspołecznienia i usamodzielnienia się pracy w Kołach, bowiem w ten sposób przodownicy odciążą instruktora i pozwolą mu zająć się nowemi terenami. Stąd też specjalną troską otoczona była sprawa dokształcania przodowników na kursach, w Uniwersytetach Ludowych i Szkołach Rolniczych.

Liczba członków w Kołach wzrosła o około 500 osób. Zeszłoroczny Zjazd zwrócił uwagę na mały procent członków—kandydatów i jako główną wytyczną to zagadnie wysunął. Mimo to jednak sprawa to prawie wcale naprzód się nie posunęła. Mamy bowiem dziś tylko 870 członków kandydatów. Jest to mało — bardzo mało. Przy naszej ilości członków powinniśmy mieć conajmniej 2 tysiące członków-kandydatów. Nie wykształciliśmy widocznie dotąd odpowiednich form i metod pracy z naszymi najmłodszymi kolegami, albo najprawdopodobniej za mało tej sprawie poświęcamy uwagi i pracy. A sprawa to ważna, dla przyszłości Związku i wsi mająca ogromne znaczenie. Stoi ona przed nami na nowy rok pracy jako jedno z najgłówniejszych zadań. Należy również zwrócić uwagę na małą ilość osób prawnych jako członków wspierających w Kołach i Powiatowych Związkach.

Znamiennem jest, że na 500 nowych członków Koleżanek przybyło około 300, mamy więc teraz 1489 Koleżanek, tem niemniej stanowią one jeszcze ciągle czwartą część wszystkich członków. A w życiu przecież tak nie jest. Jeszcze więc we wsiach, w których są Koła Mł. W., jeszcze w rodzinach, w których są członkowie Kół, a może i u niektó-



Zjazd P. Z. M. W. w Zdołbunowie.

rych kolegów pokutuje stary przesąd, że organizacja jest dla mężczyzn, a kobiety tam nie potrzebne. Przesąd ten musimy złamać w naszej organizacji i na wsi. Zwłaszcza, że nasze koleżanki w tym roku sprawę znacznie naprzód posunęły. W kilku PZMW zorganizowano sekcje koleżanek i opracowano w nich programy prac dla sekcji koleżanek w Kołach. PZMW w Kostopolu zorganizował kilkudniowy kurs dla koleżanek. Kurs dał bardzo dobre wyniki i należałoby w bieżącym roku pracy w każdym powiecie taki kurs urządzić.

W „Młodej Wsi" ukazał się cały szereg artykułów omawiających sprawy kobiece.



Zjazd P. Z. M. W. w Sarnach.

Trzeba więc stwierdzić, że jeżeli chodzi o wzrost ilościowy i o pogłębienie samej pracy to sprawę koleżanek rok ostatni znacznie posunął naprzód.

Stan organizacyjny Kół Młodzieży Wiejskiej

na 1 kwietnia 1936 r.

	POWIAT	K. M. W.		Członków				Narodowości			Płeć	
		Zarejestrowanych	Nadesłano sprawozdań	Rzeczywistych	Kandydatów	Wspierających	Razem	Polskiej	Ukraińskiej	Innej	Mężczyzn	Kobiet
1	Dubno	38	27	426	69	76	571	112	401	58	442	129
2	Horochów	24	23	436	74	84	594	151	441	2	456	138
3	Kostopol	20	14	215	61	24	300	142	158	—	185	115
4	Kowel	31	25	373	58	48	479	113	352	14	359	120
5	Krzemieniec	56	35	576	90	17	683	152	530	1	514	169
6	Luboml	9	5	81	9	15	105	45	60	—	76	29
7	Łuck	26	26	305	109	76	490	356	105	29	311	179
8	Równe	24	23	364	136	68	568	64	498	6	366	202
9	Sarny	32	26	355	120	49	524	157	365	2	366	158
10	Włodzimierz	30	18	316	75	20	411	120	291	—	300	111
11	Zdołbunów	18	16	309	69	60	438	45	387	6	299	139
	Razem	308	238	3756	870	537	5163	1457	3588	118	3674	1489

Znalazło to również swój wyraz i w tem, że w roku sprawozdawczym liczniejszy był udział koleżanek w Uniwersytetach Ludowych i w Szkołach Rolniczych.

Współpraca ze starszymi układa się dobrze.

Przez Rady Kół wiele jednostek ze starszego społeczeństwa zostało do naszej pracy wciągniętych. Specjalnie dobrze układa się współpraca ze spółdzielniami i Kółkami Rolniczemi. Do samych tylko władz Powiatowych Organizacyj i Kółek Rolniczych we wszystkich

powiatach weszło około 30 naszych członków.

Taksamo w terenie, tam gdzie są Kółka Rolnicze, Koła Gospodyń i Spółdzielnie członkowie KMW do nich należą lub z nimi współdziałają. Udział członków w organizacjach starszego społecz. ilustruje poniższa tabebla.

Udział członków K. M. W. w organizacjach starszego społeczeństwa.

(zestawiono na podstawie 238 nadesłanych sprawozdań)

POWIAT	Liczba miejscowości, w których oprócz K. M. W. działa:			Ogólna liczba organiz. społ. starszego	Liczba Kół z których członkowie należą do:			Razem	Liczba członków K. M. W. należących do:			Razem
	Kółko Rolnicze	Koło Gospodyń W.	Spółdzielnia		Kółek Rolniczych	Kół Gospodyń W.	Spółdzielni		Kółek Rolniczych	Kół Gospodyń W.	Spółdzielni	
Dubno	9	1	17	27	8	1	16	25	38	2	107	147
Horochów	8	5	5	18	8	5	5	18	50	8	104	162
Kostopol	5	4	6	15	4	4	5	13	12	33	12	57
Kowel	9	—	13	22	9	—	11	20	47	—	91	138
Krzemieniec	13	4	16	33	8	1	11	20	32	2	62	96
Luboml	2	—	—	2	2	—	—	2	9	—	—	9
Łuck	13	6	8	27	13	5	8	26	53	20	32	105
Równe	8	2	8	18	5	1	8	14	36	4	57	97
Sarny	11	4	6	21	6	—	6	12	29	—	58	87
Włodzimierz	3	1	7	11	3	—	6	9	29	—	25	54
Zdołbunów	5	1	6	12	4	1	5	10	22	2	28	52
Razem	86	28	92	206	70	18	81	169	357	71	576	1004

Prace oświatowe.

Prace oświatowe w naszej organizacji zajmują bodaj najpoważniejsze miejsce. Przygotowujemy się bowiem do życia, na progu którego stoimy, chcemy jak najwięcej o życiu i świecie wiedzieć, chcemy zdobyć cały szereg umiejętności, które w przyszłym samodzielnym życiu pomogą nam pożyteczniej dla siebie i społeczeństwa pracować. Oczywiście prace oświatowe nie stanowią jakiegoś zupełnie odrębnego, wydzielonego z innych prac działu. Są one częścią tych wszystkich środków i form naszej pracy, których stosowanie łączne ma na celu nie jakieś osiągnięcia zzewnątrz nas będące, ale poprostu przebudowę nas samych na lepszych, niż jesteśmy.

Dla ułatwienia sobie porozumiewania się mówimy często dział rolny, sportowy, organizacyjny, oświatowy i t. p.

Musimy jednak ciągle pamiętać, że żaden z tych działów w pracy naszej samodzielnie nie stanowi całości, że jest on tylko częścią nierozerwalnej całości prac, zmierzających ku ulepszeniu człowieka i życia.

Z nadejściem każdego okresu jesienno-zimowego K. M. W. przystępują do intensywnych prac oświatowych. Walne Zjazdy W. Z. M. W. sumują dorobek ubiegłego roku, wykreślają zawsze najważniejsze oświatowo-wychowawcze wytyczne, które przez cały rok mają być przez wszystkie ogniwa organizacyjne realizowane.

Ostatni Walny Zjazd W.Z.M.W. w dziale oświatowym uchwalił następujące wytyczne:

1. Prace oświatowe w K.M.W. nie mogą mieć cech przypadkowości i dowolności. Dlatego we wszystkich Kołach powinny być zorganizowane stałe zespoły oświatowe, które zbierałyby się w ustalonych zgóry terminach i pracowałyby według programu opracowanego na cały rok.

2. Za podstawę prac samokształceniowych w Kołach przyjąć książkę i w związku z tym wzmóc akcję konkursów dobrego czytania książki, rozwinąć odpowiednią akcję biblioteczną i akcję zaopatrywania się Kół w odpowiednie czasopisma.

3. Rozwinąć akcję kursów rejonowych społeczno-oświatowych ze szczególnym uwzględnieniem konkursów czytania książki i innych form pracy nad książką i gazetą.

4. Ponieważ dalsze usamodzielnianie się pracy i poszerzanie organizacji zależne jest od narastania kadry przodowników, należy w pełni wykorzystać wołyńskie Uniwersytety Ludowe, Szkoły Rolnicze oraz organizować kursy i konferencje przodowników.

5. Dla pełni prac samokształceniowych i wychowawczych należy specjalną troską otoczyć te prace, które mają na celu podniesienie kultury towarzyskiego życia i kształtowania uczuć, jak zabawy taneczne, wieczornice, zwłaszcza prace teatralne i śpiewacze.

6. Prowadzić wychowanie fizyczne i sport wszędzie tam, gdzie są po temu warunki.

Wytyczne te obejmują sprawy i prace oświatowe, które Walny Zjazd za najważniejsze uznał i na czoło wysunął. Obok tych prowadzone są jeszcze i inne.

Prace oświatowe w K.M.W. prowadzone są coraz bardziej systematycznie. Przypadkowość prac, zebrań, ludzi biorących w nich udział znika, a ich miejsce zajmuje stały zespół pracujący planowo i systematycznie.

Zespoły te nazywane najczęściej sekcjami, mają nawet swoje władze, t. z. przodownika — przewodniczącego i sekretarza. Przodownik czuwa nad realizacją programu, troszczy się o odpowiednie warunki i środki pracy, w miarę swoich możliwości pomaga poszczególnym członkom i jest za całość prac sekcji odpowiedzialny wobec władz Koła.

Programy prac w sekcjach obejmują zagadnienia bardzo różnorodne, od spraw wsi najbliższych aż do spraw dalekich ogólno-państwowych i ogólno-ludzkich. Podstawą pracy w zespołach jest książka i gazeta. Specjalną dążność do stabilizacji wykazują zespoły oświatowe (w węższym znaczeniu) i zespoły teatralne. W ostatnim roku ujawniła się tendencja organizowania w Kołach stałych zespołów sportowych i wychowania fizycznego.

Ilość stałych zespołów oświatowych, teatralnych i sportowych ilustruje poniższa tabelka.

Stałe zespoły w 238 K. M. W.

NAZWA POWIATU	oświatowe		teatralne		sportowe	
	w ilu K.M.W.	Liczba zebrań	w ilu K.M.W.	Liczba zebrań	w ilu K.M.W.	Liczba zebrań
Dubno	18	232	21	307	8	58
Horochów	15	273	20	420	3	41
Kostopol	7	62	11	90	1	10
Kowel	13	167	18	196	3	20
Krzemieniec	22	346	27	543	3	66
Luboml	3	45	5	27	3	14
Łuck	14	174	15	156	5	91
Równe	14	289	16	336	1	18
Sarny	18	287	16	169	4	44
Włodzimierz	10	180	15	204	2	98
Zdołbunów	10	118	12	217	—	—
	144	2174	176	2665	33	410

Oprócz powyższych zespołów — sekcji w ostatnim roku zorganizowano w Kołach pewną ilość zespołów, które opracowywały specjalne zagadnienia również drogą samokształcenia. Zespoły te przybrały różne nazwy, jak Niedzielne lub Wieczorowe uniwersytety, zespoły przysposobienia spółdzielczego, zespoły samokształcenia samorządowego, specjalnie wśród koleżanek rozważano zagadnienia kobiece.

Zespoły te wysuwają zwykle jedno lub dwa zagadnienia i pracują nad nimi przez cały jesienno-zimowy okres.

W sprawozdaniu nie można pominąć uwagi, że zespoły specjalne powstają w wyniku przepracowania, przeżycia wszystkich dotychczasowych prac, stwarzających podbudowę do podjęcia specjalnych zagadnień.

Zagadnienia spółdzielczości i samorządu wysuwa się w zespołach jako najważniejsze.

Zespołów samokształceniowych poświęconych specjalnym zagadnieniom było w tym roku 38. Skupiały one około 600 osób. Podstawową metodą pracy w takim zespole jest referat z dyskusją, opracowany na podstawie książki, artykułów z gazet, spostrzeżeń z życia i wspólne czytanie wybranych artykułów. Inaczej trochę wygląda ta sprawa w Niedzielnych Uniwersytetach i zespołach przysposo-



U. L. w Różynie przy pracy



Święto pieśni w Horochowie.

bienia spółdzielczego, o czem będzie jeszcze mowa niżej.

Godne podkreślenia są przejawy szukania samodzielnego wiązania z zagadnieniami, opracowywanymi w specjalnym zespole, środowiska. W ten sposób mały zespół staje się realizatorem form pracy obejmujących szerszy ogół, rekrutujący się nawet z poza członków własnej organizacji. Taka forma pracy znalazła swój wyraz i w Uniwersytetach Niedzielnych, które obejmowały często uczestników kilku wsi. Tak np. było w K. M. W. w Andrzejówce pow. łuckiego, gdzie kilkuosobowy zespół był trzonem Niedzielnego Uniwersytetu, którego program obejmował również spółdzielczość i zagadnienia ogólnogospodarcze.

Warunkiem koniecznym właściwego i dostatecznego samokształcenia zespołu stałego są oczywiście lokale, w jakich zespół pracuje. Lokale mają Koła w szkołach, w Domach Ludowych, w wynajętych na stałe mieszkaniach lub przygodnie na każde zebranie uzyskiwanych izbach. Ale sam lokal, choćby i najlepszy, też nie wystarczy. Lokal musi być jeszcze w odpowiednią ilość pomocy i środków pracy wyposażony.

Do najbardziej koniecznych pomocy w samokształceniu należą książka i gazeta. Widzimy więc tutaj ogromny wysiłek Kół w kierunku zdobywania książek i gazet. Korzystają więc Koła z bibliotek szkolnych, gminnych, wędrownych. Niemniej jednak w miarę jak książka staje się narzędziem pracy umysłowej, Koła starają się mieć własne biblioteki podręczne. W ciągu obecnego roku Koła stworzyły 55 nowych bibliotek podręcznych, a ilość tomów w bibliotekach Kół zwiększyła się o 3 i pół tysiąca. Jest to ogromny wysiłek i jedna z największych zdobyczy ubiegłego roku. Wzrosła również ilość osób korzystających z własnych bibliotek o blisko 1000 osób, bo z 1226 do 2120 osób. Tak samo blisko o 100% wzrosła liczba wypożyczonych tomów z 3899 w roku zeszłym do 7097 w roku obecnym. Natomiast dał się zauważyć spadek liczby wypożyczonych książek z innych bibliotek mimo, że i tu liczba wypożyczających wzrosła. Zjawisko to jest dość ciekawe, ale i trochę niepokojące, zwłaszcza jeśli się zważy, że w niektórych powiatach udział Kół w komasowaniu bibliotek i tworzeniu central powiatowych był i jest dość duży. Rodzi się poprostu wątpliwość, czy przypadkiem dobór książek w kompletach bibliotek wędrownych jest dostosowany do potrzeb, zainteresowań i poziomu środowiska, do którego komplet idzie, albo czy drogi rozprowadzania kompletów są zawsze właściwe. Oczywiście jest to tylko wątpliwość, w żadnym razie ani zarzut, ani zdecydowane twierdzenie.

Do najczęściej stosowanych form pracy czytelniczej należą: indywidualne czytanie książek i wspólne czytanie. Wspólne czytanie dotyczy prawie wyłącznie książek popularnonaukowych, rzadziej nowel, a już bardzo rzadko wyjątków z książek. W kilkunastu Kołach również inscenizowano wyjątki z książek.

Główną formą pracy czytelniczej w Kołach był, tak jak już od kilku lat konkurs dobrego czytania książek. Jest on punktem wyjścia do świadomego i właściwego czytelnictwa

jak również do systematycznego samokształcenia. Obok książki narzędziem codziennej pracy samokształceniowej i wogóle oświatowej jest gazeta. Rok ten przyniósł nam i w tym dziale duży dorobek. Dorobek ten dotyczy przedewszystkiem pism rolniczych starszego społeczeństwa i pism spółdzielczych. Wysiłek finansowy Kół na prenumeratę gazet jest dość duży, ale Koła poszły jeszcze i w innym kierunku jeśli chodzi o zdobywanie gazet. Pogłębianie się współpracy z Kółkami Rolniczymi i spółdzielniami dało możność wykorzystywania czasopism jakie prenumerują te organizacje.

Nazwa powiatu	Biblioteki				Wypożyczanie książek				Liczba wypożyczonych książek razem
					Z bibliot. KMW		Z inn. bibliot.		
	Liczba bibliotek własnych w KMW	Ilość tomów w bibliot. KMW	Ilość bibliot. wędrownych	Ilość bibliot. innych	Osób	Tomów	Osób	Tomów	
Dubno	17	2403	9	13	224	676	231	765	1441
Horochów . .	14	841	11	7	365	1311	261	726	2037
Kostopol . . .	8	493	9	3	84	560	116	1242	1802
Kowel	19	959	8	9	295	966	109	472	1438
Krzemieniec .	18	756	19	14	263	804	388	1389	2193
Luboml . . .	2	45	—	4	15	46	51	128	174
Łuck	17	820	9	13	148	692	190	729	1421
Równe	17	484	7	7	261	930	221	591	1523
Sarny	11	343	9	9	124	395	199	526	921
Włodzimierz .	14	781	2	5	264	462	77	142	604
Zdołbunów . .	8	165	16	2	77	255	189	678	933
	145	8090	99	86	2I20	7097	2032	7490	14487

W kilkunastu Kołach pojawiło się również czasopismo higjeniczne „Na straży zdrowia".

Zaznaczyć należy, że duży procent młodzieży prenumeruje sobie czasopisma indywidualnie. Jeżeli chodzi o nasz organ „Młodą Wieś—Молоде Село" to trzeba stwierdzić, że mamy jeszcze duże niedociągnięcie. Jest to niedociągnięcie organizacyjne, które musi być w nadchodzącym roku bezwzględnie usunięte. Nic nie pomogą tłumaczenia, że Koła korzystają z egzemplarzy prenumerowanych przez członków indywidualnie — prenumerowanie bowiem przez Koło „Młodej Wsi" jest obowiązkiem organizacyjnym takim samym jak dla każdego członka składka.

Czasopisma czytane są indywidualnie i zbiorowo. W wielu Kołach indywidualne czytanie czasopism ma charakter systematyczny i jest planowo ujęte. Czasopisma we wszystkich Kołach, które mają zorganizowane czytelnictwo, mają swoich opiekunów.

W 75% Kół zorganizowane jest zbiorowe czytelnictwo gazet. Przy opracowywaniu referatów posiłkowanie się gazetą jest prawie powszechne.

Bardzo znaczną pozycję w pracach Kół stanowią referaty z dyskusją. Referaty te są wynikiem najczęściej konkursów dobrego czytania, konkursów rolnych lub wycieczek. Referaty z dyskusją poprzedzają zwykle systematyczną akcję samokształceniową zarówno indywidualną jak i zespołów. Dzieje się to w ten sposób, że np. po konkursie



„Błogosławiny" inscenizacja „Chłopów" Reymonta.

czytania stanęło przed zespołem zagadnienie emigracji. Szukają wiedzy o tem zagadnieniu. Ktoś przygotowuje refetat. Po referacie rodzą się nowe pytania.

Czasopisma w 238 K. M. W.

Nazwa powiatu	Płatne			Bezpłatne			Razem czasopism	Wspólne czytanic	
	Organizacyjne	Społeczno-polityczne	Społeczno-gospodarcze	Organizacyjne	Społeczno-polityczne	Społeczno-gospodarcze		W ilu KMW	Ilość zebrań
Dubno	27	12	27	—	4	2	72	20	427
Horochów	20	11	16	—	3	3	53	17	373
Kostopol	14	8	10	—	1	4	37	12	148
Kowel	17	4	16	—	5	8	45	17	216
Krzemieniec	28	10	34	1	9	26	108	32	466
Luboml	3	1	4	2	—	—	9	5	104
Łuck	26	6	23	—	13	7	75	19	183
Równe	20	9	21	—	1	5	56	15	269
Sarny	13	—	20	2	1	8	44	23	495
Włodzimierz	12	7	5	1	2	8	35	11	196
Zdołbunów	12	2	9	—	1	4	28	9	65
	192	70	185	6	40	75	562	180	2942

I oto około zagadnienia emigracji zaczyna gromadzić się kilka lub kilkanaście osób, które w rezultacie tworzą specjalny zespół samokształceniowy.

Trzeba stwierdzić, że młodzież coraz więcej sama chce referaty opracowywać i mniej poszukuje nazewnątrz referentów, a więcej materjałów, które pozwoliłyby dane zagadnienie samodzielnie opracować.

Pewnego rodzaju połączenie referatu samodzielnego z referatem wygłoszonym przez osobę zzewnątrz obserwować można w niektórych Niedzielnych Uniwersytetach. Tam bowiem pewne cykle referatów wygłaszane były przez osoby przyjezdne, a ich jakby rozwinięcie stanowiły referaty uczestników.

Uniwersytety Niedzielne są formą pracy samokształceniowej i samowychowawczej, w których występuje i referat i wykład i swobodna dyskusja i śpiew i teatr i wycieczka. Niedzielnych Uniwersytetów było na terenie Związku 7, a mianowicie w Lipnikach, Hipolitówce i w Małyńsku pow. kostopolskiego, w Załużu pow. krzemienieckiego, w Serniczkach (drugi rok) i w Branach pow. horochowskiego i w Andrzejówce pow. łuckiego. Prace w Uniwersytetach Niedzielnych skupiały się w trzech około spółdzielczości, w czterech około zagadnień organizacji życia społecznego na wsi. W pracach Uniwersytetów Niedzielnych brały udział zespoły od 20 do 80 osób. Rok ten był okresem doświadczalnym. Doświadczenie wypadło dobrze i dlatego na nowy okres pracy już dziś przewiduje się oko-



W czasie pieśni dożynkowych

ło 12 Niedzielnych Uniwersytetów. Obok zagadnień spółdzielczych, samorządowych i dobrowolnych organizacji społecznych wysuwają się zagadnienia historii wsi, historii i życia Wołynia, a także zagadnienia etyczno-ustrojowe i nawet literackie. Dotąd Uniwersytety Niedzielne organizowane były prawie tylko przez poszczególne Koła. Ale już dyskusja prowadzona w niektórych Sąsiedzkich Związkach wskazuje na to, że organizacją ich i prowadzeniem powinny się zająć Sąsiedzkie Związki.

Referaty z dyskusją.

NAZWA POWIATU	Wygłoszone przez członków K M.W.			Wygłoszone przez osoby współpracujące z K M.W.			Razem referatów
	Organizacyjne	Oświatowe i obywatelskie	Rolnicze i ogólno-gospodarcze	Organizacyjne	Oświatowe i obywatelskie	Rolnicze i ogólno-gospodarcze	
Dubno . .	19	52	48	1	11	10	141
Horochów .	4	29	37	3	29	27	131
Kostopol .	2	13	5	4	2	4	30
Kowel . . .	7	14	25	—	4	14	64
Krzemieniec	12	44	42	3	15	12	128
Luboml . .	—	3	6	1	4	2	16
Łuck . . .	7	43	26	3	17	8	104
Równe . .	13	35	28	4	13	3	96
Sarny . . .	7	20	49	12	32	26	146
Włodzimierz	2	17	20	2	8	5	54
Zdołbunów.	2	—	8	2	5	7	24
	75	270	294	35	140	118	934

W ostatnim roku rozpoczęliśmy, jak już przedtem wspominaliśmy, specjalną akcję przysposobienia spółdzielczego. Chodziło o to, żeby poszerzyć, zsyntetyzować i drogą samokształcenia systematycznego pogłębić te wiadomości spółdzielcze, jakie zostały zdobyte w dotychczasowej pracy Koła.

W tym celu zorganizowanych zostało 19 zespołów przysposobienia spółdzielczego z 115 uczestnikami.

Przepracowano w ciągu roku następujące tematy spółdzielcze:

6 zespołów — z 38 uczestnikami — spółdzielczość mleczarska;

10 zespołów — z 59 uczestnikami — spółdzielczość spożywczo-rolnicza;

3 zespoły — z 18 uczestnikami — spółdzielczość pożyczkowo-oszczędnościowa.

Przy organizowaniu zespołów przestrzegano zasadę, że w zespole przysposobienia spółdzielczego mogą wziąć udział tylko ci członkowie, którzy ukończyli II st. przysposobienia rólniczego i brali udział w konkursach dobrego czytania książki.

Praca oparta była o czytelnictwo książek, gazet, współpracę z istniejącymi spółdzielniami, o wycieczki i podejmowanie konkretnych prac o charakterze spółdzielczym. Akcja została rozpoczęta 6-cio dniowym kursem dla przodowników zespołów. Kurs odbył się w grudniu 1935 r. w Ludwisinie. W kursie wzięło udział 24 osoby.

Na kursie omówione zostały zagadnienia ideologiczno-spółdzielcze oraz organizacyjno-metodyczne.

Na specjalne omówienie i podkreślenie zasługują wycieczki. Można powiedzieć, że jesteśmy w przeddzień powszechnego ruchu wycieczkowego w naszej organizacji. Dotyczy to zwłaszcza dwojakiego typu wycieczek mianowicie wycieczek sąsiedzkich i wycieczek bliższych społeczno-obywatelskich. Wycieczki sąsiedzkie to poprostu sąsiedzkie odwiedziny jednego Koła przez drugie.

Rozumiemy wszyscy jak duże znaczenie dla organizacji, dla pogłębienia więzi ideowej, poczucia przynależności do naszej gromady mają te odwiedziny. Odbyło się ich w tym roku 60.

Druga zdobycz tego roku to są wycieczki bliższe społeczno-obywatelskie, a więc do spółdzielni, do stacji doświadczalnej, do Szkoły Rolniczej, do Uniwersytetu Ludowego, do Wydziałów Powiatowych, do Urzędów Gminnych, do warsztatów pracy w mieście, do kamieniołomów, do gospodarstwa przykładowego, poprostu do innego gospodarstwa i t. p. Takich wycieczek odbyło się 47. Jest to jeszcze raz podkreślamy zdobycz, która musi przez nas być przyjęta w tej chwili jako punkt wyjścia do planowej, powszechnej akcji wycieczkowej tego typu.



Przy pracy w mleczarni Szkoły Rolniczej

Prace samokształceniowe zespołów P. S.*)

	Zespół	Liczba uczestników	Zebrań samokształc.	Wycieczek	Książek przeczytano	Wygłoszono referatów	W tem przez członków P.S.	Temat
1	Horynka	6	12	1	16	14	12	Spożywcze
2	Pieczałówka	8	21	4	51	5	5	„
3	Stara Huta	5	12	2	3	3	3	„
4	Stare Koszary	6	12	1	9	7	5	„
5	Turyczany	6	15	2	4	3	3	„
6	Użyniec	7	6	—	1	2	—	„
7	Załuże	8	18	1	9	8	8	„
8	Antonowce	8	13	3	14	5	5	Pożyczk.-oszczędn.
9	Andrzejówka	6	9	1	6	2	2	„
		60	118	15	113	49	43	

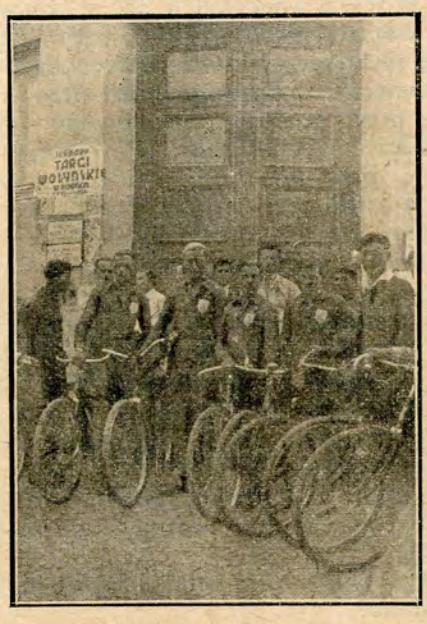
*) Dane obejmują tylko 9 zespołów, gdyż dane z innych zespołów daliśmy do zapoznania się Centralnemu Komitetowi do spraw Młodzieży Wiejskiej.

Planową organizacją tych wycieczek powinny się zająć przedewszystkiem Sąsiedzkie Związki. Rzecz ta zresztą została podjętą przez Sąsiedzkie Związki. Sprawa wycieczek dalszych naprzód bardzo się nie posunęła. Stoją tu na przeszkodzie zwłaszcza warunki materjalne. Wycieczek dalszych odbyło się do Warszawy i Gdyni — łącznie 6.

Specjalną uwagę zwróciliśmy w ciągu ostatniego roku sprawozdawczego na kształcenie przodowników. Kursów krótkoterminowych dla przodowników odbyło się około 20 z liczbą 746 członków. Kursy te nasilane były sprawami organizacyjnymi, oświatowymi i spółdzielczymi. Poważny dorobek mamy w obesłaniu Uniwersytów Ludowych i Szkół Rolniczych. Do Uniwersytetów Ludowych wysłaliśmy 76 osób, z czego koleżanek 37, kolegów 39. Dobór kandydatów do Uniwersytetów był dość dobry i celowy.

Do Szkół Rolniczych wysłaliśmy 60 członków. Podjęta została akcja współpracy ze Szkołami Rolniczemi przez bezpośrednie kontaktowanie instruktorów i członków Zarządów ze szkołami oraz za pośrednictwem Młodej Wsi. Zorganizowany był również przy dużej pomocy Liceum Krzemienieckiego, 5-tygodniowy kurs dyrygentów chórów ludowych. W kursie wzięło udział 20 dyrygentów z KMW.

Prace mające na celu podnoszenie kultury towarzyskiego życia i kształtowania uczuć posunęły się również naprzód. Zwłaszcza w dziedzinie teatru,—inscenizacja piosenek, wierszy, wyjątków z książek znajduje coraz szersze zastosowanie. Przyjmuje się też zwyczaj przeplatania tańców śpiewem i inscenizacjami, co nadaje, dawnym, często bezmyślnym tańcówkom charakter kulturalnych wieczornic o dużym znaczeniu wychowawczym. Tam wszędzie gdzie organizowa-



Wycieczka rowerowa z Dubna do Łucka

ne były dożynki lokalne cały dział widowiskowy wypełniały swoimi pracami Koła. Teatr nabiera w świadomości członków znaczenia wychowawczego i kulturalnego.

Urządza się bowiem przedstawienia choć zysk z nich jest często wątpliwy.

Stan prac rozrywkowych i kulturalno-estetycznych ilustruje poniższa tabela.

NAZWA POWIATU	Widowiska			Zorganizowano obchodów	Chóry			Orkiestry		
	Grano sztuczek	Inscenizowano piosenek	Urządzono wieczornic		Liczba chórów	Liczba osób w chórach	Liczba występów publicznych	Liczba orkiestr	Liczba grających w orkiestrach	Liczba koncertów
Dubno	58	46	84	67	11	161	23	4	38	33
Horochów	66	43	96	29	11	226	5	1	6	—
Kostopol	19	14	32	14	4	65	8	1	7	—
Kowel	46	9	45	32	8	174	16	3	10	2
Krzemieniec	70	34	144	56	11	254	41	5	34	6
Luboml	17	10	17	7	5	114	7	—	—	—
Łuck	35	15	51	35	2	27	1	—	—	—
Równe	37	13	132	33	4	93	15	1	6	10
Sarny	31	8	107	55	7	140	15	—	—	—
Włodzimierz	64	4	36	19	4	58	5	1	6	3
Zdołbunów	31	1	31	37	5	99	9	4	33	10
Razem	474	197	775	384	72	1411	145	20	140	64

Przysposobienie rolnicze.

Koła Młodzieży Wiejskiej grupują niemal w stu procentach młodzież pochodzenia rolniczego, która w znacznej ilości obejmie w przyszłości warsztaty rolne. W związku z tem, konieczną jest rzeczą, by w ramach prac ogólno-wychowawczych, prowadzonych przez młodzież kwestja przygotowania zawodowego zajmowała jedno z czołowych miejsc. Nie chodzi tu o bezwzględną przewagę prac rolniczych ponad innemi, a zwłaszcza ogólno-oświatowemi, lecz o równomierny ich rozdział celem zapewnienia wszechstronnego rozwoju młodzieży. Zarówno bowiem, jak nie można być wzorowym rolnikiem nie posiadając kultury ogólnej, tak też, trudno jest rolnikowi utrzymać się na pewnym poziomie kultury, bez możliwości natury gospodarczej.

Wynika stąd, iż w organizacji naszej nie powinno być Koła któreby akcji przysposobienia rolniczego nie prowadziło, zarówno jak nie powinno być członka, któryby w niej nie brał udziału.

Niestety w rzeczywistości, odbiegamy od tego daleko.

Wiosną roku 1935 zarejestrowanych Kół Mł. W. mieliśmy 260, a członków (rzeczywistych i kandyd.) 4267, akcję zaś przysposobienia rolniczego zapoczątkowało 185 miejscowości i 2007 osób, a zatem 71% miejscowości i niecałe 50% osób.

Pod tym względem najsłabiej przedstawiały się powiaty dubieński, gdzie ilość kół prowadzących p. r. wynosiła 41% oraz kostopolski i zdołbunowski — po 50%, najlepiej natomiast sarneński 85%.

W końcu okresu sprawozdawczogo t. j. wiosną r. b. stan organizacyjny W. Z. M. W. wynosił 308 kół, 6626 osób, akcję zaś p. roln. rozpoczęło 195 miejsbowości, 2335 osób, udział więc w akcji wzięło 63% miejscowości i ok. 35% osób. Stan ten więc w porównaniu z r. ub. polepszeniu nie uległ.

Procent udziału Kół w akcji p. r. w powiatach dubieńskim (31%), kostopolskim (30%) i zdołbunowskim (44%) uległy w porównaniu z r. poprzednim dalszemu obniżeniu.

Jeśli chodzi o ogólny stan ilościowy prac p. r. w Kołach Mł. Wiejsk. na terenie Wołynia, to przedstawia się on następująco: w roku 1935 pracę zapoczątkowało 2007 osób w 245 zespo-



Kurs Przysposobienia Rolniczego z powiatu łuckiego

łach wobec 1744 osób w 205 zespołach w roku poprzednim. Stanowi to wzrost ilości osób o 15% ilości zaś zespołów o ok. 20%.

Rok 1936 przynosi dalszy pod tym względem rozwój, pracę bowiem rozpoczęło (wykracza to nieco poza okres sprawozdawczy) 2335 osób w 269 zespołach.

Największą prężność rozwojową przejawiają powiaty rówieński, sarneński i horochowski. (Szczegółowe dane umieszczone są w końcowej tabelce).

Pracę konkursową ukończyło w roku sprawozdawczym 196 zespołów—1305 osób wobec 158 zespołów, 1075 osób w roku poprz.

Ilość zespołów, które akcję rozpoczęły, lecz nie doprowadziły do końca wynosi 20%, stanowi to wobec 23% w r. poprz. nikłą niestety poprawę.

Według stopni sprawności rolniczej pracę ukończyło:

I stop.	109 zesp.	— 808	osób
II „	39 „	— 233	„
III „	15 „	— 57	„
poza stopniami	33 „	— 207	„

Do egzaminu końcowego przystąpiło 9 zespołów III stopnia i 24 uczniów.

Specjalny nacisk w roku sprawozdawczym kładziony był na kwestję pogłębienia i usystematyzowania pracy samokształceniowej. Pod tym kątem organizowane były kursy dla przodowników i kursy zespołowe dla pełniejszego wykorzystania okresu samokształceniowego dążono do urządzania kursów w terminach jak najwcześniejszych. Cel ten osiągnięto połowicznie, gdyż 50% kursów odbyło się przed Nowym Rokiem.

W programach kursów punkt ciężkości przesunięty został na metodyczne przygotowanie przodowników do prowadzenia prac samokształceniowych w zespole.

Dużą uwagę zwrócono również na kwestję pomocy naukowych. Postawione zostały wymagania, by każdy uczeń posiadał na własność broszurę tematową, zespół zaś komplet broszur metodycznych i pomocniczych. W związku z tem obserwowało się wzrost zapotrzebowania nietylko na broszury, ale również i na książki rolnicze, czego dowodem jest 20% przekroczenia przez Woł. Izbę Roln. pozycji przeznaczonej na 50 proc. pomoc przy zakupie książek przez uczniów p. r.

Z obowiązku prenumerowania „Przysposobienia Rolniczego" zespoły niestety nie całko-



Buraki na poletku konkursowym

wicie się wywiązywały bowiem na 185 miejscowości pismo przychodziło jedynie do 93.

W korespondencyjny kurs Staszica dla zespołów II i III stopnia zaopatrzonych było 58 zespołów na ogólną ilość 73. Nie wszystkie jednak zespoły wysyłały przepracowywane lekcje do poprawy.

Duża uwaga zwrócona była również na usprawnienie i stosowanie przez zespoły takich form pracy jak oceny własne, oraz wycieczki do sąsiednich zespołów.

Stan liczbowy akcji P. R. w W. Z. M. W.

	1935 r.							1936 r.					Ilość zebrań samokształcen. według sprawozdań K. M. W. od 1.IV-35 do 1.IV-36 r.
	Ilość K. M. W.	Miejscowości prowadzących p.r.	Pracę p. r. rozpoczęło		zakończyło		Odpadło zespołów %	Ilość KMW	Miejscowości prowadzących p.r.	% KMW. prowadząc. p.r	Rozpoczęło		
			zesp.	osób	zesp.	osób					zesp	osób	
Dubno	34	14	15	120	12	84	20	38	12	32	15	124	219
Horochów	18	13	17	131	14	81	17	24	20	84	25	198	194
Kostopol	18	9	14	99	10	64	28	20	6	30	8	60	144
Kowel	30	24	26	213	12	85	54	31	20	64	25	244	215
Krzemieniec	44	31	46	323	38	288	17	56	28	50	45	387	410
Luboml	8	5	5	45	5	32	—	9	6	66	7	71	26
Łuck	20	16	22	141	20	117	9	26	19	73	25	180	299
Równe	18	24	36	311	34	234	6	24	29	100	43	414	197
Sarny	27	23	31	310	27	206	13	32	26	81	38	314	376
Włodzimierz	25	17	20	186	15	107	25	30	21	70	26	258	96
Zdłbunów	18	9	13	128	9	67	31	18	8	44	12	85	76
	260	185	245	2007	196	1305	20	308	195	63	269	2335	2252

MŁODA WIEŚ — МОЛОДЕ СЕЛО.

W 1935/36 r. Młoda Wieś—Молоде Село staje się coraz więcej organem samej młodzieży i w tym kierunku osiągnięto duży postęp. W 1934/35 r. brało czynny udział w pracy Młodej Wsi — Молодого Села 60 autorów artykułów, a w 1935/36 r. 80 autorów (bez autorów niepodpisanych i przedruków). Z nich w 1934/35 r. autorów—członków Kół—to jest z terenu — było 35 czyli 58,3%, a w 1935/36 r. 57 czyli 71,3% wszystkich autorów artykułów. Wydrukowano w Młodej Wsi—Молодому Селі artykułów nadesłanych z terenu w 1934/35 r. — 50 (33,1% wszystkich artykułów), a w 1935/36 r. — 130 (47,4% wszystkich artykułów).

Z powyższego wynika, że udział terenu w formowaniu treści Młodej Wsi—Молодого Села w okresie sprawozdawczym zwiększył się. Znamiennym zwłaszcza był udział w pracy Młodej Wsi—Молодого Села wychowanków Uniwersytetów Ludowych i w pewnym stopniu wychowanków Szkół Rolniczych. Należy też podkreślić ścisły kontakt z Uniwersytetami Ludowemi i Szkołami Rolniczemi, co również było postępem w porównaniu z poprzednimi okresami.

O narodowości autorów artykułów drukowanych w Młodej Wsi — Молодому Селі informują nas następujące cyfry: w 1934/35 r. na 60 autorów było Polaków z terenu—21, z miast—22, a w 1935/36 r. odpowiednio—29 i 20, a Ukraińców w 1934/35 z terenu—14, z miast—3 a w 1935/36 r. odpowiednio 28 i 3.

Zwraca uwagę słaby udział ukraińskiej inteligencji w pracy Młodej Wsi — Молодого Села.

Przechodząc do treści artykułów Młodej Wsi — Молодого Села, możemy je ująć statystycznie w następujące grupy: (tablica na str. 17).

Dane tablicy wskazują na znaczne zwiększenie w okresie sprawozdawczym ilości artykułów przy tym samym rozmiarze Młodej Wsi—Молодого Села, jak w 1934/35 r., udziału w pracy większej ilości autorów, a zatem i rozszerzenia zakresu zagadnień poruszanych

na łamach Młodej Wsi—Молодого Села (zdrowie i sport, śpiew i muzyka). Jednocześnie przechodziliśmy od artykułów długich do krótszych, powiększając treść pewnych działów, wprowadzając nowe. Wysuwane przez życie aktualne zagadnienia gospodarcze w związku z kryzysem i upowszechniającą się tendencją na wsi do przejścia od działania jednostkowego do zbiorowego znalazły swój wyraz na łamach Młodej Wsi—Молодого Села w zwiększeniu ilości artykułów, omawiających zagadnienia ekonomiczne, zwłaszcza spółdzielcze. Pogłębienie i rozszerzenie pracy jak terenowych, tak i wyższych ogniw organizacyjnych Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej spowodowało poszerzenie i pogłębienie zagadnień ideologicznych i organizacyjnych omówionych w artykułach redakcyjnych, a przedewszystkim samych członków z terenu w „Wolnej Trybunie" czytelników. Bezwarunkowo osiągnięto w okresie sprawozdawczym zbogacenie treści naszego organu. Powyższe dane wskazują na duży wysiłek włożony w Młodą Wieś—Молоде Село tak ze strony terenu, jak i inteligencji współdziałającej i należącej do W. Z. M. W.

DZIAŁY	Artyk. druk w 1934/35 r.			Artyk. druk w 1935/36 r.			Artykuły w 1934/35 r. za 100: w %%
	polskie	ukr.	razem	polskie	ukr.	razem	
Ideolog.-organiz.	30	3	33	34	18	52	157,6
Gospodarcze	21	9	30	33	2	35	116,6
z nich p. r.	13	—	13	11	—	11	84,6
Ekonom. prawn.	14	5	19	4	36	40	210,5
Kultur.-oświat.	18	11	29	29	15	44	151,7
Zdrowie i sport	3	2	5	9	4	13	260,0
Beletrystyka	9	10	19	30	22	52	273,7
Inne	11	5	16	23	15	38	237,5
Razem	106	45	151	162	112	274	181,5

Następujące zestawienie informuje nas o prenumeratorach Młodej Wsi — Молодого Села w 1935 r. (kalendarzowym).

	K. M. W. i P. Z. M. W.	% K.M.W. pren. M.W.	Szkoły Powszech.	Szkoły Rolnicze	Samorząd terytorjal.	Spółdzieln.	Indywid.	Inni	Razem
Dubno. . .	30	76,3	10	—	4	—	30	1	75
Horochów .	14	54,1	3	—	2	—	6	—	25
Kostopol. .	13	60,0	—	—	1	—	1	—	15
Kowel. . .	7	19,3	—	—	1	—	9	—	17
Krzemieniec	17	28,6	64	1	—	—	12	1	95
Luboml . .	4	33,3	—	—	1	—	3	—	8
Łuck . . .	25	92,3	102	1	3	2	12	2	147
Równe . .	15	58,2	—	2	7	6	33	1	64
Sarny . . .	10	28,1	2	—	—	2	4	—	18
Włodzimierz	16	50,0	—	—	1	—	6	—	23
Zdołbunów.	9	50,0	1	—	5	—	4	1	20
Wołyń . .	160	51,9	82	4	25	10	120	6	507
Inne pow. .	—	—	—	—	—	—	38	4	42
Razem .	160	—	182	4	25	10	158	10	549

Powyższe zestawienie narzuca nam przekonanie, że w naszych ogniwach organizacyjnych nie zupełnie jeszcze uświadomiono sobie konieczność prenumerowania swego organu. Prawda, często się spotykamy z faktem, że nie prenumeruje Młodej Wsi—Молоди Села dane KMW, ale jeden lub nawet kilku jego członków indywidualnie (ale to nie jest rozwiązanie sprawy) i zdarza się, choć rzadko, że KMW prenumeruje kilka egzemplarzy (150 KMW prenumeratorów Młodej Wsi — Молодого Села prenumerują 192 egz. i 10 PZMW—53 egz.). Powinniśmy dążyć ku temu, ażeby każde Koło było bezwarunkowo prenumeratorem swego organu. W bieżącym roku musimy się zdobyć na wysiłek, ażeby tą sprawę uporządkować. Każdy członek Wołyńskiego Związku Młodzieży Wiejskiej powinien uważać za swój obowiązek kolportowanie naszego organu i szerzenia tą drogą naszych idei i celów przez nas samych na łamach Młodej Wsi — Молодого Села rozwijanych i pogłębianych.

W okresie sprawozdawczym WZMW wydawał tylko druki organizacyjne i kolportował wydawnictwa z lat poprzednich.



Chór ze Starej Liszni pow. Włodzimierz.

SPRAWOZDANIE RACHUNKOWE

za czas od 1 lutego 1935 r.

WYDATKI:

	Preliminowano	Wykonano
Dział Organizacyjny:		
Pobory sekretarza	4.200,—	4.200,—
Pobory księgowego	2.000,—	2.000,—
Świadczenia socjalne	530,—	365,14
Druki i materiały piśmienne	475,—	554,08
Porto i telefony	700,—	877,92
Rozjazdy sekretarza	1.250,—	1.499,35
Rozjazdy czł. Zarządu	700,—	830,50
Rozjazdy czł. Rady	400,—	429,48
Koszt Walnego Zjazdu	200,—	169,33
Lokal, opał i światło	280,—	405,80
Różne nieprzewidziane	215,—	445,82
Razem	10.950,—	11.777,42
Dział Oświatowy:		
Pobory instruktora oświatowego	3.000,—	2.244,58
Świadczenia socjalne	300,—	—
Rozjazdy instruktora	1.025,—	966,03
Pobory praktykanta	150,—	150,—
Świadczenia socjalne	50,—	—
Konserwacja biblioteki	130,—	165,90
Praca oświatowa	2.030,—	2.928,36
Nieprzewidziane	65,—	—
Razem	6.750,—	6.454,87
Dział Wydawniczy:		
Pobory redaktora	3.500,—	3.500,—
Świadczenia socjalne	355,—	384,87
Rozjazdy redaktora	175,—	211,75
Druk „Młodej Wsi"	5.250,—	5.266,30
Dodatek muzyczny	175,—	209,20
Klisze	275.—	296,52
Honoraria autorskie	925,—	899,—
Ekspedycja i porto	400,—	246,13
Nieprzewidziane	50,—	115,50
Razem	11.100,—	11.129,27
Dział Inwestacyjny i Rezerwa:		
Kupno księgozbioru	1.200,—	1.284,75
Kupno urządzeń biurowych	225,—	341,—
Wydawnictwa organizacyjne	601,—	837,69
Rezerwa na pokrycie zobowiązań W.Z.M.W. spółdzielni	1.200,—	1.935,06
Nieprzewidziane	275,—	—
Razem	3.500,—	4.398 50
OGÓŁEM	32.300,—	33.760,06

W. Z. M. W. STOWARZYSZENIA

do 31-go marca 1936 roku.

DOCHODY:

	Preliminowano	Wykonano
Wpływy własne:		
Składki członkowskie	4.200,—	3.772,30
Zwroty świadczeń	2.300,—	4.492,28
Prenumerata „Młodej Wsi"	3.100,—	2.176,07
Ogłoszenia	225,—	210,—
Prowizje ze sprzedanych wydawnictw	350,—	148,38
Nieprzewidziane	225,—	10.20
Razem	10.400,—	10.809,23
Subwencje:		
Urząd Wojewódzki Wołyński	4.200,—	4.200,—
Liceum Krzemienieckie	5.600,—	5.600,—
Centralny Komitet do S. M. W.	5.600,—	5.600,—
Wołyńska Izba Rolnicza	3.900,—	3.900,—
Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych	1.500,—	1.500,—
Nieprzewidziane	1.100,—	1.700,—
Razem	21.900,—	22.500,—
OGÓŁEM	32.300,—	33 309,23

Bilans zamknięcia.

AKTYWA		PASYWA	
Gotówka w kasie	64.94	Fundusz społeczny	169.13
Gotówka w Bankach	294.95	Oddziały P. Z. M. W.	26.90
Należność w oddziałach	526.10	Różni wierzyciele	1.299,64
Dłużnicy	2,453.96	Nadwyżka obrachunkowa	3,947.67
Remanent towarów	477.64		
Wartość ruchomości	341.—		
Wartość biblioteki	1,284 75		
Suma bilansu razem	5,443,34	Suma bilansu razem	5,443.34

Księgowy (—) B. Mackiewicz Sekretarz (—) M. Suszyńska Prezes Zarządu W.Z.M.W. (—) M. Zadróżny

ZESTAWIENIE

dochodów i wydatków 238 K. M. W.

(tyle Kół nadesłało w terminie sprawozdania kasowe)

Wydatki:		Dochody:	
1. Składki (kupno legitymacyj)*)	1.793,90	1. Gotówką na 1.IV.1935 r.	2.763,70
2. Prenumerata pism	1.421,65	2. Składki (na kupno legitymacyj)	2.501,50
3. Kupno książek do bibliotek	984,55	3. Wpisowe	508,35
4. Koszt delegacyj na Zjazd	327,70	4. Z przedstawień, wieczornic i zabaw	10.473,00
5. Przedstawienia, wieczornice i zabawy	8.791,80	5. Subwencje i inne dochody	4.714,75
6. Zasiłek dla czł. do Szkół	215,00		
7. Wkłady na książeczki oszczędnościowe	333,40		
8. Inne wydatki na prace Kół	4.527,70		
Razem:	18.395,70	Razem:	20.961,30

*) Składki na rok 1936 — legitymacje są wykupywane na rok kalendarzowy.

Wartość majątku 238 Kół na 1.IV.1936 r.

1.	Biblioteki.	6.886,80
2.	Rekwizyty teatralne	3.880,95
3.	Sprzęt sportowy	547,40
4.	Inwentarz	5.812,40
	Razem:	17.127,25

W gospodarce finansowej Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej zmierza wytrwale ku zwiększaniu wszystkich pozycyj, stanowiących dochody własne, t. zn. źródłem których są świadczenia członków na rzecz organizacji.

Dostatecznie bowiem samodzielne podstawy finansowe zapewniają samodzielność w działaniu.

Mamy pod tym względem wiele jeszcze do poprawienia i zrobienia—wierzymy jednak, że wraz z dojrzewaniem naszego ruchu idzie również gotowość ponoszenia świadczeń na rzecz realizowania idei, której w organizacjach wiejskich wszyscy służymy.

Adres Redakcji i Administracji: Łuck, ul. Mickiewicza № 1, skr. poczt. № 4, tel. 424. Konto P. K. O. № 80.935.

Prenumerata roczna z dodatkiem muzycznym zł. 4. Ogłoszenia według umowy.

Redaktor: Inż. Al. Pytel. Wydawca: Wołyński Związek Młodzieży Wiejskiej.

Drukarnia Państwowa w Łucku.

KSIĄŻKI ROLNICZE

POLSKIE i UKRAIŃSKIE

WYDANE w KRAJU
i ZAGRANICĄ
SĄ DO NABYCIA

w SKŁADNICY KSIĄŻEK ROLNICZYCH
WOŁYŃSKIEJ IZBY ROLNICZEJ

CZŁONKOM ORGANIZACYJ ROLNICZYCH i MŁODZIEŻOWYCH UDZIELA SIĘ 10% RABATU PRZY OKAZANIU LEGITYMACJI, A ORGANIZACJOM—PRZY PISEMNYM ZAMÓWIENIU.

PRZY ZAMÓWIENIACH NA KWOTĘ POWYŻEJ 15 ZŁ. NIE BĘDĄ LICZONE KOSZTA PRZESYŁKI POD WARUNKIEM WPŁATY NALEŻNOŚCI PRZY ZAMÓWIENIU

ORGANIZACJE MŁODZIEŻOWE POSIADAJĄCE ZESPOŁY P. R. KORZYSTAJĄ Z ULG SPECJALNYCH.

NA ŻĄDANIE WYSYŁA SIĘ KATALOG BEZPŁATNIE.

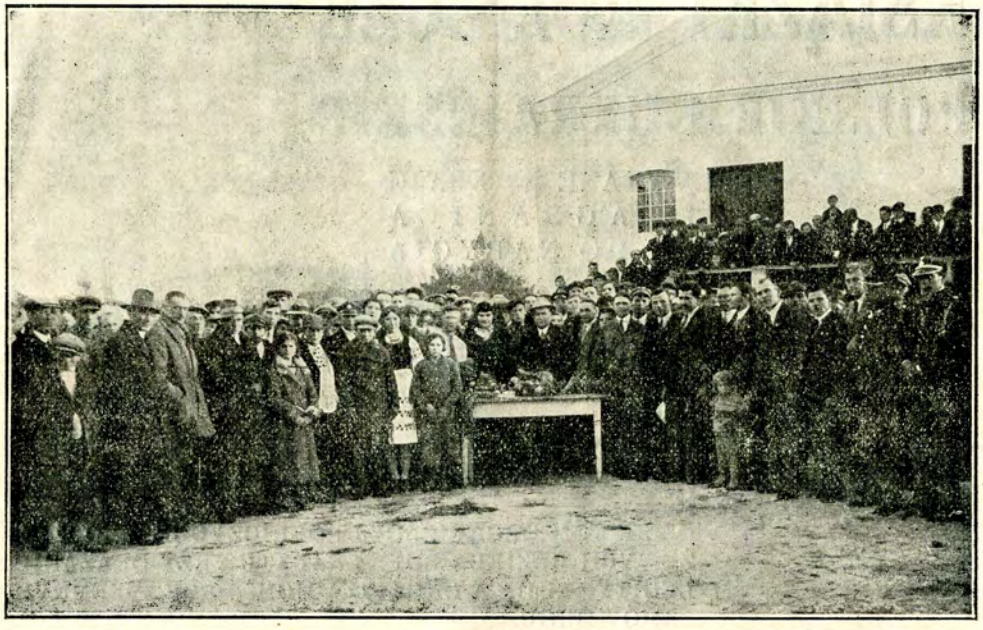
ADRES:

WOŁYŃSKA IZBA ROLNICZA

ŁUCK, UL. SIENKIEWICZA Nr. 47

KONTO w P. K. O. Nr. 61.280

WOŁYŃSKA IZBA ROLNICZA.



Uczestnicy wystawy P. R. w Sarnach.

Łubin.

Jesienny mrok rzuca po polach cienie,
kolebie się na wietrze liść oderwany
i niby szary motyl pada na ziemię.
Jeno słońcem najszczerszem złocą się łany
— łubinu.

Ciężkie chmury leniwie ciała swe wloką,
chrzęstem zeschniętych ramion badyl się żali,
Jeno pośród pól nagich wstęgą szeroką,
jak okiem sięgnąć złotem się pali
— łubin.

Niby żołnierz granicy—łodygi bronią
honoru dni jesiennych, bladego słońca,
— Kwiatem, zielenią, przecudną wonią
niezmordowanie trwa aż do końca
— łubin.

J. Banachowa.